331.05
PoLA
v.9:1
1929: Apr.

PRACA
i
OPIEKA SPOŁECZNA

KWARTALNIK

ROK IX ZESZYT 1 KWIECIEŃ

THE LIBRARY OF THE
SEP 3 1929
UNIVERSITY OF ILLINOIS

MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ
WARSZAWA 1929

„SAMORZĄD MIEJSKI"

MIESIĘCZNIK
ORGAN ZWIĄZKU MIAST POLSKICH

poświęcony sprawom samorządu miejskiego i sprawom gospodarstwa krajowego.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA, ulica Mazowiecka 7, telefon 107-11.

Na treść poszczególnych zeszytów miesięcznych składają się:

I. Artykuły omawiające sprawy samorządu miejskiego, sprawy z dziedziny ogólno gospodarczej, finansowej, podatkowej i t. p.
II. Kronika i sprawozdania z życia miast.
III. Kronika zagraniczna.
IV. Przegląd wydawnictw krajowych i zagranicznych.

W okresach kwartalnych wydawane są jako bezpłatne dodatki do „Samorządu Miejskiego":

I. Skorowidz ustaw i rozporządzeń.
II. Bibljografja zagraniczna (bibljografja analityczna studjów i informacyj tyczących się spraw miejskich).

W dziale ogłoszeń zamieszczane są ogłoszenia z dziedziny pośrednictwa pracy w gospodarce miejskiej, jak również ogłoszenia przedsiębiorstw firm przemysłowo-handlowych, biur budowlanych, technicznych i t. p.

Prenumerata:	
Kwartalna	zł. 9.—
Półroczna	„ 18.—
Roczna	„ 36.—
Pojedyńczy zeszyt miesięczny	„ 3.—

Ceny ogłoszeń:	
1 strona za tekstem	zł 100.—
Pół strony za tekstem . . .	„ 50.—
1 strona przed tekstem . .	„ 150.—
Pół strony przed tekstem .	„ 75.—
Zewnętrzna strona okładki .	„ 200.—
Wewnętrzna strona okładki	„ 180.—

Przy ogłoszeniach wielorazowych rabat 10 — 20%.

KAŻDY INTERESUJĄCY SIĘ SPRAWAMI SAMORZĄDU MIEJSKIEGO WINIEN ZAPRENUMEROWAĆ

„KRONIKĘ WARSZAWY"

MIESIĘCZNIK BOGATO ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDU I POSZCZEGÓLNYM DZIEDZINOM ŻYCIA MIASTA I JEGO HISTORJI;

ZAWIERA RÓWNIEŻ

MIESIĘCZNĄ KRONIKĘ Z ŻYCIA STOLICY

ORAZ

NAJŚWIEŻSZE DANE STATYSTYCZNE.

WYDAWCA: MAGISTRAT M. STOŁ. WARSZAWY.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

DOBRA 73 RÓG UL. KAROWEJ. TEL. 111-17

PRENUMERATA ROCZNA 15 ZŁOTYCH.

SPROSTOWANIE OMYŁEK W DRUKU

na	str.	32	szpalta	lewa	w.	16	od	góry	należy	czytać:	„wymagania".
„	„	36	„	„	„	27	„	„	„	„	„szczegółowe".
„	„	42	„	„	„	1	„	„	„	„	„rozdziały poświęcone uregulowaniu szeregu kwestyj z zakresu stosunków pracy najemnej"...
„	„	„	„	„	„	4	„	„	„	„	„łączącej kwestje z zakresu pracy najemnej z pozostałemi sprawami"...
„	„	„	„	„	„	33	„	„	opuszczono wiersz:		„Journal Officiel 30 grudnia 1910 r. zawiera".
„	„	43	„	„	ostatni od dołu należy czytać:						„koncesji".
„	„	44	„	„	w. 3 od góry wstawić opuszczone:						„By należycie zorganizować całą akcję osadniczą, należy oprzeć ją w możliwie właściwy sposób o obowiązujące przepisy w zakresie norm ruchu osadniczego, związać całą akcję"...

Do niniejszego numeru dołączone są 2 dodatki:

Nr 1 p. t. „Polski ruch migracyjny jego organizacja i zamierzenia na najbliższą przyszłość". Mowa Ministra Pracy i Opieki Społecznej wypowiedziana na posiedzeniu Sejmowej Komisji Emigracyjnej w dniu 14 marca 1929 r.

Nr 2 p. t. „O sądach pracy w Polsce i zagranicą" napisał Jerzy Wengierow. mag. praw.

Le Travail et l'Assistance sociale

Revue trimestrielle

Année IX. Vol. I. Avril.

Ministère du Travail et de l'Assistance sociale

1929.

DZIAŁ URZĘDOWY

PARTIE OFFICIELLE

DRUK. M. S. WOJSK WARSZAWA PRZEJAZD

f 351
P95p
v.91

Konwencje, Ustawy, Rozporządzenia, Okólniki i Instrukcje

od 1.XII. 1928 r. do 28.II. 1929 r.

Conventions, Lois, Arrêtés, Circulaires et Instructions

depuis le 1.XII. 1928 jusqu'au 28.II. 1929.

I. Ochrona Pracy.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 1928 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji, Spraw Wojskowych, Robót Publicznych, Poczt i Telegrafów oraz Reform Rolnych o książeczkach obrachunkowych (Dz. U. R. P. Nr. 96 poz. 846 z d. 1 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 1928 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Spraw Wojskowych, Komunikacji, Poczt i Telegrafów, Robót Publicznych oraz Reform Rolnych w sprawie ksiąg płacy i wykazów wypłat robotniczych oraz ksiąg niezbędnych dla kontroli nad stosunkiem pracy (Dz. U. R. P. Nr. 96 poz. 847 z d. 1 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 8 listopada 1928 r. w sprawie zezwolenia niektórym kategorjom zakładów pracy na nieprowadzenie części rozrachunkowej w książeczkach obrachunkowych (Dz. U. R. P. Nr. 96 poz. 848 z d. 1 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, Ministra Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 30 listopada 1928 r. w sprawie powoływania ławników

I. Protection du travail.

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 8 novembre 1928, rendu d'accord avec les Ministres: de l'Industrie et du Commerce, des Finances, des Communications, de l'Intérieur, des Travaux publics, des Postes et Télégraphes et des Réformes agraires concernant les livrets de comptes (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 96 poz. 846).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 8 novembre 1928, rendu d'accord avec les Ministres: de l'Industrie et du Commerce, des Finances, des Affaires Militaires, des Communications, des Postes et Télégraphes, des Travaux publics, et des Réformes agraires concernant les livres de paie et les listes de paie des ouvriers ainsi que les livres nécessaires pour le contrôle des relations de travail (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 96 poz. 847).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 8 novembre 1928, concernant l'autorisation de certaines catégories des établissements de travail à ne pas tenir les comptes dans les livrets de comptes (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 96 poz. 848).

Arrêté du Ministre de la Justice, du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale et du Ministre de l'Industrie et du Commerce, en date du 30 novembre 1928, concernant

i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 867 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1928 r. w sprawie wyznaczania ławników sądów pracy oraz ławników sądów okręgowych do udziału w posiedzeniach sądu pracy, względnie sądu okręgowego (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 868 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 30 listopada 1928 r. o dietach i kosztach przejazdu ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych (Dz. U R. P. Nr. 98 poz. 869 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4 grudnia 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu w sprawie przekształcenia sądów przemysłowych w Bielsku, Krakowie i Lwowie na sądy pracy oraz zmiany granic okręgów niektórych z tych sądów (Dz. U. R. P. Nr. 98 pz. 87O z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowieniu sądów pracy w m. st. Warszawie (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 871 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowieniu sądów pracy w Białej (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 872 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowienia sądów pracy w Białymstoku (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 873 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w

les assesseurs et leurs suppléants des tribunaux de travail et des tribunaux régionaux (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 867).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 30 novembre 1928, concernant la désignation des assesseurs des tribunaux de travail et des tribunaux régionaux en vue de participer aux séances du tribunal de travail ou du tribunal régional (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 868).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec le Ministre des Finances, en date du 30 novembre 1928, concernant les frais des tournées des assesseurs et des suppléants des tribunaux de travail et tribunaux régionaux (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 869).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 4 décembre 1928, rendu d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture et de l'Industrie et du Commerce concernant la transformation des tribunaux industriels à Bielsk, Cracovie et Lwów en tribunaux de travail, ainsi que la modification des circonscriptions de certains de ces tribunaux (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 870).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture, et de l'Industrie et du Commerce, en date du 5 décembre 1928, sur l'établissement des tribunaux de travail à Varsovie (Dziennk Ustaw R. P. Nr. 98 poz 871).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec les Ministres de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture et du Commerce, en date du 5 décembre 1928, sur l'établissement d'un tribunal á Biała (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 872).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture et de l'Industrie et du Commerce, en date du 5 décembre 1928, sur l'établissement d'un tribunal de travail à Białystok (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 873).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale

porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowieniu sądu pracy w Drohobyczu (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 874 z d. 7 grudnia 1928 r.).

d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture et de l'Industrie et du Commerce, en date du 5 décembre 1928, sur l'établissement d'un tribunal de travail à Drohobycz (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 874).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowieniu sądu pracy w Łodzi (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 875 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture et de l'Industrie et du Commerce, en date du 5 décembre 1928, sur l'établissement d'un tribunal de travail à Łódź (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 875).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowieniu sądów pracy w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 876 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances de l'Agriculture et de l'Industrie et du Commerce, en date du 5 janvier 1928, sur l'établissement d'un tribunal à Sosnowiec et à Dąbrowa-Górnicza (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 876).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości oraz Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 grudnia 1928 r. o ustanowieniu sądu pracy w Wilnie (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 877 z d. 7 grudnia 1928 r.).

Arrêté du Ministre de la Justice et du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Finances, de l'Agriculture et de l'Industrie et du Commerce, en date du 5 décembre 1928, sur l'établissement d'un tribunal de travail à Wilno (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 98 poz. 877).

Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 grudnia 1928 r. w sprawie zgłaszania list kandydatów na ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych (Mon. Pol. Nr. 289 poz. 701 z d. 15 grudnia 1928 r.).

Notification du Ministre de la Justice, en date du 10 décembre 1928, concernant la soumission des listes des candidats aux postes d'assesseurs et de suppléants des tribunaux de travail et tribunaux régionaux (Mon. Pol. Nr. 289 poz. 701).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Spraw Wojskowych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa, Komunikacji, Robót Publicznych, Poczt i Telegrafów oraz Reform Rolnych w sprawie wykazów płacy pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 909 z d. 22 grudnia 1928 r.).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 10 décembre 1928, rendu d'accord avec les Ministres de l'Industrie et du Commerce, des Affaires militaires, des Finances, des Cultes et de l'Instruction publique, des Postes et Télégraphes et des Réformes agraires concernant les listes de paie des travailleurs intellectuels (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 102 poz. 909).

Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 stycznia 1929 r. w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej i Robót Publicznych w sprawie ustalenia dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych terminów składania sprawozdań statystycznych o wypłaconych zarob-

Ordonnance du Ministre de l'Intérieur, en date du 3 janvier 1929, d'accord avec les Ministres: de l'Industrie et du Commerce, du Travail et de l'Assistance sociale et des Travaux publics concernant la fixation, pour les entreprises industrielles, commerciales et les institutions de crédit et d'assurance, les délais du dépôt des comptes-rendus statisti-

kach oraz udzielonych świadczeniach (Mon. Pol. Nr. 8 poz. 14 z d. 10 stycznia 1929 r.).

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Przemysłu i Handlu oraz Ministra Rolnictwa z dnia 17 grudnia 1928 r. w sprawie wykonania niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 2 sierpnia 1927 r. o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 50 z d. 26 stycznia 1929 r.).

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 14 listopada 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych, Robót Publicznych oraz Pracy i Opieki Społecznej o zakładach przemysłowych działających przy pomocy siły wodnej (Dz. Ust. R. P. Nr. 7 poz. 61 z d. 31 stycznia 1929 r.).

II. Zatargi zbiorowe.

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 grudnia 1928 r. w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie woj. krakowskiego i powiatów: kolbuszowskiego, łańcuckiego, niskiego, przeworskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeskiego woj. lwowskiego w roku służbowym 1929/30 (Mon. Pol. Nr. 285 poz. 693 z dnia 11 grudnia 1928 r.).

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domów m. Tarnopola (Mon. Pol. Nr. 293 poz. 718 z dnia 20 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 19 grudnia 1928 r. w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego na rok służbowy 1929/30 (Mon. Pol. Nr. 296 poz. 731 z dnia 24 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 stycznia 1929 r. w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy robotników rolnych na terenie województw warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego na rok służbowy 1929/30 (Mon. Pol. Nr. 9 poz. 16 z dnia 11 stycznia 1929 r.).

ques sur les salaires payés et les prestations accordées (Monitor Polski Nr. 8 poz. 14).

Arrêté du Ministre de l'Intérieur, du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, du Ministre de l'Industrie et du Commerce et du Ministre de l'Agriculture, en date du 17 décembre 1928, concernant l'exécution de certaines dispositions du décret du Président de la République du 22 août 1927 sur la prévention des maladies professionnelles et la lutte contre ces maladies (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 5 poz. 50).

Arrêté du Ministre de l'Industrie et du Commerce, du 14 novembre 1928, rendu d'accord avec les Ministres: de l'Intérieur, des Travaux publics et du Travail et de l'Assistance sociale concernant les établissements industriels fonctionnant au moyen de propulsion d'eau (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 7 poz. 61).

II. Différends collectifs.

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 5 décembre 1928, concernant la convocation d'une commission extraordinaire d'arbitrage en vue de fixer les conditions de travail et les salaires des ouvriers agricoles sur le terrain de la voïévodie de Cracovie et des districts de: Kolbuszowa, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Tarnobrzeg de la voïévodie de Lwów, pour l'année de service 1929/1930 (Monitor Polski Nr. 285 poz. 693).

Arrêt de la Commission extraordinaire d'arbitrage fixant les conditions de travail et les salaires des concierges de maisons à Tarnopol (Monitor Polski Nr. 293 poz. 718).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 19 décembre 1928, concernant la convocation d'une Commission extraordinaire d'arbitrage en vue de fixer les conditions de travail et les salaires des ouvriers agricoles sur le terrain de la voïévodie de Poznanie et de Poméranie pour l'année de service 1929/30 (Monitor Polski Nr. 296 poz. 731).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 5 décembre 1928, concernant la convocation d'une Commission extraordinaire d'arbitrage en vue de fixer les conditions de travail et les salaires des ouvriers agricoles sur le terrain des voïévodies de: Varsovie, Lublin, Kielce, Łódź, et Białystok pour l'année de service 1929/1930 (Monitor Polski Nr 9 poz. 16).

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 19 grudnia 1928 r. ustalające warunki pracy i płacy dozorców domów m. Krakowa (Mon. Pol. Nr. 14 poz. 24 z dnia 17 stycznia 1929 r.).

Arrêt de la Commission extraordinaire d'arbitrage du 19 décembre 1928 fixant les conditions de travail et les salaires des concierges des maisons à Cracovie (Monitor Polski Nr. 14 poz. 24).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 12 grudnia 1928 r. w sprawie nadania umowie zbiorowej z dnia 30 maja 1928 r. mocy powszechnie obowiązującej dla wszystkich gospodarstw rolnych na obszarze górnośląskiej części woj. śląskiego (Dz. Ust. Śląsk. Nr. 1 poz. 1 z dnia 25 stycznia 1929 r.).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 12 décembre 1928, concernaut la déclaration de force obligatoire de la convention collective du 30 mai 1928 pour toutes les exploitations agricoles sur le territoire de la partie haut-silésienne de la voïévodie de Silésie (Dziennik Ustaw Śląskich Nr. 1 poz. 1).

Orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 28 listopada 1928 r. ustalającej warunki pracy i płacy dozorców domowych m. Radomia na rok 1928/29 (Mon. Pol. Nr. 23 poz. 39 z dnia 28 stycznia 1929 r.).

Arrêt de la Commission extraordinaire d'arbitrage du 28 novembre 1928 fixant les conditions de travail et les salaires des concierges de maisons de la ville de Radom pour l'année 1928/29) (Monitor Polski Nr. 23 poz. 39).

Umowa z dnia 17 grudnia 1928 r. ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1929/30 na obszarze woj. krakowskiego i powiatów Brzozów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów i Tarnobrzeg woj. lwowskiego (Mon. Pol. Nr. 25 poz. 41 z dnia 30 stycznia 1929 r.).

Convention du 17 décembre 1928 fixant les conditions de travail et les salaires des ouvriers agricoles pour l'année de service 1929/1930 sur le terrain de la voïévodie de Cracovie et les districts de Brzozów, Kolbuszowa, Krosno, Łańcut, Nisko, Przeworsk, Rzeszów, Strzyżów et Tarnobrzeg de la voïévodie de Lwów (Monitor Polski Nr. 25 poz. 41).

Postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dnia 11 stycznia 1929 r., powołanej na zasadzie ustawy z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. R P. Nr. 39 poz. 324), decyzją Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 listopada 1928 r. za Nr. 9705/GIP w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy dozorców domowych m. Zduńskiej Woli (Mon. Pol. Nr. 30 poz. 60 z dnia 6 lutego 1929 r.).

Décision de la Commission extraordinaire d'arbitrage du 11 janvier 1929 convoquée sur la base de la loi du 16 mai 1922 (Dziennik Ustaw R. P. Nr. poz. 324) par ordre du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale du 21 novembre 1928, Nr. 9705) G. I. P. au sujet de la fixation des conditions de travail et des salaires des concierges de maisons à Zduńska Wola (Monitor Polski Nr. 30 poz. 60).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 stycznia 1929 r. w sprawie nadania umowie zbiorowej z dnia 29 września 1928 r. mocy obowiązującej dla wszystkich zakładów przemysłowych z wyłączeniem przemysłu wyrobu i rafinerji cukru i z wyłączeniem przemysłów spirytusowego i krawieckiego oraz dla wszystkich zakładów handlowych w woj. pomorskiem, w miastach Bydgoszczy i Inowrocławiu oraz powiatach bydgoskim, szubińskim, wyrzyskim i inowrocławskim (Mon. Pol. Nr. 31 poz. 61 z dnia 7 lutego 1929 r.).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 21 janvier 1929, concernant la déclaration de force obligatoire de la convention collective du 29 septembre 1928 pour tous les établissements industriels, à l'exclusion de la fabrication et raffinerie du sucre et à l'exclusion des industries des spiritueux et de confection, ainsi que pour tous les établissements commerciaux dans la voïévodie de Poméranie, dans les villes de Bydgoszcz et Inowrocław et dans les districts de Bydgoszcz, Szubin, Wyrzysk et Inowrocław (Monitor Polski Nr. 31 poz. 61).

Umowa zbiorowa z dnia 20 grudnia 1928 r. między właścicielami nieruchomości a do-

Convention collective du 20 décembre 1928 entre propriétaires d'immeubles et concierges

zorcami domowymi w Białymstoku (Mon. Pol. Nr. 31 poz. 62 z dnia 7 lutego 1929 r.).

Umowa zbiorowa między właścicielami nieruchomości a dozorcami domów we Włocławku (Mon. Pol. Nr. 32 poz. 63 z dnia 8 lutego 1929 r.).

Postanowienie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powołanej na zasadzie ustawy z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 324) decyzją Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 12 listopada 1928 r. Nr. 9319/GIP w sprawie pracy i płacy dozorców domowych w m. Tomaszowie Mazowieckim (Mon. Pol. Nr. 33 poz. 65 z dnia 9 lutego 1929 r.).

III. Opieka społeczna.

Okólnik Nr. 594 z dnia 23 stycznia 1929 r. w sprawie organizacji agend inwalidzkich w administracji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Pismo okólne Nr. 730/0.III z dnia 8 lutego 1929 r. w sprawie formularza sprawozdawczego i opinjodawczego o instytucjach kulturalno - społecznych.

Pismo okólne Nr. 886/0. II z dnia 20 lutego 1929 r. w sprawie warunków przyjęcia kandydatów na kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych.

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1929 r. o zmianie zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31 sierpnia 1925 r. w sprawie ustalenia najwyższego kosztu dziennego utrzymania w zakładzie (Mon. Pol. Nr. 44 poz. 87 z dnia 22 lutego 1929 r.).

IV. Bezrobocie.

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 listopada 1928 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach (w. m. st. Warszawie, w woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, białostockiem, krakowskiem, lubelskiem, poznańskiem, wileńskiem, nowogródzkiem, stanisławowskiem i śląskiem) okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z d. 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Mon. Pol. Nr. 285, poz. 692 z dnia 11 grudnia 1928 r.).

des maisons à Białystok (Monitor Polski Nr. 31 poz. 62).

Convention collective entre propriétaires d'immeubles et concierges des maisons à Włocławek (Monitor Polski Nr. 32 poz. 63).

Décision de la Commission extraordinaire d'arbitrage convoquée sur la base de la loi du 16 mai, 1922 (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 32) par ordre du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale du 12 novembre 1928 Nr. 9319/GIP, relative aux conditions de travail et aux salaires des concierges des maisons à Tomaszów Mazowiecki (Monitor Polski Nr. 33 poz. 65).

III. Assistance sociale.

Circulaire Nr. 594 du 23 janvier 1929 concernant l'organisation de l'activité de la protection aux invalides dans l'administration du Ministère du Travail et de l'Assistance sociale.

Lettre circulaire Nr. 730/0.III, en date du 8 février 1929, concernant le formulaire des comptes-rendus sur les institutions sociales et éducatives.

Lettre circulaire Nr. 886/0.II, en date du 20 février 1929, concernant les conditions d'admission des candidats aux cours de perfectionnement pour les éducateurs des établissements d'assistance et éducatifs.

Ordonnance du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, du 15 février 1929, concernant la modification de l'ordonnance du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale du 31 août 1925 sur la fixation du coût d'entretien maximum dans les établissements (Monitor Polski Nr 44 poz. 87).

IV. Chômage.

Ordonnance du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 29 novembre 1928, rendu d'accord avec le Ministre des Finances concernant la prolongation, dans certaines localités (à Varsovie, dans la voïévodie de Varsovie, de Łódź, Kielce, Białystok, Cracovie, Lublin, Poznań, Wilno, Nowogródek, Stanisławów et de Silésie) de la période donnant droit aux chômeurs à toucher des indemnités en vertu de la loi du 18 juillet 1924 sur l'assurance en cas de chômage (Monitor Polski Nr. 285, poz. 692).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 grudnia 1928 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Przemysłu i Handlu, Ministrem Spraw Wewnętrznych, Ministrem Robót Publicznych, Ministrem Komunikacji i Ministrem Rolnictwa w sprawie uprawnień robotników sezonowych do korzystania ze świadczeń zabezpieczeniowych w okresie sezonu martwego 1928/29 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 926 z dnia 29 grudnia 1928 r.).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 14 décembre 1928, d'accord avec le ministre des Finances, le Ministre de l'Industrie et du Commerce, le Ministre de Travaux publics, le Ministre des Communications et le Ministre de l'Agriculture concernant les droits des ouvriers saisonniers à bénéficier des prestations d'assurance pendant la morte-saison 1929/30 (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 103 poz. 926).

Zarządzenie Ministra Pracy i Oipieki Społecznej z dnia 10 grudnia 1928 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach (w m. st. Warszawie, woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, białostockiem, krakowskiem, lwowskiem, poleskiem, wileńskiem, nowogródzkiem i śląskiem) okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Mon. Pol. Nr. 4 poz. 11 z dnia 5 stycznia 1929 r.).

Ordonnance du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 13 décembre 1928, rendu d'accord avec le Ministre des Finances sur la prolongation, dans certaines localités (à Varsovie, dans les voïévodies de: Varsovie, Łódź, Kielce, Białystok, Cracovie, Lwów, Polesie, Wilno, Nowogródek et Silésie), de la période donnant droit aux chômeurs à toucher des indemnités en vertu de la loi du 18 juillet 1924 sur l'assurance en cas de chômage (Monitor Polski Nr. 4 poz. 11).

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 5 stycznia 1929 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach (w m. st. Warszawie, woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, białostockiem, krakowskiem, lubelskiem, lwowskiem, wileńskiem, nowogródzkiem i śląskem) okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Mon. Pol. Nr. 21 poz. 33 z dnia 25 stycznia 1929 r.).

Ordonnance du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 5 janvier 1928, rendu d'accord avec le Ministre des Finances au sujet de la prolongation, dans certaines localités (ville de: Varsovie, voievodies de: Varsovie, Łódź, Kielce, Białystok, Cracovie, Lublin, Lwów, Wilno, Nowogródek et Silésie), de la période donnant droit aux chômeurs à toucher des indemnités en vertu de la loi du 18 juillet 1924 sur l'assurance en cas de chômage (Monitor Polski Nr. 21 poz. 33).

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 6 lutego 1929 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach (w woj. warszawskiem, łódzkiem, kieleckiem, białostockiem, poleskiem, krakowskiem, lwowskiem, stanisławowskiem, wileńskiem, nowogródzkiem, poznańskiem i śląskiem) okresu uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Mon. Pol. Nr. 46 poz. 91 z dnia 25 lutego 1929 r.).

Ordonnance du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 6 février 1929, rendu d'accord avec le Ministre des Finances au sujet de la prolongation, dans certaines localités (voïévodies de Varsovie, Łódź, Lublin, Białystok, Polesie, Cracovie, Lwów, Stanisławów, Wilno, Nowogródek, Poznań et Silésie) de la période donnant droit aux chômeurs à toucher des indemnités, en vertu de la loi du 18 juillet 1924 sur l'assurance en cas de chômage (Monitor Polski, Nr. 46 poz. 91).

V. Ubezpieczenie społeczne.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 1929 r. o zawieszeniu wypłaty zasiłków dla robotników rolnych i pozostałych po nich członków rodzin, na rzecz których niemieckie instytucje podejmują wypłatę rent z tytułu ubezpieczeń społecznych (Dz.

V. Assurances sociales.

Arrêté du Conseil des Ministres, en date du 18 janvier 1929, sur la suspension du paiement des indemnités aux ouvriers agricoles et à leurs ayants droit, en faveur desquels les institutions allemandes procèdent au paiement des rentes à titre d'assu-

U. R. P. Nr. 7 poz. 60 z dnia 31 stycznia 1929 r.).

VI. Emigracja.

Zarządzenie Urzędu Emigracyjnego z dnia 7 listopada 1928 r. w sprawie wydawania zaświadczeń na paszporty emigracyjne do krajów zamorskich (Mon. Pol. Nr. 290 poz. 705 z dnia 17 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych z dnia 24 grudnia 1928 r. w sprawie przedłużenia mocy obowiązującej rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych z dnia 9 lutego 1928 r. w sprawie częściowego wstrzymania emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 105 poz. 960 z dnia 31 grudnia 1928 r.).

Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1928 r. o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 grudnia 1927 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 2 poz. 21 z dn. 14 stycznia 1929 r.).

rances sociales (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 7 poz. 60).

VI. Emigration.

Ordonnance de l'Office d'Emigration du 7 novembre 1928 concernant les attestations pour obtenir des passeports d'émigration vers les pays d'outre-mer (Monitor Polski Nr. 290 poz. 705).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avec le Ministre des Affaires étrangères, en date du 24 décembre 1928, concernant la prolongation de force obligatoire de l'arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale d'accord avee le Ministre des Affaires étrangères du 9 février 1928 sur l'arrêt partiel de l'émigration (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 105 poz. 960).

Arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, en date du 22 décembre 1928, concernant la modification de certaines dispositions de l'arrêté du Ministre du Travail et de l'Assistance sociale, du 23 décembre 1927, au sujet de l'exécution du décret du Président de la République sur l'émigration (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 2 poz. 21).

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

PARTIE NON-OFFICIELLE

Przegląd orzecznictwa sądowego.

Zebrał i ułożył Tadeusz Lawendel

Art. art. 1134, 1135 i 1184 K. C.

Nr. 68.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 244/5/6-308/28 z dn. 17 października 1928 r. w sprawie Juljusza Podczaskiego i innych przeciwko wydawnictwu „Republika" o 598 zł 85 gr. za pracę.

1) Nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników powoduje zerwanie umowy z ich winy, lecz w każdym poszczególnym przypadku orzeczenie — czy strajk powoduje rozwiązanie umowy, czy też ma jedynie charakter zawieszenia wykonywania umowy pracy — winno być oparte na szczegółowem rozpoznaniu okoliczności danego przypadku.

1) Pojęcie strajku nie może być ograniczone do przypadków zbiorowego zaprzestania pracy po uprzedzeniu pracodawcy o terminie zaniechania pracy, oraz o wymaganiach, któremi jest uwarunkowany powrót do niej, również bowiem zaprzestanie pracy bez uprzedzenia, albo bez postawienia warunków powrotu, należy uznać za zdarzenie objęte pojęciem strajku.

Wyjątek z uzasadnienia.

„że upatrując obrazę art. 129 U. P. C. i art. 62 ust. 1 i 4 ustawy o pracy w przemyśle, zasadnie zarzuca skarga kasacyjna, iż Sąd Okręgowy, uznając strajk za dopuszczalną przyczynę porzucenia pracy, *błędnie ujął pojęcie strajku, gdy ograniczył je do przypadków zaprzestania pracy po uprzedzeniu pracodawcy o terminie zaniechania pracy oraz o wymaganiach, któremi jest uwarunkowany powrót do niej; również bowiem zbiorowe zaprzestanie pracy bez uprzedzenia, albo bez postawienia warunków powrotu do niej, należy uznać za zdarzenie objęte pojęciem strajku;*

że jednak, wbrew wnioskowi Sądu Okręgowego, *uprzedzenie o terminie rozpoczęcia strajku z postawieniem warunków powrotu do pracy nie stanowią samę przez się usprawiedliwienia strajku, w znaczeniu nadania mu charakteru jedynie zawieszenia wykonywania umowy pracy, a nie jej zerwania; tembardziej mylne jest mniemanie skarżącego, jakoby strajk we wszelkich przejawach nie mógł stanowić zerwania umowy:* aczkolwiek bowiem wolność koalicji i związanych z nią czynów została zastrzeżona przez Ustawę Konstytucyjną (art. 108), jednakże nie jest do pomyślenia, by była połączona z możnością z jednej strony dowolnego niewykonywania umowy przez pracownika, z drugiej zaś strony z bezwzględnem zachowaniem mocy tej umowy w stosunku do pracodawcy;

że przeciwnie na podstawie przepisów art. 1134, 1135 i 1184 K. C., które z mocy tejże Ustawy Konstytucyjnej (art. 90) obowiązują obywateli Państwa Polskiego, umowy są prawem dla stron i powinny być wykonywane z dobrą wiarą, zgodnie z zasadami słuszności, warunek rozwiązujący domniemywa się zawsze w umowach obustronnych w przypadku, gdy jedna ze stron obowiązkom swym zadość nie czyni, lecz rozwiązanie nie następuje samem prawem, ale wyrzekają o niem sądy, które powinny mieć na względzie okoliczności danej sprawy;

że wobec tego *nie każde zbiorowe porzucenie pracy przez pracowników samo przez się powoduje zerwanie umowy z ich winy;* nie ma też w tym względzie decydującego znaczenia kwestja uprzedzenia pracodawcy o czasie zaniechania pracy albo wyraźnego postawienia warunków powrotu do niej, *brak bowiem*

tych okoliczności nie wyłącza, iż strajk, jako usprawiedliwiony np. niesumiennem wykonywaniem obowiązków przez pracodawcę, nie może być poczytany za zerwanie umowy przez pracowników; również przy braku powyższych okoliczności władne są sądy uznać przerwanie pracy za nieskutkujące ustania stosunku umowy najmu pracy ze względu na niewyrządzenie poważnej szkody przedsiębiorstwu i t. p.; w każdym przeto przypadku zbiorowego zaprzestania pracy, orzeczenie powinno być oparte na szczegółowem rozpoznaniu okoliczności danego przypadku;

że gdy w sprawie niniejszej Sąd Okręgowy, poprzestawszy na niewłaściwem ujęciu pojęcia strajku, nie wyjaśnił bliżej jego okoliczności i następstw, to z uchybieniem przeciwko art. 129 i 142 U. P. C. pozbawił Sąd Najwyższy możności sprawdzenia zasadności wyrokowania; wobec tego wyrok nie może być utrzymany i nie zachodzi potrzeba rozważenia pozostałych zarzutów kasacji".

Ustawa z dn. 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (D. U. R. P. Nr. 40 poz. 334).

r. 69.

Z wyjaśnienia Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego, ustalonego na posiedzeniu porządkowem w dn. 1 grudnia 1928 r. Nr. sprawy Z. O. 1 28.

W myśl przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40, poz. 334), pracownikowi, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego. Chwilą powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Wykładnię ustawy z dnia 16 maja 1922 r. wiążącą prawo pracownika do następnych urlopów z okresami każdego roku kalendarzowego, należy uznać za jedynie odpowiadającą istotnej myśli ustawy.

1) Art. 1 ustawy stanowi, że pracownicy w nim wyszczególnieni korzystają co rok z płatnego urlopu. Ustawodawca nie mógł tu mieć na myśli nic innego, jak rok kalendarzowy; w przeciwnym bowiem razie, zwłaszcza wobec różnych okresów urlopowych, wymienionych w art. 2 ustawy, byłby musiał wskazać, jak należy liczyć ów rok dla każdego pracownika, czy łącznie z czasem urlopu, czy też poza okresami urlopowemi, oraz od jakiego terminu ów rok każdorazowo obliczać.

2) Ustawa w art. 1 przyznaje pracownikom prawo do korzystania co rok z urlopów, a dopiero w art. 2 wspomina o roku nieprzerwanej pracy, jako o koniecznym warunku do uzyskania prawa do pierwszego urlopu; nie mógł przeto ustawodawca w zasadzie ogólnej, ustanowionej w przepisie co do kolejności wcześniejszym, mieć na względzie roku pracy, przyjętego w przepisie dalszym dla normy szczególnej, gdyż musiałby to już w art. 1 wyraźnie zaznaczyć.

3) Artykuł 5 ustawy w ust. 3 wyraźnie już nawiązuje okresy urlopu do roku kalendarzowego, wskazując procentowy stosunek liczby pracowników, którzy winni w każdem przedsiębiorstwie korzystać z urlopów w czasie od 1 maja do 30 września; przepis ten oczywiście nie dałby się utrzymać, gdyby wszyscy pracownicy nabywali prawo do urlopu nie z nastąpieniem nowego roku kalendarzowego, lecz jedynie indywidualnie, w zależności od czasu przepracowanego od ostatniego urlopu.

4) Terminy, wyszczególnione w art. 2 ust. 1 — 3 ustawy, obejmują jedynie wskazanie okresów nieprzerwanej pracy, wymaganych dla uzyskania prawa do pierwszego urlopu, i nie mogą być odnoszone do urlopów w latach następnych; przeciwna wykładnia — jak to słusznie zaznaczył Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby II Nr. 86/1925 r. — zmuszałaby do uznania, iż pracownikom, pozostającym przez dłuższy szereg lat w jednem i tem samem przedsiębiorstwie, urlop 15-dniowy należałby się co 3 lata, a w pozostałych latach przypadałyby im tylko urlopy 8-dniowe; dodać tu jeszcze należy, że pracownikom umysłowym należałby się wówczas po pierwszych 6 miesiącach urlop 2-tygodniowy, po roku urlop miesięczny, a po następnych 6 miesiącach nieprzerwanej pracy znowu urlop 2-tygodniowy, potem znowu miesięczny, i tak dalej na zmianę co 6 miesięcy. Taka wykładnia była oczywiście całkowitem spaczeniem zamierzeń ustawodawcy.

Należy przeto przyjść do wniosku, że ustawa z dnia 16 maja 1922 r. rozróżnia

właściwie dwie kategorje uprawnień pracownika do urlopu: 1-o uprawnienie do pierwszego urlopu, które można byłoby nazwać uzyskaniem prawa do urlopu, a które pozostaje w ścisłej zależności od okresów nieprzerwanej pracy, wyszczególnionych w art. 2 ust. 1 — 3 ustawy, oraz 2-o uprawnienie do następnych urlopów, które można byłoby dla odróżnienia nazwać nabyciem prawa do urlopu, a które nie jest już związane z powyższemi okresami, lecz zależne jest, przy trwającej nadal pracy nieprzerwanej, jedynie od nastąpienia nowego roku kalendarzowego.

W obu powyższych kategorjach uprawnień wypadnie oczywiście odróżnić moment powstania uprawnienia od momentu jego wykonania. Ten ostatni zależy od szeregu różnych okoliczności: porozumienia pracowników pomiędzy sobą i zarządem przedsiębiorstwa, lub decyzji inspektora pracy (art. 5 ustawy i par. par. 30 — 33 rozp. z dnia 11 czerwca 1923 r.), ewentualnej zmiany kolejności (par. 34 rozp.), choroby pracownika (art. 5 ustawy i par. 35 rozp.) i in. Natomiast moment powstania uprawnienia zależny jest jedynie od upływu pewnego okresu nieprzerwanej pracy; przy uzyskaniu prawa do pierwszego urlopu okres ten jest ściśle oznaczony w ustawie; przy nabyciu natomiast prawa do następnych urlopów okres ten może być różny w zależności od tego, kiedy pracownik korzystał z urlopu w poprzednim roku; może być krótszy, niż rok, lecz może być też i dłuższy od roku. Momentem przeto powstania uprawnienia będzie w pierwszym przypadku dzień upływu okresu czasu, wymaganego dla uzyskania uprawnienia, w drugim zaś — nastąpienie nowego roku kalendarzowego.

Z chwilą wejścia w nowy rok kalendarzowy pracownik może utracić nabyte już prawo do urlopu jedynie w przypadkach, wskazanych w art. 3 ust.1. ustawy; prawo to trwa cały rok i wygasa dopiero z chwilą jego wykonania; może jednak, w razie odpowiedniego porozumienia powołanych do tego czynników, być wykonane, poczynając już od dnia 1 stycznia; zresztą takie wykonanie może nawet okazać się koniecznem przy ustalaniu kolejności urlopów w poszczególnych przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w przewidzianych w par. 36 rozporządzenia z dnia 11 czerwca 1923 r.

Uwaga: Orzeczenia, które spowodowały powyższe wyjaśnienie są następujące:
1) z dn. 9 kwietnia 1925 r. w sprawie II K. 413/25, ogłoszone w Zbiorze Orzeczeń Izby II, Nr. 86, ex 1925.
2) z dn. 18 lutego 1927 r. w sprawie I C 1277/26, ogłoszone w „Pracy i Opiece Społecznej", zeszyt 4 ze stycznia 1928 r. pod poz. 18.

Ustawa z dn. 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwiania zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (D. U. R. P. Nr. 71 poz. 686).

Nr. 70.

Z wyroku N. T. A. L. Rej. 5370/26 z dn. 26 października 1928 r. w sprawie skargi Oddziału Kobryńskiego Związku Kresowego Ziemian w Kobryniu na rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 17 września 1926 r. w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Oznaczenie terenu działania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych i oznaczenie ogólnej liczby pracodawców i pracowników rolnych mających wchodzić w skład Komisji w każdym poszczególnym wypadku jest pozostawione uznaniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie uprawnień Ministra Pracy i Opieki Społecznej do powoływania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi nie oznacza ściśle terenu, na jaki może się rozciągać działalność poszczególnych Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych, z czego wynika, że ustawa ta oznaczenie terenu działania Nadzwyczajnych Komisyj Rozjemczych w każdym poszczególnym wypadku pozostawia uznaniu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zależnie od rozciągłości danego zatargu. Powołanie się skarżących na przepisy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. „o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi" (Dz. U. N. 65 poz. 394) nie jest trafne, albowiem ustawa ta dotyczy tylko zwyczajnych komisyj: Polubownych i Rozjemczych, lecz nie reguluje wcale kwestji powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, unormowanej przepisami

ustawy z dnia 18 lipca 1924 r., która jak to wynika z jej treści, przewiduje sposoby załatwienia zatargów w tych właśnie wypadkach, gdy normalne środki zlikwidowania zatargów, wskazane w ustawie z dnia 1 sierpnia 1919 r. nie dały żadnych rezultatów.

Również pozostawia ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. uznaniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej oznaczenie liczby przedstawicieli pracodawców i pracowników rolnych, wchodzących w skład Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, stanowiąc wyraźnie że mają oni być powołani „w równej liczbie, określanej przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej przynajmniej po trzech ze strony pracodawców i pracowników rolnych z terenu, dla którego ma być wydane orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej" (art. 1 cyt. ust.). Skoro zatem w konkretnym przypadku Minister Pracy i Opieki Społecznej, oznaczywszy terytorjalny zakres działania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej na dwa powiaty kobryński i prużański, określił reprezentację pracodawców z obu tych powiatów na 4 osoby, przyczem, uwzględniając istnienie dwóch oddziałów jednej i tej samej organizacji zawodowej pracodawców mianowicie kobryńskiego i prużańskiego Oddziałów kresowego Związku Ziemian powołał z każdego z tych oddziałów po 2 przedstawicieli, to przez to w niczem nie uchybił wymaganiom art. 2 cytowanej ustawy, albowiem ogólna liczba przedstawicieli pracodawców, powołanych z całego tego terenu okazała się równą liczbie przedstawicieli pracowników, z tegoż terenu".

Ustawa z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi (Dz. P. P. P. Nr. 65 poz. 394).

Nr. 71.

Z wyroku Trybunału Kompetencyjnego L. Rej. 16/4/1928 r. z dn. 27 grudnia 1928 r. w negatywnym sporze o właściwość między Komisją Rozjemczą dla spraw dozorców domowych przy Okręgowym Inspektoracie Pracy we Lwowie a Sądem powiatowym S. I. we Lwowie, wytoczonym przez Teklę Małecką.

Tylko wówczas, gdy strona nie dotrzymuje ugody lub nie wykonywa orzeczenia Komisji Rozjemczej *w trwającym* stosunku prawnym, sprawa należy do Komisji Rozjemczej, natomiast jeżeli stosunek pracy został *już rozwiązany*, sprawa należy do właściwości sądów.

Wyjątek z uzasadnienia.

„W danej sprawie jest sporne i nie jest ustalone czy Małecka była sługą Brzozowskiej, czy dozorczynią domu. Ponieważ jednak twierdzi, że była dozorczynią i skargę swą opiera właśnie na tej podstawie, przeto aż do ustalenia przeciwieństwa należy twierdzenie skargi przyjąć za podstawę oceny pytania co do właściwości. Jest to spór prawno-prywatny; spór taki w myśl znowel. par. 49 l. 6 Nor. Jur. mówiącego wyraźnie o sporach posiadaczy domów z dozorcami, należałby z reguły do właściwości sądu; chodzi jednak o to, czy art. 19 ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. Poz. 394 Dz. Ust. nie zrobił tu wyjątku i nie oddał tej sprawy Komisji Rozjemczej do rozpoznania.

Ustawa z dn. 23 stycznia 1920 r. Poz. 53 Dz. Ust. (art. 1) rozszerzyła bowiem zakres działania ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych rolnych na zatargi zbiorowe między właścicielami nieruchomości miejskich a dozorcami domowymi. Art. 19 tej ostatniej ustawy z dn. 1 sierpnia 1919 r. Poz. 394 Dz. Ust. brzmi:

„Na żądanie jednej ze stron Inspektor przekazuje do rozpatrzenia Komisji Rozjemczej zatargi, wynikłe między stronami na tle niedotrzymania ugody lub niewykonania orzeczenia Komisji Rozjemczej. Spory powyższe nie podlegają rozpoznaniu sądowemu".

Ustawa nie daje wprawdzie wyraźnego przepisu w tym kierunku, czy wyjątek powyższy od zasadniczej właściwości sądu ma znamię podmiotowe, czy przedmiotowe t. j. czy rozstrzyga charakter prawny stron w chwili wszczęcia sporu, czy też natura stosunku prawnego, z którego powstało sporne roszczenie. Niemniej jednak cel wyjątkowej ustawy i zasadnicze jej przepisy dają dostateczną wskazówkę pod tym względem.

Ustawy wyżej powołane z r. 1919 i 1920 odnoszą się przedewszystkiem do załatwiania zatargów zbiorowych, t. j. zatargów między pracodawcami a pracownikami w czasie trwania stosunku pracy lub sporu o warunki dalszej pracy i płacy. Mają one na celu zapewnienie ciągłości pracy i uniknięcie gospodarczych następstw jej przerwy. Tak pracodawców jak i pracowników zastępują organizacje i związki zawodowe. Podobnież

i zatargi indywidualne przekazuje art. 19 ustawy z r. 1919 Komisjom Rozjemczym niewszystkie, ale tylko te, które wynikły między stronami na tle niedotrzymania ugody (art. 3) lub niewykonania orzeczenia Komisji Rozjemczej (art. 18), regulujących warunki pracy i płacy. *Tylko wówczas, gdy strona nie dotrzymuje ugody lub nie wykonywa orzeczenia Komisji w trwającym stosunku prawnym, sprawa należy do Komisji Rozjemczej, — nie zaś w wypadku, jeżeli stosunek pracy został już rozwiązany.* Skoro zaś nie jest spornem, że stosunek prawny między stronami został w danym wypadku rozwiązany z końcem lipca 1926 r. — niema obecnie przyczyny, dla którejby można spór o wynagrodzenie za pełnienie obowiązków dozorczyni (choć określone w umowie zbiorowej) usuwać z pod właściwości sądu).

Wobec powyższego Trybunał Kompetencyjny uznał, że władzą właściwą do rozpoznania skargi w danym wypadku są sądy powszechne i orzekł zgodnie z art. 23 ustęp 4 ustawy o Trybunale Komptencyjnym z 25 listopada 1925 r. Poz. 897 Dz. Ust."

Stan faktyczny.

Dnia 5 sierpnia 1926 r. zaskarżyła Tekla Małecka Bronisławę Brzozowską przed Komisją Rozjemczą dla dozorców przy Okręgowym Inspektoracie Pracy we Lwowie o zapłatę 304 zł.; w skardze twierdzi M., że w domu Brzozowskiej pełniła obowiązki dozorczyni i domaga się zapłaty wynagrodzenia w gotowiźnie w myśl umowy zbiorowej. Pozwana zaprzeczyła, aby Małecka była u niej dozorczynią domu. Komisja Rozjemcza, nie przesłuchawszy powołanych przez strony świadków, uznała się za niewłaściwą do rozstrzygania w sprawie, *gdyż z powodu rozwiązania stosunku służbowego powołany jest do tego sąd powszechny.*

W dniu 2 maja 1927 r. Tekla Małecka zwróciła się z tą samą skargą do Sądu Powiatowego S. I. we Lwowie; Sąd, po przesłuchaniu świadka odrzucił skargę z przyczyny niedopuszczalności drogi sądowej, motywując swoje postanowienie, jak następuje:

„powódka domaga się bowiem wynagrodzenia w myśl ustawy z dn. 16 maja 1922 r. poz. 324 Dz. Ust. na zasadzie umowy zbiorowej; skoro zaś na podstawie ustaw z dn. 1 sierpnia 1919 r. poz. 394 Dz. Ust. i z 23 stycznia 1920 r. poz. 53 Dz. Ust. spory o niewykonanie świadczeń unormowanych orzeczeniem Komisji Rozjemczej na rzecz dozorców domowych należą wyłącznie do właściwości Komisji Rozjemczej z wyłączeniem drogi sądowej, przeto *należało orzec o niedopuszczalności drogi sądowej*".

Ustawa z dn. 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (D. U. R. P. Nr. 39 poz. 407).

Nr. 72.

Z wyjaśnienia Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego, ustalonego na posiedzeniu porządkowem dn. 1 grudnia 1928 r. Nr. sprawy Z. O. 2/28.

Do domów fabrycznych i kopalnianych (familijnych), o których mowa w art. 2 ust. 1 lit. e. ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 39 poz. 406), stosuje się przepis art. 2 ust. 1 lit. d. tejże ustawy; w szczególności mieszkania w nowych domach fabrycznych i kopalnianych (familijnych), zbudowanych po terminach, wskazanych w art. 2 ust. 1 lit. d., przepisom ustawy nie podlegają.

Wyjątek z uzasadnienia.

„1-o W poprzedniej ustawie o ochr. lok. z dnia 18 grudnia 1920 r. istniał przepis zawarty w art. 8 ust. 2 zbliżony do przepisu art. 2 ust. 1 lit. d. ustawy z 11 kwietnia 1924 r. przepisu zaś podobnego do art. 2 ust. 1 lit. e. obecnej ustawy w ustawie poprzedniej nie było, nie ulega wątpliwości, że pod rządem ustawy z 18 grudnia 1920 r. mieszkania w nowowzniesionych domach fabrycznych i kopalnianych (familijnych) ustawie tej nie podlegały. Z debatów Sejmu i Senatu nad nową ustawą nie widać, by ciała prawodawcze sporną obecnie kwestję miały na widoku. Wątpliwem też się wydaje, by nowa ustawa ten stan rzeczy, już poniekąd ustalony, zmienić miała w sposób domyślny bez wyraźnego rozporządzenia.

2-o Z treści art. 1 i 2 ustawy z 11 kwietnia 1924 r. wynika, iż przypadki, wymienione pod poszczególnemi literami art. 2 ust. 1 stanowią wyjątek od ogólnej zasady podanej w art. 1; dlatego i przepis, zamieszczony pod lit. e. ust. 1 art. 2, a dotyczący mieszkań uposażeniowych wogóle, stanowi wyjątek od art. 1 ustawy, a nie od przepisu, zamieszczonego pod lit. d. ust. 1 art. 2. Gdy zaś w tymże przepisie art. 2 ust. 1 lit. e. z pod działania wyjątku, ustanowionego dla ogółu mieszkań uposażeniowych, wykluczone

zostały domy fabryczne i kopalniane (familijne), — o ile wymówienie pracy nie nastąpiło z powodów uprawniających pracodawcę do zerwania umowy najmu pracy bez wypowiedzenia,—to domy te poddane zostały pod działanie art. 1 wraz z innemi od niego wyjątkami, a więc i pod działanie przepisu art. 2 ust. 1 lit. d. ustawy, który mówi o wszelkich domach i mieszkaniach zbudowanych po wskazanych terminach, bez żadnych ograniczeń.

3-o Jak to wynika z debatów w ciałach prawodawczych, ustawa o ochr. lok., w razie rozwiązania umowy najmu pracy, zrównać pragnęła b. pracowników z lokatorami w zwykłych domach dochodowych, innemi słowy otoczyć ich taką samą opieką pod względem przepisów ustawy, z jakiej korzystają lokatorzy, zajmujący mieszkania w domach dochodowych. Niema zaś podstawy do przypuszczenia, by ustawa zamierzała przyznać b. pracownikom szersze prawa, aniżeli zwyczajnym lokatorom. Jeżeli zaś co nie ulega wątpliwości, w nowych domach, o których mówi art. 2 ust. 1 lit. d., lokatorowie z ochrony ustawy nie korzystają, to korzystać z niej nie mogą również byli pracownicy, jeżeli zajmują mieszkania w domach fabrycznych lub kopalnianych (familijnych), wybudowanych po terminach, wskazanych w art. 2 ust. 1 lit. e. ustawy.

4-o Cel, dla którego przepis o nowych domach zarówno w poprzedniej jak i obecnie obowiązującej ustawie zamieszczony został, jest ten, aby przez zwolnienie domów tych od przepisów ustawy zachęcić właścicieli terenów budowlanych do ich zabudowania. Chodziło tu o powiększenie ilości pomieszczeń mieszkalnych i łagodzenie w ten sposób tej dojmującej klęski społecznej, jaką jest trudność znalezienia dachu nad głową. Cel ten osiąga się bez względu na to, czy nowy dom będzie czynszowy, czy też przeznaczony dla pracowników danego przedsiębiorstwa przemysłowego. Ci ostatni, mając zapewnione pomieszczenie w domach pracodawcy, nie będą zajmować miejsca w domach dochodowych, które dzięki temu pomieszczą więcej osób z innych warstw ludności.

Na tle przepisu art. 2 ust. 1 lit. e. ustawy wytworzyły się takie stosunki, o czem Izba III w wyroku swym wspomina, iż mieszkania w dawnych domach fabrycznych i kopalnianych (familijnych) zajęte są przez byłych pracowników przedsiębiorstwa, które wskutek tego pracowników swych faktycznie zatrudnionych w domach tych ulokować nie ma możności. Jeżeli zachodzić będzie obawa, że w razie rozszerzenia ochrony i na nowe domy fabryczne i kopalniane, domy te z biegiem czasu staną się również nieprzydatne dla celu, na jaki są przeznaczone, wówczas właściciel przedsiębiorstwa nie będzie zainteresowany w budowie nowych domów familijnych a jednak domy te mogłyby dodatnio wpłynąć na sytuację mieszkaniową w danej okolicy.

5-o Ustawa z 22 września 1922 r. (poz. 786 D. U. R. P.), zawierająca program o ulgach dla nowowznoszonych budowli, zapowiedziała dla tych budowli na przeciąg lat ośmiu wolność od ochrony lokatorów. Domy fabryczne i kopalniane, obejmujące mieszkania uposażeniowe, nie są z pod tych ulg wyjęte. Ustawa z 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów nie uchyliła ustawy z 22 września 1922 r. Ustawa z 11 kwietnia 1924 r. wylicza bowiem w art. 33 przepisy, które uchyla, a nie wymienia ustawy z 22 września 1922 r. Milczącego zaś uchylenia tej ustawy przez przepisy p. e. art. 2 ustawy z 11 kwietnia 1924 r. dorozumiewać się nie można, skoro w późniejszych przepisach ustawowych ustawa z 22 września 1922 r. jako nadal obowiązująca jest podawana (zob. np. Dz. U. R. P. poz. 550/26, 452/27, 329/28).

6-o Ustawodawstwo nowsze nie wykazuje wreszcie tendencji do bezwzględnego dawania przewagi interesom mieszkaniowym pracownika nad interesem pracodawcy. Powołać tu można następujące przepisy. Na mocy rozporządzenia Prez. Rzplitej z 3 września 1926 r. (poz. 540 D. U. R. P.) o mieszkaniach służbowych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych osoby te obowiązane są z chwilą rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku lub zmiany stosunku służbowego, z powodu którego przydział mieszkania nastąpił, opróżnić pod rygorem egzekucji administracyjnej odnośne mieszkanie. Według art. 38 rozp. Prez. Rzplitej z 16 marca 1928 r. (poz. 323 D. U. R. P.) o umowie o pracę pracowników umysłowych w razie rozwiązania umowy z winy pracodawcy lub wydalenia pracownika bez ważnej przyczyny pracownik ma prawo tylko tak długo zajmować mieszkanie służbowe, jak długo przysługiwałoby mu to mieszkanie, gdyby umowa została rozwiązana prawidłowo.

Według art. 2 cz. 1 lit. h. ust. 2 śląskiej ustawy z 16 grudnia 1926 r. o ochronie lokatorów (poz. 54 Dz. Ustaw Śląskich) postanowienia o zwolnieniu nowych domów z pod ochrony lokatorów nie odnoszą się do domów fabrycznych i kopalnianych (familijnych) wybudowanych przed 1 stycznia 1924 r. Wyraźną jest zatem tendencja i tutaj zwolnienia nowszych domów z pod tej ochrony".

Uwaga: Rozbieżna jurykatura Sądu Najwyższego, która spowodowała na wniosek P. Ministra Sprawiedliwości powyższe wyjaśnienie jest następująca:

1) orzeczenie Izby I z dn. 7/21 lipca 1927 r. w sprawach T-wa Starachowice z Wójcickiem i innymi Nr. I. C. 1810/26 — 1846/26 (O. S. P. T. VII, zeszyt 1, poz. 10).

2) orzeczenie Izby I z dn. 15 grudnia 1927 r. w sprawie gwarectwa „ Hr. Renard" z Michalskim (Nr. I. C. 688/27 (w tym samym duchu co poprzednie).

3) sprzeczne z poprzedniemi orzeczenie Izby III z dn. 1 sierpnia 1927 r. w sprawie firmy Silva Plana z Suwałą Nr. Rw. 714/27 (O. S. P. T. VII, zeszyt 1, poz. 11).

Oba zasadnicze wyroki znajdą czytelnicy „Pracy i Opieki Społecznej" w zeszycie 2-im z lipca 1928 r. pod poz. 36 i w zeszycie 3-im z października 1928 r. pod poz. 47.

Przepisy tymczasowe (ros.) o stowarzyszeniach i związkach z 4/17 marca 1906 r. (Dz. P. P. P. Nr. 3 poz. 88 z 1919 r.).

Nr. 73.

Z wyroku N. T. A. L. 934/25 z dn. 23 maja 1928 r. w sprawie skargi stowarzyszenia „Kultura" w Końskich na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 23 stycznia 1925 r. Nr. B. B. 2838/24.

Prawo władzy do odmowy wciągnięcia stowarzyszenia do rejestru — na podstawie przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach z dn. 4/17 marca 1906 r., — pozostawione jest jej swobodnemu uznaniu i wobec tego władza jest uprawniona do odmowy rejestracji nawet bez podania motywów.

Wyjątek z uzasadnienia.

„O ile chodzi o rzecz samą, t.j. o powyższą odmowę, skarżące stowarzyszenie zarzuca obrazę art. 2, 3, 6, 34 i 36 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach i wywodzi w uzasadnieniu tego zarzutu, że statut, przedłożony do rejestracji, nie zawiera żadnego postanowienia, wskazującego na przynależność skarżącego stowarzyszenia do kategorji tych stowarzyszeń, których zakładać nie wolno, że władza pozwana nie przytoczyła żadnych okoliczności faktycznych na poparcie swego stanowiska i że ustalenia co do działalności skarżącego stowarzyszenia dokonane zostały przez władzę bez jego współudziału.

Rozstrząsając te wywody, stwierdzić należy, *że z postanowień, zawartych w art. 23 wspomnianych wyżej tymczasowych przepisów wynika, iż prawo władzy do odmowy wciągnięcia stowarzyszenia do rejestru pozostawione jest jej swobodnemu uznaniu.* Wnioskowi temu nie stoją bynajmniej na przeszkodzie postanowienia, zawarte w art. 6 i art. 2 tych przepisów. *W art. 6 bowiem określono jedynie stowarzyszenia, których zakładać nie wolno, a z tego wynika dla władzy jedynie obowiązek odmowy rejestracji stowarzyszenia, podpadającego pod powyższy przepis, nie zaś także obowiązek wciągnięcia do rejestru każdego stowarzyszenia, które nie podpada pod tenże przepis.* Według zaś art. 2 można wprawdzie zakładać stowarzyszenia i związki bez zezwolenia władz rządowych, jednak — z zachowaniem przepisów, zawartych w artykułach następnych, a zatem także z zastrzeżeniem praw, służących władzy na zasadzie art. 23.

Wobec powyższego wniosku, wysnutego z art. 23, przyjąć należy, *że władza jest uprawniona do odmowy rejestracji, w myśl tychże przepisów, nawet bez podania powodów, a wobec tego także do oceny nawet bez współudziału interesowanej strony, czy stowarzyszenie, ze względu na swoją zamierzoną działalność, jest dla państwa szkodliwe. Dla tych praw władzy są bez znaczenia powołane w skardze postanowienia, zawarte w art. 34 i 36* przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach, gdyż art. 34 dotyczy wyłącznie stowarzyszeń legalnie istniejących, a śledztwo, wspomniane w art. 36 według brzmienia tego przepisu może, a więc nie musi być zarządzone. Jeżeli wobec tego władza pozwana odmówiła rejestracji skarżącego stowarzyszenia i odmowę tę oparła właśnie na szkodliwej dla państwa poprzedniej działalności [1]) tegoż stowarzyszenia, to N. T. A. nie mógł się dopatrzeć w tem dowolności, a w następstwie tego naruszenia praw skarżącego stowarzyszenia".

Uwaga: O. S. P. w zeszycie 12-ym z 1928 r. opatruje powyższy wyrok między innemi następującemi uwagami pióra adwokata Czesława Poznańskiego:

„N. T. A. tymczasem uznał, że wciągnięcie do rejestru zależy w zupełności

[1]) W okresie, kiedy ono jedynie faktycznie istniało.

od swobodnego uznania władzy, przyczem powołał się na art. 23 przepisów tymczasowych. Stanowiska tego w żaden sposób, jako wręcz sprzecznego z ustawą, uzasadnić nie można. Art. 23 bynajmniej expressis verbis swobodnego uznania władzy nie ustanawia, sama zaś istota ustawy wskazuje na to, że dla swobodnego uznania tu miejsca niema. Wszakżeż istotną różnicą między systemem zatwierdzania stowarzyszeń a systemem meldunkowym[1]) jest to właśnie, że przy piewszym z nich władza może, zależnie od swobodnego uznania, zatwierdzić lub nie zatwierdzić stowarzyszenia, przy systemie zaś meldunkowym obowiązana jest i ma prawo jedynie sprawdzić, czy statut i cele stowarzyszenia są zgodnie z ustawą. Rola władzy administracyjnej przy systemie meldunkowym jest zupełnie analogiczna do roli sędziego rejestrowego, który również wciąga wpisy do rejestru nie mechanicznie, lecz po zbadaniu zgodności umów, czy statutów z prawem, który tak samo wciągnięcia do rejestru może odmówić lub uzależnić je od zmian w statutach, któremu jednak nikt chyba nie przyzna prawa kierowania się w tym względzie swobodnem uznaniem. Ustalenie więc, że odmowa wciągnięcia do rejestru stowarzyszeń może nastąpić bez motywów, na zasadzie swobodnego uznania, to znaczy teoretycznie nawet wtedy, gdy zarówno statut, jak cele towarzystwa, ściśle są zgodne z ustawą, jest przekreśleniem samej istoty systemu meldunkowego, który w tym wypadku absolutnie niczemby się nie różnił od systemu zatwierdzania stowarzyszeń. Poza sporem zaś jest, że przepisy z 1906 roku wprowadziły właśnie system meldunkowy, jak również chyba poza sporem jest, że wolność stowarzyszeń i związków, zagwarantowana przez naszą konstytucję nie pozwala na nawrót do systemu zatwierdzania".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24/XI. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Nr. 74.

Z orzeczenia S. N. Izby III R. Nr. 713/28 z dnia 26 września 1928 r. w sprawie egzekucyjnej Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy obecnie Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie przeciw firmie R. o 1705 zł. 80 gr.

Potwierdzenie wykonalności wykazu zaległości, sporządzonego przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, nie jest potrzebne do dozwolenia egzekucji.

Wyjątek z uzasadnienia. „

„Słusznie żali się rekurent na mylną ze strony sądu rekursowego wykładnię rozstrzygającego w niniejszej sprawie przepisu par. 109 rozp. Pr. Rz. P. z 24 listopada 1927 r. Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911. Przepis ten, nadając wykazom zaległości rekurującego Zakładu moc egzekucyjną, nie zawiera żadnego ograniczenia wymogiem zaopatrzenia go potwierdzeniem wykonalności.

Wymogu tego nie można też dopatrzeć się w przytoczeniu w tym przepisie par. 1 p. 13 Ord. Egz. Powołanie tego ostatniego przepisu ma widocznie tylko na celu podciągnięcie w umowie będącego wykazu pod grupę tytułów egzekucyjnych instytucji prawa publicznego.

Wprawdzie w tymże przepisie ord. egz. jest mowa o wykazach zaległości podatkowych i należytości państwowych i komunalnych, które według przepisów w tej mierze istniejących są wykonalne i też takie przepisy co do tych należytości wydane, podają sposób potwierdzenia wykonalności odnośnych wykazów, natomiast powołane na wstępie rozporządzenie ani też żaden inny przepis ustawowy zupełnie nie wspomina o potrzebie umieszczenia potwierdzenia wykonalności.

Dla tego nic nie stało na przeszkodzie dozwoleniu żądanej egzekucji".

Austrjacka ustawa o ubezpieczeniu robotników od wypadków z 1887 r. (austr. Dz. Ust. Nr. 1 z 1888 r.) w brzmieniu ustawy z dn. 7 lipca 1921 r. (D. U. R. P. Nr. 65 poz. 413).

Nr. 75.

Z wyroku S. N. Izby III C. Rw. 2945/27 z dn. 30 maja 1928 r. w sprawie małoletniego Iwana R. przeciw firmie naftowej V. o zapłatę kwoty 15.000 zł.[1]).

[1]) Omawiane przepisy z 1906 r. znają system meldunkowy w ścisłym znaczeniu tego słowa tylko w odniesieniu do stowarzyszeń, nie ubiegających się o osobność prawną, w odniesieniu zaś do stowarzyszeń, chcących uzyskać charakter osoby prawnej, jak w danym wypadku, ma zastosowanie system rejestracyjny.

[1]) Przedrukowano z „Głosu Prawa" Nr. 7—8 z 1928 r.; patrz „Orzecznictwo Sądów Polskich", T. VII. Zesz. 8, które podaje tezę dosłownie taką samą jak „Głos Prawa".

Przedsiębiorca, który zaniedbał powiadomić w terminie ustawowym władzę administracyjną o wypadku, jakiemu uległ robotnik, odpowiada temu robotnikowi osobiście za roszczenia ubezpieczeniowe.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Wedle par. 29 ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków z 28 grudnia 1887 r. Nr. 1 Dz. p. p. austr. z r. 1888, winien zarząd przedsiębiorstwa, obowiązanego do ubezpieczenia robotników od wypadków, donieść do władzy politycznej pierwszej instancji w przeciągu 5 dni o każdym wypadku, wskutek którego osoba, w tem przedsiębiorstwie zatrudniona, odniosła uszkodzenie cielesne, powodujące co najmniej trzydniową niezdolnością do pracy.

Rozprawa wykazała, że powód, który w przedsiębiorstwie pozwanej firmy pracował jako robotnik kowalski, niósł pewnego dnia w styczniu 1925 r. — jak powód twierdził 27 stycznia — wraz z innymi robotnikami szynę żelazną — 8 do 15 metrów długą (w tym kierunku niema dokładnych ustaleń) — on szedł jako ostatni i koniec szyny był oparty na jego prawem ramieniu. Po złożeniu szyny na przeznaczonem miejscu około godziny 13 pozostał powód jeszcze w warsztacie do końca pracy, o godzinie 16-tej, poczem odszedł, odprowadzony przez towarzysza pracy K., przed którym skarżył się, że jest słaby, do domu i, jak zeznał szczegółowo świadek Tomasz W., przyszedł następnego dnia do warsztatu, skarżył się na oczy, że mu ciemno, że nie widzi żelaza, ni ognia i że nie wiedział dlaczego jest słaby, poszedł do lekarza, wziął kartkę i więcej już do pracy nie wrócił, lecz zachorował ciężko, tak, iż musiał być odwieziony do szpitala we Lwowie, gdzie pozostał przez dłuższy czas na leczeniu. Te szczegóły potwierdził także świadek Kornel S., majster kowalski, pod którego ręką powód pracował, któremu K. także opowiadał, że powód jest chory, a świadek W. zeznał, że powód przedtem wcale nie chorował.

Firma była obowiązana, w myśl powołanego par. 29 donieść Zakładowi ubezpieczeń i o tych pierwotnych, do jej wiadomości doszłych, skargach powoda jako o wypadku, który podlega doniesieniu; ponieważ oczywiste jest, że to rzekome bardzo silne oddziałanie żaru z ognia, powodujące raptownie taką ciężką chorobę mózgową, mogło było uważane być za wypadek w pracy; badanie przez lekarzy, powołanych do urzędowania w myśl powołanej ustawy byłoby wykryło właściwą przyczynę choroby i wyjaśniło, jaki zaszedł wypadek.

Sąd pierwszy, a wślad zatem i Sąd odwoławczy, przyjmują s p r z e c z n i e z a k t a m i, że powód nie doniósł zarządowi firmy o wypadku jaki mu się wydarzył i uzasadniają to przyjęcie tem, iż powód nie doniósł wyraźnie o tem, że doznał wypadku przez szturchnięcie szyną. Toż oczywiste jest, że powód nie mógł zrobić doniesienia, bo sam z początku nie wiedział z czego choroba powstała, a potem popadł wskutek mózgowej choroby w taki stan omdlenia, że nie mógł doniesienia zrobić; podnieść także należy, że S. pierwszy przełożony powoda, widział go już chorego pierwszego i drugiego dnia, a okoliczność, która przy należytych wywiadach o zasłabnięciu powoda musiała wpaść w oczy, że powód był zresztą cały dzień zdrów i podjął się nawet ciężkiej pracy niesienia szyny, a poczuł się chorym po tej pracy, powinna była zwrócić uwagę zarządu, że przyczyny zasłabnięcia należy szukać w jakimś wypadku w pracy. Siostra powoda zrobiła wszystko, co w danym wypadku zrobić należało, bo doniosła o wypadku, a obojętne jest, czy ona wyraźnie donosiła o wypadku przy noszeniu szyny i niepotrzebnie rozwodzi się przy tem Sąd pierwszy nad jej kłamliwością. Wystarczyło wogóle doniesienie o wypadku, który przy objawach, jakie doszły były do wiadomości zarządu firmy, powinien był być prawidłowo podany do wiadomości Zakładu ubezpieczenia. Firma miała lekarza i dyrekcję i powinna była wiedzieć, że wypadek może mieć nietylko zewnętrzne objawy widocznego upadku, zranienia i t. p., ale może także wydarzyć się dla otoczenia niezupełnie bezpośrednio dostrzegalny; następnie okazały się już zaraz, bo tego samego i następnego dnia takie objawy, jak skargi powoda na niemożność pracy, odprowadzenie go do domu, skarg jego na bóle głowy, na ćmienie w oczach, ciężkie zachorowanie jego i wyraźne doniesienie o wypadku w pracy, a firma nie może dla odparcia zarzutu zaniedbania zasłaniać się brakiem jakiegoś wypadku. Nieuzasadniony jest zarzut pozwanej firmy, że nie było wypadku, o jakim wspomina rozp. Min. Spraw Wewnętrz. z 24 stycznia 1889 r. Nr. 12 Dz. p. p., zmienione rozp. z 1 czerwca 1901 Nr. 65 o formie doniesienia, bo daty, które doszły do wiadomości firmy, wystarczały do wypeł-

nienia formularza i do ogólnego określenia wypadku, którego bliższe zbadanie miało nastąpić wedle par. 31 ust. o ubezp. robot.

Należy zatem zbadać należycie wypadek, jakiemu powód uległ, stwierdzić zwłaszcza przez badanie lekarskie, czy to wypadek, podlegający pod przepisy powołanej ustawy i wedle wyniku rozprawy oznaczyć wysokość odszkodowania".

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16/III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (D. U. R. P. Nr. 35 poz. 393[1]).

Nr. 76.

Z wyroku N. T. A., z dn. 4 października 1928 r. L. Rej. 1570/28 w sprawie skargi Berty Wagner na orzeczenie Wojewody Śląskiego w przedmiocie pensji wdowiej.

Stosunek prawny funkcjonarjuszy do gminy, której swobodnemu uznaniu pozostawione jest ustalenie zasad tego stosunku, ma charakter prywatno prawny.

Wyjątek z uzasadnienia.

„Wedle par. 25 statutu m. Bielska z dnia 8-go grudnia 1869 r. Dz. Ust. Śl. Nr. 3 z r. 1870, przyjmowanie, trwałe i czasowe zwalnianie, jak również pensjonowanie i przyznawanie alimentów urzędnikom i sługom gminnym, następujące wedle pragmatyki służbowej przez radę gminną uchwalić się mającej.

Dalszy par. 30 powyższego statutu postanawia, iż do zakresu działania rady gminnej, należy organizacja i systemizowanie wszystkich urzędów i zakładów gminnych, w szczególności o ile się rozchodzi o liczbę, uposażenie, zaopatrzenie emerytalne i inne pobory urzędników i sług, oraz o zaopatrzenie i alimenta wdów i sierot po tych funkcjonarjuszach.

Treść powyższych przepisów nie pozostawia zatem żadnych wątpliwości, że stosunki służbowe urzędników i sług gminy m. Bielska mają być oceniane w myśl zasad, jakie rada gminna wedle swego swobodnego uznania ustali, nie zaś według postanowień prawa publicznego, jakie np. regulują stosunek służbowy urzędników państwowych, a jakie dla funkcjonarjuszy komunalnych dotąd wydane nie zostały.

Wynika z powyższego, że stosunek istniejący między gminą m. Bielska a jej funkcjonarjuszem, nie jest stosunkiem powstałym na zasadach publiczno-prawnych, lecz opiera się na tytule prywatnoprawnym, wobec czego wszelkie enuncjacje gminy w zakresie oceny praw, funkcjonarjuszy administracji gminnej wynikających z ich stosunku służbowego do gminy, uważane być muszą za oświadczenia jednej ze stron w sprawie prywatnej, rozstrzyganie więc słuszności prawnego uzasadnienia tego rodzaju oświadczenia podpada pod orzecznictwo sądów zwyczajnych.

Okoliczność, *iż rada gminna m. Bielska uchwałami z dnia 10 kwietnia, 8 maja i 3 lipca 1924 r. postanowiła do spraw urzędniczych stosować przepisy ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Dz. u. poz. 924,* względnie przepisy ustawy *emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. Dz. u. poz. 46 z r. 1924, nie zmienia w niczem prawno - prywatnego charakteru wzajemnego stosunku gminy i jej urzędników,* gdyż przyjęte przez wspomniane uchwały zasady, mogą być jedynie uważane za ustalenie granic, w obrębie których gmina, opierając się na ustawowo zastrzeżonem jej prawie, określa wysokość swych świadczeń na rzecz funkcjonarjuszy gminnych".

[1]) Wyrok nie opiera się bezpośrednio na wymienionem rozporządzeniu, lecz pośrednio dotyczy p. 3-go art. 4-go tego rozporządzenia.

ARTYKUŁY.

Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej Pana D-ra Stanisława Jurkiewicza.

W sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Wygłoszone w Sejmie dnia 4 marca 1929 roku przy pierwszem czytaniu projektu.

Wysoki Sejmie!

Korzystając ze sposobności, jaką mi daje pierwsze czytanie projektu ustawy — pozwolę sobie skreślić pokrótce intencje, które kierowały mną przy opracowaniu i Rządem całym przy uzgadnianiu, uchwaleniu i przedłożeniu projektu ustawy Wysokiemu Sejmowi.

Projekt ten ma przedewszystkiem wypełnić dotkliwą lukę, jaką tworzy w życiu Państwa Polskiego na terenie znacznej większości tego Państwa brak ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i w razie inwalidztwa, oraz śmierci żywicieli rodzin.

Przez usunięcie tego braku usuniemy niesprawiedliwość społeczną, polegającą na tem, że robotnik, który wyłącznie przy pomocy swej pracy porozumiewa się z bytem, tworząc i pomnażając bogactwa państwa, samorządów i osób prywatnych — w razie ustania bez swej winy zdolności do pracy, narażonym się staje na zwracanie się o pomoc do źródeł opieki społecznej, a wobec zupełnie niewystarczających w obecnych czasach na ten cel funduszów samorządowych — do wyciągania ręki po jałmużnę.

Usunięcie braku powyższego będzie niewątpliwie jednym z węzłów ściśle łączących warstwy robotnicze z losem Państwa, które im zabezpiecza starość i możność życia w razie niezdolności do pracy, a ich rodzinom w razie śmierci żywiciela.

Uzupełnienie istniejących w Polsce ubezpieczeń społecznych ubezpieczeniem na starość i inwalidztwo będą jednocześnie nowym etapem w realizowaniu zawartej w Konstytucji naszej uroczystej deklaracji, że: „praca jako główna podstawa Rzeczypospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa, że każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad swoją pracą, w szczególności ubezpieczenia społecznego", oraz nowym etapem — w honorowaniu podpisu Polski w odniesieniu do tej części Traktatu Wersalskiego, która stwierdza, że „praca nie powinna być uważana poprostu za towar lub artykuł handlu" i że „jest rzeczą pilną polepszenie warunków pracy" zwłaszcza o ile to dotyczy „ochrony pracowników na wypadek choroby wogóle lub chorób zawodowych i nieszczęśliwych wypadków spowodowanych praca, walki z bezrobociem, pensji starości, niezdolności do pracy".

Ostatnim etapem przed wniesieniem niniejszej ustawy było wprowadzenie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej ubezpieczenia pracowników umysłowych — następnym zaś etapem winno być ubezpieczenie osób pracujących, wprawdzie nie najemnie, ale niemniej ekonomicznie słabych i potrzebujących ochrony jak: drobnych rolników, rzemieślników, kupców i t. p.

Zagadnienie jednak ubezpieczenia samodzielnie zarobkujących jest dotąd znacznie mniej zbadanem i prawie zupełnie niewypróbowanem, dlatego też wymaga ono dłuższych i gruntowniejszych przygotowań.

Ministerstwo przygotowuje w tym celu wielką ankietę, przy pomocy której już w czasie niedługim będzie mogło zorjentować się w potrzebach, życzeniach i możliwościach zainteresowanych grup.

Drugim z kolei celem projektu przedłożonego jest uporządkowanie i ujednostajnienie ustawodawstwa o ubezpieczeniach społecznych w całej Polsce.

W czasie kiedy Państwo na wszystkich odcinkach zmierza do unifikacji stosunków prawnych, ekonomicznych, społecznych na całem terytorjum Rzeczypospolitej — ubezpieczenia społeczne nie mogą pozostać kompleksem różnorodnych, anachronicznych i niedostosowanych do potrzeb życia polskiego strzępów ustaw pozaborczych.

Nikt bez wątpienia potrzeby tej unifikacji nie zaprzeczy.

Jeżeli Państwo ma stanowić jedność silną i niewzruszalną, nie może tolerować by w różnych dzielnicach robotnik miał różne warunki zaopatrzenia w razie niezdolności do pracy, przemysłowiec, kupiec i rolnik różne obowiązki z tego tytułu, a stąd różne warunki produkcji i konkurencji, by wreszcie obywatele tego samego Państwa mieli nadzór i kontrolę różnych władz i urzędów, różne postępowania administracyjne i sądowe w obronie i dochodzeniu swoich praw.

Nie jest ani winą ani zasługą żadnej z dzielnic, jeśli w niej pod rządami państw zaborczych wytworzyło się gorsze lub lepsze położenie — celem i być powinno wyrównanie na przyszłość warunków pracy, produkcji i administracji państwowej.

Dążąc do uporządkowania ustawodawstwa ubezpieczeniowego — staramy się to uczynić w taki sposób, ażeby wybrać to, co zostało dotąd w którejkolwiek z dzielnic uznane za dobre i dodać to, co przyniosły nam: postęp z zagranicy i doświadczenia własne z życia polskiego.

Już dzisiaj powszechnie uznaną zdobyczą teorji i praktyki ubezpieczeniowej jest tendencja do możliwie ścisłego powiązania i scalenia różnych rodzajów ubezpieczeń społecznych. Wszędzie widzimy jej próby, że wymienię Francję, Czechosłowację, Austrję i Jugosławję.

Jeżeli nie wszędzie została ona przeprowadzona w całości lub części, wynikało to przeważnie z trudności, związanych z tradycyjnem istnieniem szeregu ustaw i organizmów, nie dających się łatwo przekształcić.

Polska jest w położeniu o tyle lepszem, że istnieją na całem jej terytorjum podstawowe komórki ubezpieczeniowe, oraz zaczątki scalenia w połączonych organizacjach ubezpieczenia inwalidowego i wypadkowego na dawnem terytorjum niemieckiem. Dowodzi to, że już w pierwszych swoich krokach Państwo Polskie odczuwało potrzebę scalenia ubezpieczeń społecznych i dążyło do przeprowadzenia go w miarę możności, przynajmniej fragmetarycznie. Obecnie dyskutowany projekt ustawy jest w granicach możliwości, stworzonych przez istniejące warunki konsekwentnem rozwinięciem tego dążenia.

W myśl projektu, kasy ubezpieczeń społecznych, przeprowadzające samodzielnie ubezpieczenia na wypadek choroby będą jednocześnie organami pomocniczemi instytucyj wyższego rzędu, t. j. zakładów ubezpieczeń społecznych, przewidzianych w obecnym projekcie. Będą one załatwiać większość spraw wstępnych i wymagających bezpośredniego kontaktu z ubezpieczonym i pracodawcą.

Zakłady zaś ubezpieczeń społecznych przeprowadzają łącznie ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci oraz ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków.

Własne doświadczenie rzeczywistości polskiej nakazuje uwzględnienie dalszych momentów. Sposób funkcjonowania samorządzących się instytucyj ubezpieczeń społecznych niezawsze zdołał ochronić je od wielu poważnych zarzutów, które czasami prowadziły nawet do negacji samej zasady samorządności instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Nie zaprzeczając wielu niedomaganiom, nie widzę jednak powodu ani możności do uchylania zasady samorządu w instytucji ubezpieczeniowej. Należy pamiętać o tem, że społeczeństwo polskie stanęło w samorządzie ubezpieczeń społecznych wobec nowych zadań, do których przez zaborców nie było należycie przygotowane. Nie można nauczyć się niczego, a więc i samorządzenia się bez robienia pewnych błędów. Idzie tylko o to, żeby tych błędów było jak najmniej i żeby wedle możności zapobiec im zawczasu, t. zn. żeby kształcić i sposobić obywatela, stojącego dotąd tylko przy warsztacie pracy zarobkowej do trudnych funkcyj rządzenia sobą i współrządzenia innymi. Tej pracy wychowawczej może się podjąć z powodzeniem przedewszystkiem ten, kto ma już za sobą odpowiednie doświadczenie, a więc w pierwszym rzędzie administracja państwowa. Projekt zmierza przeto do ściślejszej współpracy administracji państwowej jako władzy nadzorczej, z administracją samorządową jako nadzorowaną.

Mam to przekonanie, że lepiej jest prewencyjnie przez stałą obserwację i współudział w pracach samorządu uprzedzać błędy, niż być zmuszonym w następstwie do rozwiązywania organów samorządowych i mianowania komisarzy.

Przewidziane w projekcie rozszerzenie nadzoru na tej drodze powinno się przyczynić do usprawnienia, a pośrednio przez to i do wzmocnienia samorządu.

Doświadczenie życia polskiego wskazało pozatem na pewne braki i luki w dotychcza-

sowych ubezpieczeniach, które dotkliwie odczuwały poszczególne zainteresowane w ubezpieczeniach czynniki. Jest jasnem, że projekt nie może czynić zadość wszystkim wysuwanym żądaniom, często sprzecznym, ale jest on wynikiem przemyślanego kompromisu, który stara się usunąć największe bolączki każdego z zainteresowanych czynników w ten sposób, by było to połączone z możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla innych.

Około 4 i pół miljonom osób licząc robotników i członków ich rodzin ustawa daje niezwłocznie po wejściu w życie przedewszystkiem upragnione ubezpieczenie na starość, inwalidztwo i zaopatrzenie ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego z poważnemi świadczeniami, zwiększa zgodnie ze słusznością i rzeczywistemi potrzebami świadczenia ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, zabezpiecza im we wszystkich instytucjach jako głównie zainteresowanym miarodajny wpływ i udział w administracji, oczywiście pod nadzorem państwowym.

Pracodawcy zainteresowani są w czuwaniu nad tem, by fundusze do których się przyczyniają były racjonalnie administrowane. Ta kontrola nad administracją i funduszami jest zapewniona w dostatecznej mierze przez przyznanie im nietylko udziału w organach rządzących instytucyj, ale także większości w komisjach rewizyjnych, oraz prawa tej komisji do odwoływania się od postanowień zarządu do władz nadzorczych. Nie ograniczając zatem miarodajnego wpływu czynnika pracowniczego na rządy w instytucjach, projekt daje pracodawcom możność obrony przy pomocy władz nadzorczych przed niewłaściwościami w administracji, gdyby się takie zdarzyć miały.

Projekt czyni zadość życzeniom pracodawców obniżenia odsetek zwłoki od zaległych opłat, zmniejszając do połowy ustalone jeszcze w okresie waloryzacji w wysokości 2% miesięcznie, pozatem oddziela ubezpieczenie od wypadków pracowników umysłowych, pracujacych w odmiennych warunkach i mniej narażonych na niebezpieczeństwo wypadków od takiegoż ubezpieczenia robotników.

Ubezpieczenie to będzie włączone do istniejącego ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Wreszcie sprawa obciążenia produkcji. Jest jasnem, że nie można udzielić świadczeń bez obciążenia produkcji, idzie tylko o to, aby jej nie obciążać nadmiernie i niepotrzebnie.

Projekt przewiduje obciążenie mniejsze aniżeli dotychczasowe w tych dzielnicach, w których ubezpieczenie na starość się już utrzymało, a tylko nieznacznie większych, tam, gdzie go dotąd nie było. Jeżeli wpierw wymienione dzielnice mogły pracować i produkować przy dotychczasowem obciążeniu, to niewątpliwie będzie to mogła uczynić cała Polska przy obciążeniu niższem.

Obniżenie obciążenia można było osiągnąć na dziś i na najbliższą przyszłość: 1) dzięki zmienionej organizacji prowadzącej niewątpliwie do usprawnienia i potanienia ubezpieczenia, 2) dzięki takiemu unormowaniu sprawy, by uniknąć zbyt dużego gromadzenia rezerw.

Należy podkreślić, że ciągła mechanizacja i racjonalizacja pracy wogóle prowadzi niewątpliwie do postępującego zmniejszania się stosunkowego udziału kosztu pracy ludzkiej w ogólnych kosztach produkcji, tem samem także do zmniejszania znaczenia opłat socjalnych w tych kosztach.

Dzięki temu mogły Niemcy w ostatnich latach tak znacznie zwiększyć opłaty socjalne w stosunku do czasów przedwojennych, jak o tem wówczas marzyć nawet nie było można, a mimo to gospodarstwo społeczne niemieckie mogło w ostatnich latach mieć tak dobrą konjunkturę.

Musimy wierzyć i my, że w przyszłości łatwiej nam będzie niż dziś zwiększyć opłaty socjalne i że zbędnem jest wobec tego obciążanie dzisiejszej generacji pełnemi kosztami wydatków, spowodowanych wprawdzie przez nią, ale należących do dalekiej przyszłości.

Zarówno dla robotników jak i dla pracodawców ogromną ulgą będzie uproszczenie ich stosunków z instytucjami ubezpieczeń dzięki scaleniu różnych ich rodzajów. Pracodawca i pracownik będą we wszystkich swoich stosunkach ubezpieczeniowych mieli do czynienia zawsze tylko z jedną instytucją najbliżej położoną, t. j. z kasą ubezpieczeń społecznych.

Wreszcie, zmienia projekt stosunek ubezpieczenia do wsi, w szczególności ubezpieczenia na wypadek choroby i od nieszczęśliwych wypadków.

Wieś nasza nie jest jeszcze w stanie wprowadzić takiej rachunkowości i korespondencji, jaka jest naogół podstawą opłat i świadczeń w ubezpieczeniach społecznych. Trzeba rolnikowi cały jego stosunek do instytucji ubezpieczeń możliwie uprościć i ułatwić. Projekt stara się uczynić temu zadość w najszerszej mierze, przewidując przedewszystkiem ryczałtowe określenie zarobków opłat.

Wieś nie posiada dziś jeszcze u nas tych wszystkich warunków, jakie są potrzebne dla takiego wprowadzenia w życie ubezpieczenia na wypadek choroby, aby ono nie było tylko ciężarem bez korzyści. Wieś nasza nie posiada jeszcze bowiem ani szpitali ani lekarzy ani nawet komunikacji należytej. Dlatego na wsi silną była obawa, że pociągniętą zostanie do ubezpieczenia tą drogą jak miasta, t. zn., że

dopiero z dochodów tego upezpieczenia będzie się montowało aparat leczniczy. Projekt uwarunkowuje wyraźnie stopniowe rozciąganie na wieś ubezpieczenia na wypadek choroby od uprzedniego należytego zorganizowania tam aparatu leczniczego. Sądzę, że wprowadzenie tych wszystkich korzyści, jakie daje zorganizowany aparat lecznictwa dla zdrowotności ludności leży w interesie całej ludności i będzie przez wszystkich popierane

Uwzględniwszy w ten sposób najważniejsze potrzeby najbardziej zainteresowanych czynników, Rząd sądzi, że projekt ten zasługuje na życzliwy stosunek całego Wysokiego Sejmu, a nawet, że wszystkie ugrupowania sejmowe będą miały wspólny interes w jak najrychlejszem wprowadzeniu go w życie.

Jeżeli ten obszerny, rozstrzygający dużą ilość bardzo zawiłych i ogromnie skomplikowanych problemów projekt — mogłem przedłożyć obecnie Wysokiemu Sejmowi, to stać się to mogło dzięki przeświadczeniu całego Rządu o jego pożyteczności i potrzebie oraz wypływającemu z tego przeświadczenia poparciu — nadto czego nie mogę pominąć — dzięki pełnej zapału i niestrudzonej pracy urzędników odnośnego działu powierzonego mi Ministerstwa, oraz gorliwej współpracy urzędników tak Prezydjum Rady Ministrów jak też poszczególnych Ministerstw.

Wacław Bruner.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

1 marca r. b. odbyło w Sejmie pierwsze czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Debatę zainaugurował p. Minister Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiając znaczenie projektu i jego ogólne wytyczne. Przemówienie p. Ministra znajdzie czytelnik powyżej.

Zadaniem niniejszego artykułu jest bardziej szczegółowe omówienie projektu i uwypuklenie jego postanowień na tle obowiązującego u nas obecnie ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Dla jasności obrazu konieczne będzie przedstawienie genezy i historji projektu.

1. W momencie wskrzeszenia Państwa Polskiego poziom ustawodawstwa ubezpieczeniowo - społecznego w poszczególnych dzielnicach kraju był bardzo różnorodny, przyczem najniższy na ziemiach oswobodzonych z pod zaboru rosyjskiego, najwyższy na obszarach poniemieckich. W. b. Kongresówce i na Kresach Wschodnich ubezpieczenia faktycznie nie istniały, gdyż Kasy Chorych (rosyjska ustawa z r. 1912) nie były jeszcze zorganizowane, zaś po Zakładach Ubezpieczenia od wypadków (ustawa ubezpieczenia od wypadków z tegoż roku), utworzonych na Kresach Wschodnich ślad nawet nie pozostał, w początkach bowiem wojny ewakuowano je na wschód. W Małopolsce stan rzeczy przedstawiał się znacznie lepiej, ponieważ istniały tam Kasy Chorych, zorganizowane na podstawie ustawy z r. 1889, Zakład Ubezpieczenia od wypadków utworzony w myśl ustawy z r. 1887, nowelizowanej w 1912 i 1917 r., instytucje ubezpieczenia prywatnych funkcjonarjuszy (pracowników umysłowych), działające na podstawie ustaw z r. 1906 i 1914 i Bractwa Górnicze przy poszczególnych kopalniach, funkcjonujące na podstawie ustawy z 1889 r., znowelizowanej w latach późniejszych. Odziedziczyliśmy zatem po Austrji ubezpieczenie na wypadek choroby, ubezpieczenie od wypadków oraz ubezpieczenie pracowników umysłowych i górników na wypadek niezdolności do zarobkowania, na starość i na wypadek śmierci. Na ziemiach, oswobodzonych z pod panowania niemieckiego, istniały ubezpieczenia na wszystkie ryzyka, związane ze zdrowiem i życiem pracownika, a więc ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe, inwalidzkie (robotnicze), unormowane Ordynacją Ubezpieczeniową z 1911 r. i ubezpieczenie na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania i śmierci pracowników umysłowych, uregulowane ustawą z 1911 r.; ponadto istniało jeszcze specjalne ubezpieczenie górnicze, wysoko rozwinięte na Górnym Śląsku. Przejmując wykonanie powyższych ustaw i obowiązek zaspokojenia uprawnień powstałych na podstawie tych ustaw, Państwo Polskie spotkało się z poważnemi trudnościami które należało jak najśpieszniej przezwyciężyć, a mianowicie z brakiem instytucyj przeprowadzających ubezpieczenia, gdyż większość ich pozostała poza granicami Polski, i z brakiem funduszów, gdyż rezerwy, należne Polsce od Rzeszy Niemieckiej, otrzymaliśmy w zdeprecjonowanej walucie.

Rozwój polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego był różny w poszczególnych okresach czasu: raz śmielszy, to znów bardziej powolny w zależności od całego sze-

regu czynników, jak położenie gospodarcze kraju, zmienny wpływ poszczególnych klas na politykę społeczną Państwa i t. p. Pomijając jednak te zagadnienia, ciekawsze raczej dla historyka polityki społecznej Państwa Polskiego, rozróżnić możemy w rozwoju naszego ustawodawstwa dwa kierunki wzajemnie się uzupełniające: jeden — szeroki, reformatorski, zmierzający do stworzenia nowych form ubezpieczeń, opartych na współczesnych zdobyczach teorji i praktyki ubezpieczeniowej, drugi — węższy, mający na celu wprowadzenie niezbędnych zmian i uzupełnień do przepisów odziedziczonych po zaborcach.

Bezsprzecznie jedną z najśmielszych reform społecznych był dekret z dnia 11 stycznia 1919 r. o ubezpieczeniu na wypadek choroby i wzorowana na nim ustawa z dnia 19 maja 1920 r. obowiązująca do dnia dzisiejszego. Oparła ona ubezpieczenie chorobowe na czterech fundamentach: powszechność i przymus ubezpieczenia oraz terytorjalność i samorządność instytucyj, przeprowadzających ubezpieczenie. Tak trafny wybór podstaw ubezpieczenia pozwolił na wprowadzenie świadczeń nieznanych wielu ustawodawstwom zagranicznym, jak obowiązkowa pomoc lecznicza dla członków rodziny, leczenie przez specjalistów, całkowicie bezpłatne dostarczanie leków, leczenie sanatoryjne, wydatne świadczenia dla położnic i t. p. Na decyzję, co do przyjęcia tych a nie innych podstaw naszych Kas Chorych, nie pozostała bez wpływu myśl o uczynieniu ich w przyszłości podstawą scalonego ubezpieczenia, zaspakajającego inne potrzeby człowieka pracy.[1]).

Jednocześnie niemal z pracami Sejmu nad ustawą o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby i pierwszemi krokami nad jej realizacją Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej szeregiem rozporządzeń z mocą ustawy tworzyło podstawy organizacyjne instytucyj ubezpieczenia o świadczeniach długoterminowych. Jak już zaznaczono, w b. dzielnicy pruskiej obowiązywały przepisy prawne, zapewniające ubezpieczenie na wszystkie ryzyka oparte na życiu ludzkiem: z pośród instytucyj, przeprowadzających ubezpieczenie, pozostały jednak w granicach Państwa Polskiego jedynie Zakład ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie oraz Ubezpieczalnia Krajowa, przeprowadzająca ubezpieczenie inwalidzkie, natomiast wszystkie spółki przemysłowe, wykonywujące ubezpieczenie od wypadków w przemyśle, jak również Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych pozostały na terytorjum Rzeszy Niemieckiej. Dla uniknięcia przerwy w funkcjonowaniu ubezpieczenia należało wykorzystać istniejące już placówki: Zakładowi ubezpieczenia od wypadków w rolnictwie pozostawiono dawny rzeczowy zakres działania, przystosowując jedynie właściwość terytorjalną do zmienionych warunków, natomiast Ubezpieczalni Krajowej, po dokonaniu odpowiednich zmian organizacyjnych, powierzono obok ubezpieczenia inwalidzkiego przeprowadzanie ubezpieczenia wypadkowego i ubezpieczenia pracowników umysłowych. W ten sposób dla celów czysto praktycznych dokonano scalenia organizacyjnego ubezpieczeń o świadczeniach długoterminowych, a zarazem w ubezpieczeniu wypadkowem zerwano z właściwą niemieckiemu ustawodawstwu zasadą zawodowych instytucyj ubezpieczeniowych na rzecz zasady terytorjalności, która zdobywa sobie prawo obywatelstwa we wszystkich polskich ustawach ubezpieczeniowych.

W r. 1920 podejmuje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dalsze prace nad rozbudową ubezpieczeń społecznych, przygotowując projekt ustawy o jednolitem scalonem ubezpieczeniu, obejmującem wszystkie ryzyka pracy. Pomimo szeregu usterek projekt ten, który nie uzyskał zresztą aprobaty czynników rządowych, posiada duże znaczenie, jako oryginalny wysiłek stworzenia scalonego ubezpieczenia społecznego, które w owym czasie w tej formie i w tak szerokiem ujęciu nigdzie nie zostało zrealizowane, a nawet teoretycznie, jako zagadnienie, nie było postawione.

O zrozumieniu doniosłości ubezpieczeń społecznych i szerokich zamierzeniach Państwa Polskiego w tym zakresie już w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości świadczy art. 102 Konstytucji z 17 marca 1921 r., który głosi: „Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwo—do ubezpieczenia społecznego, które ustali osobna ustawa". Podkreślić należy, iż użycie wyrazu „ubezpieczenie społeczne" w liczbie pojedyńczej nie było przypadkiem, lecz świadomym wyrazem dążności do scalenia ubezpieczeń.

Szerokie zamierzenia ustawodawcze, wobec ciężkich warunków gospodarczych, nasuwających szereg konkretnych zagadnień ubezpieczeniowych, musiały ustąpić na plan dalszy. W pierwszym rzędzie bowiem należało zapewnić rencistom wyrównanie strat, spowodowanych dewaluacją, początkowo w

[1]) Porównaj artykuł p. Feliksa Turowicza p. t. „Geneza i podstawy zasadnicze dekretu z dnia 11 stycznia 1919 roku", Przegląd Ubezpieczeń Społecznych Nr. 1 z r. 1929.

postaci dodatków drożyźnianych, a następnie przez przerachowanie zdewaluowanych świadczeń. W latach 1921 i 1922 wychodzi szereg ustaw, przyznających dodatki drożyźniane i upoważniających Radę Ministrów lub Ministra Pracy i Opieki Społecznej do podwyższania tych dodatków w razie zmiany stosunków zarobkowych. Rzecz oczywista, władze wykonawcze zmuszone były bardzo często korzystać z tych uprawnień. W 1924 r. ukazał się szereg rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej o przerachowaniu rent. Zarówno ustawy o dodatkach drożyźnianych do rent, jak również rozporządzenia waloryzacyjne wprowadziły pewne zmiany do ustaw zaborczych przedewszystkiem w kierunku podwyższenia świadczeń, rozszerzenia zakresu obowiązku ubezpieczenia (zasada powszechności) oraz konsekwentnego przeprowadzenia zasady terytorjalności i samorządności instytucji. I w tej więc pracy ustawodawczej mozolnej, niezmiernie ważnej z punktu widzenia palących potrzeb chwili bieżącej, acz mniej doniosłej dla przyszłości, nie zbaczano z drogi, wytkniętej pierwszemi aktami ustawodawczemi Niepodległej Rzeczypospolitej. Drugą potrzebą chwili było wprwadzenie ubezpieczenia wypadkowego w najbardziej uprzemysłowionej (poza Górnym Śląskiem) dzielnicy, a mianowicie w województwach centralnych i wschodnich, ubezpieczenia tego nie posiadających. Uczyniono to narazie w drodze, wymagającej najmniejszych wysiłków organizacyjnych, przez prowizoryczne rozciągnięcie na b. dzielnicę rosyjską ustawą z 30 stycznia 1924 r. austrjackich ustaw o ubezpieczeniu od wypadków, rozszerzając w ten sposób zakres działania Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, obejmującego przedtem tylko Małopolskę i Śląsk Cieszyński. Wraz ze zbliżającą się stabilizacją waluty i nieuchronnie z tem związanem bezrobociem, następnem zagadnieniem, wysuwającem się na plan pierwszy, była kwestja wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek braku pracy. Ustawa z 18 lipca 1924 r. czyni zadość tej potrzebie, a doniosłość tej ustawy jest tem większa, że pierwsza z pośród ustaw ubezpieczeniowych obejmuje całą Polskę (ustawa z dnia 19.V.1920 r. nie rozciąga swego działania na Górny Śląsk).

Te wszystkie konieczne prace doraźne odrywają w pewnym stopniu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej od szerokich planów scalenia ubezpieczeń społecznych oraz przygotowań do wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania, na starość i na wypadek śmierci. Tem niemniej prace w tym kierunku, aczkolwiek w osłabionem tempie, prowadzone są stale: w r. 1922 opracowano projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci, wzorowany na IV Księdze Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej, w r. 1923 projekt scalonego ubezpieczenia na wypadek choroby, na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci i dodatkowego ubezpieczenia pracowników umysłowych; w r. 1924 postanowiono wyodrębnić z ogólnego projektu ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych i stworzyć dla nich specjalne ubezpieczenie [1]). Projekt ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opracowany w r. 1925, stał się normą prawną w postaci rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r.; po wyodrębnieniu ubezpieczenia pracowników umysłowych w r. 1925 opracowano projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci, przeprowadzając scalenie już nie tylko organizacyjne, lecz i rzeczowe; ponieważ zaś równocześnie zachodziła potrzeba ujednostajnienia przepisów o ubezpieczeniu od wypadków (odnośny projekt był opracowany już w początkach 1926 r.), powstała koncepcja szerszego jeszcze scalenia, t. j. stworzenia jednolitego ubezpieczenia, obejmującego dotychczasowe ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe i inwalidzkie.

Na skutek przyjęcia tej koncepcji w końcu 1926 r. został opracowany nowy projekt [2]), który po włączeniu niektórych poprawek, proponowanych przez Radę Ubezpieczeń Społecznych oraz przez zainteresowane Ministerstwa, został 23 lutego r. b. przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, dr. Stanisława Jurkiewicza, wniesiony do Sejmu p. n. projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

2. Zanim przystąpimy do rozpatrzenia samego projektu, zreasumujemy w kilku słowach obowiązujący u nas obecnie stan prawny w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Na obszarze całego Państwa obowiązują obecnie dwie ustawy ubezpieczeniowe: ustawa z dnia 18 lipca 1924 r o ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i rozporządzenie Prezy-

[1]) Projekty te wymieniamy tylko, ponieważ omówienie ich znajduje czytelnik w artykule dr. Jana Łazowskiego—„Zagadnienie scalenia ubezpieczeń społecznych a polskie projekty ustawodawcze" — Praca i Opieka Społeczna zeszyt pierwszy z r. 1927. Tam również oraz w artykule Dr. Józefa Pasternaka — „Ubezpieczenie pracowników umysłowych" — drukowanym w tymże zaszycie szczegółowo omówione są przyczyny wyodrębnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych.

[2]) Projekt ten w początkach 1927 r. ogłoszony został drukiem p. n. „Ustawa o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego".

denta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Ubezpieczenie na wypadek choroby istnieje również na obszarze całego Państwa, lecz nie na podstawie jednolitych przepisów: na Górnym Śląsku obowiązuje bowiem dotąd kilkakrotnie nowelizowana druga księga Ordynacji Ubezpieczeniowej, na pozostałym terenie ustawa z dnia 19 maja 1920 r. W dziedzinie ubezpieczenia wypadkowego różnolitość jest jeszcze większa: w województwach południowych, centralnych i wschodnich obowiązuje ustawa austrjacka z r. 1887, nowelizowana za czasów zaborczych ustawami z r. 1894, 1912 i 1917, oraz polskiemi ustawami z 7 lipca 1921 . i z 30 stycznia 1924 r., w województwach zachodnich obowiązuje trzecia księga Ordynacji Ubezpieczeniowej, zmieniona rozporządzeniami Ministra b. dzielnicy pruskiej jedynie w przepisach organizacyjnych, na Górnym Śląsku taż sama ustawa zasadnicza, jednakże znowelizowana nie tylko w zakresie przepisów organizacyjnych, lecz również postanowień dotyczących świadczeń. Przepisy, obowiązujące w poszczególnych dzielnicach, różnią się od siebie w sposób zasadniczy. Gdy w województwach centralnych, wschodnich, południowych a ostatnio i na Górnym Śląsku podstawą wymiaru renty wypadkowej jest pełny zarobek ubezpieczonego, w województwach zachodnich zarobek ponad 1800 zł. rocznie uwzględnia się tylko w jednej trzeciej. W wojedztwach centralnych i południowych mamy system kapitałowego pokrycia świadczeń, w województwach zachodnich i na Górnym Śląsku system repartycji. Składka przeciętna dla przedsiębiorstw przemysłowych wynosi w województwach centralnych i wschodnich około 1,2 proc. zarobku, zaś w województwie pomorskiem i poznańskiem dochodzi do 2,15 proc., a na Górnym Śląsku do 2,6 proc. Przyczyną tak znacznej różnicy wysokości składki jest z jednej strony różnorodność systemów pokrycia świadczeń, z drugiej zaś przejęcie przez instytucje ubezpieczeniowe, działające na obszarach poniemieckich, na podstawie Traktatu Wersalskiego i decyzji Rządu Ligi Narodów kilkunastu tysięcy rent, przyznanych przez niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nawet za wypadki, które się wydarzyły poza granicami Polski,, wzamian za co polskie instytucje bądź uzyskały rezerwy w bezwartościowej walucie (b. dzielnica pruska) bądź też wcale dotąd rezerw nie otrzymały (Górny Śląsk).

Tak więc różnorodność przepisów istnieje i w ubezpieczeniu chorobowem i ubezpieczeniu wypadkowem, lecz bądź co bądź oba te ubezpieczenia obejmują całą Rzeczpospolitę. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa robotniczego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci. Jak już wspomnieliśmy, poza obszarami poniemieckiemi [1]) mamy tylko ubezpieczenie górnicze w Małopolsce; ogół robotników województw centralnych, południowych i wschodnich ubezpieczenia tego nie posiada. Lecz i tam, gdzie ubezpieczenie to istnieje, jest tak niedostateczne, że korzyści z niego stają się iluzoryczne, dość powiedzieć, że w b. dzielnicy pruskiej przeciętna renta inwalidzka wynosi 15 zł. miesięcznie, starcza— 12 zł., wdowia niespełna — 8 zł., sieroca niespełna — 4 zł. Jeśli nawet przyjąć, iż obecnie przyznawane renty z powodu podwyższenia zarobku są niec większe, otrzymamy świadczenia, które nie mogą zaspokoić elementarnych potrzeb rencistów. Na Górnym Śląsku sytuacja jest lepsza, ponieważ renty są mniej więcej dwukrotnie wyższe niż w b. dzielnicy pruskiej, mimo to nie są jeszcze wystarczające.

3. Naszkicowany powyżej stan ubezpieczeń społecznych pozwala zorjentować się w najbliższych zadaniach ustawodawstwa.

W pierwszym rzędzie wprowadzenie robotniczego ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci jest zagadnieniem, które należy jak najszybciej rozwiązać dla całego obszaru Państwa, bez różnicy dzielnic. Ubezpieczenie to jest koniecznem uzupełnieniem istniejących w całej Polsce ubezpieczeń: 1) na wypadek choroby, 2) od wypadków w zatrudnieniu, 3) na wydek braku pracy, 4) ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.

Niemiecka statystyka z okresu przed wprowadzeniem ubezpieczeń społecznych wykazała, że na 100 osób, korzystających z dobroczynności publicznej, 36 znajduje się w nędzy z powodu niezdolności do pracy, niezwiązanej z wypadkiem przy pracy, albo też z powodu starości lub śmierci żywiciela. Statystyka robotniczego ubezpieczenia inwalidzkiego w b. dzielnicy pruskiej i na Górnym Śląsku stwierdza, że z dobrodziejstwa tego ubezpieczenia pod koniec 1927 r. korzystało 66.725 starców i inwalidów, 14.139 wdów, 30.183 sierot. Już tych kilka cyfr świadczy dowodnie o konieczności wprowadzenia ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania i śmierci tam, gdzie ono dotąd nie istnieje i rozbudowy tam, gdzie nie jest

[1]) Na obszarze b. dzielnicy pruskiej obowiązuje czwarta księga Ord. Ubezp. z r. 1911 znowelizowana rozporządzeniem Prez. Rz. z 26 czerwca 1924 r. i ustawą z 13 maja 1925 r.; na Górnym Śląsku czwarta księga Ord. Ubezp. według stanu z końca 1922 r., znowelizowana przez ustawy śląskie z 22 grudnia 1922 r., 31 stycznia 1923 r., 17 października 1923 r., 3 czerwca 1924 r., 17 grudnia 1927 r. i 28 marca 1928 r.

należycie rozwinięte. Robotnicy, którzy, żyjąc z pracy rąk, tworzą i pomnażają bogactwa kraju, nie powinni na starość lub w razie przedwczesnego niedołęstwa pozostawać przedmiotem jakże niedoskonałej u nas opieki społecznej lub też poprstu przymierać głodem, jak to się dzieje obecnie. Istnienie tej niesprawiedliwości społecznej można było tłumaczyć jedynie ciężkiemi warunkami gospodarczemi, utrudniającemi wprowadzenie ubezpieczenia. Wraz z pewnem uporządkowaniem stosunków dalsze tolerowanie takiego stanu rzeczy jest nie do pomyślenia, zwłaszcza, że wskutek racjonalizacji naszego przemysłu, wprowadzenie systemu t. zw. naukowej organizacji pracy wymaga w stosunku do robotnika są coraz większe i coraz to trudniej starszemu robotnikowi znaleźć pracę w „zreorganizowanych" fabrykach, kopalniach i hutach. Ludzie ci, przedwcześnie wyrzuceni poza obręb procesu produkcji, nie mogą być rzuceni na pastwę losu, nie mogą być również uważani za bezrobotnych, gdyż do pracy już nigdy prawdopodobnie nie powrócą, muszą uzyskać podstawy bytu, oparte nie na dobrczynności publicznej lub prywatnej, lecz na obowiązkowych świadczeniach własnej instytucji ubezpieczeniowej. Konieczność dostarczenia przez pracodawców korzystających z pracy robotników i przez Państwo w znacznej części funduszów na ubezpieczenie nie wymaga bliższego uzasadnienia.

Wprowadzenie ubezpieczenia inwalidzkiego na obszarze całego Państwa nie może być również obojętne dla pracobiorców z dwuch powodów: 1) przez zabezpieczenie bytu robotnika i jego rodziny stwarza się psychicznie podstawy dla podniesienia wydajności pracy, 2) przez zrównanie obciążenia produkcji usuwa się niezdrową konkurencję, wynikającą z różnego stopnia rozwoju ustawodawstwa społecznego.

Ubezpieczenie inwalidzkie prócz korzyści, które przynosi bezpośrednio zainteresowanym, posiada również duże znaczenie państwowotwórcze, gdyż, uzupełniając ubezpieczenia już istniejące, zwiększa gwarancje równowagi bytu robotnika, przez co budzi w klasie robotniczej tem większe przywiązanie do własnego państwa, tak niezbędne dla naszej przyszłości. Państwowotwórcze znaczenie ubezpieczeń społecznych znakomicie rozumiał już Bismarck, który dał temu wyraz, uzasadniając projekty ustaw ubezpieczeniowych.

Podnieść wreszcie musimy, iż Polska jedna z ostatnich z pośród państw europejskich przystępuje do rozwiązania wielkiego zagadnienia zabezpieczenia bytu robotników na na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci. Przed wojną ubezpieczenie inwalidzkie istniało w Anglji (tylko niezdolność do zarobkowania), we Francji, Holandji, Luksemburgu, w Niemczech, Szwecji i Rumunji. Po wojnie ubezpieczenie to rozszerza się niezmiernie szybko; wprowadziły je: Portugalja, ustawą z r. 1919, Hiszpanja — ustawą z r. 1921, Jugosławja — ustawą z 1922 r. (ustawa ta scala ubezpieczenie chorobowe, wypadkowe i inwalidzkie), Grecja — ustawą z r. 1923, Włochy — ustawą z r. 1923, Belgja — ustawą z r. 1924, Bułgarja — ustawą z r. 1924, Czechosłowacja — ustawami z r. 1924 i 1928 (scalenie ubezpieczenia chorobowego i inwalidzkiego), Danja — ustawą z r. 1924, Francja — ustawą z r. 1928, która zacznie obowiązywać od r. 1930 (scalenie ubezpieczenia chorobowego i inwalidzkiego), Austrja — ustawami z r. 1927 i 1928, które zaczną obowiązywać w zależności od nastąpienia warunków gospodarczych, przewidzianych w tych ustawach, wreszcie Anglja w r. 1926 uzupełniła ubezpieczenie na wypadek choroby i niezdolności do zarobkowania ubezpieczeniem na starość i na korzyść pozostałych.

Wprowadzenie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i smierci będzie ukoronowaniem naszego ustawodawstwa społeczno-ubezpieczeniowego, a zarazem spowodować musi pewne zwiększenie obciążenia w tych dzielnicach, które dotąd ubezpieczenia tego nie posiadały. Nic więc dziwnego, że tę doniosłą reformę społeczną połączono z zasadniczą przebudową systemu ubezpieczeń. Łącznie z wprowadzeniem ubezpieczenia inwalidzkiego należy bowiem uporządkować obowiązujące ustawodawstwo, ujednostajnić jego postanowienia dla całego Państwa, podnieść świadczenia niewystarczające, usunąć zauważone błędy, usprawnić organizację instytucyj ubezpieczeniowych, obniżyć obciążenie społeczne w tych gałęziach ubezpieczeń, w których to tylko jest możliwe, słowem uczynić z ubezpieczeń społecznych organizację udzielającą możliwie jak najwyższych świadczeń, kosztem możliwie jak najniższych składek. Należy więc przyjąć nowe zasady w ubezpieczeniu od wypadków: 1) dla usunięcia różnic dzielnicowych, nie mających żadnego uzasadnienia w strukturze gospodarczej i społecznej poszczególnych obszarów, 2) dla podniesienia świadczeń, których wysokość jest niedostateczna, 3) dla zrównania obciążenia produkcji, a więc usunięcia takiej anomalji, jak przeszło dwukrotnie wyższe obciążenie dzielnic zachodnich, 4) dla przyrównania śladem wielu ustawodawstw zagranicznych pewnej liczby najbardziej powszechnych chorób zawodowych do wypadków w zatrudnieniu, 5) dla uzgodnienia ustawodawstwa krajowego z normami międzynarodowemi, a mianowicie z konwencjami uchwalonemi przy czynnym współudziale Polski na

siódmej sesji międzynarodowej Konferencji Pracy w r. 1925 [1]). Należy zmienić postanowienia o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby w kierunku: 1) rozciągnięcia jednolitych przepisów na Górny Śląsk, 2) usprawnienia lecznictwa Kas Chorych, 3) usunięcia braków organizacyjnych, 4) wprowadzenia skuteczniejszego nadzoru państwowego, 5) obniżenia składki, która w obecnej wysokości przy wprowadzeniu ubezpieczenia inwalidzkiego mogłaby być uznaną za nadmiernie obciążającą produkcję. Należy wreszcie zreorganizowane ubezpieczenie oprzeć na jak najoszczędniejszym systemie organizacji, aby zwiększenie obciążenia z powodu wprowadzenia świadczeń inwalidzkich było możliwie małe. Stąd wynika konieczność scalenia różnych rodzajów ubezpieczeń społecznych.

4. Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem przeprowadza scalenie ubezpieczenia chorobowego pracowników najemnych oraz robotniczego ubezpieczenia wypadkowego i inwalidzkiego, traktując je jako jedno ubezpieczenie na wszystkie ryzyka związane z życiem pracownika. Scalone ubezpieczenie wykonywać będzie jednolita organizacja ubezpieczeniowa za opłatą jednolitej składki. Teoretyczne przesłanki scalenia ubezpieczeń, granice jego realizacji oraz wzory zagraniczne, omówił już w cytowanym przez nas artykule p. Dr. Jan Łazowski; odsyłając naszych czytelników do tej pracy, ograniczamy się jedynie do stwierdzenia, że projekty austrjackiej i francuskiej ustawy, o których wspomina wzmiankowany artykuł, stały się już dzisiaj ustawami. Podkreślimy również ściśle praktyczną stronę scalenia.

Podstawową komórką ubezpieczenia jest według projektu instytucja lokalna — Kasa Ubezpieczeń Społecznych. Kasa ta pociąga do obowiązku ubezpieczenia, rejestruje ubezpieczonych, wymierza i ściąga składki, przeprowadza dochodzenia wstępne, niezbędne dla przyznania rent, kontroluje rencistów, słowem wykonywa wszystkie lokalne czynności ubezpieczenia. Ponieważ świadczenia na wypadek choroby i macierzyństwa są świadczeniami krótkotrwałemi, wymagającemi natychmiastowego stałego kontaktu z ubezpieczonymi, Kasa jest też instytucją, która udziela tych świadczeń.

Kasy powiązane są w większe organizacje centralne dla pewnego terytorjum czyli organizacje okręgowe — zakłady ubezpieczeń społecznych, których zadaniem jest uzupełnianie i koordynowanie działalności leczniczej Kas, koncentrowanie funduszów oraz udzielanie świadczeń długoterminowych, ponieważ czynność ta wymaga większego skupienia ryzyk i większej jednolitości w postępowaniu, niżby to było możliwe w instytucjach lokalnych.

Dla celu uzupełnienia i koordynowania lecznictwa Zakładów, prowadzenia polityki finansowej i dalszej koncentracji funduszów ubezpieczenia oraz dla celu równomiernego rozłożenia ciężarów świadczeń długoterminowych na całe Państwo, t. zn. między wszystkie zakłady, projekt przewiduje stworzenie nadbudowy nad instytucjami przepowadzającemi ubezpieczenie (Kasy i Zakłady). Nadbudową tą będzie Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Władze Zakładów i Związku są wyłonione przez ubezpieczonych i ubezpieczających w Kasach, istnieje zatem pomiędzy temi instytucjami węzeł wewnętrzny, stanowiący o ich spójni.

Instytucje powyższe są odrębnemi instytucjami, odrębnemi osobami prawnemi, samodzielnemi pod względem majątkowym. Jednak węzeł wewnętrzny, o którym wspomniano wyżej, a także obowiązek przekazywania przez instytucje niższego rzędu instytucjom wyższego rzędu części funduszów do wspólnego administrowania, oraz współzależność przy przeprowadzaniu ubezpieczenia czyni z nich jeden organizm, który unika jednak wszystkich ujemnych konsekwencyj centralizacji ubezpieczenia, a mianowicie zbiurokratyzowania i oderwania instytucji od bezpośredniego kontaktu z ubezpieczonymi.

Przez zniesienie odrębnych instytucyj ubezpieczeniowych, wykonywujących różne rodzaje ubezpieczeń społecznych:

1) uzyska się znaczne oszczędności w wydatkach administracyjnych, ponieważ wszelkie czynności związane z rejestracją ubezpieczonych, wymierzaniem i ściąganiem opłat dokonywane obecnie trzykrotnie (przez 3 instancje) powierzone będą jednej instancji,

2) ułatwi się orjentację ubezpieczonym, którzy w razie choroby, wypadku lub inwalidztwa zwracać się będą do jednej i tej samej instytucji,

3) ułatwi się spełnianie zadań pracodawcom, którzy przy obecnie obowiązującym systemie zmuszeni są zgłaszać swych pracowników do trzech instytucyj, dla każdej z tych instytucyj obliczać składki na podstawie różnych zasad, przestrzegać różnych terminów wnoszenia opłat i t. p. według zaś projektu czynności te dokonywać będą tylko raz jeden w stosunku do jednej instancji.

[1]) Sejm poprzedni odroczył ratyfikację konwencji, dotyczącej odszkodowania za wypadki przy pracy i konwencji w przedmiocie odszkodowania za choroby zawodowe jedynie tylko z tego powodu, iż ustawodawstwo krajowe nie jest zupełnie zgodne z postanowieniami tych konwencyj.

4) skoordynuje się lecznictwo i działalność profilaktyczną, wykonywane obecnie odrębnie przez Kasy Chorych i instytucje ubezpieczenia wypadkowego i inwalidzkiego, co pozwoli na rozwinięcie szerokiej działalności społecznej, mającej na celu podniesienie zdrowotności warstw pracujących, a tem samem ludności całego kraju,

5. Oszczędności, spowodowane scaleniem ubezpieczeń, są jedną z przyczyn umożliwiających wprowadzenie ubezpieczenia na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci, kosztem niewielkiego tylko zwiększenia obciążenia. Drugą przyczyną jest przyjęcie systemu finansowego, ograniczającego gromadzenie rezerw. Być może, iż wskutek tego systemu składka po pewnym czasie ulegnie zwiększeniu, lecz wzrost ten w latach przyszłych będzie mniej uciążliwy, ponieważ w latach tych zmniejszą się ciężary wynikające z odbudowy zniszczonego w czasie wojny gospodarstwa społecznego, jak również ze względu na to, że racjonalizacja pracy prowadzi niewątpliwie do stałego zmniejszania się stosunkowego udziału kosztu pracy ludzkiej w ogólnych kosztach produkcji, a tem samem do zmniejszenia znaczenia opłat socjalnych. Trzecią wreszcie przyczyną — jest obniżenie wysokości składki, przeznaczonej na wydatki związane z udzielaniem świadczeń na wypadek choroby z 7,2 proc. na 6 procent zarobku. Postanowienie to spotkało się z pewną krytyką, dla tego też poświęcić mu trzeba nieco uwagi.

Faktem jest, iż Kasy Chorych, pobierając teoretycznie 6,5 proc., a faktycznie 7,2 proc. zarobku nie tylko przetrwały okres dewaluacji, lecz również bez znaczniejszych kredytów potrafiły przeprowadzić olbrzymie inwestycje, niezbędne dla należytego funkcjonowania ubezpieczenia. W inwestycjach tych umieszczono znaczne kapitały rezerwowe. Obecnie potrzeby inwestycyjne są znacznie mniejsze a ponad to wraz zscaleniem ubezpieczenia ustaje potrzeba inwestowania z własnych kapitałów Kas Ubezpieczeń Społecznych, gdyż budowa gmachów szpitalnych sanatorjów i t. p. winna być dokonywana z funduszów rezerwowych Zakładów. Z tego względu, jak również z powodu zebrania już znacznych funduszów, wreszcie ze względu na to, że Zakłady obowiązane są udzielać Kasom pomocy finansowej, tempo dalszego gromadzenia funduszów rezerwowych może ulec znacznemu osłabieniu. Na tem właśnie polega pierwsze odciążenie Kas, zezwalają e na obniżenie składek. Drugiem odciążeniem będą świadczenia udzielane przez Zakłady niezdolnym do zarobkowania, świadczenia pieniężne i lecznicze. Osoby otrzymujące te świadczenia to przeważnie chronicy, którzy obecnie są wielkim ciężarem dla Kasy Chorych, ponieważ latami całemi korzystają z jej świadczeń. Jeśli przyjmiemy jeszcze pod uwagę oszczędności wynikające z pewnego obniżenia świadczeń pieniężnych (o czem poniżej), z nieopłacania składki na Związki Kas Chorych, oraz z pełniejszych znacznie zwrotów za leczenie osób, poszkodowanych wskutek wypadków lub chorób zawodowych, śmiało będziemy mogli stwierdzić, iż znaczne obniżenie składki na świadczenia chorobowe jest zupełnie możliwe. Praktyka tylko wykazać będzie mogła, czy obniżenie do 6 proc. jest realne, tak samo jak w życiu wypróbowana została składka dotychczasowa.

6. Omawiając przewidziane w projekcie formy scalenia ubezpieczeń i kwestję obciążenia społecznego wybiegliśmy nieco naprzód, po przedstawieniu bowiem zagadnień, jakie projekt ma rozwiązać, chcemy omówić jego zasady,, streszczając najważniejsze działy, a mianowicie: A) zakres ubezpieczenia, B) organizację, C) nadzór, D) świadczenia, E) środki finansowe.

A. Obowiązkowi ubezpieczenia w myśl projektu podlegają w zasadzie wszystkie osoby zatrudnione na podstawie stosunku roboczego lub służbowego, nadto terminatorzy, praktykanci, wolontarjusze, a także krewni i powinowaci pacodawców, z wyjątkiem małżonka, o ile są przez nich regularnie zatrudnieni. Z pośród osób, stojących na pograniczu między samodzielnie zarobkującemi, a zatrudnionemi na podstawie najmu, obowiązkowi ubezpieczenia podlegają chałupnicy. Od zasady ubezpieczenia wszystkich najmitów przewidziane są jednak wyjątki. Bezwarunkowo zwolnieni są od obowiązku ubezpieczenia funkcjonarjusze państwowi, podlegający ustawie emerytalnej, nieetatowi pracownicy polskich kolei państwowych, korzystający z zaopatrzenia na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1926 r., państwowi funkcjonarjusze prowizoryczni, korzystający z ubezpieczenia pracowników umysłowych, osoby pozostające w czynnej służbie wojskowej oraz oficerowie w stanie spoczynku, cudzoziemcy zatrudnieni w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych państw obcych oraz międzynarodowych komisjach. Pod warunkiem posiadania prawa do świadczeń nie mniejszych od przysługujących funkcjonarjuszom państwowym lub przewidzianym w ustawie niniejszej zwolnieni będą od obowiązku ubezpieczenia pracownicy Banku Polskiego, P. K. O., Państwowego Banku Rolnego i Banku Gospodarstwa Krajowego. Wreszcie pod określonemi ściśle warunkami Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, względnie z Mini-

strem Spraw Wewnętrznych, może zwolnić od obowiązku ubezpieczenia pracowników zakładów i wytwórni wojskowych oraz pracowników komunalnych, zatrudnionych w urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach związków komunalnych.

Pracownicy umysłowi ubezpieczeni będą tylko z prawem do świadczeń na wypadek choroby, ponieważ korzystają z ubezpieczenia pracowników umysłowych. Prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi, wykonywujący prace fizyczne, ubezpieczeni będą tylko z prawem do świadczeń na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci, gdyż świadczenia w chorobie otrzymują od Państwa. Osoby niezdolne do zarobkowania, osoby, które obejmą zatrudnienie uzasadniające ubezpieczenie po ukończeniu 60 roku życia, o ile w ciągu 10 lat przed osiągnięciem powyższego wieku nie były przynajmniej 2 lata ubezpieczone, będą ubezpieczone tylko z prawem do świadczeń na wypadek choroby oraz do świadczeń wypadkowych. Rzecz oczywista, za osoby częściowo ubezpieczone będzie opłacana składka odpowiednio zmniejszona.

Jak z powyższego wynika, projekt oparty jest na zasadze powszechności ubezpieczenia osób niesamodzielnie zarobkujących, w zasadzie tej uczyniony jest jednak dość poważny wyłom przez stworzenie możliwości zwolnienia od obowiązku ubezpieczenia pracowników zakładów i wytwórni wojskowych oraz pracowników komunalnych. Projekt Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z r. 1927 postanowienia takiego nie zawierał.

Ze względu na zupełnie odmienny charakter ryzyka projekt nie obejmuje osób samodzielnie zarobkujących. Natomiast Ministerstwo Pracy opracowuje dla nich projekt specjalnej ustawy. Narazie osoby te pod określonemi warunkami mogą dobrowolnie przystąpić do ubezpieczenia. Osoby usamodzielniające się mogą kontynuować ubezpieczenie.

Bezrobotni, korzystający ze świadczeń instytucji ubezpieczenia na wypadek braku pracy, będą ubezpieczeni na koszt tej instytucji z prawem do świadczeń na wypadek choroby.

B. Ogólne podstawy organizacji instytucyj, przeprowadzających ubezpieczenie, rozdział kompetencyj między kasy i zakłady omówiliśmy powyżej.

Kasy Ubezpieczeń Społecznych pomyślane są jako samodzielne osoby prawa publicznego. Terytorjalnie obejmować będą jeden lub kilka powiatów tak, aby w zasadzie liczba ubezpieczonych w jednej Kasie nie była mniejsza od 5.000. Postanowienie to opiera się na doświadczeniu stwierdzającem, że Kasy mniejsze z powodu słabych podstaw finansowych nie mogą należycie wypełniać swych obowiązków. Jedynie w drodze wyjątku Minister Pracy i Opieki Społecznej może się zgodzić na obniżenie minimum członków do 3.000. Ten wyjątkowy przepis ma na względzie okolice o słabem zaludnieniu i trudnych warunkach komunikacyjnych, gdzie łączenie większych obszarów nie prowadziłoby do zamierzonego celu. Dla miast, chociażby stanowiły osobne jednostki administracyjne, tworzenie odrębnych Kas — w myśl projektu jest niedopuszczalne, gdyż doświadczenie uczy, że okolice podmiejskie są zbyt związane z miastem, by tworzenie Kas miejskich i powiatowych było celowe.

Organami Kasy są: Rada, Zarząd i Komisja Rewizyjna. Kompetencje Zarządu i Rady nie ulegają zmianie w zestawieniu z ustawą z dnia 19 maja 1920 r. Natomiast kompetencje Komisji Rewizyjnej zostają rozszerzone. Komisja Rewizyjna kontroluje czynności zarządu Kasy oraz dokonywa rewizji gotówki, ksiąg i dokumentów przed każdem posiedzeniem rocznem Rady Kasy i w każdym czasie, gdy uzna to za potrzebne. Gdy uchwały lub czynności organów Kasy Ubezpieczeń Społecznych wykraczają przeciw postanowieniom ustawy lub statutu albo grożą niepowetowanemi stratami w szczególności przy nabywaniu lub zbywaniu nieruchomości, zaciąganiu pożyczek lub dokonywaniu kapitalnych inwestycyj, Komisja Rewizyjna winna wnieść sprzeciw do przewodniczącego Zarządu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w terminie trzech dni. Sprzeciw Komisji Rewizyjnej wstrzymuje wykonanie uchwały aż do powzięcia decyzji przez władze nadzorcze.

Organy Kasy składają się z przedstawicieli ubezpieczonych i pracodawców, wybranych przez obydwie grupy w oddzielnem głosowaniu. Głosowanie to, jeśli chodzi o Radę i Komisję Rewizyjną, jest stosunkowe. Zarząd natomiast wybierany jest większością głosów. Projekt odrzuca zatem stosowany obecny system proporcjonalnych wyborów do Zarządu i przyjmuje system wyborów bezwzględną większością lub w drugiem głosowaniu, jeśli pierwsze nie da wyników, względną większością. Zmiana ta ma na celu zwiększenie sprawności administracji Kas. O ile bowiem jest celowem, aby Rada, organ uchwalający lub Komisja Rewizyjna, jako organ kontrolujący, reprezentowała wszystkie kierunki, istniejące wśród pracowników i pracodawców w danej Kasie, o tyle Zarząd, jako organ wykonawczy, administracyjny, musi być możliwie jednolity, aby móc bez tarć wewnętrznych pracować, oraz aby ci, którzy zasiadają w zarządzie, zmuszeni byli do ponoszenia moralnej odpowiedzialności przed wyborcami za sprawowane rządy.

Kadencja Rady trwa 6 lat, Zarządu — 3, Komisji Rewizyjnej — rok. Zarząd i Komisja Rewizyjna wybierane są przez Radę.

W Radzie i Zarządzie ubezpieczeni posiadają $^2/_3$ mandatów, pracodawcy — $^1/_3$. W Komisji Rewizyjnej stosunek ten jest odwrotny.

Pracownicy są w gospodarce instytucyj znacznie bardziej zainteresowani niż pracodawcy, gdyż poza zainteresowaniem wspólnem z pracodawcami (kwestja ponoszenia kosztów), mają swój wyłączny powód zainteresowania, ubezpieczenie bowiem zaspakaja ich najistotniejsze potrzeby. Pracownicy więc otrzymują decydujący wpływ na administrowanie instytucją, pracodawcy zaś, którzy zainteresowani są gospodarką instytucji jedynie ze względu na udział w pokrywaniu wydatków, mają decydujący wpływ na kontrolę gospodarki.

W porównaniu z ustawą z 19.V.1920 r., która zapewniała pracownikom przewagę we wszystkich organach, wpływ pracodawców zostaje zwiększony, zwłaszcza w związku ze znacznem rozszerzeniem kompetencyj Komisji Rewizyjnej.

Szczegółwe postanowienia, dotyczące wyboru organów Kasy, wyda Minister Pracy i Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia. Przepisy ogólne zawarte w projekcie, a dotyczące prawa głosu czynnego i biernego, sposobu wykonywania prawa nie różnią się od analogicznych postanowień ustawy z dnia 19.V.1920 r., prócz postanowienia udzielającego czynnego i biernego prawa głosu osobom otrzymującym renty z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Inowacją są również postanowienia, utrudniające zrzeczenie się mandatu, mające na celu zapobieganie złośliwemu dekompletowaniu organów Kasy, oraz postanowienia o pozbawieniu mandatu przez władzę nadzorczą w razie, jeśli członek organu nadużyje swego stanowiska dla celów osobistych lub w razie trzykrotnego nieusprawiedliwionego zaniedbania obowiązków; władza nadzorcza może zawiesić członka organu w razie wdrożenia przeciw niemu dochodzeń karnych o przestępstwo w chęci zysku; zawieszenie trwa do czasu wydania wyroku. Dla wzmocnienia praworządności projekt nakłada na przewodniczących Rady i Zarządu obowiązek zawieszania uchwał tych organów sprzecznych z przepisami prawnemi, statutowemi lub zarządzeniami władz nadzorczych. O ważności zawieszonej uchwały decyduje władza nadzorcza.

W posiedzeniach Zarządu Kasy biorą udział z głosem doradczym dyrektor i lekarz naczelny. Jeśli dyrektor zwróci uwagę, iż uchwała sprzeczna jest z ustawą lub statutem, lub też lekarz zakwestjonuje uchwałę, jako szkodliwą dla lecznictwa lub sprzeciwiającą się przepisom sanitarnym, Przewodniczący obowiązany jest przesłać te uwagi władzy nadzorczej. Postanowienie to ma na celu wzmocnienie czynnika fachowego w kierownictwie Kasami. Ten sam cel mają na widoku postanowienia, iż uchwała Zarządu o powołaniu dyrektora i naczelnego lekarza lub o ich zwolnieniu wymaga zatwierdzenia władzy nadzorczej. W razie dwukrotnej odmowy zatwierdzenia kandydatów lub też w razie, jeśli Kasa odmawia przedstawienia odpowiedniego kandydata, władza nadzorcza może zamianować dyrektora lub lekarza naczelnego według swobodnego uznania.

Podobnie, jak ustawa z dnia 19.V.1920 r., przewiduje projekt istnienie przy każdej Kasie Komisji Rozjemczej dla rozstrzygania sporów o świadczenia oraz Komisji Pojednawczej dla spraw lekarskich. Projekt usuwa dotychczasową anomalję, iż Komisja Rozjemcza rozstrzyga spory ostatecznie i traktuje ją jako organ orzeczniczy, rozstrzygający w pierwszej instancji. Projekt w osobnym dziale normuje organizację lecznictwa — dla ciągłości jednak omówimy tę materję łącznie z postanowieniami o organizacji Kas.

W przeciwieństwie do projektu w 1927 r., który przewidywał ambulatoryjny system leczenia jako obowiązkowy, projekt obecny nie petryfikuje organizacji lecznictwa, nadmienia tylko, iż Kasa udziela pomocy leczniczej przez dyplomowanych lekarzy i dentystów, którzy przyjęli obowiązki względem Kasy w drodze pisemnej umowy, zawartej z Kasą, z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, względnie ze Związkiem Zakładów. Ubezpieczeni mają prawo wolnego wyboru lekarza z pośród lekarzy kasowych.

Lecznictwem Kasy kieruje naczelny lekarz zależny w tym zakresie tylko od Zarządu Kasy; organem doradczym Lekarza Naczelnego jest Rada Lekarska, której skład i kompetencje określi statut.

Dla usunięcia dość częstych, a dotkliwych dla ubezpieczonych, sporów między lekarzami a Kasami, projekt przewiduje rozjemstwo, które jest dobrowolne, za zgodą obu stron dla rozstrzygnięcia sporu o pierwszą umowę, zaś obowiązkowe w sprawach spornych o przedłużenie, odnowienie lub zmianę umowy. Do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sporu umowa poprzednia obowiązuje obie strony.

Projekt nie ustala liczby, siedziby i terytorjalnej właściwości Zakładów Ubezpieczeń Społecznych pozostawiając unormowanie tej sprawy Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. Na ogół przepisy, dotyczące organizacji Kas, mają odpowiednie zastosowanie do Za-

kładów. Podkreślić należy, iż Zakłady są ściśle powiązane z Kasami sposobem powołania swych organów, a mianowicie naczelny organ Zakładu — Radę powołuje Zgromadzenie wyborców, złożone z delegatów, wybranych przez Rady Kas, działających w okręgu danego Zakładu. W zgromadzeniu wyborców w Radzie i w Zarządzie ubezpieczeni mają dwukrotnie większą liczbę przedstawicieli niż pracodawcy. W Komisji Rewizyjnej Zakładu, podobnie jak w Komisji Rewizyjnej Rady — stosunek ten jest odwrotny. Orgnizacja Zakładów różni się tem od organizacji Kas, iż w Zarządzie Zakładów obok reprezentantów ubezpieczonych i pracodawców zasiadają urzędnicy państwowi. Element urzędniczy reprezentuje przewodniczący względnie jego zastępca; nominaci w liczbie równej $^1/_4$ członków z wyboru powołani będą przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej zpośród osób, które wykazały się pracą teoretyczną lub praktyczną na polu ubezpieczeń społecznych i higjeny społecznej.

Wprowadzenie czynnika urzędniczego oraz nominatów uzasadnia się koniecznością wzmocnienia fachowości Zarządu, który koordynuje lecznictwo i działalność administracyjną Kas oraz specjalnem zainteresowaniem Państwa, ze względu na dość znaczne dopłaty Skarbu Państwa do rent niezdolności do zarobkowania. Powołanie urzędników na przewodniczących zarządu zakładów łączy się również z nowemi zasadami nadzoru. Dla przyznawania świadczeń projekt przewiduje specjalny organ, a mianowicie Komisję Rentową wybraną przez Radę Zakładu. W skład Komisji Rentowej wchodzi przewodniczący, wybrany zpośród mianowanych członków Zarządu oraz dwuch przedstawicieli pracodawców i ubezpieczonych. Komisja w zasadzie orzeka jednomyślnie, w braku jednomyślności decyduje Zarząd. Statut Zakładu może jednak przekazać Komisji prawo ostatecznego decydowania, jak również powierzyć Dyrektorowi prawo decyzji w sprawach świadczeń dla członków rodzin. W razie potrzeby statut może przewidzieć istnienie kilku Komisyj Rentowych w większych skupieniach robotniczych.

Jak już wspomnieliśmy, Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych nie jest instytucją ubezpieczeniową w ścisłem znaczeniu, lecz nadbudową, koordynującą działalność Zakładów oraz przeprowadzającą rozkład ciężarów świadczeń długoterminowych między poszczególne Zakłady. Rozkład ciężarów następuje według zasady, że na każdy Zakład przypada do pokrycia, po odliczeniu sum, przypadających na Skarb Państwa, część rent i jednorazowych zapomóg, przyznanych przez wszystkie Zakłady w stosunku do wpływów Zakładu w danym roku ze składek i z dochodów z lokat. Na skutek tego postanowienia cały obszar Rzeczypospolitej staje się jednolitą wspólnotą ryzyka, co umożliwia wprowadzenie dla wszystkich Zakładów jednolitej składki, mimo, iż jedne z nich już w chwili powstania będą miały poważne obciążenie (tam gdzie istniało ubezpieczenie inwalidzkie), inne w ciągu pierwszych lat będą znacznie mniej obciążone (tylko renty wypadkowe), a zarazem i na przyszłość gwarantuje jednolitość składki mimo różnej struktury gospodarczej i społecznej terytorjów objętych działalnością poszczególnych Zakładów. Poza powyższemi czynnościami Związek prowadzić będzie centralną statystykę, organizować wspólną lokatę funduszów, podejmować akcje, zmierzające do rozwoju ubezpieczeń i t. p.

Organami Związku są: Zarząd i Komisja Rewizyjna. W skład Zarządu wchodzą nominaci w liczbie równej połowie członków z wyboru i delegaci poszczególnych Zakładów — po dwuch z każdego, przyczm jeden z grupy pracodawców—drugi z grupy ubezpieczonych. Przewodniczącego Zarządu mianuje Minister Pracy i Opieki Społecznej z pośród nominatów. Komisja Rewizyjna Związku składa się z delegatów poszczególnych Komisyj Rewizyjnych Zakładów.

Organizacja ubezpieczenia, jak widać z powyższego, opiera się na zasadzie terytorjalności. Odstępstwo od tej zasady uczyniono jedynie dla silnie rozbudowanego na Górnym Śląsku ubezpieczenia górniczego, a mianowicie: Spółkom Brackim w Tarnowskich Górach i Pszczynie pozostawia się nadal udzielanie świadczeń na wypadek choroby oraz dalsze przeprowadzenie pensyjnego ubezpieczenia górników, niezależnego od ubezpieczenia długoterminowego, które przeprowadzać będą Zakłady. Projekt przewiduje również możliwość utworzenia odrębnej organizacji ubezpieczenia pracowników kolejowych.

C. Z. organizacją ubezpieczenia łączy się ściśle kwestja nadzoru. Struktura władz nadzorczych jest w ten sposób pomyślana, iżby jeszcze ściślej zespalała Kasy z Zakładami. W myśl tej zasady bezpośredni nadzór Ministra Pracy i Opieki Społecznej ogranicza się do Zakładów i ich Związku. Kasy Ubezpieczeń Społecznych podlegać będą nadzorowi przewodniczących Zarządów Zakładów. W ten sposób znosi się dotychczasową dwutorowość w nadzorze nad Kasami (Urzędy Ubezpieczeń i Związki Kas), a zarazem zapewnia należyty wpływ czynnikowi państwowemu, ponieważ przewodniczący Zarządów Zakładów są urzędnikami państwowymi. Nadmienić przytem należy, iż, gdyby nadzór

nad Kasami powierzono organom państwowym, dualizm nadzoru byłby jeszcze silniejszy niż obecnie, gdyż Zakłady, dla których Kasy spełniają szereg czynności pierwszorzędnej wagi, musiałyby rozciągnąć nad działalnością Kas kontrolę znacznie silniejszą od obecnej kontroli Związków Kas. Przewodniczący zakładu wykonywa nadzór nad Kasami przy pomocy personelu Zakładu, jeśliby zaś personel ten okazał się niewystarczającym, może mieć przydzielonych do pomocy urzędników państwowych. Pobory przewodniczącego, jak i urzędników przydzielonych doń, pokrywa zakład.

Nadmienić tu również należy, iż w zakresie lecznictwa i profilaktyki zwierzchni nadzór wykonywać będzie Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, zaś bezpośredni nad Kasami — przewodniczący Zarządu Zakładu w porozumieniu z delegatem Ministra Spraw Wewnętrznych.

Naogół projekt rozszerza kompetencje władz nadzorczych w porównaniu ze stanem obecnym, ale zarazem ściślej je precyzuje, co usuwa możliwości rozbieżnej interpretacji odnośnych przepisów.

D. Projekt rozróżnia świadczenia na wypadek choroby i macierzyństwa udzielane przez Kasy Ubezpieczeń i świadczenia na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci ubezpieczonego, udzielane przez Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Świadczenia na wypadek choroby i macierzyństwa nie ulegają poważniejszym zmianom w stosunku do stanu obecnego. Projekt wprowadza jednak szereg zmian drobniejszych, które streszczają się w poniższych punktach.

1. Ustawowo oznaczono okres leczenia i okres zasiłkowy w razie choroby na trzydzieści dziewięć tygodni. Zmiana ta ma de facto znaczenie tylko dla b. nielicznych nowych Kas i niektórych Kas na Górnym Śląsku, bowiem w myśl art. 23 ust. II, ustawy z 19 maja 1920 r. Kasy istniejące dłużej niż 3 lata, okres ten wprowadziły. Również znaczna część Kas na Górnym Śląsku ma okres trzydziestu dziewięciu tygodni.

2. Ustawowo ustalono obowiązek udzielania protez dentystycznych, pominięcie bowiem w ustawie z 19 maja 1920 r. tych świadczeń wywoływało częste wątpliwości i zawikłania w praktyce.

3. Ograniczono przepis udzielania zasiłków dopiero od 3-go dnia niezdolności do pracy (t. zn. spowodowanej chorobą niezdolności do pracy dotychczasowej) tylko do tych wypadków, gdy niezdolność ta trwa nie dłużej niż 6 tygodni, a zatem tylko do drobnych zasłabnięć.

4. Przeniesiono ciężar leczenia chorób zawodowych i chorób spowodowanych wypadkami w zatrudnieniu na zakład, o ile choroba trwa dłużej, niż dni 14. Zmiana ta wynika z poglądu, że ciężar chorób, wywołanych wypadkiem w zatrudnieniu, powinien ponosić ten, kto ponosi ryzyko zawodowe. Ponieważ część składki na pokrycie tego ryzyka, część płaconą wyłącznie przez pracodawcę, pobierają zakłady ubezpieczeń społecznych, one też powinny pokrywać koszty leczenia choroby zawodowej lub skutków wypadku. Ograniczenie tego obowiązku, tylko do chorób, które trwają dłużej niż 14 dni, spowodowane jest tem, by nie powiększać czynności administracyjnych przy rozrachunku co do drobnych wydatków.

5. Nałożono na ubezpieczonych obowiązek pokrywania niewielkiej części kosztów (nie więcej jak 10%) lekarstw.

6. Ustalono zasadę, iż pracodawca rolny, który swym pracownikom w czasie ich niezdolności do pracy spowodowanej chorobą wypłaca uposażenie, ma prawo do zasiłków z kasy ubezpieczeń, przysługujących tym pracownikom. Postanowienie powyższe uzasadnia się tem, że pracodawca rolny, który z reguły (ze względu na rodzaj wynagrodzenia) wypłaca wynagrodzenie chorym pracownikom, nie powinien z tego tytułu ponosić szkody.

7. W konsekwencji przyjęcia zasady, iż składkę oblicza się przy normalnem zatrudnieniu w ciągu tygodnia za 6 dni w tygodniu, a nie za 7, jak przewidywała ustawa z dnia 19 maja 1920 r., tę samą zasadę przyjęto przy obliczaniu zasiłków wskutek czego zasiłek w chorobie oblicza się na podstawie tygodniowej płacy podstawowej, poczem dla uzyskania zasiłku dziennego dzieli się tygodniowy przez 7 i wypłaca za 7 dni w tygodniu. W ten sposób świadczenia pieniężne w chorobie faktycznie obniżono.

Projekt jak wiadomo łączy ubezpieczenie wypadkowe z ubezpieczeniem inwalidzkiem, przewiduje jednak różny wymiar świadczeń i różne warunki, uprawniające do świadczeń, w zależności od tego czy niezdolność do zarobkowania lub śmierci spowodowane zostały wypadkiem w zatrudnieniu względnie chorobą zawodową, czy też innemi przyczynami. Szczegółowe wyjaśnienie przyczyn, które spowodowały różnorodność świadczeń przekracza ramy niniejszego artykułu. Nawiasowo tylko zaznaczyć możemy, iż odegrał tu zasadniczą rolę wzgląd na niepogarszanie istniejących uprawnień, jak również unikanie nadmiernego obciążenia produkcji oraz dążenie do usunięcia możliwości nadużyć. Ograniczeniem uprawnień, przysługujących robotnikom od lat wielu, byłoby obniżenie

rent wypadkowych do wysokości rent inwalidzkich. Odwrotnie wyrównanie rent wywołałoby olbrzymie powiększenie obciążeń. Zniesienie okresu wyczekiwania przy świadczeniach inwalidzkich naraziłoby znów instytucje na liczne nadużycia, wprowadzenie zaś tego warunku dla uzyskania uprawnień do renty wypadkowej byłoby zupełnie niesprawiedliwe, gdyż przy wypadku nadużycia, przed któremi chroni wymóg przebycia okresu wyczekiwania, są prawie niemożliwe.

Odszkodowania za wypadki i choroby zawodowe są według projektu co do rozmiaru i warunków ich uzyskania jednakowe i przysługują ipso iure, niezależnie od okresu ubezpieczenia, przyczem przysługują również w wypadku częściowej niezdolności do zarobkowania i wymiar ich zależny jest od stopnia niezdolności do zarobkowania, a nie od czasu trwania ubezpieczenia. Odwrotnie, przyznanie świadczeń pieniężnych na wypadek niezdolności do zarobkowania spowodowanej innemi przyczynami zależne jest od przebycia okresu wyczekiwania i od zaistnienia inwalidztwa, t. j. kwalifikowanej niezdolności do zarobkowania, którą projekt określa jako niezdolność do zarobienia własną pracą wskutek choroby, ułomności fizycznej lub umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych — $^1/_3$ tego, co zarabia w danej miejscowości osoba zdrowa fizycznie i umysłowo o podobnem wykształceniu i uzdolnieniu; okres wyczekiwania wynosi 156 tygodni składkowych, które przypadać winny na ostatnie 10 lat, przyczem 52 tygodnie na ostatnie 3 lata przed zaistnieniem inwalidztwa. Wymóg kwalifikowanej niezdolności do zarobkowania odpada dla osób, które ukończyły 65 rok życia i przebyły w ubezpieczeniu 520 tygodni składkowych.

Renta niezdolności do zarobkowania z powodu wypadku lub choroby zawodowej wynosi w razie całkowitej niezdolności 80% przeciętnej miesięcznych płac podstawowych w ostatnich 52 tygodni przed zajściem wypadku (renta pełna); w razie częściowej niezdolności — odpowiednią część renty pełnej. Przeciętna, stanowiąca podstawę wymiaru renty, nie może być niższa od miejscowego zarobku niewykwalifikowanego robotnika.

Renta niezdolności wywołanej innemi przyczynami składa się z kwoty stałej, która wynosi 20 zł. i kwoty zmiennej, która w zależności od czasu ubezpieczenia wzrasta od 25% do 45% przeciętnej podstawowych płac miesięcznych z ostatnich 156 tygodni składkowych. Wzrost ponad 25% rozpoczyna się po 10 latach ubezpieczenia i wynosi 10% rocznie. Kwota ta stała ma na celu podwyższenie stosunkowego wymiaru rent osób gorzej zarabiających.

Renciści, którzy utracili nie mniej niż $^2/_3$ zdolności do zarobkowania (bez względu na przyczyny niezdolności), mają prawo do dodatku na każde dziecko w wysokości $^1/_{10}$ renty. Bezradni, nie mogący obejść się bez stałej pomocy i opieki innych osób, utrzymają specjalne dodatki. Renta z wszystkiemi dodatkami nie może przekraczać podstawy wymiaru renty wypadkowej.

Osoby, które przebyły okres wyczekiwania, wyczerpały pomoc z Kas Ubezpieczeń Społecznych, mają prawo do dalszej pomocy leczniczej (lecznictwo uzupełniające) niezależnie od ewentualnego prawa do renty. Niezależnie od lecznictwa uzupełniającego, które jest obowiązkowe, Zakład stosować może w stosunku do ubezpieczonych i rencistów lecznictwo zapobiegawcze, mające na celu lub też przywrócenie zdolności do zarobkolub też przywrócenia zdolności do zarobkowania. W razie śmierci ubezpieczonego rodzina otrzymuje pośmiertne w wysokości miesięcznej płacy podstawowej, pośmiertne to nie może być mniejsze od 68 zł. 75 gr. Wdowom i sierotom przysługuje prawo do renty, jeśli ubezpieczony zmarł wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej, lub w razie śmierci naturalnej, jeśli zmarły pobierał rentę lub miałby do niej prawo. Renta wdowia wynosi $^1/_2$, renta sieroty $^1/_5$ (w razie wypadku $^1/_4$), renta sieroty zupełnej — $^1/_3$ renty, którą pobierał, lub do której miałby prawo zmarły, gdyby dzień śmierci przyjąć za dzień inwalidztwa, przyczem dla zmarłych z wypadków lub chorób zawodowych przyjmuje się, że w chwili śmierci mają prawo do pełnej renty. Renta wdowia razem z rentami sierocemi nie może przewyższać renty, którą pobierał lub do której miałby prawo zmarły.

Wdowy mają prawo renty niezależnie od wieku i zdolności do zarobkowania, sieroty otrzymują renty do lat 18, a jeśli się kształcą — 24, lub jeśli są niezdolne do zarobkowania, jak długo trwa niezdolność. Wdowiec ma prawo do renty na warunkach przewidzianych dla wdowy, jeśli jest inwalidą i był wyłącznie przez zmarłą utrzymywany.

Pasierbowie i pasierbice, wnuki i wnuczki mają prawo do rent sierocych, o ile pozostawali na utrzymaniu osoby ubezpieczonej przynajmniej rok bezpośrednio przed powstaniem prawa renty, o ile nie mają prawa do renty po swoich rodzicach. W razie śmierci na skutek wypadku lub choroby zawodowej do rent ma również prawo dalsza rodzina, jeśli uprawniona wdowa i sieroty nie wyczerpały całkowicie dopuszczalnej kwoty świadczenia (pełna renta). Świadczenia wy-

padkowe przewidziane w projekcie w porównaniu z obowiązującemi obecnie są wyższe przeciętnie o dwadzieścia kilka procent. Oznacza to szczególną poprawkę dla woj. zachodnich i Górnego Śląska, mniejszą zaś dla woj. południowych, centralnych i wschodnich, ponieważ funkcjonujący tam Zakład uzupełniał świadczenia ustawowe dobrowolnemi dodatkami. Renty niezdolności do zarobkowania niespowodowanej wypadkiem lub chorobą zawodową zostały tak skonstruowane, by nawet renta najmniej zarabiającgo robotnika mogła wystarczyć na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb. W porównaniu z rentami wypłaconemi obecnie poprawa jest olbrzymia. Dość stwierdzić, iż według projektu robotnik o najniższych zarobkach już po przebyciu okresu wyczekiwania będzie mógł uzyskać rentę, jaką obecnie osiągają robotnicy najlepiej zarabiający po najdłuższym okresie ubezpieczenia.

Porównanie rent niezdolności do zarobkowania, przewidzianych w projekcie z analogicznemi świadczeniami zagranicą nasuwa następujące uwagi.

Renty osób, które dłuższy czas przebyły w ubezpieczeniu, będą naogół na tym samym poziomie co zagranicą, natomiast renty dla osób, których niezdolność nastąpiła stosunkowo wcześnie, będą u nas znacznie wyższe. Obliczenia na podstawie konkrentych zarobków wykazują, że niewykwalifikowany robotnik metalowy, utrzymujący jedno dziecko, po przebyciu okresu wyczekiwania otrzyma w Austrji 35%, w Czechosłowacji — 15%, w Niemczech — 22,5%, w Polsce — 43% swego zarobku, zaś po 30 latach ubezpieczenia — w Austrji 49%, w Czechosłowacji — 42%, w Niemczech — 61%, w Polsce — 65%. Rzecz oczywista obliczenia powyższe mają tylko względną wartość, ponieważ porównanie świadczeń robotników jednej tylko kategorji, wobec różnych zasad wymiaru świadczeń, prowadzić może do szeregu przypadkowości. W każdym razie potwierdza ono tendencję projektu do zapewnienia możliwie wysokich świadczeń już w pierwszych latach ubezpieczenia, co ma dla robotników duże znaczenie, gdyż na ogół uzyskują oni dość wcześnie prawo do świadczeń, lub też wcześnie osieracają rodziny, których uprawnienia są zależne od wysokości renty przysługującej ubezpieczonemu. Również odnośnie świadczeń dla wdów projekt dodatnio się wyróżnia, przyznając prawo do rent wszystkim wdowom, nie uzależniając tego uprawnienia od osiągnięcia pewnego wieku lub niezdolności wdowy do zarobkowania, względnie od liczby dzieci, pozostających na utrzymaniu wdowy, jak to czynią ustawodawstwa zagraniczne.

E. Środki finansowe czerpią instytucje ubezpieczeniowe ze składek i z udziału Skarbu Państwa, który wyraża się w formie zwrotu 40% wydatków na zasiłki połogowe i na zasiłki dla karmiących oraz w formie dopłat do rent niezdolności, do zarobkowania rent wdowich (100 zł. rocznie) i sierocych (50 zł. rocznie), których powstanie nie było związane z wypadkiem w zatrudnieu lub chorobą zawodową. Składki na całość ubezpieczenia wynosi 12% płacy podstawowej, z czego 6% przypada na Kasy Ubezpieczeń Społecznych, 6% zaś na Zakłady Ubezpieczeń Społecznych. Składka przeznaczona dla Zakładów dzieli się na składkę na świadczenia wypadkowe (2%) i na świadczenia inwalidzkie (4%). Podział ten ma jednak tylko znaczenie dla oznaczenia wysokości składki dla osób ubezpieczonych z prawem do świadczeń tylko wypadkowych i chorobowych lub też tylko wypadkowych oraz dla rozłożenia ciężaru składki między ubezpieczonego i pracodawcę; w funduszach bowiem Zakładu podziału z powodu tych dwuch części składki nie będzie.

Składki zostały w ten sposób skalkulowane, iżby wystarczały na pokrycie przewidzianych w ustawie wydatków Kas, Zakładów i Związku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych, oraz pozwalały w początkowych okresach na tworzenie rezerw, mających na celu zapobieganie nadmiernemu wzrostowi składek w przyszłości w związku z przyrostem rent. Co lat 5 wysokość składki będzie rewidowana i ustalana rozporządzeniami Rady Ministrów, która władna jest składkę podwyższyć aż do wysokości 15%.

Część składki przeznaczoną na świadczenia z wypadków i chorób zawodowych zgodnie ze stanem obowiązującym przypada na udział pracodawcy, resztę składki dzieli się w ten sposób, iż pracodawca pokrywa $^3/_5$ ubezpieczony $^2/_5$. Nie dotyczy to jednak pracowników rolnych, zarabiających poniżej 12 zł. oraz innych pracowników, zarabiających poniżej 18 zł. tygodniowo, za których składka w całości przypada na udział pracodawców.

W postanowieniach przejściowych na uwagę zasługują przepisy o specjalnych świadczeniach, które będą przyznawane przez Zakłady na rachunek Skarbu Państwa osobom, które z powodu podeszłego wieku w chwili wejścia w życie ustawy nie uzyskają wraz z ukończeniem 65 roku życia normalnych świadczeń ubezpieczeniowych.

Na uwagę zasługują również postanowienia odraczające obowiązek ubezpieczenia dla robotników zatrudnionych w gospodarstwach o obszarze do 5 ha, dla pewnych kategoryj robotników rolnych zatrudnionych dorywczo

(będą oni jednak ubezpieczeni z prawem do świadczeń wypadkowych), jak również postanowienia upoważniające Ministra Pracy i Opieki Społecznej do stopniowego rozciągania działalności Kas w zakresie ubezpieczenia chorobowego na gospodarstwa rolne nie pociągnięte dotąd do ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 19.V.1920 r.

Licząc się z warunkami gospodarczemi kraju oraz brakiem dostatecznie pewnych danych statystycznych, przy opracowywaniu projektu zachowano pewnego rodzaju ostrożność w ustalaniu wysokości świadczeń, nie przeprowadzono również z całą konsekwencją rzeczowego scalenia ubezpieczeń społecznych. Ustawodawstwo społeczne zagranicą jest stale zmieniane i doskonalone. Nie ulega wątpliwości, że i ustawa o ubezpieczeniu społecznem w miarę poprawy stosunków gospodarczych, wraz z uzyskaniem niezbędnych doświadczeń i własnych dat statystycznych będzie musiała ulegać dalszemu udoskonaleniu w kierunku pełniejszego zaspokojenia potrzeb ubezpieczonych.

W obecnej swej formie projekt posiada bardzo duże znaczenie dla klasy pracującej, ponieważ zapewnia jej świadczenia na wypadek niezdolności do zarobkowywania i śmierci nieco wyższe niż na zachodzie, ponieważ zwiększa odszkodowania wypadkowe, przewiduje odszkodowanie za choroby zawodowe, a wreszcie stwarza warunki do usprawnienia działalności instytucyj ubezpieczeniowych.

Udoskonalając w znacznym stopniu nasze ustawodawstwo ubezpieczeniowe, projekt ujednostajnia zarazem obciążenia społeczne obniżając je od 1 — 1,5% zarobków robotniczych dla dzielnic zachodnich, dotąd nierównie bardziej obciążonych od innych obszarów Rzeczypospolitej.

Stefan Szymorowski.

Zagadnienie kodyfikacji prawa pracowniczego w Polsce.

Scalenie prawodawstwa może być dokonane bądź w drodze inkorporacji, bądź też w drodze kodyfikacji.

Przez inkorporację należy rozumieć taką formę systematycznego opracowania całego prawodawstwa, bądź pewnych jego działów, gdy prawodawca ogranicza się przy wyborze materjału prawodawczego jedynie do prawodawstwa obowiązującego w danym czasie, mając za zadanie zmianę tylko formy tego prawodawstwa, a pozostawiając treść jego bez zmiany. Przy inkorporacji mamy więc do czynienia tylko ze scaleniem istniejącego już materjału prawodawczego, ze scaleniem formalnem; sprzeczności w samej treści aktów prawodawczych inkorporacja nie usuwa.

Kodyfikacja natomiast nie jest pozbawiona czynników twórczych; nie ogranicza się ona tylko do zmiany formy, lecz daje systematyczne scalenie również treści prawodawstwa. Dlatego też kodyfikator uwzględnia nie tylko aktualnie obowiązujące pozytywne prawodawstwo, lecz czerpie również materjały z prawa zwyczajowego, praktyki sądowej, prawodawstwa zagranicznego i jurysprudencji. Rezultatem kodyfikacji czyli takiej działalności prawodawczej, która zmierza do scalenia, usystematyzowania i udostępnienia całego prawodawstwa, bądź poszczególnych jego działów przy jednoczesnem poddaniu rewizji wszystkich źródeł prawa, przystosowaniu ich do warunków zmienionych, uzupełnieniu nowemi normami prawnemi i usunięciu norm przestarzałych, — są kodeksy. Kodeks jest ustawą, zmierzającą do wyczerpującego uregulowania pewnej dziedziny stosunków i zastępującą różne ustawy, regulujące poszczególne zagadnienia z danej dziedziny. Nie są więc kodeksami prywatne czy też nawet urzędowe wydawnictwa, zawierające mniej lub więcej wyczerpujące zbiory przepisów prawnych dotyczących danej sfery stosunków, jakkolwiek spełniają jedno z zadań kodyfikacji, a mianowicie czynią łatwiejszem poznanie źródeł prawnych z pewnej dziedziny.

Zagadnienie kodyfikacji prawa pracowniczego jest kwestją stosunkowo nową w porównaniu do kodyfikacji innych działów prawa, jak np. cywilnego, karnego i t. d., gdyż wogóle prawodawstwo pracownicze we współczesnem tego pojęcia znaczeniu, jest zjawiskiem datującem się zaledwie od pierwszej połowy zeszłego stulecia. Poszczególne sprawy z zakresu stosunków pracy zazwyczaj były regulowane bądź osobnemi ustawami dotyczącemi danej materji z tego zakresu, bądź ustawami normującemi w sposób mniej lub więcej wyczerpujący całokształt stosunków w pewnej dziedzinie gospodarczej, np. ustawami przemysłowemi, górniczemi, handlowemi i t. d. Te ostatnie ustawy zawierały osob-

ne rozdziały poświęcone uregulowaniu szeregu kwestyj z zakresu stosunków pracy naków pracy najemnej. Mamy tu więc do czynienia ze swoistym typem kodyfikacji, łączącej kwestje z zakresu pracy najemnej z pojemnej z pozostałemi sprawami, dotyczącemi danej dziedziny gospodarczej.

Odmienny typ kodyfikacji prawa pracowniczego przedstawia francuski Kodeks Pracy i Przezorności Społecznej (Code du Travail et de la Prévoyance sociale), którego jedynym i wyłącznym przedmiotem jest praca najemna i położenie pracownika najemnego zarówno w przemyśle jak i w innych dziedzinach. Projekt francuskiego Kodeksu Pracy został opracowany przez specjalną pozaparlamentarną komisję kodyfikacji ustaw robotniczych, powołaną w 1901 r. przy ministerstwie handlu, a obecnie działającą przy ministerstwie pracy. Zadaniem komisji było zebranie i skoordynowanie licznych przepisów, wchodzących w zakres prawa robotniczego. Projekt francuskiego Kodeksu Pracy został zbudowany według następującego planu: Księga I. O umowach dotyczących pracy; Księga II. O reglamentacji pracy; Księga III. Ugrupowania zawodowe; Księga IV. O sądownictwie. — O postępowaniu pojednawczem i rozjemczem. — O reprezentacji zawodowej; Księga V. Ubezpieczenia robotnicze; Księga VI. Przezorność; Księga VII. Opieka. Dotychczas stały się prawem jedynie księgi I, II, III i IV. Księga I ogłoszona w następujące tytuły: 1. O umowie nauki; 2. O umowie o pracę; 3. O płacy zarobkowej; 4. O pośrednictwie pracy; 5. O karach. Księga II ogłoszona 30 listopada 1912 r. zawiera następujące tytuły: 1. Warunki pracy; 2. Higjena i bezpieczeństwo pracowników; 3. O inspekcji pracy; 4. O karach. Księga III ogłoszona 1 marca 1927 r. zawiera następujące tytuły: 1. O związkach zawodowych. 2. O robotniczych stowarzyszeniach spółdzielczych, wytwórczych lub kredytowych; 3. O karach. Wreszcie Księga IV, ogłoszona 22 czerwca 1924 r., zawiera tytuły: 1. O sądownictwie pracy (conseils de prud'hommes); 2. O postępowaniu pojednawczem i rozjemczem przy zatargach zbiorowych między pracodawcami a robotnikami lub pracownikami umysłowymi; 3. O reprezentacji zawodowej.

Jeżeli się zważy, że powodem kodyfikacji we wszystkich wogóle dziedzinach prawa jest chaotyczność źródeł prawa, olbrzymia ilość przepisów i ustaw, obowiązujących jednocześnie a ogłoszonych w różnych czasach i dla różnych częstokroć już nieistniejących potrzeb, to stan prawodawstwa pracowniczego w chwili odrodzenia Państwa Polskiego (a w znacznej mierze i obecnie), posiadający wymienione znamiona, narzucał wprost potrzebę kodyfikacji tego działu prawodawstwa. Kodyfikacja ta mogła pójść bądź w kierunku stworzenia polskiego kodeksu pracy, regulującego całokształt stosunków w dziedzinie pracy najemnej, bądź też w kierunku kodyfikowania przepisów prawnych, normujących poszczególne zagadnienia z tej dziedziny.

Potrzeba jak najszybszego załatwienia najbardziej palących spraw wysuniętych przez życie zmusiła prawodawcę polskiego do obrania drugiej drogi w dziele kodyfikacji prawa pracowniczego, mianowicie drogi kodyfikowania przepisów, dotyczących poszczególnych zagadnień z zakresu prawa pracowniczego. Tem samem problemat stworzenia polskiego kodeksu pracy został odsunięty na plan dalszy; praca nad nim została rozłożona na etapy, odbywa się w płaszczyznach poziomych i dopiero w przyszłości, po zakończonym procesie scalania przepisów regulujących poszczególne kwestje, będzie mogło być dokonane scalenie w płaszczyźnie pionowej i stworzenie kodeksu.

Jakkolwiek samo życie przesądziło już kwestję kierunku w pracy nad kodyfikacją prawa pracowniczego, jednakowoż byłoby rzeczą pożądaną już w chwili obecnej opracowanie planu polskiego kodeksu pracy, dzięki czemu działalność prawodawcza, zmierzająca do usunięcia partykularyzmów, które tamują normalny i postępowy rozwój życia prawnego, zyskałaby na bardziej określonym wytknięciu linij postępowania. Jeśli chodzi o zakres spraw, jakie ma normować przyszły kodeks pracy, to nie ulega, jak się zdaje, wątpliwości, że kodeks ten powinien objąć wszystkie sprawy, należące do zakresu kompetencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a więc: ochronę pracy, ubezpieczenia społeczne, opiekę społeczną i emigrację.

Rozbudowie prawodawstwa pracowniczego w Polsce przyświecają hasła, wysuwające zagadnienia pracy na jeden z pierwszych planów, hasła, które znalazły wyraz w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, głoszącej, że „praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną Państwa". Prawodawstwo pracownicze stało się odrębnym działem prawa; fakt ten spowodował daleko idące zmiany w strukturze i znaczeniu poszczególnych ustaw, które w okresie przedwojennym stanowiły najważniejsze źródła prawa pracowniczego. O ile chodzi np. o ustawy przemysłowe, to polska ustawa przemysłowa (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem—Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468) nie zawiera już postanowień, regulujących stosunek

pracy pracowników, zatrudnionych w zakładach objętych tą ustawą, w przeciwieństwie do ustaw państw zaborczych, które takie postanowienia zawierały: austrjacka ustawa przemysłowa—w dziale VI, niemiecka ustawa przemysłowa — w dziale VII; rosyjska ustawa przemysłowa zawierała takie postanowienia do czasu ich wyodrębnienia, czysto zresztą formalnego, w ustawę o pracy w przemyśle (do 1913 r.). Działy kodeksów cywilnych dotyczące umowy usług, wobec wydania polskich przepisów o umowie o pracę (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę: pracowników umysłowych i robotników—Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 323 i 324), regulujących stosunek pracy bardzo licznych kategoryj pracowników, utraciły w znacznej mierze znaczenie prawa zasadniczego, stając się w większym niż dotychczas stopniu prawem subsydjarnem.

Dorobek prawodawczy w zakresie prawa pracowniczego w Polsce przedstawia się w chwili obecnej dość pokaźnie, jakkolwiek wiele jeszcze pozostaje do zrobienia. W dziedzinie ochrony pracy zostały unormowane ogólnopolskiemi ustawami takie kapitalne kwestje, jak np. czas pracy, ochrona pracy młodocianych i kobiet, bezpieczeństwo i higjena pracy, zapobieganie chorobom zawodowym i ich zwalczanie, umowa o pracę robotników i pracowników umysłowych, urlopy, inspekcja pracy; oczekuje natomiast jeszcze załatwienia cały szereg doniosłych zagadnień, z których przykładowo możnaby przytoczyć, jako jedne z najważniejszych: ochronę pracy robotników rolnych, umowy zbiorowe, załatwianie zatargów zbiorowych, związki zawodowe, prawo koalicji, przedstawicielstwo pracownicze, jednolite sądownictwo pracy. W dziedzinie ubezpieczeń i zabezpieczeń społecznych ogólnopolskiemi ustawami zostały uregulowane: ubezpieczenie za wypadek choroby, zabezpieczenie na wypadek bezrobocia, ubezpieczenie pracowników umysłowych (na wypadek braku pracy, niezdolności do wykonywania zawodu, na starość i na wypadek śmierci). Ubezpieczenie pracowników umysłowych doczekało się więc w większym zakresie jednolitego unormowania ustawowego na obszarze całego Państwa niż ubezpieczenie robotników, w stosunku do których nie zostało jeszcze uregulowane powszechnemi ustawami ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania, starości i śmierci. W dziedzinie opieki społecznej i emigracji zostały wydane zasadnicze w tym zakresie ustawy: ustawa z dnia 16 sierpnia 1923 r. o opiece społecznej (Dz. U. R. P. Nr. 92 poz. 726), dająca podstawę prawną do szczegółowego normowania prawnego różnych kwestyj z zakresu opieki społecznej, i rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 r. o emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 799).

Z tego pobieżnego rzutu oka na stan obecny prawodawstwa pracowniczego w Polsce wynika jednak wyraźnie, że zakończenie procesu jednolitego normowania poszczególnych zagadnień w drodze ogólnopolskich ustaw nie jest zbyt bliskie, wobec czego i skoordynowanie tych ustaw w postaci kodeksu pracy jest kwestją przyszłości. Stworzenie tego kodeksu powinno być jednak uzależnione nie tylko od zakończenia prac nad poszczególnemi ustawami, lecz również od powstania warunków, zapewniających względną chociażby stałość stosunków życiowych, mających być uregulowanemi przez kodeks i od dostatecznego wyjaśnienia tych prawnych ideałów, do których urzeczywistnienia kodeks ma dążyć.

Inż. F. Gadomski.

Uwagi o polskiej Kolonizacji za morzem.[1])

Zasadnicze rysy charakteru polskiej emigracji zamorskiej uwypuklają jaskrawo, że w organizowaniu osadnictwa w krajach gospodarczo-prymitywnych — osadnik polski jest objektem i subjektem całej akcji kolonizacyjnej, łącznie ze stroną finansową zagadnienia. Czy to w puszczy parańskiej, czy też nad peruwiańską Ucayali osadnik sam przez się wniesie w swej osobie do danego kraju wartość gospodarczą, fachową, osadniczą. Osadnik wraz z rodziną, organizując życie w pewnem skupisku osadniczem, — stwarza rentę gruntową danego terenu osadniczego, danej kocesji, przysparza jednem słowem znakomicie nowych dóbr gospodarczych państwu imigracyjnemu już przez sam fakt osiedlenia się na jego terytorjum.

Traktowanie jednak rodziny osadniczej jako pewnej wartości gospodarczej winno tylko wzmacniać, z punktu widzenia państwowego, opiekę społeczną tegoż państwa nad rodziną osadniczą. W praktyce normowania i organizowania akcji osadniczej odczuwa się brak należytego zrozumienia dla roli gospodarczej i społecznej osadnika, przyczem osadnik ja-

[1]) Artykuł niniejszy stanowi ciąg dalszy pracy umieszczonej w Nr 4 Kwartalnika z dn. 1/I 1929.

ko pewien objekt społeczny traktowany jest lekceważąco, jako zaś objekt gospodarczy chętnie byłby eksploatowany. By należycie zorganizować całą akcję w najpraktyczniejszy sposób z konjunkturą kolonizacyjną w sensie wykorzystania tej konjunktury dla interesów przedewszystkiem osadnika, a następnie kraju, wkońcu zapewnić trwałe podstawy dla akcji osadniczej w zakresie organizacyjnym i finansowym.

Podstawy prawne dal normowania ruchu emigracyjnego z Polski w celach osadniczych są zawarte w Rozdziale VI-tym Rozporządzenia Prezydenta R. P. o emigracji z dnia 11.X. 1927 r. (Dz. Ustaw R. P. Nr. 89. poz. 799).

Na wstępie art. 51-go cytowanego Rozporządzenia znajdujemy ustęp, że: „Werbowanie na osadnictwo do jakiegokolwiek kraju poza granice Rzeczypospolitej Polskiej, jest niedozwolone." Ustęp ten wyklucza z reguły kwestje osadnicze ze spraw emigracyjnych, jako normalne dla tego ruchu.

Dopiero następny ustęp przewiduje wyjątki od tej zasady i uprawnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do wydawania — w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych i Ministrem Spraw Zagranicznych — zezwoleń" na zaangażowanie w określonym terminie, do pewnego kraju, pewnej ściśle określonej liczby osadników, na warunkach w zezwoleniu określonych, o ile zapewniona im będzie opieka, tak pod względem higjenicznym, jak materjalnym i moralnym w kraju osadniczym."

Ustęp II-gi wspomnianego artykułu, zacytowany tu prawie w całości, ratuje właściwie sytuację, jeśli chodzi o wymagania życia, jednak jest właściwie zaprzeczeniem tych słusznych tendencyj, jakie pracy państwowej, dążącej do określonych celów, — winny przyświecać. Zdaje nam się bowiem, że właśnie słusznem byłoby, gdyby ustawodawca podkreślił możność poparcia ze strony państwa tych poczynań w zakresie normowania emigracji, które zmierzałyby do organizowania osadnictwa jako pewnej tendencji do wspięcia się emigranta na wyższy szczebel społeczno-gospodarczy, tendencji tak istotnej dla polskiego emigranta, że nawet ujawnia się ona w samorzutnym ruchu i powrocie z innych kategoryj zawodowych do pracy na roli (polski górnik w północnej Francji, zaoszczędziwszy sobie pewien kapitalik, chętnie dąży do zdobycia sobie na własność małego gospodarstwa rolnego na emigracji).

Dalej niesłusznem również wydaje się użycie w omawianym artykule Rozporządzenia słowa: „angażowanie." Słowo to stanowi właściwie synonim słowa „najmowanie", użytego w następnym rozdziale Rozporządzenia, mówiącym o najmowaniu do pracy zagranicę robotników polskich.

O ile termin „angażowania" czy też „najmowania" może być stosowany do kategorji emigrantów-robotników, gdyż w istocie odzwierciadla to faktyczny przebieg spraw, — o tyle „angażowanie" osadnika czy też rodziny osadniczej życiowo nie ma miejsca. Osadnik, podpisując umowę osadniczą z danem towarzystwem, przeprowadzającem kolonizację, nie występuje tu w roli pracobiorcy. Jest on stroną, podpisującą umowę o charakterze prywatno-prawnym, zobowiązującym zobopólnie obie strony, angażując je w wyraźny sposób gospodarczo.

Gdyby słowo „angażowanie" miało być użyte w odpowiadającem temu wyrazowi pojęciu, to właściwie mielibyśmy najgorsze unormowanie zagadnienia, gdyż „zaangażowany" osadnik, byłby potraktowany analogicznie do „najętego" emigranta-robotnika; czyli, że cała atmosfera rynku pracy, gdzie się wybiera najlepsze objekty pracy, pod kątem tylko interesów pracodawcy — byłaby tu żywcem przeniesiona.

Ta zasadnicza objekcja nasuwa wniosek konieczności znowelizowania i uzupełnienia rozdziału VI-go Rozporządzenia. Objekcji mniejszej wagi zasadniczej, praktycznie jednak mającej duże znaczenie, — dotyczy fakt, że normuje sprawy osadnicze Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z 2-ma zainteresowanymi Ministrami, w sprawie zaś najmowania robotników do pracy zagranicę, wystarcza specjalne zezwolenie Urzędu Emigracyjnego. W praktyce więc sprawy — z punktu widzenia opieki społecznej państwa — bardziej ryzykowne załatwia się w trybie uproszczonym i jakby ułatwionym.

Podkreślić tu jednak należy tylko istniejącą dysproporcję ustawodawczą i trudności techniczne normowania ruchu osadniczego, gdyż zasada porozumienia 3-ch najbardziej zainteresowanych działów służby państwowej — wydaje się ze wszech miar pożądaną. Przedewszystkiem podkreśla się tu, przez ingerencję w sprawy osadnicze Ministra Reform Rolnych, konieczność załatwiania spraw osadniczych również pod kątem polityki wewnętrznej, agrarnej a w pewnej mierze i populacyjnej państwa. Następnie Minister Spraw Zagranicznych wypowiada się w swoim zakresie, dotyczącym głównie ochrony prawnej obywteli polskich w krajach obcych.

Pozostawiając rozwinięcie pojęć zawartych w art. 54 do miejsca, gdzie będzie mowa o zezwoleniu werbunkowem, musimy ogólnie podkreślić, że ruch osadniczy potraktowany jest jako przejaw wyjątkowy ruchu emigracyjnego, podczas gdy życiowo winien on być

uznany jako normalna społeczno-gospodarcza tendencja do stabilizacji nowej emigracji rolnej.

Następny art. 52 rozporządzenia o emigracji, przewiduje słusznie:

1) osobne Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, określające — w razie udzielenia zezwolenia — warunki podróży zwerbowanych osadników.

2) ustalenie przez Ministra Pracy i Op. Społ. formy i rozmiarów odpowiedzialności materjalnej strony zaangażowanej, oraz

3) Rozporządzenie Ministra Komunikacji wydane w porozumieniu z Ministrem Pracy i Op. Społ. o warunkach i rozmiarach ulg, z jakich mają korzystać, werbowani osadnicy w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Cały więc problem osadnictwa zawarty jest w 2-ch artykułach, które przewidują coprawda szereg norm, w myśl wywodów jednak— jak wyżej — wymagają korektywy dość poważnej, jak również rozporządzeń wykonawczych.

Aktem normującym dany ruch osadniczy, ma być zezwolenie wydane przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Reform Rolnych i Ministrem Spraw Zagranicznych. Zezwolenie nazwane np. „zezwoleniem werbunkowem" nie odpowiada, jak to wyżej staraliśmy się wykazać, właściwemu zakresowi uprawnień — takie określenie jest jednak wskazane, a to z uwagi na terminy używane najczęściej w Rozporządzeniu.

Zasadnicze momenty: termin, kraj, liczba osadników są niezbędne nietylko jako warunek określający prawnie upoważnienia strony angażowanej. Winny one ustalać jednocześnie pewną linję polityczną Rządu. Konjunktura osadnicza dobra a nawet doskonała w chwili obecnej może się zmienić w ciągu paru lat. Liczbę osadników należy też zgóry określić, aby zapewnić im należytą organizację. O ile teren osadniczy jest dość duży— liczba osadników (względnie rodzin osadniczych) winna być proporcjonalna do możliwości technicznych strony angażowanej.

Przechodząc do omówienia zasad zezwolenia na werbunek osadników, to przedewszystkiem winno ono ściśle określić tereny, na których dana akcja osadnicza ma być przeprowadzona. Warunek to pierwszorzędnej wagi, szczególnie w krajach egzotycznych. Szereg krajów, np. Ameryki Południowej jak Brazylja, Argentyna, Chile, Peru mają różne strefy klimatyczne, różne położenie topograficzne, warunki komunikacyjne, bardzo różną glebę. Teren nadający się w zupełności do kolonizacji sąsiaduje często z terenem zupełnie niewłaściwym.

Wogóle należy zaznaczyć, że kwestja terenów jest centralnym punktem do decyzji władz, gdyż na właściwym doborze terenu opiera się cała możność zapewnienia sukcesu gospodarczego i rozwoju socjologiczno - kulturalnego osadnika.

Ze stroną socjologiczno-kulturalną rozwoju kolonji łączy się również kwestja doboru i składu rodziny osadniczej.

Sprawa ta wchodzi w dużym stopniu w zakres medycyny tropikalnej, jednak pozwalamy sobie wysunąć pewnik, dostępny również dla niefachowca w tym zakresie, że właściwie należy przewidywać wyjazd do nowych warunków klimatycznych osób fizycznie zdrowych i w wieku, w którym organizm jest najbardziej odporny. Stąd niewłaściwym wydaje się wyjazd rodzin obarczonych niemowlętami, gdyż te nie przeniosą zbyt łatwo okresu aklimatyzacji.

Sprawa aklimatyzacji łączy się z kwestją opieki sanitarnej. Jest ona ważną, szczególnie w czasie podróży do kraju emigracyjnego, podczas której — jeśli chodzi o Amerykę południową — trzeba przejeżdżać przez pas równikowy, a także w okresie bezpośrednio przy przyjeździe na kolonję, gdy proces aklimatyzacji jest najostrzejszy. Poza tem stała opieka lekarska jest niezbędna nietylko w celu leczenia chorób, którym niezaaklimatyzowany organizm łatwo podlega, ale również z uwagi na konieczność wpojenia osadnikowi pewnych zasad higjeny. Polegać ona powinna na wytworzeniu typu odzieży, typu budynku mieszkalnego i najwłaściwszych norm odżywiania się. Wpojenie pewnych nowych przyzwyczajeń w zakresie hygjeny tak szeroko pomyślanej wymagać będzie dużych zdolności pedagogicznych i trwałej energji oraz nadzoru, tembardziej, że z reguły będziemy mieli do czynienia z elementem ludzkim, dla którego sprawy hygjeny są czemś zupełnie nowem i niezrozumiałem.

Materjalna sfera zainteresowań tak osadnika jak i strony angażującej gra dominującą rolę w zezwoleniu werbunkowem i wypływającej z niego w dalszej konsekwencji, umowie osadniczej. Jest to dziedzina najbardziej popularna zainteresowań praktycznych u obu wspomnianych kontrahentów.

Tu konieczne jest pewne oświetlenie, o jakim charakterze instytucja ma akcję osadniczą realizować.

Charakter handlowo gospodarczy przedsiębiorstwa dominuje wszedzie tam, gdzie osadnik na podstawie umowy prywatno - prawnej otrzymuje pewne prawa i przywileje, ze swej zaś strony przyjmuje na siebie pewne zobowiązania. I tu ustala się konieczność powierzenia realizacji akcji osadniczej przed-

siębiorstwu o charakterze czysto handlowym. Jednak doskonale sobie zdajemy sprawę z faktu, że kwestje osadnicze ściśle łączą się ze sferą zainteresowań państwowych i celów, które państwo sobie nakreśla w wielu dziedzinach polityki, a w szczególności w dziedzinie polityki opiekuńczej. Nie możemy zapomnieć, że chodzi tu o obywatela, który opuszcza kraj, nie dający mu dostatecznych środków do bytu. I tu znów ustalają się cele natury ogólno - publicznej osadnictwa, które zmuszają do ingerencji państwa w te sprawy. Z tej racji wydaje się wskazanem powoływanie do zrealizowania akcji osadniczej instytucji o charakterze gospodarczo - społecznym, któraby była pod ścisłą kontrolą czynników powołanych do normowania ruchu emigracyjnego.

Niezapisaną kartą w organizowaniu akcji osadniczej jest sprawa założenia kolonji i regulaminu tej kolonji.

Doświadczenia innych narodów, kolonizujących obszary wolne, są dość bogate. Nasze polskie są nikłe, a istniejące ośrodki osadnictwa posiadają jaknajgorszą przeważnie organizację.

Momenty takie jak: 1) wydzielanie działek ziemi o jednej, czy też paru parcelach (ferma lub szachownica), 2) obranie systemu a) szeregu oddzielnych sąsiadujących kolonij lub b) osady czy też wsi, 3) wybór miejsca pod ośrodek osadniczy, 4) kwestja wody do picia oraz wody dla bydła domowego, 5) zagadnienia komunikacji i transportu produktów kolonji i dla kolonji, 6) budownictwo, 7) administracja kolonji, w końcu 8) regulamin życia kolonji, gdzie winne być przewidziane również wypadki świadczeń publicznych ze strony kolonistów jak: a) obowiązek służby w ochotniczej straży ogniowej, b) służba w milicji kolonji i t. p.

Ramy takiej „instrukcji osadniczej" winny być bardzo ogólne, aby nie naginać życia do teorji jednak pewna dyscyplina życia, sposobu pracy, poddawania się nadzorowi lekarskiemu i instrukcjom fachowym, rolniczym kierownika, czy też instruktora rolnego — jest konieczna.

Biorąc pod uwagę możliwości osadnictwa polskiego w szeregu krajów zamorskich musimy oczywiście stosować pewną korekturę warunków, w zależności od możliwości lokalnych. Cel zasadniczy, to opieka sanitarna, materjalna i moralna nad rodziną osadniczą. Z tej racji kraje oddalone, bezludne, gdzie każde poczynania mają cechy eksperymentu — winny być w sferze naszych zainteresowań traktowane ze specjalną ostrożnością i organizacja ruchu osadniczego winna nawet przewidywać zabezpieczenie powrotu z danego ośrodka grupy osadniczej tam osiedlonej, — o ile próba osadnictwa w danym terenie nie uda się. Warunki, pod jakimi może odbywać się ruch osadniczy do krajów leżących na szlakach wielkich dróg komunikacyjnych (morskich) i gdzie życie gospodarcze już przybrało pewne formy, a także, gdzie istnieją już ośrodki osadnictwa polskiego — mogą być bardziej swobodne i nie precyzujące zbytnio poszczególnych stadjów organizacji tego osadnictwa.

Bezwzględną luką w całej organizacji polskiego osadnictwa zamorskiego jest brak banku emigracyjnego.

Nasz bilans płatniczy emigracyjny jest pozycją zbyt ważną w ogólnym bilansie płatniczym państwa, aby ruch emigracyjny nie był normowany również i pod względem finansowym.

Emigracja zamorska wywozi z Polski rocznie kilkanaście miljonów dolarów i od umiejętnego przepuszczenia tych wielkich sum przez instytucję finansową w dużym stopniu zależy ukształtowanie się aktywne czy pasywne pozycji emigracyjnej bilansu płatniczego.

Pozatem cały szereg tranzakcji, jakie musi uskutecznić emigrant-osadnik, w związku z likwidacją ewentualnie posiadanego gospodarstwa w kraju, opłaty karty okrętowej, kupna ziemi zagranicą i t. p. jest dotąd załatwiana przygodnie i z pozostawieniem tego emigranta na żer spekulantów prywatnych.

Wszystkie powyżej wzmiankowane manipulacje finansowe winna przeprowadzać specjalna instytucja bankowa.

W swoim exposé, wypowiedzianem na posiedzeniu Komisji Sejmowej emigracyjnej p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zapowiedział możliwość powstania Wydziału Emigracyjnego Państwowego Banku Rolnego.

Byłby to krok istotny do realizowania akcji osadniczej.

Wyżej wspominaliśmy o ostrożności jaka jest niezbędną przy wprowadzeniu w życie planów osadnictwa zamorskiego. Istotnie, punktów oparcia dla zabezpieczenia trwałych podstaw dla tej akcji jest bardzo mało. Technicznie akcję zorganizować jest to również trudność bardzo duża.

Jednak jeśli państwo chce choć częściowo ująć w karby czynnej organizacji nasze wychodźtwo i dopomóc mu do pewnej stabilizacji społeczno-gospodarczej, jeśli tem samem mają być nareszcie zbudowane trwałe pod-

waliny dla naszych obywateli przebywających poza granicami Rzeczypospolitej, — to musimy się zdecydować na zapoczątkowanie takiej akcji. Będzie ona próbą, może się nie udać. Gorzej byłoby gdybyśmy nic nie zrobili i tem samem wystawili sobie świadectwo bezczynności w epoce olbrzymiej konkurencji narodów w kierunku zdobywania sobie nowych pól dla dorobku materjalnego i zdobyczy duchowych.

Dr. H. Greniewski.

„Pewne zagadnienie statystyki wypadków".

1. *Uwagi wstępne.* Działy statystyki pracy badające masowe objawy ujemne w życiu warstw pracujących (zachorowanie, niezdolność do pracy, wypadek przy pracy, bezrobocie, zatargi pracy i t. p.) prowadzone są zwykle dla dwojakiego rodzaju celów, stanowią one bowiem narzędzie

1-o każdej akcji zapobiegawczej,

2-o ubezpieczeń społecznych.[1])

W szczególności statystyka wypadków przy pracy jest potrzebna dla celów akcji zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom, oraz dla ubezpieczenia wypadkowego. Cele te są, oczywiście, wielkiej wagi. Pomimo swej wielkiej doniosłości statystyka wypadków przy pracy nie należy do działów o wykończonych podstawach. Istnieje szereg trudności (w tem pewną stosunkowo dużą rolę odgrywają trudności terminologiczne) tamujących rozwój statystyki omawianej dziedziny.[2])

W artykule niniejszym ograniczam się do *naszkicowania* projektu usunięcia pewnej trudności o charakterze nieterminologicznym. Pragnę usilnie podkreślić, że problemu tu poruszonego nie uważam za wyczerpany, że artykuł ten może być używany jedynie za wstęp do dyskusji teoretycznej i technicznej (np. kwestja miejsca, czasu i kosztów wykonania) nad podanym pomysłem.

2. *Częstość wypadków.* W statystyce pracy mamy do czynienia b. często z dwoma rodzajami wielkości względnych[3]), mianowicie z częstościami (taux de frequence) i z ważkościami (taux de gravité). Wielkości obu rodzajów są używane w statystyce pracy jako t. zw. „miary ryzyka społecznego" (np. ryzyka choroby, wypadku, śmierci i t. d.). Częstość służy zwykle do podawania ilości względnej przypadków realizacji ryzyka. Ważkość zaś służy zawsze do mierzenia straty społecznej, lub gospodarczej wywołanej przez realizację ryzyka.[4])

W artykule tym będziemy mówili jedynie o częstości wypadków przy pracy; szereg nasuwających się uwag o ważkości tych wypadków odkładam do późniejszego opracowania.

Powiadamy, że dane zdarzenie, jest wypadkiem jedynie wtedy, jeśli jest ono nagłe i nieprzewidziane, niezależnie od osób, które uszkadza, oraz wywołuje ono śmierć po najwyżej pewnym (nieprzekraczającym pewnego maximum) okresie czasu, lub też niezdolność do pracy zawodowej podczas przynajmniej pewnego (przekraczającego dane minimum) odstępu czasu.[5])

Wypadki przy pracy są to te, które powstają naskutek wypełniania przez poszkodowanych prac objętych najmem pracy.[6])

Istnieje też kilka (niezrównoważonych między sobą) warjantów tej definicji.

Przez liczbę wypadków będziemy rozumieli *nie* dosłownie liczbę zaszłych wypadków, lecz liczbę osób zmarłych naskutek tych wypadków (zmarłych przed okresem maksymalnym) dodaną do liczby osób niezdolnych do pracy naskutek tychże wypadków (niezdolnych po okresie minimalnym).[7])

[1]) Por. „La mesure du „risque" dans la statistique du travail", par. J. W. Nixon, Rev. Intern. du Trav., Mai 1928, Nr. 5. Por. specjalnie cytowane tam poglądy Pribrama szefa sekcji statystyki w Międzynarodowym Biurze Pracy.

[2]) Por. Quelques problèmes de la statistique des accidents à la lumière de staisetiques britanniques" Par J. W. Nixon sous-chef de la Section de statistique du Bureau international du Travail, Rev. Intern. du Trav. vol. XVIII, 1928 decembre.

[3]) Zwykle mówi się nieściśle o liczbach bezwzględnych (np. liczbach osób) i liczbach względnych (np. procentach osób chorych); lepiej jest mówić już o wielkościach bezwzględnych i względnych; najściślej, stosunkowo, byłoby używać terminów „funkcje względne" i „funkcje bezwzględne".

[4]) Por. Nixon, cytowana praca w „Rev. Intern. du Travail", Mai 1928.

[5]) Istnieje kilka warjantów (nierównoważnych między sobą) definicji wypadku. Definicja podana wyżej wyklucza (podobnie jak i pewne jej warjanty) choroby zawodowe z zakresu wypadków.

[6]) Por. T. Bartnicki „Statystyka wypadków w punktu widzenia porównań międzynarodowych", „Statystyka Pracy" 1929 r.

[7]) Subtelne to i zarazem doniosłe odróżnienie znajdzie czytelnik w obu cytowanych pracach p. Nixona.

Przez „pracownika normalnego" będę rozumiał „300 pracowniko-dni". Trudności związanych z tem pojęciem nie będę tu (dla braku miejsca) omawiał.

Częstością wypadków przy pracy (zaszłych w danym zbiorze pracowniko-dni) będę nazywał iloraz liczby tych wypadków przez liczbę danych pracowników normalnych.[8])

Chcąc porównać warunki bezpieczeństwa dwu zbiorowości pracowniko-dni (np. warunki bezpieczeństwa w kopalniach węgla polskich w roku 1926 z jednej strony z warunkami w takich samych kopalniach niemieckich z tegoż roku z drugiej; albo też warunki bezpieczeństwa w polskich kopalniach w roku 1925 z warunkami tychże kopalni w roku następnym) zestawiamy zwykle ze sobą odpowiednie częstości wypadków (ew. także i ważkości). Czasami takie porównanie nie nasuwa trudności, które zaraz omówimy. W pewnych jednak przypadkach trudności są w chwili obecnej niepokonane.

Weźmy przedewszystkiem to pod uwagę, że nie posiadamy bezwzględnego pojęcia wypadku, ale jedynie pojęcie względne, mianowicie pojęcie wypadku w odniesieniu do pewnego okresu maksymalnego, (który najwyżej może upłynąć między wypadkiem, a śmiercią uszkodzonego) oraz w odniesieniu do pewnego minimalnego okresu czasu, (który przynajmniej musi upłynąć między wypadkiem, a chwilą końcową niezdolności do pracy). W konsekwencji taksamo względnemi pojęciami są: liczba wypadków, oraz częstość wypadków.

Weźmy pod uwagę niemal konkretny przykład: Przypuśćmy, że ustalamy okres maksymalny jako rok, zaś okres minimalny jako 4 tygodnie. Przypuśćmy następnie, że zmieniamy okres maksymalny z roku na pół roku i okres minimalny z 4 tygodni zwiększamy do 13 tygodni. Jakie będą tego konsekwencje? Mogą się zdarzyć i takie fakty, które były wprawdzie wypadkami przy poprzedniej wartości okresów, ale nie są wypadkami w odniesieniu do nowych okresów. Co zatem idzie w zależności od zmiany okresów minimalnego i maksymalnego zmienić się może (i zwykle się zmienia), liczba wypadków, a także i częstość. Dla sztucznego nieco zresztą) [9]) uproszczenia sobie dalszych rozważań pominiemy w dalszym ciągu kwestję okresu maksymalnego i założymy, że pojęcia: wypadku, liczby wypadków oraz częstości wypadków są zrelatywizowane jedynie do okresu minimalnego (t. zw. też okresu wyczekiwania).

Dobrze jest wyjaśnić, skąd powstała cała sprawa okresu minimalnego? Otóż wszelkie niemal statystyki wypadków przy pracy nie podają liczby wszystkich uszkodzonych w ten sposób (w naszej terminologji „liczby wypadków z okresem minimalnym =0"), ale jedynie uszkodzenia ważniejsze, zgłoszone na mocy obowiązujących przepisów, lub (co najczęściej bywa) odszkodowane dzięki dobrowolnemu, lub przymusowemu ubezpieczeniu od wypadków. Przepisy takie wymagają niemal zawsze zgłoszenia tylko poważniejszych wypadków, warunki ubezpieczenia, czy też ustawa o ubezpieczeniu przewidują odszkodowanie tylko cięższych wypadków, przytem, które wypadki są (poza śmiertelnemi) poważniejsze, czy cięższe określa się przy pomocy okresów minimalnych[10]). W rezultacie statystyki zgłoszonych i odszkodowanych wypadków podają zawsze liczby wypadków w odniesieniu do pewnych okresów minimalnych. Do jakiego stopnia okresy te są różne w różnych państwach i jak bardzo odmienne są (*częściowo* wskutek powyższych właśnie różnic) częstości wypadków informuje przykładowo tabelka poniższa (dla wypadków odszkodowanych) [11]):

Okres minimalny	Państwo	Wypadki		Wypadków na 1.000 normalnych pracowników
		w roku	norm. pracown.	
2 dni	Szwajcarja	1918	600.000	156.51
2 dni	Finlandja	1919	177.559	46·3
3 dni	Szwecja	1919	1,366.836	40,16
7 dni	Belgja	1910	832.127	117,97
10 dni	Norwegja	1918	213.858	58·3
13 tyg.	Niemcy — przemysł	1920	9,457.797	6,31
13 tyg.	Danja	1919—20	610.116	13,05

(Podałem umyślnie ilości przepracowanych pracowników normalnych dla wykazania, że wahania nie są skutkiem zbyt małej ich ilości).

Dla podkreślenia jeszcze, jak daleko są posunięte trudności porównywania częstości wypadków nieraz nawet w obrębie jednego państwa, przytoczę jeszcze przykład następujący:

[8]) Jest rzeczą, niemal zbyteczną, dodać, że częstość wypadków ma praktyczne zastosowanie na przyszłość jedynie wtedy, jeśli ilość pracowników normalnych jest dość duża.

[9]) Por. „Les Méthodes de la statistique des accidents du travail" Bureau International du Travail, Geneve 1923, str. 16, oraz str. 47, także Nixon „Quelques problèmes i t. d.", str. 770.

[10]) Por. „Les Méthodes de la statistique des Acc. du Travail", str. 7.

[11]) Por. „Les Méthodes de la statistique i t. d.", str. 45 i 46.

Z II „Rocznika Ubezpieczeń Społecznych w Polsce" bierzemy następujące dane statystyczne [12]):

Grupa przemysłu	Terytorjum	Liczba wypadków	Pracowników norm.	Wypadków na 1.000. pracow norm.
Górnictwo, hutnictwo i t. d.	Górny Śląsk	2,051	99,293	20·66
Kopalnie huty i ich zakłady uboczne . .	B. zabór austrj. + B. zabór rosyjs.	1,816	92,108	19·72

Czy można coś stanowczego na podstawie powyższych danych powiedzieć o różnicy w warunkach bezpieczeństwa? Chyba nie. Przecież „liczba wypadków" oraz „częstość wypadków" są w powyższej tabelce użyte dwuznacznie, raz chodzi o wypadki z czterotygodniowym okresem minimalnym niezdolności do pracy (b. zabór rosyjski + b. zabór austr.), innym razem chodzi o wypadki z 13-tygodniowym okresem minimalnym (Górny Śląsk) [13]).

Przekonaliśmy się, że porównywania częstości wypadków natrafiają na poważne przeszkody. Dodać trzeba, że uzyskanie możności dokonywania porównań międzynarodowych (w Polsce np., gdzie niema dotychczas jednolitego ustawodawstwa ubezpieczenia od wypadków — międzydzielnicowych, a Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — międzystanowych) mogłoby mieć poważne znaczenie praktyczne.

Nasuwa się myśl, że omówiona trudność mogłaby być usunięta w sposób podobny do metody używanej w statystyce chorobowości dla przezwyciężenia trudności poniekąd podobnej.

3. *Czynniki redukcyjne.* W statystyce chorobowości potrzebna jest nieraz przeciętna ilość dni chorobowych (dni płacenia zasiłku) przypadająca na ubezpieczonych należących do pewnej zbiorowości. Jeżeli chcemy porównać chorobowość w dwu zbiorowościach ubezpieczonych (np. ubiezpieczonych w Kasie Warszawskiej w roku 1925, z ubezpieczonymi w roku 1928, Kasy Lwowskiej z tegoż roku), wtedy porównywujemy zwykle częstości zachorowań (taux de fréquence) w tych zbiorowościach, a także przeciętne ilości dni chorobowych (taux de gravité). Zauważmy, że pojęcie przeciętnej ilości dni chorobowych jest również pojęciem względnem i to w odniesieniu do pewnego okresu czasu. Każda bowiem kasa chorych płaci zasiłki chorobowe niedłużej niż pewien maksymalny okres („okres maksymalny" w innem niż poprzednio znaczeniu). Jeśli zmienimy taki okres maksymalny, zmienimy również przeciętną ilością dni chorobowych (jako dni takie są notowane w statystykach jedynie dni zasiłkowe), chociaż chorobowość się przecież przez to nie zmieni.

Aby umożliwić porównywalność przy pomocy przeciętnej ilości dni chorobowych chorobowości dwu zakresów ubezpieczonych, o różnych okresach maksymalnych płacenia zasiłku np. porównywalność chorobowości ubezpieczonych w roku 1928 ubezpieczonych w kasie stosującej 6-tygodniowy okres maksymalny, z chorobowością ubezpieczonych w tymże roku w innej kasie płacącej zasiłki chorobowe najwyżej rok, albo np. aby umożliwić porównywalność chorobowości ubezpieczonych w jednej i tej samej kasie w następujących po sobie latach, w ciągu których przedłużyła (ew. skróciła) kasa okres maksymalny, aby tego rodzaju (powtarzam) porównanie przeprowadzić stosuje się t. zw. czynniki redukcyjne.

Czynnik redukcyjny dla okresu maksymalnego (dowolnego) t tygodni w odniesieniu do okresu podstawowego T (dowlnie obranego, np. rok, czyli $52^1/_7$ tygodnia) (w skróceniu oznaczamy taki czynnik przez „$R(t, T)$") jestto liczba, przez którą należy pomnożyć przeciętną długość choroby przy najdłuższym okresie płacenia zasiłków T, aby otrzymać przeciętną długość choroby przy najdłuższym okresie płacenia zasiłków t. [14]). A więc np. w jakiejś kasie chorych płacą zasiłki najwyżej T tygodni (np. $52^1/_7$ tygodnia), przeciętna długość choroby wynosi zaś K_7 dni; przypuśćmy, że skracamy okres maksymalny do t tygodni (np. 10 tygodni), ile wte-

[12]) Por. „II Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce" (1926 r.), str. CLVIII, CLVI, CLVXIII oraz CLXXIV.

[13]) Z obu terytorjów podano wypadki odszkodowania. Obowiązujące na tych terenach ustawa niemiecka i austrjacka przewidują różne okresy wyczekiwania. Jestto jeden z jaskrawych przykładów, do których odnoszą się, niewątpliwie, uwagi podane we wstępie do obu „Roczników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce", że pamiętać należy przy porównaniach, iż mamy do czynienia z instytucjami ubezpieczeniowem wyrosłemi na gruncie różnych ustawodawstw.

[14]) Pojęcie czynnika redukcyjnego wprowadził pierwszy H. Kinkelin; (Por. Prof. Dr. Manes „Versicherungslexikon", Berlin 1924, str. 803), Prof. Moser obliczył tablicę chorobowości i czynniki redukcyjne na podstawie danych Berneńskiej Kasy Kantonalnej Ubezpieczenia na wypadek choroby (por. Moser Communication touchante une Table de morbidité, str. 664, Troisieme Congrés International d'Actuaires, Paris 1901). Niemal takie same wartości redukcyjnych czynników otrzymał Dr. Stanisław Dobrowolski na podstawie danych Kasy Chorych m. Warszawy (por. „Przyczynek do sprawy statystyki Kas Chorych", Praca i Opieka Społeczna Nr. 2, 1927 r.).

dy wyniesie nowa przeciętna długość choroby K_t? Aby otrzymać odpowiedź, należy w myśl wyżej podanej definicji pomnożyć K^T przez $R\ (t,\ T)$. Z tablicy czynników redukcyjnych obliczonej przez Mosera odczytujemy

$$R\ (10;52\tfrac{1}{7}) = 0{\cdot}784;$$

czyli ostatecznie przy zmniejszonym okresie maksymalnym do *10* tygodni otrzymamy przeciętną ilość dni chorobowych

$$K_t = R\ (t,\ T).\ K_T$$

$$K_{10} = R\ (10;\ 52\tfrac{1}{7}).\ K_{52\frac{1}{7}}$$

$$= 0{\cdot}784\ .\ K_{52\frac{1}{7}}$$

4. *Czynniki przeliczenia.* Sama przez się nasuwa się myśl, czy nie możnaby wprowadzić pewnych nowych czynników, które umożliwiałyby porównywanie częstości i ważkości wypadków wtedy, gdy porównywane liczby zostały obliczone w odniesieniu do różnych okresów minimalnych. Te same czynniki umożliwiałyby obliczenie, w jaki sposób zmieni się częstość (i ew. ważkość) wypadków wśród ubezpieczonych w danym zakładzie pod wpływem samej zmiany okresu minimalnego.

Możnaby przyjąć następującą definicję: Czynnik przeliczenia dla okresu minimalnego *t* (dowolnego) w odniesieniu do okresu podstawowego *T* (dowolnie obranego np. 13 tygodni) (w skróceniu czynnik taki oznaczamy przez „*P (t, T)*") jest to liczba, przez którą należy pomnożyć częstość wypadków obliczoną w odniesieniu do okresu *T*, aby otrzymać częstość wypadków obliczoną w odniesieniu do okresu minimalnego *t*. A więc np. gdybyśmy mieli dane wartości liczbowe współczynnika *P (4; 13)*, to moglibyśmy wziąć częstość wypadków na Górnym Śląsku w latach 1925 i 1926 w przemyśle górniczym i hutniczym ($C_{13} = 20{\cdot}66$) wykonalibyśmy mnożenie $C_4 = P\ (4;\ 13).\ C_{13}$; tak otrzymaną częstość C_4, że tak powiem, trzynastotygodniowych wypadków przeliczonych na czterotygodniowe, moglibyśmy zestawić z częstością wypadków w tychże latach i w tym samym rodzaju przemysłu w b. zaborze austrjackim i rosyjskim. Wartości liczbowe czynników przeliczenia otrzymać by można tylko na podstawie doświadczenia (podobnie jak wartości liczbowe czynników redukcyjnych, statystyczne prawdopodobieństwo śmierci, inwalidztwa, urodzenia dziecka i t. d.).

Praktyczna doniosłość tych czynników zależałaby w pierwszej linji od tego, czy okazałyby się one dostatecznie niezależne od czasu i miejsca obserwacji. Natomiast okazałyby się one, prawdopodobnie, rozmaite w zależności od rodzaju badanego przemysłu.

Można w każdym razie stwierdzić, że C_t będzie funkcją nierosnącą zmiennej *t*, czyli, że zwiększając okres minimalny, nie powiększamy w żadnym razie częstości.

Na podstawie danych, które dziś mamy do dyspozycji można jedynie w bardzo słaby sposób zdać sobie sprawę z ew. wartości liczbowych funkcji *(P (t, T)*.

Wiadomo jednak np. że w Szwecji obserwowano 32,676 ubezpieczonych uszkodzonych przez wypadki, którzy byli niezdolni do pracy czasowo raz przynajmniej 3 dni. Liczba uszkodzonych zmniejszała się w sposób następujący [1]):

Ilość ubiegłych dni niezdolności do pracy od chwili wypadku	Ilość osób niezdolnych czasowo do pracy w % % liczby początkowej 32,673 osób uszkodzonych niezdolnych czasowo do pracy po 3 dniach
3	100
6	98·5
17	72·3
22	44·4
29	30·8
35	21·8
13 tygodni	4·2

Na podstawie statystyk tego rodzaju, co powyższa tabelka, lecz znacznie szczegółowiej opracowanych, oraz na podstawie statystyk wypadków śmiertelnych możnaby otrzymać wartości numeryczne omawianych czynników przeliczenia; wartości te należałoby, przypuszczalnie, jeszcze wyrównać.

W końcu należy zaznaczyć, że nawet wtedy, gdy ewentualnie będziemy posiadali współczynniki przeliczenia, trzeba będzie przy porównywaniu (odpowiednio wymnożonych) częstości wypadków przy pracy pamiętać o tem, że oprócz warunków bezpieczeństwa inne jeszcze warunki (np. praktyka administracyjna, czy lekarska) wpływają też na podane w statystykach częstości.

[1]) „Les Méthodes i t. d.", str. 47 i 48.

Ks. prof. Al. Wóycicki.

Nowe orjentacje w postępie społecznym.

Rozwój życia społecznego, wzrastające w niem z każdym dniem znaczenie świata pracy, coraz większe przesiąkanie do sumień ludzkich poczucia sprawiedliwości społecznej pcha narody cywilizowane w kierunku wprowadzania coraz nowych reform dla dobra warstw pracujących. Wojna światowa dała temu pędowi potężne pchnięcie naprzód i gdy porównamy choćby tylko spis rzeczy przedwojennego podręcznika polityki społecznej z powojennym, odrazu widzimy, jak znacznie wszerz i wgłąb postąpił ruch reform społecznych po wojnie. I nic w tem dziwnego: wszelkie reformy, a więc i społeczne, mają to do siebie, iż ciągle wymagają uzupełnień, ciągle nowych ogniw w długim łańcuchu coraz więcej zazębiających się instytucyj, zaspakajających potrzeby szerokich warstw ludności pracującej.

Klasy robotnicze krajów cywilizowanych zdobyły po wojnie potężne narzędzie postępu społecznego w Międzynarodowym Biurze Pracy przy Lidze Narodów, które dąży do zapewnienia robotnikowi epszego jutra, do możliwego ujednostajnienia warunków pracy jak i do podniesienia dobrobytu robotniczego. Dla ziszczenia celów tak szczytnych stanęła obok Biura genewskiego wolna organizacja polityków społecznych p. n. Międzynarodowe Stowarzyszenie Postępu Społecznego (z siedzibą w Bazylei), która wzięła sobie za zadanie badać podstawy reform społecznych, jakie należałoby wprowadzić lub udoskonalić dla dobra świata pracy.

W chwili obecnej wielkie to zreszenie ma na warsztacie swej działalności trzy ważne sprawy, jakiemi zajmują się jego sekcje w poszczególnych krajach (sekcją polską jest polskie T-wo Polityki Społecznej): ochronę rodziny, przedłużenie obowiązku szkolnego i ochronę prawną robotnika obcokrajowego. Poznajmy bliżej tę nową orjentację w postępie społecznym.

Sprawę *ochrony rodziny* po raz pierwszy poruszono w r. 1926 na Zjeździe delegatów Postępu Społecznego w Montreux, ale uczyniono to pod ciasnym kątem widzenia: ubezpieczenia macierzyństwa i rozciągnięcia świadczeń ubezpieczenia od choroby na członków rodziny ubezpieczonego. Był to tylko pierwszy krok na drodze do rozwiązania ważnej sprawy ochrony rodziny i zainicjowania t. zw. polityki rodzinnej.

W jesieni r. 1927 na zjeździe w Wiedniu sprawę poddano dyskusji zasadniczej. Świetny referat p. Fustera, profesora w College de France, w sposób naukowy, pozytywny, na podstawie analizy faktów z życia rodzin proletarjackich w Paryżu ustalił istnienie t. zw. ryzyka rodzinnego. Tem samem wskazano podstawę dla nowego rodzaju ubezpieczenia—ubezpieczenia rodzinnego, tudzież potrzebę, w czasach powojennych zapoczątkowania t. zw. polityki rodzinnej. Drugi doskonały referat prof. Zahna z Monachjum wykazał, na czem nowoczesna racjonalna ochrona rodziny polegać winna. Oba referaty i niezmiernie ciekawa dyskusja na zjeździe wiedeńskim rozszerzyły samą podstawę zagadnienia. Uchwała Zjazdu poleciła sekcjom krajowym zbadanie we właściwych krajach potrzeb społecznych i możliwości gospodarczych, któreby pozwoliły nietylko rozszerzyć ubezpieczenia społeczne o pomoc położniczą i chorobową dla członków rodziny ubezpieczonego, ale nadto ustanowić świadczenia dla tych, którzy sami nie mogą jeszcze zarabiać.

W tak postawionem zagadnieniu dadzą się uchwycić cztery istotne punkty. Pierwszy punkt zagadnienia — to rozciągnięcie ochrony, zorganizowanej dla pracownika, na członków jego rodziny, a więc na żonę i dzieci małoletnie, gdy żona i dzieci chorują lub gdy żona zostaje matką. Pod tym kątem widzenia społeczne ustawodawstwo polskie czyni zadość tym postulatom polityki rodzinnnej.

Drugi punkt zagadnienia zawiera się w poniższem: pracownik jest ubezpieczony od różnych wpadków, na jakie jest narażony; stąd cały system ubezpieczeń społecznych; jeśli ten pracownik ma ciężary rodzinne, to czyż społeczeństwo i państwo nie powinno liczyć się z niemi? Na pytanie to ustawodawstwa społeczne głównych krajów cywilizowanych odpowiadają twierdząco: na wypadek choroby, niezdolności do pracy, bezrobocia przewidziano dodatki dla ubezpieczonego, jeśli ma on ciężary rodzinne. Ale trzeba tu stwierdzić z całą stanowczością, że dodatki te są *niedostateczne*. Chodzi więc o ich podniesienie stosownie do potrzeb rzeczywistych. Np. chory robotnik prawie wszędzie dostaje tylko część płacy, gdy tymczasem jego ciężary rodzinne z powodu jego choroby bynajmniej się nie zmniejszają, lecz conajmniej pozostają jednakiemi. To samo dzieje się, gdy robotnik staje się niezdolnym do pracy i gdy otrzymuje wówczas tylko 40% zarobku jako

odszkodowanie. Podobny stan rzeczy widzimy też w wypadku starości robotnika. Wszystkie ustawodawstwa europejskie są pod tym względem krzycząco niesprawiedliwe.

Trzeci punkt zagadnienia wynika z hypotezy: robotnik umiera. T. zw. pensje wdowie i sieroce są poprostu nędznem „odczepnem", nie zaś choćby minimalnym środkiem utrzymania. Zasada ich jest bardzo piękna, ale skala tych pensyj śmiesznie—szczupła. I tu również stan rzeczy we wszystkich krajach cywilizowanych głośno woła o naprawę krzywdy wyrządzonej rodzinie.

Wreszcie czwarty punkt sprawy — to hypoteza następująca: robotnik nie jest chory, nie jest niezdolny do pracy, owszem pracuje i zarabia, ale przytem jest obarczony kilkorgiem dzieci, które musi karmić, wychowywać, kształcić i dlatego znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem. To właśnie ciężkie położenie materjalne profesor Fuster nazwał ryzykiem rodzinnem, jakie spada na robotnika zawierającego związek małżeński.

Zarówno na zjeździe delegatów w Genewie (wrzesień, 1928 r.) jak i w łonie sekcji krajowych krytykowano sam wyraz „ryzyko rodzinne". Ci i owi mówili: „ryzyko—to ewentualność nieszczęśliwa, a urodzenie dziecka nie jest przecie nieszczęściem". Inni jeszcze dodawali, że ryzyko jest czemś przypadkowem, czego się wcale nie chciało, gdy tymczasem rodzina i dziecko jest właśnie tem, czego się pagnęło i chciało. Zamiast tedy wyrazu „ryzyko rodzinne" proponują np. przydługi termin „pokrycie kosztów na utrzymanie rodziny", lub t. p. Bądź co bądź wszakże światły ogół współczesny zdaje sobie już sprawę, że rodzinie proletarjackiej dać pomoc skuteczną trzeba, jeżeli nie chce się sprowadzić na społeczeństwo następstw nieobliczalnych.

Co uczyniło społeczeństwo lub państwo w tym czwartym punkcie zagadnienia? Coś niecoś zrobiono tu i owdzie, ale tylko dla niektórych kategoryj obywateli. Państwo przedsięwzięło środki zaradcze względem rodzin swych urzędników, wojskowych i służby niższej, przyznając im t. zw. zasiłki rodzinne, zorganizowane i rozszerzane w głównych krajach europejskich od lat piętnastu czyli od początku wielkiej wojny. Ogół obywateli jest pominięty całkowicie; i tylko niekiedy pojedyńcze przedsiębiorstwa wprowadziły dobrowolne zasiłki rodzinne. Szczególnie we Francji i Belgji rozpowszechnione są t. zw. „les allocations familiales" i służący im organ „les caisses de compensation"; przedsiębiorcy czynią to jednak nie z pobudek sprawiedliwości społecznej, lecz z patrjotyzmu, celem zachęcenia rodzin robotniczych do posiadania większej liczby dzieci („à titre d'encouragement a la naturalité"). W innych krajach dodatki rodzinne wprowadzono z powodu wzrastającej drożyzny w czasie wojny i inflacji. Rzecz znamienna, że gdy we Fancji i w Belgji zasiłki rodzinne utrzymują się, a nawet rozwijają, w innych krajach (Anglja, Niemcy, Polska) zasiłki te po stabilizacji pieniądza zanikają, napotkawszy w środowiskach robotniczych na przyjęcie złe, a nawet wrogie (Anglja i Niemcy).

Jak zabezpieczyć skutecznie rodzinę od niewątpliwie istniejącego ryzyka rodzinnego?

Na to pytanie przedstawiciele różnych krajów dają różne odpowiedzi. Zapewne, wszyscy teoretycy polityki społecznej zgadzają się na to, że tylko ubezpieczenie społeczne skutecznie pokryje ryzyko rodzinne. Lecz w praktyce liczyć się trzeba z możliwościami gospodarczemi kraju. W świetle tej prawdy delegaci poszczególnych krajów na zjeździe Postępu Społecznego we wrześniu 1928 r. w Genewie wypowiedzieli się jak następuje. Francuzi stwierdzili, że nowe ich prawo o ubezpieczeniu społecznem zmierza do ubezpieczenia rodzinnego; większość jednak członków sekcji francuskiej jest nie za ubezpieczeniem, lecz za *obowiązkowemi* zasiłkami rodzinnemi (allocation familiales obligatoires). Hiszpanie, acz posiadają ubezpieczenie rodzinne od r. 1926, jednak ostrzegają, że jest ono zbyt kosztowne. Anglicy zaznaczyli mocno, że ostatni kongres trade-unionów wypowiedział się bezwzględnie przeciw zasiłkom rodzinnym, lecz nie określili swego stanowiska co do nowego rodzaju ubezpieczenia, natomiast dodali w swej odpowiedzi uwagę, że sprawą najbardziej dziś istotną dla robotnika jest to, aby miał zajęcie, — wtedy będzie miał on co jeść wraz z rodziną. Niemcy i niżej podpisany przedstawiciel Polski wypowiedzieli się za ubezpieczeniem. Belgowe twierdzili, że trzeba wprowadzić coś praktycznego dla rzeczywistej ochrony rodziny, a czy to będzie ubezpieczenie, czy też obowiązkowe zasiłki rodzinne, to już sprawa drugorzędna. Zamykając tę ciekawą dyskusję przewodniczący dr. Grieser (Berlin) wypowiedział pogląd, że każdy kraj najlepiej zna swe potrzeby pod tym względem i własne możności gospodarcze i stosownie do nich otoczy rodzinę proletarjacką odpowiednią ochroną; obok tego zaś dał wyraz własnemu przekonaniu, że zasiłki rodzinne mogą dobrze rozwijać się jako instytucje patronalne, niemniej jednak ubezpieczenie rodzinne, stać się musi faktem, prędzej czy później.

Drugiem wielkiem zagadnieniem na porządku dziennym międzynarodowego Sto-

warzyszenia Postępu Społecznego jest sprawa *przedłużenia obowiązku szkolnego*. Przedstawiciele angielskiej sekcji Stowarzyszenia przed dwoma laty zażądali by najbliższe walne zgromadzenie delegatów zajęło się sprawą przedłużenia obowiązku szkolnego w związku z bezrobociem, które w Anglji obejmuje $1^1/_2$ miljona ludzi. W poszukiwaniu środków zaradczych przeciw tej klęsce angielscy politycy widzą w przedłużeniu obowiązku szkolnego sposób odciążenia rynku pracy.

Sprawa ta, poruszona przez Anglików w takiej formie, przez dyskusję w poszczególnych sekcjach narodowych została skierowana zgoła na inne tory: zracjonalizowania przedewszystkiem szkoły powszechnej. Zwrócono uwagę, zwłaszcza we Francji, na fakt przeciążania dzieci zbyt wielkim programem nauki,, na potrzebę słonecznych lokali szkolnych i częstego ich przewietrzania oraz na konieczność powiększenia wolnych chwil dziecka. Zdaniem znawców rozwoju fizjologicznego młodzieży, chłopiec między 12 — 15, dziewczynka zaś między 11 a 14 rokiem życia przechodzą t.zw. okres przeddojrzałościowy (période prépulère), podczas którego w organiźmie odbywa się bardzo intenzywna praca fizjologiczna. W tym okresie właśnie dzieci nie powinny być dopuszczane do zakładów pracy, lecz pozostawiane w szkole. Przymusowe tedy zatrzymanie dziecka w szkole do lat 15 wyłącznie wskazane jest przedewszystkiem ze względów na naukę i dobro rasy. Przemawia za tem i interes społeczny chwili: kiedy dziesiątki i setki tysięcy bezrobotnych nie znajdują na rynku pracy zajęcia, zatrzymanie najmłodszych kadr pracowniczych przez dwa lata w szkole usuwałoby niebezpieczną dla dorosłych konkurencję.

Tu zaraz powstaje pytanie, czem zająć dziecko w ciągu tych dwóch lat dodatkowych? Pytanie to wiąże się ściśle ze sprawą nauczania pozaszkolnego oraz poradnictwa zawodowego.

Nauczanie pozaszkolne jest zagadnieniem trudnem do rozwiązania. Według ogólnego zdania szkoła powszechna nie wiele przynosi pożytku, o ile dziecko po 13 latach skończonych usuwa się z pod jej wpływu. Znawcy wychowania pozaszkolnego twierdzą, że młodzież do lat 18 winna znajdować się pod wpływem nauczyciela; wtedy dopiero szkoła powszechna wyda owoce, a społeczeństwo wyniesie korzyść za koszt poniesiony na szkolnictwo powszechne.

Poradnictwo zawodowe w zakresie uzupełnienia dzisiejszej szkoły powszechnej i w stosunku do dzieci między 13 a 15 rokiem życia jest sprawą bardziej jeszcze złożoną od poprzedniej. Dotąd jeszcze nie uzgodniono poglądu, czy początki szkoły zawodowej mają się mieścić w ostatnim roku szkoły powszechnej; czy wprowadzić t. zw. wstępne terminowanie (le préaprentissage), zorganizowane przez szkołę w zakładach pracy, z któremi weszła ona w porozumienie; czy też wypróbować zdolności i upodobania zawodowe dziecka przy warsztatach szkolnych albo w miejscowych zakładach przemysłowych. Tę ostatnią koncepcję uważa sekcja francuska za najwłaściwszą na mocy doświadczeń, poczynionych w szkołach utrzymywanych przez paryską izbę handlową.

Ale także sprawa przedłużenia obowiązku szkolnego napotyka na trudności: podnosi ono wydatki na szkołę do 15%, natrafia na brak przygotowanego należycie personelu; przytem o ile da się przeprowadzić w mieście lub w osadzie robotniczej, o tyle jest prawie niewykonalna na wsi, gdzie dziecko w okresie 10 — 15 lat jest bardzo cennym pomocnikiem w pracy na roli.

Bądźcobądź wszystkie sekcje narodowe Postępu Społecznego zgadzają się w tym że obowiązkowy wiek szkolny trwać winien do lat 14 włącznie.

Wreszcie trzecim przedmiotem na porządku dziennym wielkiego stowarzyszenia międzynarodowego polityki społecznej jest *wychodźtwo jako zagadnienie międzynarodowe*. Zostało ono wniesione na najbliższe zgromadzenie, które odbędzie się w roku bieżącym na usilne żądanie sekcji polskiej, która stanowi nasze Towarzystwo Polityki Społecznej. Sekcja polska patrzy na to palące zagadnienie ze stanowiska ochrony prawnej wychodźcy, którą przygotować i przeprowadzić winno genewskie Międzynarodowe Biuro Pracy, i wytyka już od dłuższego czasu nieszczerość w tym względzie czynników międzynarodowych.

Wiadomo przecie, że kryzys gospodarczy stanowi po wojnie główny przedmiot zainteresowania Ligi Narodów i innych instytucyj międzynarodowych, wskazujących rozmaite środki zaradcze, takie jak uregulowanie taryf celnych, swobodną wymianę towarów i tp., lecz starannie przemilczających swobodę poszukiwania pracy i należytą ochronę prawną obcokrajowego wytwórcy tych towarów, o których swobodną wymianę tak zawzięcie się gardłuje. Tymczasem faktem jest, że w wielu krajach robotnik obcokrajowy stał się niezbędnym czynnikiem produkcji, (Francja, kraje zamorskie), nie posiada zaś prawie żadnej ochrony prawnej ani dla swej osoby, ani pracy, ani dla płacy. Trzeba mu więc zapewnić pracę i ochronić tę pracę, jak również jego egzystencję. Podobnie jak wewnątrz kraju robotnik ma swój narodowy kodeks

pracy czyli serję ustaw ochronnych, dotyczących jego osoby, zdrowia i zarobku, tak i na wychodźtwie musi on mieć swój „statut prawny", zagwarantowany przez konwencje międzynarodowe. Tego domaga się nie tylko sprawiedliwość społeczna, ale i gospodarczy interes świata powojennego.

Natomiast w praktyce rządy i ustawy poszczególnych krajów ograniczają nawet wolność poszukiwania pracy, nie dopuszczają robotnilków obcych lub zabraniają wychodźtwa (Włochy). Przytem już z charakteru swego robotnik obcokrajowiec znajduje się w warunkach nierówności prawnej: w każdej chwili może on być usunięty z kraju, w którym pracuje, i stracić środki do życia. Pozytywne prawo międzynarodowe dotąd tylko platonicznie zajęło się ciężką dolą wychodźcy. Traktat Wersalski w artykule 427 i konferencja Waszyngtońska z r. 1919 zalecają, by każde państwo zapewniło równomierne traktowanie robotnika obcokrajowego z robotnikiem krajowym; a VII Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie w 1925 r. uchwaliła konwencję, zapewniającą odszkodowanie za skutki nieszczęśliwych wypadków przy pracy w takich samych rozmiarach jak dla robotników krajowych. Jest to punkt wyjścia ochrony prawnej wychodźcy pracującego na obczyźnie. Trzeba wszystkiemi siłami dążyć, aby ten początek rozwinął się w serję konwencyj międzynarodowych, któreby skutecznie ochraniały pracę robotnika wychodźcy.

Kto ma prowadzić to wielkie dzieło rozwijania ochrony prawnej robotnika obcokrajowego? Tylko Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie, którego racją bytu jest rozwijanie ustawodawstwa ochronnego międzynarodowego i które posiada wszystko po temu środki. Trzeba więc zmuszać je do tego; trzeba na zjazdach międzynarodowych domagać się ochrony prawnej dla wychodźcy, bo leży to w interesie nietylko polskiego, ale i międzynarodowego świata pracy.

Usiłowania Polskiego Towarzystwa polityki Społecznej dopięły swego: sprawę postawiono na porządku dziennym przyszłych debat jesiennych, a potrzeby krajów emigracyjnych będzie referował prezes Polskiego Towarzystwa, b. minister Gustaw Simon; interesy krajów imigracyjnych zreferuje przedstawiciel Stanów Zjednoczonych. Jak widzimy Międzynarodowe Stowarzyszenie Postępu Społecznego doskonale uzupełniło wysiłki Międzynarodowej Organizacji Pracy w wielkiem dziele podnoszenia warstw pracujących z dotychczasowego ciężkiego ich położenia.

R. R.

Realizacja ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Rok 1928 był pierwszym rokiem obowiązywania nowego polskiego prawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, opartego na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24/XI.1927. Zrealizowanie tego prawa w całej jego rozciągłości jest kwestją długich lat. Ciekawe byłoby jednak przedstawienie choćby w najogólniejszych zarysach prac dokonanych i wyników osiągniętych w ciągu pierwszego etapu tej realizacji.

Wobec tego, że zamknięcie rachunkowe i sprawozdania statystyczne zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych za rok 1928 nie zostały dotychczas ogłoszone, niemożna obecnie zobrazować całokształtu pracy dokonanej w ciągu roku ubiegłego w tej dziedzinie. Dlatego też przedmiotem niniejszego artykułu może być tylko omówienie najważniejszych prac, dokonanych w zakresie uzupełnienia i rozwinięcia przepisów prawnych, oraz w dziedzinie organizacji i wprowadzenia w życie ubezpieczenia pracowników umysłowych.

Pierwszem zadaniem, które stanęło przed czynnikami, powołanemi do realizacji tego ubezpieczenia, było utworzenie i zorganizowanie instytucyj ubezpieczeniowych. Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 22. grudnia 1927 r. zostały utworzone zakłady w Warszawie, obejmujące obszar m. st. Warszawy i województw: warszawskiego, łódzkiego, części kieleckiego (bez powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego i olkuskiego), lubelskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego; we Lwowie, obejmujący obszar województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego; w Poznaniu, obejmujący obszary województw: poznańskiego i pomorskiego; w Królewskiej Hucie, obejmujące województwo śląskie, oraz powiaty będziński, zawierciański i olkuski województwa kieleckiego.

Z zakładów tych zakłady w Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie istniały jako zakłady dzielnicowe, działające na podstawie

ustaw b. państw zaborczych, pod nazwami: Zakład Pensyjny dla Funkcjonarjuszy we Lwowie, Zakład Ubezpieczenia Urzędników Prywatnych w Poznaniu i Zakład Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie. Do czasu ukonstytuowania się odnośnych zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych już na nowych podstawach prawnych powierzono wymienionym wyżej zakładom pełnienie funkcyj zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Poza Zakładem Pensyjnym we Lwowie istniały w b. dzielnicy austrjackiej instytucje zastępcze, przeprowadzające ubezpieczenie pensyjne bądź to pracowników jednego tylko pracodawcy, (Galicyjski Bank Hipoteczny, Tow. Kredytowe Ziemskie we Lwowie, Fundacja im. hr. Skarbka i Zarząd Dóbr arcyks. Karola Stefana w Żywcu), bądź też pewnych szerszych grup pracowników (Instytut Pensyjny Ukraińskich Funkcjonarjuszy Prywatnych). Dla zlikwidowania zakładów dzielnicowych i instytucyj zastępczych i przekazania ich praw i zobowiązań zakładom ubezpieczeń pracowników umysłowych, została powołana Komisja Likwidacyjna pod przewodnictwem Dra Jana Łazowskiego, dyrektora Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń. Zadaniem tej komisji było również zlikwidowanie odrębnego działu zabezpieczenia pracowników umysłowych w Funduszu Bezrobocia i przekazanie nagromadzonych tam rezerw kapitałowych zakładom ubezpieczeń pracowników umysłowych. Dokonanie tych zadań nastręcza wiele trudności, wymaga bowiem dokładnego ustalenia wysokości majątku likwidowanych instytucyj i ciążących na nich zobowiązań, ustalenia klucza podziału rezerw, przejętych z Funduszu Bezrobocia, między poszczególne zakłady i t. p. Komisja Likwidacyjna, mimo wytężonej pracy, do tej chwili funkcyj swoich nie zakończyła.

Dla wykonywania ubezpieczenia pracowników umysłowych na ziemiach bł zaboru rosyjskiego, na których ubezpieczenie to było nowością, utworzony został zakład w Warszawie. Do zorganizowania tego zakładu powołana została przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej Komisja Organizacyjna, złożona z 3 członków mianowanych przez Ministra i po 3 delegatów centralnych organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców. Prezesem Komisji mianowany został Dr. Wojciech Adamczak, naczelnik wydziału w Ministerstwie P. i O. S. Do czasu ukonstytuowania się pochodzących z wyboru władz Zakładu Warszawskiego, pełni Komisja organizacyjna funkcje rady i zarządu tego zakładu.

Dla przystosowania organizacji zakładów dzielnicowych do zmienionego stanu prawnego oraz dla nadania trwałych podstaw organizacyjnych nowoutworzonemu zakładowi w Warszawie, najpilniejszą rzeczą było opracowanie i wprowadzenie w życie statutów, odpowiadających przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Staraniem Ministerstwa było możliwe ujednostajnienie statutów wszystkich zakładów. Dla zrealizowania tego postulatu opracowało Ministerstwo projekt statutu, a następnie przeprowadziło szereg konferencyj z delegatami zakładów, w trakcie których uzgodniono ostatecznie tekst statutu. Statuty, uchwalone przez właściwe władze poszczególnych zakładów, zostały zatwierdzone przez Ministra P. i O. S.

W myśl dekretu i rozporządzenia wykonawczego, szereg doniosłych dla ubezpieczenia zagadnień musiał znaleźć swe rozwiązanie w ramach statutu. Należą tu przedewszystkiem: kwestja organizacji władz i organów zakładu, określenie i podział ich kompetencyj, przyczem dla usprawnienia działalności zakładu wprowadził statut, obok zarządu, stały, ściślejszy organ wykonawczy, pod nazwą Komisji Administracyjnej, dla orzekania zaś o świadczeniach z powodu braku pracy — Komisję zasiłkową; dalej unormowanie postępowania w sprawach świadczeń z powodu braku pracy do 9 miesięcy dla pracowników, ubezpieczonych przynajmniej dwa lata; ustalenie taryfy składek za dobrowolne kontynuowanie ubezpieczenia; określenie warunków nabycia lat poprzedniej służby i ustalenie odnośnych należności; ustalenie zasad przemiany jednorazowej odprawy dla wstępnych na rentę i t. d.

Do czasu przeprowadzenia pierwszych wyborów pełnią na podstawie przejściowych przepisów statutów nadal swe funkcje dotychczasowe organy byłych zakładów dzielnicowych, względnie Komisja Organizacyjna Zakładu w Warszawie. Przeprowadzenie wyborów w ciągu ubiegłego roku nie było możliwe ze względu na nieukończoną jeszcze rejestrację podlegających ubezpieczeniu pracowników.

Z kolei należałoby zobrazować działalność poszczególnych zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w ciągu ubiegłego roku. Nie we wszystkich zakładach te same zagadnienia wybijały się na plan pierwszy. Najważniejszem zadaniem zakładu w Warszawie było i jest jeszcze nadal objęcie ubezpieczeniem ogółu podlegających ubezpieczeniu pracowników. Ze względu na wielki obszar działania Zakładu obejmujący obok m. st. Warszawy osiem województw, zadanie to nastręcza wiele trudności, których pokonanie wymagać jeszcze będzie pewnego czasu. Dla wykonania tego zadania zorganizował zakład

dział inspekcji pod kierunkiem inspektoratu ogólnego, któremu są podporządkowane następujące inspektoraty lokalne: okręg warszawski, m. st. Warszawa i woj. warszawskie, okręg łódzki (m. Łódź i woj. łódzkie), okręg lubelski (woj. lubelskie i kieleckie), okręg wileński (woj. wileńskie, białostockie, poleskie i nowogródzkie. Zakład liczy obecnie przeszło 12.000 zarejestrowanych zakładów pracy i przeszło 104.000 uebzpieczonych, z czego na m. st. Warszawę przypada 45.600 (ok. 43,7%, na woejwództwo warszawskie 7.500 (ok. 7,2%), na woj. łódzkie 20.700 (ok. 19.9%), na woj. kieleckie 9.800 (ok. 9.4%), na woj. lubelskie 6.400 (ok. 6,1%), na woj. białostockie 5000 (ok. 4,8%), na woj. wileńskie 4.300 (ok. 4,2%), na woj. nowogródzkie 1.500 (ok. 1.4%) i na woj. poleskie 3.400 (ok. 3.3%). Udział kobiet w ogólnej ilości ubezpieczonych wynosi 28%, przyczem w Warszawie procent ten jest najwyższy, wynosi bowiem 35,3%, w pozostałych zaś województwach od 17% Polesie do 27% Wilno.

W dziale emerytalnym świadczenia Zakładu ograniczały się, wobec pięcioletniego okresu wyczekiwania, do odpraw wdowich i inwalidzkich, których przyznano ogółem 120 na sumę 576.630 zł., oraz do wypłacenia zaopatrzenia na rachunek Skarbu Państwa dla weteranów pracy. Znaczna większość przyznanych odpraw bo 113 — na ogólną sumę 541.686 zł. — przypada na odprawy wdowie. Zaopatrzeń na rachunek Skarbu Państwa, wynoszących 50 zł. miesięcznie, przyznano 68.

W porównaniu z ograniczoną działalnością Zakładu Warszawskiego w dziale świadczeń emerytalnych, tem wyraźniej uwypukla się działalność tego Zakładu w dziedzinie świadczeń z powodu braku pracy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24.XI. 1927 r. wprowadziło szereg doniosłych zmian w dotychczasowym, opartym na ustawie z 28.X. 1925 r., systemie zabezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek braku pracy. Ze zmian tych najważniejsze są: podwyższenie granicy policzalnych zarobków z 240 zł. na 560 zł., obniżenie składki z 2,5% na 2%, podwyższenie zasiłku szczególnie dla pracowników, obarczonych rodziną, tak, że górna granica świadczeń dojść może do 80%, zamiast jak dotychczas do 50%, podstawy wymiaru świadczeń, wreszcie objęcie ubezpieczeniem wszystkich pracowników, podczas, gdy zabezpieczenie obejmowało tylko pracowników w zakładach pracy, prowadzonych w sposób przemysłowy i zatrudniających ponad 5 ludzi.

Doniosłe zmiany zaszły również w organizacji ubezpieczenia na wypadek braku pracy. W dotychczasowym systemie badanie uprawnień i przyznawanie świadczeń należało do Obwodowych Zarządów Funduszu Bezrobocia, które zresztą nie prowadziły ewidencji poszczególnych pracowników, lecz tylko ewidencję zakładów pracy. Rozporządzenie Prezydenta i rozporządzenie wykonawcze powierzają szereg czynności w dziedzinie rejestracji i kontroli pozostających bez pracy, a przedewszystkiem przyjmowanie roszczeń o świadczenia kasom chorych, działającym w tym zakresie jako organy pomocnicze zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Samo przyznawanie świadczeń należy już do zakładu.

Jeżeli się zważy, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej ogłoszone zostało dn. 1 grudnia 1927 r., rozporządzenie zaś wykonawcze dopiero 31 grudnia tegoż roku, jasne jest, że przejęcie wszystkich funkcyj Funduszu Bezrobocia przez zakłady, w szczególności zaś wypłaty bieżących świadczeń, przeliczenia tych świadczeń przy zastosowaniu przepisów rozporządzenia i dalszego przyznawania tych świadczeń na podstawie miesięcy składkowych, przebytych jeszcze w zabezpieczeniu, już odrazu z dniem 1. stycznia 1928 r., przerastało możliwości nietylko nowo powstającego Zakładu Warszawskiego, ale również i istniejących zakładów dzielnicowych.

To też przepis przejściowy rozporządzenia wykonawczego powierzył Funduszowi Bezrobocia pełnienie nadal jego funkcyj w zastępstwie zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych. Okres ten jednak okazał się zbyt krótki, dalsze więc rozporządzenie Ministra Pr. i O. Sp. z dnia 23.II. 1928 r. dozwoliło na przedłużenie okresu przepściowego. Ostateczne przejęcie działu ubezpieczenia na wypadek braku pracy od Funduszu Bezrobocia nastąpiło w poszczególnych zakładach w czasie od 1 czerwca do 1 sierpnia 1928 r.

Trzeba tu nadmienić, że § 68 rozporządzenia wykonawczego określił ulgowe warunki nabywania prawa do świadczeń z powodu braku pracy na rok 1928, dozwalając zakładom na przyznawanie zasiłku w razie szczególnej potrzeby bez względu na przebycie przez ubezpieczonego okresu wyczekiwania.

Dane co do ilości osób, które pobierały świadczenia z powodu braku pracy, podajemy tylko za ostatni kwartał 1928 r. ze względu na to, że w okresie, w którym ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek braku pracy było prowadzone przez Fundusz Bezrobocia, ubezpieczenie to było oparte na odmiennych zasadach, zmienionych, jak to powiedziano wyżej, przez rozporządzenie Prezydenta.

Zasiłków z powodu braku pracy przyznały wszystkie 4 zakłady:

W miesiącu	Ilość	na sumę (w zł.)
Październiku	1.922	196.521
Listopadzie	1.960	208.980
Grudniu	2.301	264.842
Ogółem w IV kwart. 1928 r.	6.183	670.343

Przeciętna wysokość przyznanego zasiłku wynosiła:

w Zakładzie w Warszawie . . . . 111,42 zł.
„ „ Poznaniu . . . . . 96,42 „
„ „ Królewskiej Hucie . 118,86 „
„ we Lwowie . . . . . 102,31 „

Poza wyżej omówioną działalnością w zakresie ubezpieczenia na wypadek braku pracy, główny punkt ciężkości pracy zakładów dzielnicowych leżał w przystosowaniu organizacji zakładów do warunków nowej ustawy oraz w przerachowaniu rent, wypłacanych na podstawie ustaw dotychczasowych.

Problem zmiany organizacji zakładów był szczególnie trudny do rozwiązania dla zakładów w Poznaniu i Królewskiej Hucie, działających dotychczas na podstawie ustawy niemieckiej z 20. grudnia 1911 r. W myśl tej ustawy, zaliczane do ubezpieczenia były tylko te miesiące, za które w rzeczywistości opłacono składkę, uiszczaną w postaci znaczka, nalepianego na karcie kwitowej, posiadanej przez pracownika. Karta ta była jedynym dowodem uprawnień pracownika, zakład bowiem nie prowadził ewidencji poszczególnych pracowników. W myśl rozporządzenia Prez. Rzp. z dn. 24.XI. 1927 r. zalicza się do ubezpieczenia miesiące, w których pracownik był do ubezpieczenia zgłoszony, bez względu na to, czy składki za te miesiące zostały uiszczone. Wobec tego konieczne jest posiadanie przez zakład dokładnych danych o przebiegu ubezpieczenia każdego pracownika, oraz innych danych statystycznych, niezbędnych dla sporządzania bilansów asekuracyjno-technicznych, czego ustawa niemiecka również nie wymagała. Zakłady te więc musiały przeprowadzić dodatkowe zgłoszenie wszystkich dotychczas ubezpieczonych pracowników i założyć osobne działy ewidencyjne i statystyczne. W Zakładzie lwowskim praca ta nie była potrzebna, ponieważ rozporządzenie Prezydenta nie wprowadziło pod tym względem zmiany w dotychczasowym systemie.

Rozporządzenie Prezydenta zastosowało przepisy o policzalności miesięcy składkowych i o wymiarze świadczeń również i do rent, do których prawo powstało na podstawie ustaw byłych państw zaborczych. Wynikające z tego znaczne podwyższenie rent, pobieranych przez dawnych rencistów, uzależnione zostało od posiadania przez odnośne zakłady majątku, wystarczającego na kapitałowe pokrycie podwyższonych w ten sposób rent. Dla stwierdzenia istnienia tego warunku konieczne było sporządzenie przez każdy zakład bilansu asekuracyjno-technicznego. Do czasu sporządzenia tego bilansu wypłacały zakłady na podstawie zarządzenia Ministerstwa renty, podwyższone zaliczkowo o połowę różnicy między ich dotychczasową, a nową wysokością. Sporządzone przez zakłady w ciągu roku bilansy wykazały, że majątki zkaładów nie tylko dorównują kapitałowej wartości rent przeliczonych, lecz nawet znacznie tę wartość przewyższają. Wobec tego stanu rzeczy podjęły zakłady wypłatę rent w pełnej już wysokości oraz wypłaciły różnicę za czas od 1.I. 1928 r. Donosłość podwyższenia rent zilustruje najlepiej załączona tablica.

Zakład	Przeciętna roczna wysokość renty w roku 1927, wypłacanej na podstawie ustaw b. państw zaborczych: (w zł.)			
	inwalidzkiej	starczej	wdowiej	sierocej
w Poznaniu . .	345,17	404,01	138,61	25,60
we Lwowie . . .	679,07	825,45	310,31	145,39
w Królewskiej Hucie	859,90	842,49	276,60	144,52
w Polsce . . .	694,61	619,69	281,63	135,63

Zakład	Przeciętna roczna wysokość renty, przeliczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (w zł.):			
	inwalidzkiej	starczej	wdowiej	sierocej
w Poznaniu . .	1.075,49	1.212,11	692,45	243,64
we Lwowie . . .	1.294,04	1.566,08	764,37	218,58
w Królewskiej Hucie	1.449.40	1.415,49	765,85	274,82
w Polsce . . .	1.315,55	1.345,27	757,26	244,81

A zatem w Polsce wzrost rent o:

89,4% 117,1% 168,9% 80,5%.

W porównaniu z ustawami dotychczasowemi, rozporządzenie Prezydenta nie zmienia zasadniczo zakresu osób, podlegających ubezpieczeniu, jedynie w b. dzielnicy pruskiej powiększa go nieznacznie przez zniesienie górnej granicy zarobkowej, która, w myśl ustawy niemieckiej, zwalniała od obowiązku ubezpieczenia. Znaczny mimo to wzrost ilości ubezpieczonych w tych zakładach wynika częściowo z objęcia przez nie nowych obszarów, pozbawionych dotychczas ubezpieczenia (Zakład Lwowski — województwo wołyńskie, Zakład w Królewskiej Hucie — powiaty

Będzin, Olkusz i Zawiercie) częściowo zaś z intensywnie prowadzonej kontroli zakładów pracy. Zakład w Poznaniu liczy obecnie około 42.000 ubezpieczonych, Zakład w Królewskiej Hucie przeszło 38.000. Zakład we Lwowie około 34.000. Razem więc ilość ubezpieczonych pracowników umysłowych w oPlsce wynosiła w końcu 1928 r. około 220.000. Ilość ta niewątpliwie w ciągu najbliższego czasu nadal będzie wzrastać.

Ważnym problemem organizacyjnym, dotyczącym wszystkich zakładów ubezpieczeń, było unormowanie współdziałania zakładów z kasami chorych. Poza wymienionemi już czynnościami kas chorych w dziedzinie rejestracji, ewidencji i kontroli pozostających bez pracy, oraz przyjmowania roszczeń o zasiłki, wykonują kasy chorych szereg innych czynności, jak przyjmowanie roszczeń o świadczenia emerytalne, uzależnione od niezdolności do wykonywania zawodu, ściąganie zaległych składek ubezpieczeniowych na żądanie Zakładu i t. d. Sposób wykonywania tych czynności przez kasy chorych normuje osobny regulamin, opracowany na wspólnej konferencji przedstawicieli zakładów i kas chorych i zatwierdzony przez Główny Urząd Ubezpieczeń.

W pracy zakładów poważne miejsce zajmuje gospodarka finansowa, a w szczególności troska o należytą lokatę znacznych rezerw kapitałowych, gromadzących się w zakładach w obecnym, początkowym okresie istnienia ubezpieczenia. Ta strona działalności zakładów będzie mogła być należycie omówiona dopiero po opublikowaniu zamknięć rachunkowych i sprawozdań rocznych zakładów. Wspomnieć tu można tylko o niektórych rzejawach tej działalności, jak uchwała Komisji Organizacyjnej Zakładu w Warszawie, dotycząca wybudowania kosztem 30 miljonów złotych domów mieszkalnych im. Marszałka Piłsudskiego i o rozpoczęciu szeregu prac przygotowawczych nad budową domów mieszkalnych, przeznaczonych na mieszkania dla ubezpieczonych w zakładach pracowników umysłowych, oraz nad założeniem szeregu sanatorjów, zakładów leczniczych, wypoczynkowych i t. p. W akcji tej są zainteresowane wszystkie zakłady.

Zakończeniem dzieła organizacyjnego w dziedzinie ubezpieczenia pracowników umysłowych było utworzenie Związku Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Związek, którego zadania podane są w art. 86 rozporządzenia Prezydenta, a szczegółowo ujęte będą w statucie Związku, powołany został do życia z końcem listopada 1928 r., prace jego w roku 1928 nie wyszły poza stadjum wstępnych prac organizacyjnych. Szczegółowe omówienie niezmiernie doniosłej roli Związku w organizacji ubezpieczenia pracowników umysłowych w Polsce wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Pozostaje jeszcze do omówienia ustawodawcza działalność Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w ciągu 1928 r. Z rozporządzeń wykonawczych, przewidzianych w dekrecie z 24.XI. 1927, wydane zostało w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzenie, z d. 8.III. 1928, określające kategorje uczniów zwolnionych od obowiązku ubezpieczenia i wymieniające wyższe zakłady naukowe, których słuchacze mogą być na własne żądanie od tego obowiązku zwolnieni. Pozatem rozporządzenie z dnia 29.II. 1928 przesunęło początek obowiązku ubezpieczenia do dnia 1. sierpnia 1928 dla nauczycieli tych prywatnych szkół średnich, które w budżetach swoich w roku szkolnym 1927-28 nie mogłyby znaleźć pokrycia dla związanych z ubezpieczeniem wydatków. Wreszcie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.III. 1928 zwolniło od obowiązku ubezpieczenia, dzięki rozszerzeniu art. 5 p. 5 dekretu, pracowników dóbr żywieckich, mających zapewnione zaopatrzenie emerytalne na bardzo dogodnych warunkach.

Obok działalności ustawodawczej wielkie znaczenie miała również działalność Ministerstwa w zakresie interpretowania obowiązujących przepisów prawnych. Szczególnie dotyczyło to rozstrzygania licznych wątpliwości przy zaliczaniu poszczególnych zawodowych grup pracowników do kategorji pracowników umysłowych. Wobec jednakowego określenia kategorji pracowników umysłowych w rozporządzeniu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i w rozporządzeniu o umowie o pracę prcowników umysłowych, wątpliwości dotyczyły stosowania obu wymienionych ustaw. Dla rozstrzygania ich powołana została do życia Komisja Międzydepartmentalna, której decyzje wydawane są w formie tez, zatwierdzanych przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Komisja Międzydepartamentalna rozparzyła między innemi sprawy zaliczenia do pracowników umysłowych majstrów i podmajstrzych fabrycznych, niektórych kategoryj niższych funkcjonarjuszy państwowych w sądownictwie, i płatniczych wagonów restauracyjnych.

Ten pobieżny przegląd prac nad realizacją ubezpieczenia pracowników umysłowych nie wyczerpuje oczywiście całokształtu pracy, dokonanej w roku ubiegłym nawet i w tych dziedzinach, które znalazły tu uwzględnienie.

Mieczysław Biesiekierski.

Sprawy bezpieczeństwa i higjeny pracy[1]).

Zapewnienie bezpieczeństwa i higjenicznych warunków pracy jest w XX wieku, a w szczególności w latach powojennych, przedmiotem szczególnie intensywnych badań i prac. Zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom, które przynoszą niewątpliwie szkodę nietylko samemu pracownikowi, ale i przedsiębiorstwom, dezorganizując pracę, a niekiedy również niszcząc narzędzie, maszynę lub cały budynek (np. przy wybuchach kotłów lub materjałów wybuchowych), ma historję dawniejszą, natomiast higjena pracy, mająca na celu zapobieganie powolnemu niszczeniu organizmu ludzkiego, jest rzeczą stosunkowo nową. Uznanie konieczności ochrony zdrowia pracownika wymagało uznania zasady, przyjętej potem oficjalnie w traktacie wersalskim, że „praca nie powinna być uważana poprostu za przedmiot handlu" (art. 427), że zatem należy brać pod uwagę nietylko te jej warunki, które mają znaczenie gospodarcze, jak wysokość wynagrodzenia lub czas pracy, uważany za miernik jej ilości, lecz również konieczność ochrony zdrowia pracownika. Uznanie tej konieczności zbiegło się z postulatami nowej nauki o organizacji pracy, która doszła do wniosku, że ilość i jakość pracy, dawanej przez pracownika w jednostce czasu, czyli jego wydajność zależy w bardzo znacznym stopniu od warunków, w jakich praca jest wykonywana, i że warunki higjeniczne mają pod tym względem bardzo doniosłe znaczenie.

Higjena pracy początkowo miała za zadanie jedynie przeciwdziałanie skutkom trujących pyłów i wyziewów, następnie objęła kwestje higjeny lokalu pracy (wentylację, temperaturę, oświetlenie), obecnie zaś obejmuje również metody pracy nawet uważanej za nieszkodliwą, aby uniknąć każdego niepotrzebnego wysiłku, zwłaszcza o ile połączony on jest z koniecznością wykonywania ruchów lub pozostawania w pozycji szkodliwej z punktu widzenia higjeny ogólnej. To też obecnie higjena pracy dąży do reglamentacji zarówno użycia szkodliwych surowców, materjałów, produktów, narzędzi lub maszyn jako też stosowania szkodliwych metod pracy. Wymagania higjenistów zbiegają się z działalnością nowoczesnych pionierów organizacji pracy, którzy zarzucili pierwotnie propagowane hasło dążenia jedynie do maksimum efektu pracy, lecz dążą obecnie do osiągnięcia najlepszego stosunku efektu do wysiłku, uwzględniając właściwości organizmu ludzkiego. Dążeniem obecnem nie jest maksymalne obciążenie pracownika, lecz obciążenie optymalne — zasada, uznana dawno za słuszną w stosunku do maszyn.

Sprawami bezpieczeństwa i higjeny zajmuje się obecnie szereg naukowych placówek, że wymienię; Kaiser Wilhelms Institut für Arbeitsphysiologie w Berlinie, Industrial Fatigue Board w Londynie i t. p.

Badania dotyczą zarówno czynnika technicznego — czynnika martwego — jak i czynnika ludzkiego. Badanie pierwszego z tych czynników i szukanie środków zapobiegawczych związanych z tą dziedziną jest stosunkowo prostsze, gdyż ustalanie przyczynowości zjawisk jest oparte na pewniejszych danych. Czynnik ludzki jest dużo trudniejszy do badania, odgrywa on zaś rolę pierwszorzędną. Wchodzą tu w grę różnego rodzaju momenty stałe, jak stopień inteligencji, wykształcenie, wiek, usposobienie i t. p., lub przejściowe, jak zmęczenie, stan zdrowia, stan psychiczny i t. p. Wpływ ich na nieszczęśliwe wypadki lub choroby zawodowe jest niewątpliwy, lecz sprecyzowanie i usunięcie przyczyn jest częstokroć niemożliwe. Stwierdzono, naprzykład, stałe zwiększanie się ilości nieszczęśliwych wypadków w pewnych dniach tygodnia lub w pewnych godzinach. Przyczyny tego zjawiska są ustalone w drodze hipotez mniej lub więcej prawdopodobnych, lecz usuwanie ich napotyka przeważnie na nieprzezwyciężone trudności. Do niewątpliwych przyczyn nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych, związanych z czynnikiem ludzkim, należy zaliczyć tak powszechne lekceważenie przez pracowników grożącego im niebezpieczeństwa. Ta przyczyna nie może wprawdzie być usunięta radykalnie, lecz może być zwalczana przez odpowiednie uświadamianie i propagandę z jednej strony, a sankcje karne z drugiej.

Cały szereg z pośród wyżej wspomnianych momentów, o ile dotyczą one zapobiegania wypadkom przy pracy, został już poruszony na gruncie międzynarodowym. Na XI Międzynarodowej Konferencji Pracy został ustalony tekst kwestjonarjusza; odpowiedzi na ten kwestjonarjusz posłużą jako materjał do opracowania projektów konwencyj i zaleceń, które będą poddane dyskusji na XII Konferencji. O ile chodzi o kwestje konkretne,

[1]) Referat wygłoszony na IX zjeździe inspektorów pracy.

kwestjonarjusz porusza trzy: 1) ochronę robotników zatrudnionych przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów; 2) obowiązek wskazywania wagi na dużych ładunkach, przewożonych na statkach; 3) odpowiedzialność fabrykantów lub importerów maszyn poruszanych siłą motoru za przestrzeganie przepisów dotyczących przepisów ochronnych. Poza tem kwestjonarjusz zawiera szereg pytań, dotyczących zaleceńia w sprawie zapobiegania wypadkom we wszystkich gałęziach pracy. Pytania te poruszają kwestje badań w celu ustalenia przyczyn wypadków i wynalezienia najodpowiedniejszych metod zapobiegawczych, kwestje statystyki wypadków, kwestję odpowiedzialności pracodawców i pracowników, kwestje propagandy i uświadomienia pracowników oraz kwestje zasad, jakie winny być uwzględniane w ustawodawstwach poszczególnych państw. Polskie ustawodawstwo odpowiada tym kryterjom, jakie Międzynarodowe Biuro Pracy projektuje przedstawić w projekcie zalecenia, które przedłoży Międzynarodowej Konferencji. Pracy. Tylko kwestja odpowiedzialności fabrykantów i sprzedawców maszyn nie jest przewidziana w polskiem ustawodawstwie. Sprawa ta jednak jest uregulowana ustawowo tylko w Anglji, Austrji, Danji, Czechosłowacji i częściowo w stanie Wisconsin, przyczem w Austrji mimo istnienia odpowiedniego przepisu ustawowego od 1913 roku dotychczas nie wydano na jego podstawie rozporządzeń wykonawczych. Uregulowanie ustawowe tej kwestji nastręczałoby trudności przy wykonaniu. Natomiast, wymagając od pracodawców używania maszyn odpowiednio ochranianych, pośrednio zmusi się fabrykantów i sprzedawców do produkowania i sprowadzania tylko takich maszyn.

Inne kwestje poruszone w kwestjonarjuszu są zasadniczo uregulowane w polskiem ustawodawstwie. Odczuwa się natomiast brak odpowiedniej instytucji naukowej, która opracowywałaby naukowe podstawy do wprowadzenia w najracjonalniejszy sposób w życie tych przepisów. Projekt ustawy o utworzeniu Naukowego Instytutu Pracy jest już przez Ministerstwo opracowany — i należy przypuszczać, że w niedługim czasie będzie mógł wejść w życie.

W dziedzinie higjeny pracy ustawodawstwo polskie stwarza również ramy obszerne w rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej o bezpieczeństwie i higjenie pracy i o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu. Rozporządzenie wykonawcze świeżo ogłoszone zawiera wykaz chorób zawodowych i precyzuje formę zgłaszania ich, i w ten sposób moment wejścia w życie tego rozporządzenia można uważać za zapoczątkowanie systematycznej walki z chorobami zawodowemi.

O ile jednak w dziedzinie zapobiegania chorobom zawodowym odpowiednie przepisy dotyczące urządzenia zakładów, istnienie placówki naukowej, któraby opracowywała naukowe podstawy tych przepisów, i nadzór inspektorów pracy nad ich wykonywaniem mogą stworzyć odpowiednie warunki skutecznej działalności, o tyle stworzenie odpowiednich warunków w dziedzinie. leczenia chorób zawodowych jest o wiele trudniejsze. Leczenie chorób zawodowych wymaga lekarzy, którzyby zarówno w dziedzinie djagnostyki jak i terapji chorób zawodowych posiadali odpowiednie przygotowanie. Choroby zawodowe, uznane za takie w rozporządzeniu, niezawsze mogą być tylko wynikiem rodzaju i warunków pracy—i wskutek tego dla djagnosty istnieją tu dwa momenty: 1) trafne określenie istoty choroby, 2) ustalenie związku przyczynowego między chorobą a rodzajem i warunkami pracy. Należy przypuszczać, że najbardziej oswojonymi z dziedziną chorób zawodowych będą lekarze inspekcyjni, ta kategorja lekarzy nie wystarczy jednak zarówno ze względu na szczupłą ilość jak i ze względu na to, że nie w ich rękach leży opieka lekarska nad poszczególnymi pracownikami. Z tego względu należy zwrócić specjalna uwagę na kasy chorych, do których niewątpliwie trafią prawie wszystkie wypadki chorób zawodowych. Lekarze kas chorych winni być zresztą nietylko dobrymi djagnostami w dziedzinie chorób zawodowych; do nich należy bowiem również dziedzina leczenia tych chorób. Leczenie chorób zawodowych ma jako jeden z najważniejszych celów — możliwie szybkie przywrócenie zdolności do pracy choremu. Określenie momentu stopnia przywrócenia zdolności do pracy jest jednak rzeczą wysoce odpowiedzialną, gdyż przedwczesny powrót do pracy zwłaszcza tej samej, która już raz spowodowała chorobę, może mieć katastrofalne skutki.

Pragnąc wzmóc zainteresowanie świata lekarskiego dziedziną chorób zawodowych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nawiązało kontakt z prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. Żebrowskim, który na klinice chorób wewnętrznych, będącej pod jego kierownictwem, przeznaczył pewną ilość łóżek dla chorób zawodowych. W ten sposób powstaje placówka naukowa, która będzie wypracowywała metody djagnostyki i terapji chorób zawodowych i która przyczyni się niewątpliwie do zainteresowania młodych lub przyszłych lekarzy tą dziedziną. Powstanie tej placówki przy klinice chorób wewnętrznych jest wskazane ze względu na to, że większość chorób zawodowych — to choro-

by wewnętrzne. Z 49 chorób umieszczonych w wykazie tylko około 12 należy do innych dziedzin, pozostałe — to choroby wewnętrzne, przyczem 25 pozycyj — to różnego rodzaju zatrucia. Choroby wynikłe z zatrucia są ważne nietylko ilościowo; są one również ważne ze względu na swą częstotliwość i na poważne skutki, jakie wywołują.

Przystępując do wypełniania ram, zakreślonych przez ustawodawstwo, t. j. do opracowywania poszczególnych rozporządzeń, regulujących warunki pracy z punktu widzenia bezpieczeństwa i higjeny w poszczególnych gałęziach przemysłu, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stara się uwzględniać wszystkie najnowsze zdobycze nauki i doświadczenia innych państw. Jeżeli chodzi o konkretny program w chwili obecnej, to są już opracowane dwa projekty rozporządzeń dotyczące bieli ołowianej (przedyskutowane już przez Radę Ochrony Pracy) i rozporządzenie o zakładach drukarskich, litograficznych i t. p. W opracowaniu już zaawansowane są rozporządzenia dotyczące robót budowlanych i materjałów wybuchowych; rozpoczęto pracę nad rozporządzeniami dotyczącemi fabryk sztucznego jedwabiu, nawozów azotowych i przepisów ogólnych bezpieczeństwa w fabrykach oraz nad rozporządzeniem ustalającem zakres stosowania w rolnictwie przepisów o bezpieczeństwie i higjenie. Ponieważ rozporządzenia o fabrykach farb zawierających biel ołowianą, o robotach malarskich, przy których stosowana jest biel ołowiana, i o zakładach drukarskich są już opracowane, zatrzymam się na nich, aby wykazać, jakie momenty starano się w nich uwzględnić. Momentami temi są:

1) wysokość lokali i ilość powietrza na 1 pracownika; dla drukarń poza tem szczegółowo omówiono warunki, kiedy dozwolona jest praca w suterenach, różniczkując wymagania dla zakładów już istniejących i mających powstać;

2) wymagania co do podłóg, ścian i sufitów, mające na celu uniemożliwienie osiadania szkodliwego pyłu oraz sprawę wentylacji;

3) dla drukarń specjalnie szczegółowo omówiono sprawę oświetlenia z uwzględnieniem zarówno natężenia światła jak i jego rodzaju, a to ze względu na natężenie wzroku i grożące stąd choroby oczu, przewidziane w wykazie chorób zawodowych;

4) higjena miejsca pracy (obowiązek sprzątania, odkurzania i zmywania, bielenia sufitów, odkurzania kaszt drukarskich i t. p.);

5) zakazy używania szkodliwych produktów (suchych farb drukarskich lub w malarstwie — ołowianych) lub szkodliwych systemów pracy (skrobanie na sucho, malowanie przy pomocy przyrządów rozpylających);

6) urządzenia higjeny ogólnej (jadalnie, umywalnie, wanny, ustępy, szatnie, spluwaczki);

7) obowiązek wydawania odzieży roboczej i ewentualnie masek ochronnych;

8) dla drukarń urządzenia zabezpieczające od wypadków przy maszynach;

9) obowiązek pracowników przestrzegania przepisów higjeny i bezpieczeństwa szczegółowo wymienionych;

10) obowiązek pracodawców nadzorowania, aby pracownicy przestrzegali obowiązujących przepisów;

11) obowiązek badania lekarskiego nowo przyjmowanych pracowników oraz obowiązek perjodycznych badań zatrudnionych.

Opracowując dalsze przepisy Departament Pracy będzie uwzględniał te momenty. Byłoby pożądanem, aby inspektorzy pracy wypowiedzieli swą opinję, czy przepisy te winny być sprecyzowane, czy bardziej ogólne. Za precyzowaniem przepisów przemawia szereg względów: 1) obowiązani do ich przestrzegania pracodawcy i pracownicy mają nałożone konkretne obowiązki, podczas gdy przy przepisach ogólnikowych mają możność interpretowania ich niezgodnie z intencjami przepisów; 2) przy przepisach ogólnikowych dopiero wizytacja i nakaz inspektora stwarzają obowiązek konkretny, zagrożony sankcjami, co przy niemożliwości częstych wizytacyj — zjawisko obserwowane zresztą nietylko u nas — pozwala niesumiennym pracodawcom bez ryzyka utrzymywać na niskim poziomie urządzenia higjeniczne i zapewniające bezpieczeństwo; przy szczegółowych przepisach niestosowanie się do nich daje się konkretnie stwierdzić i odrazu daje możność inspektorom wystąpienia na drogę sądową; 3) przepisy szczegółowe zapobiegają różnolitemu traktowaniu przez poszczególnych inspektorów tych samych zagadnień, co może mieć wpływ na stwarzanie niejednolitych warunków konkurencyjnych.

Jeżeli zresztą idzie o porównania innych ustawodawstw europejskich to Austrja, Belgja, Holandja, Rosja weszły na linję przepisów szczegółowych; Niemcy zaś mają wprawdzie przepis ustawowy bardzo ogólny (§ 120 ust. przem.), lecz rolę przepisów szczegółowych pełnią przepisy, wydawane przez przemysłowe organizacje zawodowe, które mogą otrzymywać prawo nakładania kar za nieprzestrzeganie tych przepisów.

Oczywiście opracowywanie przepisów szczegółowych wymaga jak najgruntowniejszego badania kwestji. Z tego też względu Department Pracy liczy na cenne uwagi, które inspekcja pracy, stykająca się na każdym kroku z życiem, będzie mogła poczynić do projektów, które Departament będzie prze-

syłał do opinji Głównemu Inspektorowi Pracy. W wypadkach, wymagających specjalnie fachowego badania, do czasu powołania Naukowego Instytutu Pracy Departament ma zamiar zwracać się do fachowców, jak to np. już uczynił, powołując w porozumieniu z Głównym Inspektorem Pracy komisję do zbadania stopnia szkodliwości wpływu stopów ołowiu na organizm ludzki w zależności od składu i własności tych stopów.

Stanisław Roszkowski.

Kogo ustawa polska powinna zaliczyć do chałupników[1])

Chałupnictwo współczesne jako jedna z form wytwórczości kapitalistycznej, polega na tem, że robotnik zasadniczo pracuje we własnem mieszkaniu na własnym warsztacie; narzędzia pracy (a niekiedy częściowo awet i surowce) stanowią własność robotnika, podczas gdy przedsiębiorca reguluje rodzaj i rozmiary wytwórczości, służąc swoją znajomością stosunków handlowych, dostarczając surowców i niezbędnego kapitału obrotowego.

Chałupnictwo różni się od zwykłych form przemysłowych brakiem ześrodkowania miejsca pracy; natomiast kierownictwo produkcji jest całkowicie ześrodkowane w rękach przedsiębiorcy. Pierwsza z tych cech upodabnia przedsiębiorstwa chałupnicze do przedsiębiorstw handlowych, podczas gdy druga jest cechą przedsiębiorstw przemysłowych.

Stosowana w chałupnictwie decentralizacja zarówno pracy jak i samych robotników ma dla przedsiębiorcy strony dogodne i niedogodne.

Jako niekorzystną dla przedsiębiorcy cechą chałupnictwa zaznaczyć należy ograniczenie możliwości wytwórczych do granic, zakreślonych przez drobne rozmiary miejsc pracy, niemożność dostosowania chałupnictwa do technicznego postępu, który zazwyczaj wymaga koncentracji wytwórczości ze względu na korzystanie z lepszych źródeł energji, lepszych metod obróbki mechanicznej, a zwłaszcza chemicznej i t. p. Jeżeli pomimo tych niedogodności przedsiębiorcy nie wyrzekają się chałupnictwa, to czynią to z powodu znacznych korzyści, jakie chałupnictwo im przynosi.

Najważniejszą z tych korzyści jest taniość tej formy wytwórszości. Koszty własne przemysłowca przy zastosowaniu chałupnictwa ulegają znacznej redukcji zarówno dzięki zmniejszeniu personelu administracyjnego, sprowadzonego niemal do rozmiarów tylko działu handlowego, jak też dzięki usunięciu kosztów takich, jak koszty oświetlenia, ogrzewania zakładu pracy, jak oprocentowanie i amortyzacja budynków, maszyn i t. p. Daje to, nawet przy innych warunkach jednakowych, tańszą kalkulację ceny wyrobu chałupniczego.

W chałupnictwie trudniej skontrolować stosowanie ustaw, mających na celu ochronę pracy, zwłaszcza, że wiele z tych ustaw albo nie dotyczy chałupników, albo też dotyczy ich w sposób raczej teoretyczny. Oszczędza to przedsiębiorcom nietylko kłopotów, ale i kosztów.

Rozproszkowanie chałupników czyni ich niezdolnymi do podejmowania jakichkolwiek akcyj, skierowanych ku poprawie płac, a to bezwątpienia jest również dużym plusem w oczach przedsiębiorcy.

Brak skrępowania stałym a kosztownym warsztatem pracy daje przedsiębiorcy chałupniczemu znaczną swobodę ruchów, a niezaangażować większego kapitału pozwala łatwo przystosować się do wymagań rynku, zwiększać lub zmniejszać, zamieniać i reformować wytwórczość zależnie od konjunktury rynkowej lub kaprysów mody. Przedsiębiorca nie ponosi straty, gdy nagle wstrzymuje całkowicie produkcję, a kapitał jego posiada niemal ruchliwość kapitału handlowego, co daje chałupnictwu duże możliwości konkurencyjne.

Dogodne dla przedsiębiorcy cechy chałupnictwa prawie zawsze na złe wychodzą robotnikowi. Wprawdzie chałupnictwo pozostawia swobodę osobistą chałupnikowi, nie krępuje go regulaminem pracy, ale wolność ta jest w praktyce iluzją, za którą chałupnik płaci dłuższą pracą dzienną; wolność ta w praktyce sprowadza się do wolności pracy nietylko w dzień, ale i w nocy. Jeśli idzie o kobiety, to istotnie mają one możność gotowania strawy podczas pracy, opiekowania się dziećmi, co stanowi dla nich pewną dogodność. Natomiast niedogodność stanowią: strata czasu na przynoszenie surowca i odnoszenie towaru, zwłaszcza dotkliwa w miejscowościach wiejskich, wahania znaczne, a nieprzewidziane w ilości zamawianej pracy,

[1]) Referat wygłoszony na IX Zjeździe Inspektorów.

wreszcie niepewność egzystencji, większa niż przy normalnej pracy przemysłowej.

Chałupnictwo z natury rzeczy odznacza się zazwyczaj prymitywizmem urządzeń technicznych, nadrabianym taniością robotnika. W niektórych dziedzinach rozwój techniki stopniowo uniemożliwia istnienie chałupnictwa. Np. wielkie rozpięcie między nowoczesnemi maszynami przędzalniczemi a pierwotnym kołowrotkiem sprawiło, że dziś już przędzarz-chałupnik jest wspomnieniem historycznem; chałupnik-tkacz walczy jeszcze o swe istnienie przez ograniczenie swych potrzeb do minimum. Natomiast chałupnik-krawiec, lub szewc, dzięki niewielkiemu rozwojowi środków wytwórczych w tym dziale pracy, daje sobie radę dość dobrze, a warsztat jego na pierwszy rzut oka trudno odróżnić od warsztatu rzemieślnika samodzielnego.

Chałupnictwo znajduje wdzięczny teren w tych miejscowościach, które posiadają zasób sił roboczych, nadających się do danego przemysłu, a z tych czy innych względów nie mogących czy nie chcących opuszczać na czas dłuższy swego mieszkania. Mowa tu o zdeklasowanych rzemieślnikach, o kobietach i dzieciach, o czujących się obco w otoczeniu miejscowem przybyszach (np. imigrantach w Stanach Zjednoczonych) i t. p. Sezonowość danej gałęzi pracy, a więc wzmagający się i zanikający raptownie popyt, również może się przyczyniać do powstawania przedsiębiorstw chałupniczych.

Pracę chałupniczą pod względem jej organizacji podzielić można na dwa wielkie działy: pracę chałupniczą we właściwem znaczeniu tego słowa, opartą na wysiłku jednostki z udziałem co najwyżej jej rodziny, oraz na wyższym organizacyjnie poziomie postawioną pracę chałupniczo-warsztatową.

W pierwszym wypadku zakres możliwości przedsiębiorstwa jest znacznie węższy: z jednej strony stoi przedsiębiorca, z drugiej tłum niezorganizowanych pod żadnym względem robotników chałupniczych. Między te dwie strony wciska się często pośrednik; charakter jego jest bardzo różny i zmienia się od płatnego posłańca, roznoszącego surowce i przynoszącego towar wykończony od wskazanych mu imiennie chałupników, aż do samodzielnego niemal przedsiębiorcy, który tylko kłopoty sprzedażne pozostawia przedsiębiorcy głównemu.

Instytucja pośredników doprowadza często do przeobrażenia się chałupnictwa w wyższą jego formę organizacyjną, w chałupnictwo warsztatowe. Mieszkanie chałupnika przemienia się w warsztat, względnie sam chałupnik przenosi się ze swą pracą do specjalnego warsztatu; chałupnik nie pracuje już sam lub tylko z własną rodziną, ale poczyna korzystać z pracy najemników; stopniowo poczyna on jednoczyć w sobie charakter robotnika i przedsiębiorcy.

Zresztą możliwe tu są najrozmaitsze lokalne odchylenia. Np. w środowisku lyońskich tkaczy jedwabiu przedsiębiorca kupuje surowiec i sprzedaje wyroby gotowe; posada on tylko biuro handlowe oraz pracownię do dokonywania prób. Daje on obstalunki majstrom chałupniczym, którzy posiadają własne warsztaty; tam majster pracuje wespół z innymi chałupnikami, którzy nie są zależni od niego, lecz jedynie płacą mu za wynajęcie miejsca w warsztacie i narzędzi pracy.

Tak patryarchalne jednak formy przybiera chałupnictwo warsztatowe rzadko; najczęściej, zwłaszcza zaś w przemyśle galanteryjno-odzieżowym, wyrasta ono w formy, do których bywa zaliczany także system, jaki ongi w Anglji otrzymał miano „Sweating system" — systemu wyciskania potu. Na czele stoi główny przedsiębiorca, rozporządzający znajomością dalekich nieraz rynków i wykreślający tory, jakiemi ma się toczyć wytwórczość przedsiębiorstwa. Niższy stopień — to pośrednik, który daje zlecenia zazwyczaj szeregowi pośredników jeszcze niższego typu, aż wreszcie zlecenie to dochodzi do majstra, bezpośrednio zatrudniającego chałupników w swym warsztacie.

Miejscowe warunki wywołują szereg odmian chałupnictwa, wytwarzając kategorje chałupników, zakrawających na samodzielnych przedsiębiorców o wąskiem polu działania lub na samodzielnych handlowców, z drugiej zaś strony przechodzących w zwykłych robotników najemnych. Samo chałupnictwo upodabnia się w niektórych swych objawach bądź do rzemiosła, bądź do przemysłu nawet fabrycznego, bądź wreszcie do handlu, — ba, sięgając niekiedy w sferę wolnych zawodów.

Niekiedy do wytwarzania chałupnictwa lub do wynaturzania innych systemów gospodarczych w formy chałupnicze przyczyniają się obowiązujące przepisy prawne: np. w Małopolsce ustawa przemysłowa umożliwiała jednostkom, posiadającym uprawnienia przemysłowe, uzależnianie od siebie innych jednostek, które takich uprawnień nie posiadały. Rozszerzenie przepisów analogicznych ustawy przemysłowej na całe państwo wywoła zapewne wkrótce zbliżone objawy w innych dzielnicach Polski.

Ogromna dziedzina chałupnictwa, dająca przeważnie swym pracownikom możność nędznego zaledwie bytowania przy ogromnym wyzysku pracy, zwróciła na się oddawna uwagę szeregu państw, które starały się leczyć ranę społeczną, jaką przedstawia chałupnictwo, czy to w drodze rozciągania na

chałupników ogólnych norm dotyczących pracowników najemnych, czy też w drodze postanowień specjalnych, zwłaszcza w dziedzinie normowania płac. Niezorganizowana zazwyczaj masa chałupnicza stoi bezbronna wobec przedsiębiorców, czy pośredników; z drugiej strony budzi ona niechęć w robotnikach przemysłowych, którzy widzą w niej niebezpieczną konkurentkę, a wyrazem tej niechęci był choćby huk bomb, który w roku 1907 bezskutecznie odstraszał chałupników warszawskich od chałupnictwa.

Przy projektowaniu ustawy o pracy chałupniczej natrafia się odrazu na wstępie na trudność niemałą: idzie o określenie, kogo ustawa objąć powinna, kogo, słowem, uważać za chałupnika. Niesłychana zmienność i różnolitość form chałupniczych utrudnia to zadanie i sprawia, że określenie chałupnika, zawarte w ustawie jednego kraju, może zupełnie nie odpowiadać warunkom kraju innego.

Przystępując do przeglądu określeń chałupniczych w ustawach, zgóry zastrzec się trzeba, że żadne z tych określeń nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia chałupnictwa; co najwyżej mówi ono o tych stronach chałupnictwa, które zapewne najpilniej domagały się zaspokojenia w danym kraju.

Stwierdzić należy, że posiadamy już w polskiem ustawodawstwie określenia chałupnika, czyto projektowane dopiero, czy też nawet już obowiązujące. Określenie takie zawiera projekt ustawy o pracy chałupniczej, wniesiony 28 lipca 1923 r. do Sejmu (druk sejmowy Nr. 704), a następnie wycofany w grudniu tegoż roku. W myśl tego określenia chałupnika cechują warunki następujące: 1) musi on pracować na zasadzie umowy o pracę, nie o dzieło; 2) umowa ta może być zawarta nie z jednym nawet pracodawcą; 3) praca może się odbywać gdziekolwiek, byle miejsce pracy nie było własnością pracodawcy; 4) chałupnik musi pracować osobiście, choćby nawet przy pomocy osób innych; 5) surowce mają być dostarczone przez pracodawcę; 6) narzędzia pracy i dodatki może posiadać chałupnik własne, bądź też dostarczone przez pracodawcę; 7) chałupnikiem nie przestaje być i ten, kto pracuje częściowo na zbyt bezpośredni.

Z powyższego określenia wynika, że projekt wyłączał z pod działania ustawy wszelkiego rodzaju pośredników z jednej strony, z drugiej zaś robotników najemnych, zatrudnionych przez samych chałupników.

Ustawa z 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby zawiera w art. 6 określenie chałupnika, które różni się od poprzedniego w tym względzie, że nie zawiera zastrzeżeń, iż lokal pracy chałupnika nie może być własnością pracodawcy ani też że surowiec musi być dostarczany koniecznie przez pracodawcę. Natomiast określenie to żąda, by praca chałupnicza stanowiła główną podstawę utrzymania chałupnika. Wobec możliwości posiadania przez chałupnika własnego surowca wątpliwym w tym wypadku staje się charakter samej umowy, określenie więc nie żąda, by koniecznie była to umowa o pracę.

Istnieje jeszcze jedna urzędowa enuncjacja co do określenia chałupnictwa: w odpowiedzi polskiej na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy o metodach ustalania płac minimalnych. To trzecie określenie odpowiada określeniu, zawartemu w przytoczonym projekcie ustawy, aczkolwiek jest w sformułowaniu krótsze i mniej szczegółowe. Za przykładem projektu ustawy, to ostatnie określenie wyraźnie ogranicza pracę chałupniczą do wytwarzania, przerabiania i wykończania towarów: idzie tu o wyeliminowanie pracowników, zatrudnionych na mocy najmu usług.

Ustawa niemiecka z 1923 r., znowelizowana w 1925 r., która zastąpiła obowiązującą jeszcze dotychczas teoretycznie w naszych województwach zachodnich ustawę z 1911 r., obejmuje także pośredników, jeżeli ci przeważną część swych zarobków osiągają z własnoręcznej pracy chałupniczej. Pośrednicy, nie odpowiadający temu warunkowi, są zaliczeni do przedsiębiorców. Aby być chałupnikiem w myśl ustawy niemieckiej, trzeba prowadzić pracę przemysłową osobiście lub przy pomocy swej rodziny, choćby nawet w warsztacie, w którym pracuje większa liczba robotników, niezależnych jednak w stosunku do kierownictwa tego warsztatu. Zatrudnieni u chałupników robotnicy najemni są z pod ustawy wyjęci. Chałupnik wytwarzać musi towar na zlecenie pracodawcy, ale nie do osobistego użytku pracodowcy lub jego rodziny.

Odpowiedź rządu niemieckiego na kwestjonarjusz Międzynarodowego Biura Pracy zgadza się w treści swej z ustawą niemiecką: praca chałupnika jest pracą przemysłową, wykonywaną w lokalu nie należącym do pracodawcy, na zlecenie i na rachunek tego ostatniego; chałupnicy są zależni ekonomicznie od pracodawcy, choć zależność ta nie uzewnętrznia się w podporządkowaniu żądaniom pracodawcy co do miejsca i czasu pracy.

Ustawa austrjacka z 1918 roku wylicza następujące stopnie hierarchji chałupniczej: 1) robotnicy chałupnicy, nie posiadający uprawnień do samodzielnego prowadzenia rzemiosła (echo austrjackiej ustawy przemysłowej), a zatrudniani przez pracodawcę poza należącemi doń warsztatami; 2) majstrowie chałupnicy, uprawiający rzemiosło z po-

lecenia przedsiębiorców sposobem chałupniczym, niezależnie od tego, czy posiadają własne surowce i czy pracują dla jednego przedsiębiorcy; 3) robotnicy najemni, stanowiący personel pomocniczy robotników chałupniczych; 4) przedsiębiorcy samodzielni; 5) pośrednicy, utrzymujący łączność między przedsiębiorcami a robotnikami lub majstrami chałupniczymi.

W odpowiedzi na kwestjonarjusz rząd austrjacki tak określa chałupnictwo: „Przemysł chałupniczy jest taką formą wytwórczości, której cechą główną jest to, iż przedsiębiorcy czyli osoby, ponoszące ryzyko produkcji i rozporządzające towarem, dają ten towar bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem innych osób zarobkujących do wytwarzania lub przerobu poza swemi miejscami pracy, lecz na swój rachunek przez osoby, zależne od nich gospodarczo".

Ustawa czechosłowacka z 1919 r. wzoruje się na ustawie austrjackiej i przytacza też same pięć stopni hierarchji chałupniczej.

Najpraktyczniej w ustawach swych urządziła się Anglja: nie interesuje się ona określeniem chałupnika, lecz na gałęzie wytwórczości, w których jest rozpowszechnione chałupnictwo, rozciąga poprostu rygory płac minimalnych, obejmując niemi zarówno chałupnictwo jak i inne formy wytwórczości.

Ustawy francuskie wyszczególniają gałęzie wytwórczości, których mają dotyczyć przepisy o chałupnictwie, a jako jedyną cechę chałupnictwa wysuwają wytwarzanie towaru w mieszkaniu chałupnika. W odpowiedzi na kwestjonarjusz Francja przytacza tę właśnie cechę, a pośredników traktuje narówni z przedsiębiorcami; surowce mogą być nabywane przez chałupnika lub dostarczane przez przedsiębiorcę.

Ustawodawstwo norweskie wzoruje się na francuskiem.

Dekret Rady Komisarzy Ludowych Związku Sowieckiego z 21 lipca 1923 r. uważa za chałupników („kwartirnikow") te osoby, które na mocy umowy najemniczej wykonywają w domu pracę wyłącznie osobistą (bez pomocy najemnej i uczniów), z surowców przedsiębiorcy.

Ciekawem jest belgijskie określenie chałupnika w odpowiedzi na kwestjonarjusz M. B. P.: „Chałupnik jest to robotnik, który pracuje u siebie na rachunek przedsiębiorcy i zatrudnia najwyżej 3 osoby, licząc wraz z nim". Jest tu więc podane nowe kryterjum — wielkość warsztatu pracy chałupnika; rząd belgijski widocznie uważa, że większy warsztat chałupniczy jest już dość silny gospodarczo, by nie potrzebował opieki ustawodawstwa chałupniczego.

Włoska odpowiedź na kwestjonarjusz przytacza następujące cechy chałupnictwa: 1) wytwórczość odbywa się wyłącznie na rachunek przedsiębiorcy w lokalach nie należących do przedsiębiorcy i niepoddanych jego bezpośredniej kontroli; 2) płaca jest wyznaczona od godziny, od sztuki lub od całości zamówienia; 3) chałupnictwem nie jest rzemiosło samodzielne lub przemysł „rodzinny", nie zatrudniający robotników najemnych. Ostatni warunek jest dość zagadkowy; czyżby rząd włoski wyłączał z pod pojęcia chałupnictwa kategorję najcharakterystyczniejszą właśnie, zowiąc ją „przemysłem rodzinnym", — boć przecie istotnie samodzielna gospodarcza wytwórczość „rodzinna" nie jest nigdzie podciągnięta pod chałupnictwo, choćby nawet zatrudniała pracowników najemnych.

Luksemburg określa w odpowiedzi na kwestjonarjusz chałupnictwo w sposób lakoniczny: „Praca chałupnicza jest to taka, którą fabrykanci, kupcy lub pośrednicy dają wykonywać przez robotników poza swemi zakładami".

Określenie jugosłowiańskie przytacza następujące cechy chałupnictwa: 1) jest to praca przemysłowa, dokonywana przez robotników przy pomocy rodziny; 2) terminy wykończenia towaru nie są ustalone; 3) pracodawca dostarcza surowca. Powyższy brak ustalonych terminów dostawy gotowego towaru trąci stosunkami patrjarchalnemi, rzadko spotykanemi w innych krajach.

Odpowiedź holenderska przytacza jedną tylko cechę zasadniczą: zakład pracy chałupniczej jest zorganizowany przez samego robotnika i pozostaje w związku z jego mieszkaniem. Pozatem rząd holenderski uważa, że określić, kto jest chałupnikiem, możnaby jedynie w drodze wyliczenia kazuistycznego.

Drogą porównania powyższych określeń i opinij należy przystąpić do odgraniczenia chałupnictwa od innych form wytwórczości, znalezienia punktu granicznego między przedsiębiorcą a pracownikiem chałupniczym z jednej strony, z drugiej zaś — między chałupnikiem a samoistnym wytwórcą oraz pracownikiem najemnym. Innemi słowy, idzie, jeśli użyć terminologji technicznej, o ustalenie granic chałupnictwa w jego rzutach pionowym i poziomym.

Najniższą społecznie warstwą zatrudnioną w chałupnictwie są bezwątpienia pracownicy najemni, zatrudnieni przez chałupników, a więc zmuszeni pod względem czasu pracy, czy innych jej warunków do uwzględniania wymagań ich pracodawcy— chałupnika. Są to czystej wody pracownicy najemni, do których stosuje się, a przynajmniej powinno się stosować całe ustawodawstwo ochronne dotyczące pracy najemnej. Ustawa o pracy chałupniczej może dać

im jedno tylko: objąć ich postanowieniami, dotyczącemi ustalania płac. — boć trudno przypuścić, by ci parjasi chałupnictwa zostali pozbawieni opieki prawa pod względem, pod którym inne szczeble chałupnictwa korzystać z niej będą.

Następna kategorja to chałupnicy w najwłaściwszem znaczeniu tego słowa czyli pracownicy, których praca odbywa się w miejscach nie należących do przedsiębiorcy ani nie podlegających bezpośredniej jego kontroli, którzy nie są krępowani specjalnym regulaminem pracy, lecz pozostają od pracodawcy jedynie w zależności gospodarczej, wyrażającej się w ten sposób, że wytworem ich pracy rozporządza dowolnie pracodawca. Pracodawca dostarcza im przeważnie surowców, a często i narzędzi pracy, aczkolwiek warunek ten nie jest istotny; nie jest również istotnym fakt, czy chałupnik pracuje sam, czy z pomocą swej rodziny, albo nawet z pomocą robotników najemnych. Umowa, jaką zawiera chałupnik z jednym, czy nawet z większą liczbą pracodawców, stanowi coś pośredniego między umową o pracę a umową o dzieło, aczkolwiek gospodarcze położenie chałupnika jest tego rodzaju, że nowoczesne prawodawstwa zmierzają raczej ku uznaniu ich umowy za umowę o pracę i ku przyrównaniu, posuniętemu możliwie najdalej, do pracowników najemnych.

Chałupnik nie ponosi ryzyka handlowego, natomiast całkowicie ponosi ryzyko mniejszej lub większej sezonowości swej wytwórczości; wielkość tego ostatniego ryzyka nie jest jednak cechą istotną, któraby decydowała o charakterze chałupniczym lub innym danego zatrudnienia. Dla pracodawcy, który zmierza do rozciągnięcia opieki nad chałupnikiem, istotną natomiast jest rzeczą, czy chałupnik żyje ze swej pracy chałupniczej całkowicie albo też przynajmniej w przeważającej mierze.

Obwiedzenie chałupnictwa linją graniczną natrafia na duże trudności w tych właśnie punktach, gdzie chałupnictwo zaciera swój charakter, granicząc z przemysłem, rzemiosłem czy handlem. Naprzykład, czy za chałupnika, w oderwaniu od nieistotnego w danym wypadku pochodzenia nazwy „chałupnik", można uważać strzelca, który bierze od kupca broń i amunicję i zobowiązuje się wzamian dostarczać mu zabitej zwierzyny, albo rybaka, który dostaje łódź i sieci pod warunkiem, że cały połów odda właścicielowi łodzi; jeżeli tak, to czy przesunięcie tych ludzi na wyższy nieco szczebel społeczny, na którym posiądą własne narzędzia pracy, sprawi również, że zawarcie umowy na stałe dostarczanie połowu określonemu przedsiębiorcy uczyni z nich chałupników. Czy technik dentystyczny, otrzymujący robotę stale od danego lekarza, albo artysta-malarz, produkujący obrazy na zamówienie pewnego przedsiębiorstwa handlowego, będą chałupnikami?

Spory o to dla pracodawcy muszą pozostać sporami akademickiemi; pracodawca dbać musi o to tylko, by pomoc jego sięgała tam, gdzie jest istotnie potrzebna. Więc też poza określeniem możliwie ogólnem chałupnictwa, stwierdzającem kierunek zamierzeń ustawodawczych, musi być w ustawie dana możność określenia każdorazowo przy stwarzaniu organów nadzorujących chałupnictwo, na jaką dziedzinę pracy, na jakie kategorje pracowników i na jakie terytorjum mają się rozciągać właściwości danych organów. Danych w tym względzie nie omieszkają zapewne dostarczyć poważne badania, jakie podjęto w ostatnich czasach nad stanem chałupnictwa w Polsce.

Niekiedy powstaje koncepcja określenia chałupnictwa drogą wyłączania: odrzucić wszystko, co podlega ustawodawstwu o pracy najemnej, o przedsiębiorcach samodzielnych, o wolnych zawodach, o najmie usług, a pozostanie owo nieuchwytne chałupnictwo. Niestety, takie negatywne określenie ani na jotę nie złagodzi trudności, powstających przy klasyfikowaniu kategoryj wątpliwych; natomiast tak szerokie zarzucanie sieci budzić może obawę, że w sieci tej poza chałupnictwem znajdują się zgoła nieoczekiwane okazy form życia gospodarczego.

Ustawa chałupnicza musi objąć również majstrów chałupniczych, a więc tych chałupników, którzy, rozdając otrzymaną od przedsiębiorcy robotę innym chałupnikom, pracują jednak także sami i wykonywają część tej roboty, obliczając się z przedsiębiorcą za całość pracy. Majstrowie mają już w sobie nieco cech przedsiębiorcy, jednak praca wykonywana własnoręcznie kwalifikuje ich do podlegania ustawie chałupniczej, która może wszakże w ten lub inny sposób zaznaczyć różnicę między właściwymi chałupnikami a majstrami chałupniczymi.

Dalszą kondygnację w chałupnictwie stanowią pośrednicy. Jest to warstwa nadzwyczaj różnorodna — od zwykłego najemnika aż do potentata finansowego, nad którym wyżej stoi już właściwie nie pracodawca jego, ale odbiorca hurtowy; może on z odbiorcą tym zerwać umowę, przechodząc wraz z całym swym rozgałęzionym aparatem chałupniczym do odbiorcy innego. Warstwa pośredników jest więc rozległa, podzielona na szereg szczebli. Są w niej zwykli pracownicy najemni, mający dużo analogji do inkasentów czy tym podobnych kategoryj pracowników najemnych; są szczeble wyższe,

analogiczne do agentów handlowych, pracujących za procenty od obrotu, i t. p. Ustalenie granicy, gdzie tutaj kończy się pracownik najemny a zaczyna handlowiec samodzielny, jest rzeczą ustaw o pracy najemnej. Do ustawy chałupniczej należy decyzja, czy i jakim kategorjom pośredników, uznanych za pracowników najemnych, należy zapewnić opiekę, wychodzącą poza zwykłe ustawy o pracy najemnej, zwłaszcza w dziedzinie regulacji płac. Mogą być jednak wśród pośredników chałupniczych kategorje, które się nie dadzą umieścić ani wśród pracowników najemnych, ani wśród kupców samodzielnych; takie kategorje musi już całkowicie objąć ustawa chałupnicza. Wobec różnorodności szczebli pośredników, zależnych nietylko od gałęzi wytwórczości, ale nawet od stosunków czy zwyczajów miejscowych, niezbędną jest rzeczą pozostawienie w ustawie możności określenia w chwili wprowadzania organów nadzorczych w chałupnictwie, gdzie i na jakie kategorje pośredników nadzór ten ma się rozciągać. Jest to trzecia i ostatnia kategorja chałupników, jaką polska ustawa chałupnicza musi się zainteresować.

Jerzy Wengierow.

Zarobki realne robotników w Polsce w r. 1928.

Przystępując do kontynuowania obliczeń zarobków realnych, prowadzonych dotychczas przez p. M. Biesiekierskiego (Praca i Opieka Społeczna, zeszyt 2 Rok VII oraz zeszyt 1 Rok VIII), pragnę pokrótce zrekapitulować kilka głównych uwag w tym względzie.

Zarobek realny może być traktowany dwojako: w pierwszym rzędzie może być rozumiany jako stosunek pomiędzy zarobkiem nominalnym, czyli obliczonym w jednostkach pieniężnych, a kósztami utrzymania. Będąc stosunkiem, zarobek realny w tem pojęciu byłby liczbą oderwaną. Gdyby koszty utrzymania były liczbą bezwzględną, wyrażoną w jakimś mierniku, np. w cenie jakiegoś koszyka żywnościowego, zarobek realny byłby zawsze liczbą stałą dla każdego momentu, który jest badany. Ponieważ jednak mierzymy koszty utrzymania wskaźnikiem, który dowolny punkt w czasie przyjmuje za punkt wyjściowy równy 100, zarobek realny nie jest liczbą stałą, lecz zmienia się zależnie od tego, jaką chwilę bierzemy pod uwagę przy ustalaniu wskaźnika równego stu i stąd wynika drugie określenie pojęcia zarobku realnego; *zarobek realny jest to zarobek, wyrażony w jednostkach pieniężnych, posiadających tę siłę nabywczą, jaką miały one w chwili, gdy wskaźnik kosztów utrzymania równał się stu.* Innemi słowy mówiąc, że zarobek realny górnika w XI. 1927 wynosił 7.51, rozumiemy, że górnik w tym czasie zarabiał tyle, iż wzamian za swój zarobek mógłby nabyć w 1914 r. różnych artykułów za 7.51 fr. W ten sposób zarobki realne stanowią sprowadzenie do wspólnego poziomu kosztów utrzymania zarobków robotniczych w poszczególnych okresach czasu, dając możność porównywania tych zarobków między sobą. W tem drugiem znaczeniu zarobek realny nie jest liczbą oderwaną, lecz wyraża się w jednostkach pieniężnych; jest rzeczą obojętną, jaką jest ta jednostka czy jest to złoty równy frankowi szwajcarskiemu, czy też złoty parytetowy; jeżeli tylko wszystkie zarobki realne, które między sobą porównujemy są wyrażone w tych samych jednostkach pieniężnych, daje to możność śledzenia zmian w poziomie zarobków. Obliczenia dotychczasowe prowadzone były w złotych polskich równych frankowi szwajcarskiemu, jednocześnie brany był pod uwagę nominalny wskaźnik kosztów utrzymania, a więc uwzględniający zmiany kosztów utrzymania w złotych obiegowych, co miało znaczenie dla robotnika, otrzymującego zarobek również w złotych obiegowych. Przejście jednak na złoty parytetowy w pewnej chwili uważać należy za konieczne; nie zmieni to w niczem ani rubryk zarobków nominalnych ani też rubryk stosunku zarobku realnego do zarobku z 1914 r.

Ponieważ obecnie złoty obiegowy ma swoją parytetową wartość, wskaźnik kosztów utrzymania, obliczony w złotych obiegowych, jest zarazem wskaźnikiem złotym kosztów utrzymania, odzwierciedla bowiem w równym stopniu zmiany kosztów utrzymania obliczonych w złocie, jak i w złotych obiegowych.

Sprawa prowadzenia racjonalnej statystyki zarobków w r. 1928 posunęła się w pewnym stopniu naprzód, gdyż w dn. 28 lutego 1928 r. wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów o statystyce zarobków. Realizacja jednak tego rozporządzenia wymaga pewnego czasu, wskutek czego na razie niema możliwości korzystania z materjałów, dzięki statystyce tej osiągniętych.

W tych warunkach w obliczeniach za rok 1928 korzystaliśmy z dotychczasowych źródeł: dla przemysłu włókienniczego i mechanicznego opieraliśmy się na sprawozdaniach Inspektorów Pracy, odnośnie zaś do górnictwa węglowego braliśmy za podstawę materjały publikowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Pragnąc zobrazować główne momenty charakterystyczne w rozwoju zarobków, oprócz szczegółowego przedstawienia zarobków w r. 1928 wybraliśmy kilka najbardziej charakterystycznych momentów z lat poprzednich: miesiąc maj 1925 r. wybraliśmy jako etap charakterystyczny przed załamaniem kursu złotego, kiedy poziom zarobków realnych był stosunkowo najwyższy, miesiąc październik tegoż 1925 r. obrazuje stan zarobków w czasie drugiej dewaluacji, która w pierwszym etapie stworzyła chwilową korzystną dla przemysłu konjunkturę. Kwiecień 1926 r. przedstawia etap końcowy tej dewaluacji oraz ciężki stan przemysłu, wyczerpanego kryzysem; sierpień 1926 r. jest momentem, od którego rozpoczęła się stopniowa ale nieprzerwana poprawa stanu zarobków robotniczych. Z kolei przedstawiamy stan zarobków w pierwszych miesiącach czterech kwartałów 1927 r. oraz zmiany miesięczne w roku 1928.

W zestawieniach naszych rubryki druga i piąta mają utrzymaną ciągłość, w rubrykach pomocniczych trzeciej i czwartej podaliśmy w nawiasach obliczenia wyprowadzone przy założeniu 1 złoty równy frankowi szwajcarskiemu. Zarobek przedwojenny podaliśmy oprócz przeliczenia na złote partytetowe również w przeliczeniu na złote równe frankom złotym w nawiasach. Liczby te można było przeliczyć po kursie 1.72 w celu doprowadzenia do obecnego parytetu złotego, jednak wynik tego przeliczenia dla początkowych okresów byłby całkowicie teoretyczny, albowiem w latach 1925 i 1926 wartość złotego obiegowego nie odpowiadała jego wartości obecnej. Wynik obliczeń w rubryce piątej niezależnie od kursu przeliczenia nie ulega zmianie, gdyż zarówno dzielna jak i dzielnik ulegałyby przemnożeniu przez 1.72.

Przemysł mechaniczny w Warszawie.

TABLICA 1a.

Zarobki rzemieślników.

Zarobek w 1914 r. = 13 zł. 76 gr. (8.—)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 191
1	2	3	4	5
1925— V	10.69	(147,2)	(7,47)	0,93
X	12·46	(155,1)	(8,19)	1,02
1926— IV	11.92	(175,6)	(6,79)	0,85
VIII	11.88	(181,0)	(6,56)	0,82
1927— I	12.70	(200,6)	(6,33)	0,79
IV	13.67	(202,6)	(6,75)	0,84
VII	13.77	(198,3)	(6,94)	0,87
X	14.39	(204,7)	(7,03)	0,88
1928— I	14.02	119,3	11,75	0,85
II	14.07	117,6	11.96	0,87
III	14.28	117,7	12.13	0,88
IV	15.04	120,5	12.47	0,90
V	14.95	120,1	12,35	0,89
VI	15.09	120,8	12,49	0,91
VII	14.99	122,5	12,24	0,89
VIII	15.25	121,1	12,59	0,91
IX	15.10	120,5	12,52	0,91
X	15.63	122,6	12,74	0,92
XI	15.76	124,6	12,64	0,92
XII	16.62	124,6	13,33	0,97

TABLICA 1b.

Zarobki robotników niewykwalifikowanych

Zarobek w 1914 r. = 6 zł. 60 gr. (3,84)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w r. 1914
1	2	3	4	5
1925— V	4,84	(147,2)	(3,29)	0,85
X	5,87	(155,1)	(3,78)	0,98
1926— IV	5.48	(175,6)	(3,12)	0,81
VIII	5,32	(181,0)	(2,94)	0,77
1927— I	5,62	(200,6)	(2,80)	0.73
IV	6,22	(202,6)	(3,07)	0,80
VII	6,26	(198,3)	(3,16)	0,82
X	6,73	(204,7)	(3,29)	0,86
1928— I	7,15	119,3	5,99	0,91
II	6,91	117,6	5,87	0,89
III	6,94	117,7	5,89	0,89
IV	7,28	120,5	6,04	0,91
V	7,57	120.1	6,24	0,94
VI	7.33	120,8	6,07	0,92
VII	7,30	122,5	5,95	0,90
VIII	7,40	121,1	6,10	0,92
IX	7,36	120,5	6,09	0,92
X	7,45	122,6	6,07	0,92
XI	7.46	124,6	5,98	0,91
XII	7,54	124,6	6,05	0,92

Dane dotyczące zarobków nominalnych i wskaźników kosztów utrzymania w 1928 r. brane były z tych samych źródeł, z których korzystano przy opracowywaniu zarobków realnych za lata 1925, 1926 i 1927.

Zarobki nominalne uległy dwukrotnie

zwiększeniu w kwietniu i w październiku, wskutek przeprowadzonych w tych miesiącach podwyżek płac. Poza temi podwyżkami zarobki nominalne znaczniejszym wahaniom nie podlegają. Koszty utrzymania miały nieznaczną tendencję zwyżkową. Zarobki realne wykazują pewną poprawę.

Przemysł włókienniczy w Łodzi.

TABLICA 2a.

Zarobki tkaczy w przemyśle wełnianym.

Zarobek w 1914 r. = 8,27 zł. (4,81)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek nominalny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914
1	2	3	4	5
1925— V	6,28	(139,2)	(4,51)	0,94
X	6,54	(145,4)	(4,50)	0,94
1926— IV	6,76	(165,9)	(4,07)	0,85
VIII	7,24	(172,2)	(4,20)	0,87
1927— I	8,01	(187,4)	(4,27)	0,89
IV	8,31	(187,9)	(4,42)	0,92
VII	8,78	(193,8)	(4,53)	0,94
X	8,49	(193,0)	(4,40)	0,92
1928— I	8,79	111,0	7,92	0,96
II	8,48	108,1	7,84	0,95
III	10,92	110,6	9,87	1,19
IV	8,96	114,1	7,84	0,95
V	8,80	113,5	7,75	0,94
VI	8,25	114,0	7,73	0,87
V I	8,90	118,4	7,52	0,91
VIII	8,64	114,2	7,56	0,91
IX	8,68	113,3	7,65	0,93
X	9,68	115,2	8,40	1,02
XI	9,73	116,3	8,36	1,01
XII	8,10	116,9	6,93	0,84

TABLICA 2b.

Zarobki tkaczy w przemyśle bawełnianym.

Zarobek w 1914 r. = 8,27 zł. (4,41 zł.)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914
1	2	3	4	5
1925— V	4,80	(139,2)	(3,45)	0,78
X	4,76	(145,4)	(3,27)	0,74
1926— IV	5,06	(165,9)	(3,05)	0,69
VIII	6,61	(172,2)	(3,83)	0,87
1927— I	5,87	(187,4)	(3,13)	0,71
IV	6,66	(187,9)	(3,54)	0,80
VII	6,60	(193,8)	(3,41)	0,77
X	6,93	(193,0)	(3,59)	0,81
1928— I	6,87	111,0	6,19	0,82
II	6,94	108,1	6,41	0,85
III	6,98	110,6	6,31	0,83
IV	7,15	114,1	6,26	0,83
V	7,14	113,5	6,28	0,83
VI	7,04	114,0	6,17	0,81
VII	5,85	118,4	4,27	0 56
VIII	7,56	114,2	6,62	0,87
IX	7,61	113,3	6,70	0,88
X	7,89	115,2	6,84	0,90
XI	7,65	116,3	6,58	0,87
XII	7,33	116,9	6,29	0,83

TABLICA 2c.

Zarobki przędzarzy w przemyśle wełnianym

Zarobek w 1914 r. = 8,72 zł. = (5,07)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914
1	2	3	4	5
1925— V	7,29	(139,2)	(5,24)	1,03
X	7 69	(145,4)	(5,29)	1,04
1926— IV	7,44	(165,9)	(4,48)	0,88
VIII	8,28	(172,2)	(4,81)	0,95
1927— I	7,82	(187,4)	(4,17)	0,82
IV	8,75	(187,9)	(4,66)	0,92
VII	9,10	(193,8)	(4,70)	0,93
X	8,85	(193,0)	(4,59)	0,90
1928— I	8,92	111,0	8,03	0,92
II	9,06	108,1	8,38	0,96
III	9,26	110,6	8,36	0,96
IV	9,19	114,1	8,05	0,92
V	9,0	113,5	7,93	0,91
VI	9,70	114,0	8,50	0,97
VII	10,30	118,4	8,70	0,99
VIII	10,02	114,2	8,77	1,0
IX	10,03	113,3	8,85	1,01
X	10,89	115,2	9,54	1,08
XI	10,67	116,3	9,17	1,05
XII	9,86	116,9	8,43	0,97

TABLICA 2d.

Zarobki przędzarzy w przemyśle bawełnianym

Zarobek w 1914 r. = 8,47 zł. (4,94)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914
1	2	3	4	5
1925— V	7,36	(139,2)	(5,29)	1,07
X	7,27	(145,4)	(5,00)	1,01
1926— IV	7,81	(165,9)	(4,71)	0,95
VIII	8,31	(172,2)	(4,83)	0,98
1927— I	8,51	(187,4)	(4,54)	0,92
IV	8,98	(187,9)	(4,77)	0,97
VIII	8,59	(193,8)	(4,45)	0,90
X	8,73	(193,0)	(4,52)	0,91
1928— I	8,88	111,0	8,00	0,94
II	8,79	108,1	8 13	0,96
III	8,84	110,6	7,99	0,94
IV	9,12	114,1	7,99	0,94
V	9,04	113,5	7,96	0,94
VI	9,53	114,0	8,34	0,98
VII	7,62	118,4	6,43	0,76
VIII	8,95	114,2	7,84	0,92
IX	8,82	113,3	7,78	0,92
X	8,78	115,2	7,62	0,90
XI	8,98	116,3	7,72	0,91
XII	8,20	116,9	7,01	0,83

TABLICA 2e

Zarobki robotników podwórzowych (niefachowych)

Zarobek w 1914 r. = 4,59 zł. (2,68)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914
1	2	3	4	5
1925— V	2,93	(139,2)	(2.10)	0,79
X	2,93	(145,4)	(2.01)	0,75
1926— IV	2,93	(165,9)	(1.77)	0,66
VIII	3,28	(172,2)	(1.90)	0,71
1927— I	3,44	(187,4)	(1.84)	0,69
IV	3,85	(187,9)	(2.05)	0,77
VII	3,85	(193,8)	(1.99)	0,75
X	3,85	(193,0)	(1.99)	0,75
1928— I	3,92	111.0	3,53	0,77
II	3,93	108.1	3,63	0,79
III	3,93	110.6	3,55	0,77
IV	3,93	114.1	3.44	0,75
V	3,93	113.5	3.46	0,75
VI	4,25	114.0	3.72	0,81
VII	4,43	118.4	3,75	0,32
VIII	4,30	114.2	3,76	0,32
IX	4,32	113.3	3,81	0,83
X	4,54	115.2	3,94	0,86
XI	4,54	116,3	3 90	0,85
XII	4,54	116.9	3,89	0,85

Dane o zarobkach brane są z tychże źródeł, z których korzystano w latach poprzednich, t. j. z materjałów, zbieranych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Wskaźniki kosztów utrzymania zostały obliczone na zasadach dotychczasowych, przystosowano je jedynie do nowej wartości złotego, ustalonej w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 13.X. 1927 r.

Stawki zarobkowe w przemyśle włókienniczym w Łodzi uległy w r. 1928 dwukrotnej zwyżce w czerwcu oraz w październiku.. Zwyżka ta odbiła się na zarobkach nominalnych niektórych kategoryj robotników, ulegających najmniejszym wahaniom, a więc przedewszystkiem na zarobkach robotników podwórzowych, daje się również dostrzec w zarobkach tkaczów i przędzarzy w przemyśle wełnianym; natomiast w przemyśle bawełnianym uwidacznia się pomimo przyznawanych podwyżek zmniejszenie przeciętnych zarobków nominalnych poczynając od lipca 1928 r., które nabiera charakteru bardziej stałego.

Niezależnie od tych tendencyi głównych zarobki w przemyśle włókienniczym w Łodzi ulegają z miesiąca na miesiąc stosunkowo znacznym wahaniom, co stanowi niewątpliwie charakterystyczny objaw dla warunków pracy w tym przemyśle.

Ponieważ wskaźnik kosztów utrzymania wykazał w r. 1928 jedynie nieznaczną tendencję zwyżkową, zarobki więc realne stanowią dość wierne odbicie przemian w zarobkach nominalnych. Należy jednak stwierdzić, że zarobki realne mają ogólną tendencję zwyżkową, gdyż zwyżka zarobków nominalnych znacznie przewyższa zwyżkę nieznaczną wskaźnika kosztów utrzymania.

Górnictwo węglowe w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku.

TABLICA 3a.[1])

Zarobki przeciętne ogółu robotników.

Zarobek w 1914 r. = 6.45 zł. (3.75)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914 r.
1	2	3	4	5
1925— V	4,92	(132,7)	(3,71)	0,99
X	4,85	(137,1)	(3,54)	0,94
1926— IV	4,81	(154,0)	(3,12)	0,83
VIII	5,43	(164,6)	(3,30)	0,88
1927— I	6,42	(187,4)	(3,43)	0,91
IV	6,44	(193,6)	(3,33)	0,89
VII	6,55	(199,4)	(3,28)	0,87
X	7,38	(199,9)	(3,69)	0,98
1928— I	7,32	115,8	6,31	0,98
II	7,24	113,6	6,36	0,98
III	7,31	114,3	6,40	0,99
IV	7,27	117,2	6,21	0,96
V	7,33	117,4	6,24	0,97
VI	7,34	115,8	6,33	0,98
VII	7,24	119,3	6,07	0,94
VIII	7,30	118,4	6,16	0,95
IX	7,72	118,2	6,54	1,01
X	7.73	116,6	6,62	1,02
XI	8.14	118,5	6,86	1,06
XII	7,80	120,5	6,47	1,00

[1]) Zagłębie Dąbrowskie.

TABLICA 3b.[1])

Zarobki górników.

Zarobek w 1914 r. = 11.90 zł. (6.92)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914 r.
1	2	3	4	5
1925— V	7,83	(132,7)	(5,90)	0,85
X	7,91	(131,8)	(6,00)	0,87
1926— IV	7,64	(154,0)	(4,96)	0,72
VIII	8,86	(164,6)	(5,38)	0,78
1927— I	10,22	(187,4)	(5,45)	0 79
IV	10,22	(193,6)	(5,30)	0,77
VII	11,32	(199,4)	(5,68)	0,82
X	10,93	(199,9)	(5,47)	0,79
1928— I	11,78	115,8	10,17	0,85
II	11,54	113,6	10,11	0,85
III	11,44	114,3	10,01	0,84
IV	11,27	117,2	9,61	0,81
V	11,43	117,4	9,73	0,82
VI	11,32	115,8	9,77	0,82
VII	11,06	119,3	9,27	0,78
VIII	11,17	118,4	9,42	0,79
IX	12,06	118,2	9,48	0,80
X	12,01	116,6	10,30	0,86
XI	12,27	118,5	10,35	0,87
XII	12,17	120,5	10,09	0,85

TABLICA 3c.

Zarobki przeciętne ogółu robotników

Zarobek w 1914 r. = 7,67 zł. (4,46).

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914 r.
1	2	3	4	5
1925— V	5,30	(105,4)	(5,03)	1,13
X	5,44	(109,4)	(4,97)	1,11
1926— IV	5,44	(126,1)	(4,31)	0,97
VIII	6,15	(131,5)	(4,68)	1,05
1927— I	7,15	(146,1)	(4,89)	1,10
IV	7,12	(153,7)	(4,63)	1,04
VII	7,25	(155,3)	(4,67)	1,05
X	7,99	(151,2)	(5,28)	1,18
1928— I	8,05	85,9	9,37	1,22
II	8,13	86,2	9,43	1'23
III	8,11	86,9	9,32	1,21
IV	8,07	90,2	8,94	1,16
V	8,21	89,2	9,20	1,20
VI	8,20	88,1	9,29	1,21
VII	8,21	90,5	9,07	1,18
VIII	8,65	88,2	9,80	1,28
IX	9,25	87,7	10,53	1,37
X	9,16	87,7	10,44	1,36
XI	9,23	87,2	10'58	1,38
XII	9,45	87,2	10,84	1,41

TABLICA 3d.

Zarobki górników.

Zarobek w 1914 r. = 10,27 (5,97)

Miesiąc	Zarobek nominalny	Wskaźnik kosztów utrzymania 1914 = 100	Zarobek realny	Stosunek zarobku realnego do zarobku w 1914 r.
1	2	3	4	5
1925— V	7,81	(105,4)	(7,41)	1,24
X	7,83	(109,4)	(7,15)	1,20
1926— IV	7,60	(126,1)	(6,03)	1,01
VIII	9,10	(131,5)	(6,92)	1,16
1927— I	10,49	(146,1)	(7,18)	1,20
IV	10,53	(153,7)	(6,85)	1,15
VII	10,72	(155,3)	(6,90)	1,16
X	11,44	(150,7)	(7,58)	1,27
1928— I	11,07	85,9	12,88	1,25
II	11,01	86,2	12,77	1,24
III	11,07	86,9	12,73	1,24
IV	11,11	90,2	12,31	1,20
V	11,19	89,2	12,54	1,22
VI	11,21	88,1	12,71	1,24
VII	11,29	90,5	12,47	1,21
VIII	11,46	88,2	12,98	1,26
IX	12,01	87,7	13,67	1,33
X	11,92	87,7	13,59	1,32
XI	11,97	87,2	13,72	1,34
XII	11,98	87,2	13,74	1,34

Dane o zarobkach przeciętnych wszystkich robotników w górnictwie węglowem podane są według danych, obliczanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i publikowanych w miesięcznych zestawieniach tygodnika „Przemysł i Handel", przyczem z pośród trzech rodzajów zarobków przeciętnych, obliczanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przyjęliśmy najbardziej odpowiadający pojęciu zarobku netto przeciętny zarobek na 1-ną dniówkę odrobioną normalną lub akordową, dodatek za pracę nadliczbową i dodatek rodzinny.

Płace w górnictwie w roku 1928 uległy od 1 września podwyżce przeciętnie o 6,3% na Górnym Śląsku oraz o 6% w Zagłębiu Dąbrowskiem. Zarobki nominalne naogół nie wykazują z miesiąca na miesiąc znaczniejszych wahań, jedynie w letnich miesiącach ujawniła się pewna ich obniżka.

Zarobki realne uległy pewnej poprawie w Zagłębiu Dąbrowskiem, w mniejszym stopniu na Górnym Śląsku.

Podane zestawienia dają możność wysnucia następujących wniosków:

1) rok 1928 przyniósł dalszą poprawę zarobków realnych, jednak tempo poprawy zarobków, które w r. 1927 dochodziło do 20% dla robotników niefachowych w przemyśle metalowym, uległo pewnemu osłabieniu. Korzystną jest jednak okoliczność, że poprawa ta obecnie dotyczy również w znaczniejszym stopniu kategoryj robotników najniżej płatnych, np. robotników podwórzowych w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Pogorszenie wykazuje tylko zarobek przędzarza w przemyśle bawełnianym.

2) Zarobki realne zaczynają poza Górnym Śląskiem w r. 1928 w niektórych pozycjach zbliżać się, a nawet przekraczać poziom z 1914 r. Biorąc pod uwagę, że ustalenie poziomu przeciętnych zarobków przedwojennych może mieć charakter tylko przybliżony, poziom zarobków z końca 1928 r. uważać można w niektórych pozycjach za odpowiadający poziomowi zarobków w r. 1914. W dalszym ciągu najdalej od poziomu z r. 1914 znajdują się zarobki robotników podwórzowych w Łodzi, aczkolwiek różnica poziomów, która dochodziła w r. 1926 do 31%, w r. 1927 do 26%, w roku 1928 spadła do 17%.

Marja Leśniewska.

Wykonywanie przepisów o ochronie kobiet i młodocianych[1]).

Ustawodawstwa całego świata w pierwszym rzędzie zwróciły uwagę na ochronę pracy kobiet i młodocianych, jako zasługującą na specjalną pilną i baczną pieczę państwa, gdyż wyniszczanie nadmierną i w złych warunkach wykonywaną pracą bądź przyszłych matek, bądź organizmów młodocianych, znajdujących się w stadjum rozwoju fizjologicznego, zagraża dobrobytowi całego kraju. Ustawa polska w przedmiocie pracy kobiet i młodocianych została uchwalona dopiero w dn. 2 lipca 1924 r., a więc dosyć późno, już po wydaniu ustaw ochronnych dotyczących czasu pracy, inspekcji pracy, urlopów i innych. Pomimo tego opóźnienia, które już samo przez się wytworzyło w psychice naszego społeczeństwa niekorzystne warunki dla przyjęcia ustawy, nie została ona natychmiast po wejściu w życie zrealizowana w całości.

Mając na względzie wagę, jaką wszystkie cywilizowane kraje przywiązują do ochrony pracy kobiet i młodocianych, Główny Inspektor Pracy powołał w listopadzie 1927 r. specjalny Inspektorat do spraw ochrony kobiet i młodocianych, którego zadaniem jest nadzór nad wykonywaniem ustawy w całej Polsce oraz opracowanie metod pracy w kierunku wprowadzenia w życie w całej rozciągłości wymagań ustawy.

Zagadnienia objęte ustawą są to: 1) ochrona pracy kobiet, 2) ochrona pracy młodocianych. Ochrona pracy kobiet obejmuje następujące dziedziny: 1) zakaz pracy pod ziemią, 2) zakaz pracy nocnej, 3) zakaz prac szkodliwych, 4) ochronę macierzyństwa, 5) ochronę kobiety ciężarnej. Ochrona pracy młodocianych zawiera następujące działy: 1) zakaz pracy dzieci nieletnich, 2) ograniczenie lub zabronienie dostępu do pracy młodocianych, których stan zdrowia stoi na przeszkodzie zatrudnianiu ich w pewnych gałęziach produkcji lub wogóle nie pozwala na zatrudnianie w zakładach pracy, 3) kontrola zdrowia młodocianych przy pracy, 4) zakaz pracy nocnej i wykonywania robót szkodliwych, 5) obowiązek kształcenia młodocianych, t. j. dokształcania ogólnego lub zawodowego. Inspektorat pracy do spraw kobiet i młodocianych miał za zadanie przedewszystkiem ustalić, jakie zagadnienia należy nasamprzód wprowadzić w życie. Przy ustalaniu kolejności zagadnień przyjmowano następujące kryterja: 1) wagę społeczną danego zagadnienia, 2) łatwość wprowadzenia go w życie.

I tutaj na pierwszy plan wysunęła się konieczność realizacji ochrony macierzyństwa robotnicy. Brak odpowiednich instytucyj samorządowych i słabo rozwinięta w tym kierunku inicjatywa społeczna przy rozrastającej się ciągle pracy kobiet i fatalnych warunkach mieszkaniowych rodzin robotniczych powodują u nas wyjątkowo wysoką śmiertelności niemowląt. Inicjatywa rządowa w tym kierunku wydawała się rzeczą najbardziej wskazana, gdyż na terenie własnych przedsiębiorstw Państwo miało całkowitą możność wykazania w praktyce, jak należy zakładać żłobki fabryczne, stawiając jednocześnie na porządku dziennym przed oczyma społeczeństwa całą wagę zagadnienia ochrony macierzyństwa i wbrew sztucznie przez przemysłowców wytworzonej atmosferze całą łatwość realizacji tej ochrony.

Drugiem z kolei w szeregu najważniejszych zagadnień dotyczących ochrony pracy kobiet i młodocianych jest sprawa zdrowia młodocianych, wiążąca się ściśle z ochroną zdrowia robotnika wogóle, a również ze sprawą ograniczenia dla młodocianych i kobiet dostępu do pracy w szkodliwych gałęziach produkcji i z koniecznością uzupełnienia i rozszerzenia spisu robót szkodliwych, zakazanych kobietom i młodocianym.

Wreszcie trzeciem z kolei zagadnieniem, którego waga jest pierwszorzędna poza zagadnieniami dotyczącemi zdrowia robotnika, które natomiast nastręcza bardzo dużo trudności, — jest kwestja charakteru pracy młodocianych w przemyśle, ich roli w produkcji i kwestja przysposobienia młodzieży do zawodu czy też wogóle do udziału w produkcji.

I. Zagadnienie ochrony macierzyństwa robotnicy, które uznane zostało ze strony wagi społecznej za jedno z najpilniejszych, pod względem możności wykonania okazało się — najłatwiejszem.

Art. 15 p. 2 — t. j. obowiązek zakładania żłobków fabrycznych przy zakładach pracy zatrudniających ponad 100 kobiet, był dwukrotnie odraczany przez specjalne rozporządzenia pod naciskiem zainteresowanych kół przemysłowców. Poruszano tu wszystkie sprężyny — prasę, opinję publiczną — aby

[1]) Referat wygłoszony na zjeździe inspektorów pracy w dniu 29 stycznia 1929 r.

dowieść, że ten artykuł jest szkodliwą mrzonką, że zrealizować się nie da żadną miarą, że obciąży nadmiernie przemysł i zrujnuje kraj pod względem gospodarczym. Przemysłowcy zorganizowani, a szczególnie pewne ich ugrupowania, prowadzili wspólną kampanję, broniąc się przed samą zasadą uprzywilejowania pracy kobiet, przedstawiali kalkulacje kosztów założenia i utrzymania żłobków fantastycznie wyolbrzymione, składali przeróżne memorjały, mające świadczyć o niemożności realizacji żłobków fabrycznych. Taki memorjał np., zawierający koszty urządzenia żłobków fabrycznych w przemyśle włókienniczym, został złożony przez przemysłowców łódzkich do Komisji Ankietowej przy Prezesie Rady Ministrów. Zresztą w tym wypadku obliczanie na niekrytyczny stosunek do kwestji zawiodło fatalnie, wszechpotężna dawniej sugestja nie zdołała ogarnąć członków Komisji Ankietowej i memorjał przemysłowców włókienniczych figuruje w t. XIV sprawozdań Komisji jedynie jako votum separatum mniejszości, oponującej przeciwko żłobkom pod kątem interesów własnej kieszeni. W innych wypadkach jednak podobne memorjały przemysłowców bywały zupełnie poważnie brane pod rozwagę, a propaganda przeciwżłobkowa, czynnie szerzona przez przemysłowców zaczęła nawet przenikać do sfer robotniczych, wprowadzając do tego środowiska podział na zwolenników i przeciwników żłobków fabrycznych, alarmując robotnice fałszywemi pogłoskami o zamierzonych „potrąceniach" z zarobków „na żłobki" i t. p.

Zdając sobie sprawę z zakresu i napięcia propagandy i walki przeciw żłobkom, prowadzonej przez przemysłowców, Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych tem poważniej zmuszony był potraktować te trudności, które są nieuniknione przy wprowadzaniu nowych instytucyj. Trudności okazały się dwojakiej natury: 1) brak przy fabrykach odpowiednich lokalów na żłobki, a więc ewentualność budowania i wielka stąd zwłoka; 2) brak wyszkolonych sił pielęgniarskich do prowadzenia żłobków. I jednak przy tych trudnościach w przeciągu roku na terenie Państwa powstało 67 żłobków fabrycznych stałych i lotnych, i to powstało bez stosowania sankcji karnej, przy wcale niepowszechnym nacisku ze strony inspektorów w tym kierunku, w drodze wysiłku kilku osób.

Zastosowano tu następujące metody.

Przedewszystkiem propagandę. Nie zaniedbywano żadnej okazji zaznajamiania jak najszerszego ogółu z tą kwestją. Drogą artykułów w prasie ogólnej i robotniczej, odczytów, pogadanek w stowarzyszeniach, w różnych instytucjach, w klubach robotniczych, drogą przemówień przez radjo, drogą szerokiej akcji rozwiniętej w czasie „Tygodnia Dziecka", Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych zwalczał akcję antyżłobkową i przeprowadzał planową propagandę. Wreszcie osiągnięto ten skutek, że prasa wszelkich odłamów zaczęła sama z siebie poruszać tę kwestję, prowadząc dalej już samorzutnie propagandę ochrony macierzyństwa robotnicy, i że sprawa żłobków stała się sprawą popularną w społeczeństwie.

Jednocześnie z akcją propagandową prowadzono pracę zakładania żłobków. Tutaj Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych poszedł po linji spowodowania pierwszych placówek ochrony macierzyństwa robotnicy na terenie przedsiębiorstw państwowych. Przychylny stosunek do świadczeń społecznych Dyrekcji Monopolu Tytuniowego i wogóle w kierowniczych ciałach Ministerstwa Skarbu sprawił, że pierwszy żłobek powstał w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytuniowych w Warszawie. Tu po raz pierwszy w praktyce trzeba było pokonać te trudności istotne przy zakładaniu żłobka, o których wspominaliśmy, a mianowicie brak odpowiedniego lokalu i brak odpowiedniego personelu. Lokal musiał być przystosowany do potrzeb żłobka w drodze przeróbki dawnych jadalni fabrycznych, personel wynaleziono przez nawiązanie kontaktu z kursami dla pielęgniarek przy Czerwonym Krzyżu oraz z Wydziałem pielęgniarek przy Polskim Komitecie Pomocy Dzieciom. W dalszej praktyce zakładania żłobków sprawę wyboru i zastosowania lokalu rozwiązywano rozmaicie— zależnie od warunków indywidualnych fabryki oraz od warunków bytu, odległości mieszkań robotnic i t. d. Są wypadki (fabryka obić Franaszka w Warszawie), gdzie przystosowano na żłobek dawną halę fabryczną, dzieląc ją boksami na szereg ubikacyj. Jednak przy wyborze i przystosowywaniu lokalu Inspektorat utrzymywał we wszystkich wypadkach zasadnicze wymagania prawa, t. j. przepisową przestronność sypialni dziecinnej, zwrócenie jej ku słońcu. W wypadkach zaś, gdzie nie było możności przystosowania jakiegokolwiek lokalu na żłobek i gdzie przedsiębiorstwo musi dopiero przystępować do budowy żłobka, stosowano urządzenie prowizorycznego żłobka „lotnego", czyli przy fabrycznej stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Koncepcja lotnej stacji została zaaprobowana przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej i przygotowany przez Ministerstwo projekt nowelizacji art. 15 ustawy, przewiduje już takie stacje jako jedną z form ochrony macierzyństwa. Jeszcze nieprzewidziana przez żadną z ustaw obowiązujących stacja

przyfabrycznej opieki nad matką i dzieckiem przyjęła się jednak doskonale na naszym gruncie i spełnia już dziś nietylko rolę ochrony macierzystwa, lecz i propagandy higjeny i profilaktyki w środowisku robotniczem.

Sprawa obsadzenia pielęgniarek dała się szczęśliwie rozwiązać, jak już zaznaczyliśmy, w drodze nawiązania kontaktu z instytucjami kształcącemi pielęgniarki oraz dzięki zorganizowaniu kolejno kursów dla pielęgniarek żłobkowych: przez Tow. Robotnicze Przyjaciół Dzieci, przez Chrześcijańską Demokrację i przez Departament Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy. Na kursach tych wykładano ochronę pracy kobiet i młodocianych, na ostatnich dodano do tego wykład o urządzeniu i prowadzeniu żłobka oraz lotnej stacji opieki, prowadzony przez kierowniczki czynnych już żłobków fabrycznych.

Ponadto wszystkie pielęgniarki, kierowane przez Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych na żądanie Dyrekcji przedsiębiorstwa do żłobków, przechodziły rodzaj przeszkolenia społecznego i fachowego na terenie czynnych żłobków i stacyj w Warszawie, pod nadzorem wypróbowanych już i doświadczonych pielęgniarek. W ciągu roku zgórą 40 pielęgniarek, przeważnie absolwentek kursów zostały dodatkowo przeszkolone w ten sposób i objęły placówki. Pośrednictwo Inspektoratu w tej sprawie dało mu ważny przywilej ścisłego i stałego kontaktu z personelem wszystkich utworzonych żłobków. Stacja opieki lotnej przy Państwowych Zakładach Graficznych i pierwszy żłobek w fabryce tytoniowej przy ul. Dzielnej stały się z konieczności szkołami praktycznemi dla pielęgniarek żłobkowych i doskonale wypełniły to zadanie.

W związku z powołaniem do życia w ciągu roku tak znacznej ilości żłobków i stacyj— instytucyj całkiem nowych, nie posiadających nigdzie odpowiedników — wyłoniła się konieczność uzgodnienia zasad i metod działania celem nadania opiece nad matką i dzieckiem robotniczem charakteru jaknajbardziej jednolitego. W tym celu Inspektorat utworzył przy Ministerstwie Pracy komisję, złożoną z przedstawicieli przedsiębiorstw państwowych podlegających Ministerstwu Skarbu, lekarzy i pielęgniarek z placówek funkcjonujących, przy udziale przedstawiciela Ministerstwa. Komisja ta, odbywając przez 3 miesiące co tydzień swe posiedzenie, opracowała dokładną instrukcję, dotyczącą urządzenia i funkcjonowania lotnej stacji, regulamin dla pielęgniarek takiej stacji oraz wzory karty indywidualnej dziecka i karty wywiadów domowych, schematy sprawozdań stacji oraz innych ksiąg prowadzonych przez stacje. Wzory te zostały przyjęte przez monopole państwowe, a prywatne zakłady, bez żadnego przymusu i zobowiązań pod tym względem, oparły działalność swych żłobków na tych samych wzorach. Karta wywiadu domowego zawiera rubryki dotyczące pracy, zarobku, warunków bytu i mieszkania a robotnicy i dostarczy bogatego materjału, którego opracowanie po pewnym czasie przysporzy ważnych przyczynków do spraw pracy, zdrowia i bytu robotnic w Polsce.

W chwili obecnej mamy na terenie Polski funkcjonujących 67 żłobków stałych i lotnych: państwowych 34, prywatnych 33. Żłobki te obejmują opieką około 3.000 niemowląt. W fabrykach posiadających żłobki pracuje około 30.000 kobiet. Żłobki już czynne przypadają na następujące grupy produkcji: metalową, spożywczą, chemiczną, papierniczą, drzewną.

Związek Wielkiego Przemysłu Włókienniczego dotąd prowadzi zorganizowaną walkę z ustawą i na nakazy wydawane w tej sprawie fabrykom przez inspektorów pracy przysyła rekursy podług jednego wspólnego wzoru. Powołuje się przytem między innemi na okoliczność, że fabryki, którym wydaje się nakazy, rzekomo nie podlegają art. 15 ustawy, ponieważ nie zostały objęte właściwem rozporządzeniem Ministra.

W całej przedstawionej tu akcji Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych kierował się zasadą tworzenia faktów dokonanych: powołania w tej czy innej formie przyfabrycznej placówki ochrony macierzyństwa robotnicy, umocowania jej i wcielenia w życie tak, iżby z jej egzystencją oswoili się zarówno przemysłowcy jak robotnicy. Dalszy rozwój placówek i doskonalenie ich, pod wszelkiemi względami należy do przyszłości chociażby najbliższej, a wykracza, zdaniem naszem, poza ramy i zakres działania inspekcji pracy. Inspekcja pracy była tu do pewnego stopnia dźwignią, motorem, który sztucznie skomplikowaną sprawę żłobków pchnął na tory realnego wykonania, wskazał sposoby, metody, i całkowitą możność wprowadzenia żłobków w życie. W dalszym ciągu do inspekcji należy tylko nadzorowanie, aby zakłady obowiązane do tego świadczenia zakładały i prowadziły żłobki, inspektor winien tę sprawę uwzględnić przy wizytacji narówni z innemi obowiązującemi artykułami ustawy danej oraz innych. Inne czynniki, poza inspekcją stojące, np. instytucje, zajmujące się kształceniem pracowników społecznych, winny się bliżej zainteresować tym nowym, swoistym typem służby społecznej. Również kasy chorych są zainteresowane w jak najlepszym rozwoju żłobków jako placówek o olbrzymiem znaczeniu profilaktycznem. Inspekcja kobieca swoje zadanie tu już spełniła.

II. Na zasadzie art. 6 i 7 ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. inspekcja pracy winna czuwać nad zdrowiem pracowników młodocianych: żaden zakład pracy nie ma prawa przyjąć pracownika młodocianego bez świadectwa lekarza, stwierdzającego, iż młodociany poddany został badaniu i nadaje się do zatrudnienia w danej produkcji; pozatem przedsiębiorca obowiązany jest sporadycznie, na żądanie inspektora, poddawać badaniu już zatrudnionych młodocianych, celem stwierdzenia, czy praca nie odbija się w sposób szkodliwy na zdrowiu młodocianego i nie przekracza jego sił fizycznych. Lekarz podług ustawy miał być wskazywany fabryce przez inspektora. Obowiązki te, włożone na inspekcję pracy przez ustawodawcę nie mogły być dodąd wykonywane planowo i we właściwym zakresie ze względu na brak odpowiednich sił lekarskich w inspekcji oraz brak poza nią lekarzy, którzyby mogli stanąć do tej pracy na wezwanie inspekcji. Inspektorzy kierowali niekiedy młodocianych wstępujących do pracy do lekarzy prywatnych, opłacanych w tym wypadku przez fabrykę, bez najmniejszej oczywiście gwarancji, że badania te są sumienne i przeprowadzane pod kątem troski o zachowanie zdrowia młodego organizmu; przeciwnie są dane, z których można sądzić, że bywało to traktowane w najlepszym razie jako formalność. W pojedyńczych wypadkach inspektorzy nawiązywali kontakt z kasami chorych i lekarze kas gdzieniegdzie dokonywali badań; przy przeciążeniu lekarzy kas chorych lecznictwem można wątpić, czy na tego rodzaju badania profilaktyczne mieli oni czas i czy odpowiednio je traktowali.

W I i II okręgach inspekcji pracy, posiadających własnych lekarzy - inspektorów, młodociani byli badani przez tych lekarzy (w 1 okręgu od początku r. 1928, w II — od paru lat). Zaraz po powołaniu Inspektoratu do spraw kobiet i młodocianych opracowano wspólnie z inspekcją I i II okręgu wzory kart do badania młodocianych, które służą dotychczas. Jednakże badanie młodocianych przez lekarzy inspekcyjnych, nawet przy ewentualnem powiększeniu liczby lekarzy, nie mogłoby rozwiązać sprawy. Chodzi bowiem nietylko o wstępne badania, lecz o stały, perjodycznie stosowany nadzór nad zdrowiem pracujących już młodocianych, czuwanie nad wpływem pracy na ich organizmy, jednem słowem o całą dziedzinę higjeny pracy i zdrowia młodych robotników, traktowaną ze stanowiska profilaktyki. Tu więc inspekcja pracy zbliża się do zadań profilaktyki, obecnie wysuwanych przez kasy chorych. Powiększenie liczby lekarzy inspekcji pracy, mających wstęp do fabryk, jest niezbędne dla nadzoru nad higjeną środowiska pracy, dla akcji zmierzającej drogą nakazów do uzdrawiania lub unieszkodliwiania tego środowiska. Praca ich pozostawać będzie w związku logicznym i w ciągłym kontakcie z lekarzami kas chorych, do których przejdzie badanie młodocianych.

Na konferencji z przedstawicielami ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych, zainicjowanej w czerwcu r. ub. przez Głównego Inspektora Pracy łącznie z Dyrektorem Departamentu Pracy, omówiono i ustalono zagadnienia, dla których konieczna jest jak najściślejsza współpraca kas chorych z inspekcją. Główny Inspektor Pracy wydał do inspektorów okólnik, informujący ich o zamierzonym planie współpracy, którą winni na swych terenach realizować. Okólnik ten został w całości przyjęty przez kasy chorych.

Zagadnienia, wymagające łącznej pracy kas chorych i inspekcji, są następujące: 1) badania robotników młodocianych przy przyjmowaniu ich do pracy zawodowej, 2) badania perjodyczne w przedsiębiorstwach robotników młodocianych już pracujących; 3) zawiadamianie inspektorów pracy o chorobach zawodowych; 4) zawiadamianie się wzajemne inspekcyji pracy i kas chorych o zachorowaniach masowych w przedsiębiorstwach; 5) zawiadamianie inspekcji pracy o zatrudnieniu w przedsiębiorstwach młodocianych poniżej 15 roku życia; 6) porozumiewanie się z inspekcją pracy w sprawie apteczek podręcznych w większych fabrykach i w sprawie udzielania doraźnej pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach z zachowaniem przepisu art. 10 ustawy z 19 maja 1920 r.; 7) zainteresowanie kas chorych zagadnieniem chorób zawodowych, w szczególności zatruciami ołowiem i chemikaljami.

Jak widać, zakres współdziałania kas chorych z inspekcją wykracza daleko poza ramy inspektoratu do spraw kobiet i młodocianych, gdyż ma tu na celu szeroką akcję profilaktyczną w stosunku do wszystkich robotników wogóle.

W wyniku tak postawionej sprawy kasy chorych mają powołać w większych ośrodkach fabrycznych specjalnych lekarzy do badania młodocianych; w ośrodkach o małem skupieniu młodzieży pracującej wyznaczą lekarza z pośród lekarzy już czynnych. Materjały zebrane przez lekarzy będą opracowywane przez specjalną komisję przy Ogólnopaństwowym Związku Kas Chorych.

Na jesieni ubiegłego roku w poszczególnych inspektoratach okręgowych zostały już ustalone dość ściśle metody współpracy. Ponieważ chodzi jednak o jednolitość tej pracy w całem Państwie, Główny Inspektor Pracy zwołał w końcu ubiegłego roku konferencję z kasami chorych, na której ustalono pro-

gram pracy na najbliższy okres czasu. Program ten będzie obowiązywał wszystkie agendy inspekcji i kasy chorych.

Celem odpowiedniego postawienia akcji profilaktycznej wewnątrz inspekcji powołano specjalnego lekarza, któremu powierzono organizację i kierownictwo prac w dziedzinie higjeny pracy i ochrony zdrowia robotnika.

III. Zagadnienie zdrowia robotnika wogóle, a w szczególności młodzieży dorastającej, łączy się ściśle z koniecznością b a d a ń n a d p r a c a m i s z k o d l i,w,e,m,i. Tu Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych współdziałał z zapoczątkowaniem pracy nad: 1) badaniem zdrowia robotników w poszczególnych gałęziach produkcji, przeprowadzonem przez lekarzy, 2) uruchomieniem szeregu ankiet celem dokładniejszego poznania warunków pracy w rozmaitych gałęziach produkcji.

Badanie zdrowia robotników wymagało specjalny sił lekarskich i naukowych pomocy przy badaniu, więc nie mogło być wykonywane w ramach inspekcji pracy. Jednakże przy jej pomocy b. urzędnik Min. Pracy, obecnie kierownik działu higjeny pracy w Państw. Zakładzie Higjeny, dr. Nowakowski nawiązał kontakt ze Związkiem Zawodowym Drukarzy i w ciągu paru miesięcy przeprowadził badania 427 robotników zatrudnionych w drukarstwie; w tem badań powtórnych 37. Następnie Państw. Zakład Higjeny został zetknięty ze Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Metalowego; lekarze Zakładu rozpoczną w roku bieżącym badania nad zdrowiem robotników zatrudnionych w przemyśle metalowym w styczności z ołowiem, a więc przy akumulatorach, przy lutowaniu i t. d.

Zasady przygotowania a n k i e t, mających na celu wyświetlenie warunków prac szkodliwych lub nadmiernie uciążliwych dla kobiet i młodocianych polegają na przygotowaniu kwestjonarjuszy wspólnie z zarządem zainteresowanego związku zawodowego, i na opracowaniu w Inspektoracie kwestjonarjuszy wypełnionych pod kierunkiem związku; opracowanie to wydaje związek pod swoją firmą.

Przy stosowaniu takiej metody zostały w roku ubiegłym przeprowadzone przez związki ogólny i żydowski 2 ankiety drukarskie, podług kwestjonarjuszy 2-ch typów: a) dotyczącego warunków pracy młodocianych w drukarstwie, b) dotyczącego warunków higjenicznych drukarń. Ankieta ta objęła całe Państwo; opracowanie otrzymanego materjału jest na ukończeniu.

Nadto na prośbę organizacji młodocianego T. U. R-a w Łodzi opracowano kwestjonarjusz ankiety o warunkach pracy młodocianych w przemyśle, przeznaczony do przeprowadzenia w Łodzi. Łódzka organizacja T. U. R-a kwestjonarjusz przyjęła, ankiety jednak dotychczas nie uruchomiła.

Pozatem opracowano:

4 kwestjonarjusze, mające na celu zbadanie: 1) czasu pracy, 2) higjeny, 3) urlopów i 4) dokształcania młodocianych w przemyśle metalowym, (ankieta ta będzie przeprowadzona przez Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego w r. b.);

projekt kwestjonarjusza o warunkach pracy we włókiennictwie, lecz wskutek strajku i innych przeszkód natury technicznej wewnątrz związku ankieta ta dotąd nie została uruchomioną;

kwestjonarjusz ankiety o warunkach pracy pracowników krawieckich — młodocianych i kobiet, przyjęty przez zarząd związku krawieckiego, będzie w najkrótszym czasie rozesłany do oddziałów Związku;

kwestjonarjusz ankiety, dotyczącej warunków pracy, zdrowia i bytu słuchaczy szkół wieczorowych dla dorosłych i dla młodocianych, opracowany wspólnie z przedstawicielami Sekcji Oświaty Pozaszkolnej w Związku Nauczycielskim, która ją będzie przeprowadzać w porozumieniu i przy udziale nauczycielstwa szkół dokształcających dla młodocianych;

wreszcie opinjował Inspektorat ochrony pracy kobiet i młodocianych ankietę o warunkach pracy chałupników, przeprowadzoną przez podinspektora w obwodzie częstochowskim.

Otrzymywane przez ankiety informacje o jaskrawych przekroczeniach przeciw prawom ochronnym mogą być szybko komunikowane inspektorom pracy celem uzdrowienia warunków pracy.

IV. Prace powyższe nie napotkały specjalnych trudności ani przy ustaleniu programu, ani przy jego wykonywaniu, chociaż wymagały dużego nakładu energji i czasu. Natomiast z pośród wysuniętych zagadnień czwarte—kształcenie w zawodzie czyli p r z y s p o s o b i e n i e d o z a w o d u stanowi sprawę bardzo trudną i skomplikowaną, zarówno ze względu na przeszkody natury technicznej i finansowej (brak szkół posiadających warsztaty, odpowiednich narzędzi, środków pieniężnych na te cele) jak na samą koncepcję zawodu i szkolenia w zawodzie, która musi ulec zasadniczej rewizji i zmianie. Dawne pojęcia szkolenia, dziś sztucznie utrzymywane przy życiu, miały na celu dostarczanie wykwalifikowanych rzemieślników dla obsługi rzemiosł. Obecnie przemysł oparty o maszynę, potrzebuje nie rzemieślnika zdolnego do

wytworzenia całkowitego produktu przy pomocy własnych rąk i palców, lecz robotnika wszechstronnie uzdolnionego do obsługi wciąż doskonalonych maszyn. Otóż takiego właśnie przygotowania do zawodu, pojętego w sensie zapoznania ze skomplikowaną maszyną, młodzież kończąca szkoły powszechne i wstępująca do fabryk nie otrzymuje. „Terminy" u majstrów rzemieślniczych również dobrze, jak „uczniowanie" po fabrykach, gdzie uczeń często przez 4 lata nie wyjrzy poza jeden oddział danej fabryki, wreszcie „wykładanie" zawodu w szkole bardzo często bez oparcia tej szkoły o warsztat — wszystko to utrzymuje tylko sztucznie fikcję potrzeby długoletniego szkolenia w zawodzie w starodawnem pojęciu tego słowa, bez uwzględnienia współczesnych potrzeb i kierunków rozwoju przemysłu. Pod pozorem takiego szkolenia zatrudnia się młodzież dorastającą przez szereg lat bezpłatnie lub pół-bezpłatnie, często nie wprowadzając jej zupełnie do zawodu, przy porządkach i na posyłkach, wyzyskując jej czas, siły i zdrowie.

Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych, mając na uwadze to położenie młodzieży, opracował wniosek o przedłużeniu okresu szkolnego do lat 15 i zużytkowaniu tego roku na przyspasabianie dziecka do zawodu. W tym celu okazała się ptrzeba: 1) porozumieć się z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie przedłużenia okresu szkolnego i urządzenia przy szkołach powszechnych warsztatów szkolnych z zakresu różnych gałęzi produkcji; 2) skłonić Magistraty robotnicze w dużych ośrodkach przemysłowych, aby zapoczątkowały przy szkołach powszechnych warsztaty przysposobienia zawodowego, 3) stworzyć w jaknajprędszym czasie placówki eksperymentalne przysposobienia do zawodu młodzieży po skończonej szkole powszchnej.

Praca w dwóch pierwszych kierunkach, jako wymagająca wiele czasu, uzgodnień, a przedewszystkiem wielkich funduszów i dużej pracy organizacyjnej, z natury rzeczy nie wydała jeszcze w r. ubiegłym owoców. Natomiast w grudniu r. ub. została powołana do życia w Warszawie pierwsza placówka eksperymentalna pod nazwą Kursy przysposobienia do zawodu dzięki wspólnej inicjatywie inspekcji pracy i Wydziału Szkół Zawodowych Żeńskich Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz członków Stowarzyszenia „Służba Obywatelska" (Zrzeszenie dyrektorek i nauczycielek szkół zawodowych żeńskich). Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyasygnowało stowarzyszeniu „Służba Obywatelska" środki pieniężne, za które został nabyty dom własny przy ul. Wiktorskiej 65 na Mokotowie, złożony z 14 pokoi, w którym urządzono szkolny warsztat trykotarski dla dziewcząt. Zostały nabyte i zmontowane najświeższej konstrukcji maszyny, opracowano plan zajęć: przysposobienia do zawodu, t. j. pracy przy maszynach i wykładów ogólno - kształcących. Praca przy maszynach zajmuje 4 godziny dziennie, pozostałe 2 poświęcone są wykładom. Warsztat posiada już komplet 30 uczenic, przeważnie z ukończoną szkołą powszechną. Rezultaty kursów w krótkim, miesięcznym okresie czasu są już bardzo ciekawe: podczas gdy w fabryce trykotaży dziewczynka - robotnica w ciągu 2, 3 lub 4 lat płatna jest jak uczenica i jeszcze nierzadko można jej wymawiać „psucie" materjału, na kursach po tygodniowej pracy dziewczęta wykonywują samodzielnie na maszynie roboty, nadające się do sprzedania i nie psują przytem wcale materjału.

Wydział szkół zawodowych żeńskich M. W. R. i O. P. czyni przygotowania do założenia w Łodzi, warsztatu przysposobienia zawodowego w tkactwie. Próby nie powinny oczywiście dotyczyć jedynie dziewcząt. Pójście po tej linji magistratów w ośrodkach przemysłowych odrazu nadałoby całej akcji szerszy zakres.

V. Co się tyczy *obowiązku dokształcania młodzieży pracującej* (art. 9 ustawy), Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych rozpoczął zbieranie u inspektorów prowincjonalnych danych o liczbie młodzieży uczęszczającej do szkół z pośród tych, których obejmują rejestry inspekcyjne. Dane dotychczas zebrane wykazują w tym względzie stan bardzo niezadawalający: nieznaczna tylko część młodocianych obowiązanych do dokształcania się uczęszcza do szkół. Przyczyny tego stanu rzeczy są zresztą jasne. Są niemi: brak dostatecznej ilości szkół dokształcających; przedłużanie godzin pracy w warsztatach i fabrykach i zatrzymywanie młodocianych na godziny nadliczbowe; przemęczanie młodocianych nadmierną pracą, po której nie są w stanie ponosić dodatkowy wysiłek, jakiego wymaga nauka. Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych będzie się starał wyjaśnić możliwie dokładnie, jak wygląda uczęszczanie młodzieży do szkół dokształcających na obszarze całej Polski w stosunku do liczby młodzieży zatrudnionej i pojemności szkół.

Kończąc przegląd zagadnień, wysuniętych lub przynajmniej wytkniętych w r. 1928 przez Inspektorat do spraw kobiet i młodocianych, należy zaznaczyć, że nie zdołano jeszcze wniknąć w wiele ważnych zagadnień ochrony

pracy kobiet i młodocianych: w pracę nocną kobiet, w opiekę nad pracą kobiety ciężarnej, w pracę dzieci nieletnich (niżej 15 lat). Wykonywanie przepisów dotyczących tych zagadnień zgodnie z tendencjami rozwojowymi naszgo ustawodawstwa jest niewątpliwie bardzo złożone.

Zakaz pracy nocnej kobiet, ratyfikowany przez wszystkie państwa obce, jest sprawą zupełnie wyczerpaną ze strony teoretycznej. Jeśli zaś chodzi o faktyczney stan rzeczy, to praca nocna kobiet istnieje i może być wytępiona tylko w drodze wytężonej akcji wizytacyjnej, zużytkowania organów policji przy ściganiu tych wykroczeń oraz wzmożenia sankcyj karnych za przekroczenia w tym zakresie.

Ochrona pracy kobiet ciężarnych łączy się ściśle z ochroną macierzyństwa. Zagadnienie to komplikuje się skutkiem tego, że ustawodawstwo polskie nie zabrania usuwać od pracy kobiety ciężarne, (z wyjątkiem w ostatnim okresie ciąży); przez pozbawienie pracy w pierwszym okresie ciąży kobieta traci nietylko pracę, lecz i pomoc kasy chorych przy połogu.

Poza tem niezmiernie ważny nadzór nad pracą kobiet ciężarnych powinienby istnieć w Plsce analogicznie do innych krajów cywilizowanych i być wykonywany przez higjenistki społeczne. Narazie mamy tylko słabe zaczątki pomysłów w tym kierunku: w monopolach tytuniowym i spirytusowym pielęgniarka żłobkowa dla dokładnego zaznajomienia się z warunkami pracy, przechodzi dwutygodniowe przeszkolenie przy warsztacie i, opiekując się robotnicami ciężarnemi lub karmiącemi, jest dokładnie zorjentowana w ich pracy. Przewidziane jest również, że na interwencję lekarza żłobkowego w porozumieniu z pielęgniarką kobieta ciężarna może być zwolniona od robót, które źle wpływają na stan jej zdrowia. Nadto jest już na porządku dziennym sprawa zmniejszania kobietom ciężarnym norm pracy. Te poczynania będą mogły dostarczyć podstaw do ustawowej ochrony kobiet ciężarnych. Z drugiej strony metoda stwarzania faktów dokonanych może się przyczynić do prędszego powołania „higjenistek społecznych" również w przedsiębiorstwach prywatnych.

Najtrudniejszą sprawą jest bezsprzecznie, praca dzieci nieletnich. Wytępienie pracy dzieci niżej lat 15-tu komplikuje się niezmiernie skutkiem nędzy panującej wśród warstw robotniczych, która zmusza dzieci jak najwcześniej do zarobkowania oraz skutkiem poszukiwania przez przedsiębiorcę robotnika-dziecka ze względu na taniość pracy dziecięcej. Pozatem nieuzgodnienie ustaw o pracy oraz ustawodawstwa szkolnego i ustawodawstwa opieki społecznej sprawia, że dziecko kończy szkołę mając lat 14 i ma rok luki, w ciągu któego nie wolno mu zarobkować. W braku zupełnym opieki społecznej w stosunku do dzieci posiadających choć w pewnej części t. zw. opiekę rodzinną, dzieckiem takiem nikt się nie zajmie, gdy rodzice żywić go już nie mogą lub czasem nawet nie chcą.

Niemniej jednak całkowite zniesienie pracy dzieci nieletnich jest konieczne chociażby ze względu na wyniszczenie fizyczne dzieci urodzonych w okresie wojny i bezpośrednio po niej. Dlatego też zamierza się podjąć badania celem ustalenia gałęzi przemysłu i wogóle rodzajów pracy korzystających głównie z sił dzieci nieletnich, ażeby rozpocząć planową likwidację tych stosunków. Zajdzie przytem potrzeba współdziałania ze strony władz, powołanych do roztaczania opieki nad dziećmi pozbawionemi środków utrzymania skutkiem wydalenia ich z pracy.

Dr. Władysław Dobrzyński.
Konsultant Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Opieka mieszkaniowa jako zadanie państwa i samorządów.

Jeżeli mieszkanie ma być miejscem wypoczynku po pracy czyli miłem ogniskiem domowem, a nie jedynie przestrzenią pomiędzy ścianami albo kątem do spania, winno ono być planowane i budowane zgodnie z potrzebami ludzkiemi i doświadczeniem na tem polu zdobytem.

Nie sposób jest obniżać skali życiowej o wiele więcej, niż tego wymaga prawodawstwo nowoczesne, orzekające, że mieszkanie dla rodziny winno się składać z 3 pomieszczeń minimum, a angielskie prawodawstwo uważa nawet jako minimum mieszkanie z 4 pomieszczeń. Z drugiej strony nie można przypuszczać, że koszty budowlane zmniejszą się u nas w szybkiem tempie w porównaniu z cenami obecnemi, a wynagrodzenie za pracę bądź umysłową bądź fizyczną będzie wzra-

stać do takiego poziomu by udostępnić pozbawionym higjenicznych mieszkań płacenie właściwego czynszu, opartego na podstawach gospodarczych (15—16% zarobku).

Jeżeli oznaczymy przez *x* czynsz opłacany za przeciętne dobre mieszkanie, a przez *y* — część zarobku pracownika, t. j. owe 15—16% (czynsz gospodarczy), to w obecnem pokoleniu *x* nigdy nie będzie równe *y*, lecz będzie je zawsze przekraczać. Byłoby to możliwe, gdybyśmy tolerowali wzrost liczby lichych domów koszarowych, ale to wcale nie jest pożądane i to z wielu względów.

A więc różnicę pomiędzy *x* i *y* w obecnej dobie należy u nas pokrywać z jakiegokolwiek źródła społecznego. Wysiłki działalności prywatnej, nawet popieranej przez ogół, mijają się z celem dla tej prostej przyczyny, że przedsiębiorstwo prywatne nie może spełniać zadań społecznych, gdyż ma na celu dochód.

Wobec tego dostarczenie mieszkań ludności pracowniczej winno być obecnie uważane jako sprawa użyteczności publicznej, wykonywanej w dużej mierze przez rząd i samorządy.

Pomoc tę czy to w postaci subsydjów czy tanich pożyczek długoterminowych należy naturalnie połączyć z właściwą polityką budowlaną, będącą ostoją i ochroną wszelkich programów budowlanych. *Treścią tej polityki i jej największem zadaniem jest rozmieszczanie ludności i przemysłu w nowych ośrodkach zamiejskich drogą decentralizacji.*

Przeświadczenie, że zaopatrywanie ludności we właściwe mieszkania stało się w ostatnich czasach sprawą publiczną, zagadnieniem społecznem olbrzymiego znaczenia nie weszło jednakże dotąd w pełną świadomość jednostek, tem samem w sferę myślenia zrzeszeń społecznych, gmin i państwa.

Zastraszający brak mieszkań, jako wynik zaprzestania akcji budowlanej podczas wojny i po niej, niemożność budowania przez przedsiębiorców prywatnych mieszkań rentownych czynił troskę o wystarczające i zdrowotne mieszkania dla warstw pracujących jednem z najważniejszych i najaktualniejszych zadań społecznych czasów powojennych.

Z „klęski" rynku mieszkaniowego wyrosła „cnota" opieki mieszkaniowej nietylko w państwach europejskich, ale i w Ameryce Północnej. Należy tu zaznaczyć, że w niewielu tylko krajach udało się sprawę mieszkaniową załagodzić. Co się zaś tyczy kwestji zakładania nowych osiedli i właściwego urządzenia poszczególnych domów i mieszkań, mimo dużego braku środków pieniężnych daje się na Zachodzie zauważyć znaczny postęp, który doniedawna był uważany za niemożliwy.

Publiczna opieka mieszkaniowa, uwydatniająca się we współpracy państwa, gmin i spółdzielni budowlanych osiągnęła ostatniemi czasy wybitne i bardzo pocieszające wyniki pod względem zdrowotnym i nowoczesnych wymagań umiejętności budowy miast. O tem mogli przekonać się naocznie uczestnicy ostatnich dwóch Kongresów Federacji Miast-Ogrodów w Amsterdamie (1924) i Wiedniu (1926 r.). Następny Kongres został zwołany na lipiec 1928 r. do Paryża, na 1929 r. do Rzymu, a na r. 1930 do Berlina.

Szkoda, że brak dotąd u nas należytej opieki mieszkaniowej nie pozwoli na zaproponowanie Federacji zwołania konferencji w Warszawie, nie mielibyśmy bowiem czem pochwalić się w tym zakrese przed areopagiem rzeczoznawców światowych.

Demonstrowany przez organizacje Zjazdów tych materjał poglądów wywołał na zwiedzających te miasta głębokie wrażenie i nasunął myśl, jak wyglądałyby nasze miasta, gdyby kilkadziesiąt lat przed wojną, kiedy panowała wszędzie obfitość dóbr materjalnych, zaczęto stosować ogólnie publiczną opiekę mieszkaniową na racjonalnych podstawach.

Ale z tem przeświadczeniem łączyło się przekonanie, że opieka ta, przedewszystkiem w stosunku do właściwego systemu zabudowania i zakładania nowych osiedli, będzie miała i w przyszłości do spełnienia znaczne zadane społeczne i dlatego stanie się ona niezbędną *bez względu na to, kto będzie budował mieszkania, władze publiczne, spółdzielnie, czy przedsiębiorcy prywatni.*

Z miast, które zwiedziłem w celu zbadania tej sprawy (Wiedeń i większe miasta holenderskie) działalność w tym zakresie stolicy Austrji, jak to już w innej pracy podałem[1]), mimo, że imponowała rozmiarami (25000 mieszkań w ciągu 5 lat) najostrzej skrytykowana została przez polityków mieszkaniowych świata, na Kongres przybyłych, z powodu zastosowania niewłaściwego systemu budowlanego (małe mieszkania o 35 m² używalnej przestrzeni w wysokich do 8 piętr dochodzących domach koszarowych, niezaopatrzonych w windy) bez względu na to, że domy te obfitują w całe mnóstwo t. zw. uzupełnień mieszkaniowych, jak kąpiele, pralnie, bibljoteki, ogródki dziecięce etc. Ścisłe badania wykazały, że stosowanie tego systemu nie było koniecznością, podyktowały go raczej

[1]) Dr. Wł. Dobrzyński „Polityka mieszkaniowa m. Wiednia w świetle krytyki". Odbitka z VII zeszytu „Zdrowia" 1927 r.

względy polityczne. Wobec tego wybitni rzeczoznawcy bez różnicy partji ostrzegali uczestników Kongresu przed naśladownictwem polityki budowlanej m. Wiednia, jako nieodpowiadającej duchowi czasu.

Obecnie pragnąłbym przedstawić w krótkich słowach, co czynili i czynią na tem polu holendrzy w tem głębokiem przekonaniu, że ich polityka mieszkaniowa może być dla nas wzorem pod wielu względami.

Metody, stosowane w Holandji dla zwalczania braku mieszkań i ich wyniki są doskonałe i mutatis mutandis mogą być przez nas uważane, jako godne uznania i naśladowania. *W 1925 r. 82% całej ludności zamieszkiwało już osiedla (małe domki z ogródkami).*

Jak wiadomo Holandja, mimo, że była krajem neutralnym, pod koniec wojny znajdowała się pod względem mieszkaniowym prawie w takiem samem położeniu, co i państwa wojujące, mianowicie, dotkliwie odczuwała brak mieszkań i olbrzymie koszty budowlane, które dochodziły do 250—300% przedwojennych. Ale wytężona i celowa praca oraz energja, z jaką np. miasto Amsterdam przystąpiło przy pomocy państwa do zwalczenia tej klęski i wynik przez nie osiągnięty wywołały podziw w uczestnikach Kongresu i najwyższe uznanie. Można śmiało powiedzieć, że niema drugiego miasta na świecie, w któremby z równą wytrwałością osiągnięto w stosunkowo krótkim czasie równe wyniki. Dzięki współdziałaniu kooperatyw budowlanych, pracy zarządu miejskiego i prywatnych przedsiębiorców wystawiono w Amsterdamie, mieście, liczącem 700.000 mieszkańców w ciągu lat pięciu 30.000 iście zdrowotnych mieszkań, a wr. 1926 wykończono dalszych 9.000. Podczas, gdy początkowo dawano pierwszeństwo jedno i dwurodzinnym domom, budowanym w osiedlach o 8 do 10 tysięcy mieszkań, buduje się obecnie przeważnie domy czteropiętrowe jedynie z powodu niebywałej drożyzny budowli, stawianych z racji błotnistego gruntu na palach. Szczególnie imponujące wrażenie robią wystawione przez grono architektów 6.000 mieszkań w czteropiętrowych domach zespołowych (zwartych). Dodajmy do tego nowoczesny sposób budowania prostolinijnego o płaskich dachach; budowle te przedstawiają się jednolicie, w całości jednakże dla oka miłe, gdyż urozmaicone co do fasad. Widz nie może nie doznać silnego wrażenia.

Z powodu znacznej drożyzny materjałów budowlanych, zwłaszcza cegieł, wybudowano we wschodniej dzielnicy Amsterdamu 8000 mieszkań z betonu.

W najdroższym okresie budowlanym dawało miasto budującym subsydjum w ilości 2500—3000 fl. na mieszkanie; z biegiem czasu jednakże zmniejszono je stopniowo do 200 fl. (w 1924 r.). Dla obecnie budowanych 6000 mieszkań zagwarantowały państwo i zarząd miejski drugie numery hipotek.

Ale to, co nadaje tej publicznej opiece mieszkaniowej piętno charakterystyczne, jest jasno określona linja, która staje się miarodajną dla polityki mieszkaniowej wszystkich państw. *Gmina podjęła zadanie budowy tanich mieszkań, które pracownicy są w stanie opłacać.* W tym celu amsterdamski zarząd miejski popiera jedynie budowę małych mieszkań według naszych pojęć, nawet najmniejszych mieszkań. Za mieszkanie o 200 sześciennych metrów przestrzeni, które stanowi przeciętną normę, płaci się obecnie w Amsterdamie 7 fl. tygodniowo, a więc niezbyt wiele w stosunku do zarobków (24 — 26 fl. tygodniowo). Dalej, dla zmniejszenia czynszu tworzy się planowo i celowo nadmiar 2000 mieszkań, który w najbliższym czasie zostanie znacznie powiększony. W ten sposób toruje się drogę do sanacji starych dzielnic, których Amsterdam posiada nie mniej, niż inne miasta tych rozmiarów.

Miejski urząd mieszkaniowy ma nadzór nad należytem utrzymywaniem wszystkich wystawionych przy poparciu publicznem mieszkań zrzeszeniowych i prywatnych. Zrzeszenia wnoszą do Urzędu na fundusz utrzymania domów 50 fl. rocznie od mieszkania.

Gmina nietylko wybudowała domy, by przeciwdziałać „głodowi", ale i wzięła na siebie obowiązek dostarczania mieszkań rodzinom uboższym. Każdy więc może otrzymać mieszkanie, o ile w jednym z bloków jest miejsce wolne.

Inspekcja mieszkań wykonywana jest przez kobiety według systemu Oktawji Hill, stosowanego oddawna w Anglji. Do czynności tej zaangażowano szereg wyszkolonych kobiet. Biuro centralne zbiera szczegółowe dane o każdym kandydacie, by go odpowiednio umieścić. Spokój w bloku zależny jest głównie od właściwego rozmieszczenia lokatorów. Każda inspektorka ma nadzór nad setkami i więcej rodzin (do 1400), zbiera co tydzień komorne, przez co wchodzi w kontakt bliższy z lokatorami, z którymi często pozostaje w stosunkach przyjaznych, dokładnie poznaje rodziny, zwraca uwagę na dzieci i wychowuje rodzinę w kierunku samopomocy. Inspektorka przyjmuje również zgłoszenia o remont i wogóle udziela rad i pomocy, stając się z czasem powiernicą gospodyni domu, której w razie potrzeby wskazuje instytucje społeczne, do których ma się zwracać. Żądane jest jedynie regularne płacenie komornego.

Pobieżnie naszkicowana przezemnie działalność gmin holenderskich oparta jest na właściwem, ciągle korygowanem, prawodawstwie tego kraju.

Prawodawstwo to, sięgające czasów przedwojennych, obejmuje całą dziedzinę mieszkaniową i składa się z trzech części:

1) Przewidywania przez władze akcji budowlanej w przyszłości;

2) Nadzór władz nad istniejącemi budowlami;

3) Popieranie przez władze działalności budowlanej.

Ad. 1. Celem skierowania przyszłej akcji budowlanej na właściwe tory wymaga prawo wydania przez gminy przepisów budowlanych opracowania planów rozszerzania miast i zaprowadzenia policji budowlanej (od 1921).

Ad. 2. Dla naprawy istniejących złych mieszkań wymagane jest połączenie przepisów budowlanych z przepisami o zachowaniu porządku i ładu. Państwo udziela gminom pożyczek, by umożliwić im dawanie oprocentowywanych zaliczek tym posiadaczom domów, którzy nie są w stanie łożyć kosztów na wymagane ulepszenia.

Gmina może zmusić posiadaczy niechlujnych mieszkań i domów do czyszczenia ich albo wykonać to ich kosztem. Ma ona prawo uważać mieszkanie za niewłaściwe, opróżniać, wywłaszczać i nawet demolować je i na to udziela państwo subsydjów. Koszty ponoszą wspólnie państwo i gmina (w stosunku 3:1).

Ad. 3. Na podstawie prawa mieszkaniowego udziela państwo gminom pożyczek celem zabudowywania placów, — budowy mieszkań przez spółdzielnie i samą gminę. Stopa procentowa odpowiada państwowej (obecnie $5^1/_2\%$ wraz z amortyzacją w ciągu 50—75 lat). Subwencji i pożyczek udziela się jedynie wówczas, jeżeli spółdzielczość udowodnioną została, a ewentualne zyski idą na poprawę warunków mieszkaniowych. Niezależnie od tego stawia gmina spółdzielniom warunek zasadniczy, by mogła wykupić każdego czasu mieszkania po spłacie lub przyjęciu ewentualnie zaciągniętych przez kooperatywą długów. Zrzeszenia winny przytem poddać kontroli gmin i państwa plany budowlane oraz administrację mieszkań.

W r. 1926 koszty budowy małego domku jednorodzinnego o 35 — 40 m^2 obudowanej powierzchni wynosiły 3500 fl. czyli 1 m^2 100 fl. — Czynsz tygodniowy takiego mieszkania wynosi 6 fl., a właściwie 8 fl. tygodniowo, tylko państwo udzielało 2 fl.subsydjum. Jest to stosunkowo koszt nieznaczny w porównaniu z kosztami r. 1920, kiedy ceny tak wzrosły, że zwykłe mieszkanie robotnicze, składające się z pokoju dziennego, 3 sypialni i bardzo małej kuchenki przy normalnem oprocentowaniu włożonego kapitału wymagało czynszu tygodniowego 10 — 12 fl. Państwo więc pokrywać musiało deficyt, powstały ze zbyt wygórowanych kosztów budowlanych. Następnie koszty robocizny znacznie spadły. Względnie dobrze płatny robotnik, jak już nadmieniłem, zarabia tygodniowo 24 — 26 fl. Wobec tego rząd od 1921 r. stopniowo zmniejszał subsydja, tak, że w 1924 r. wynosiły one wszystkiego 200 fl. na mieszkanie.

By zachęcać do budowy mieszkań i przedsiębiorców prywatnych, którzy podczas wojny i po niej byli zupełnie bezczynni, dawał im rząd premja, które początkowo wynosiły 2500 fl. dla Amsterdamu i 2.200 fl. dla reszty kraju, następnie rząd stopniowo zmniejszał je do 1700 fl., a nawet — 900 fl., 600 fl i 300 fl., ostatnio zaś zupełnie ich zaniechał. Oprócz tego udzielał rząd 6% kredytu hipotecznego na przeciąg 15 lat pod warunkiem, że w ciągu tego czasu nie będzie żadnej podwyżki czynszu.

Działalność budowlana w miastach holenderskich robi dlatego tak silne wrażenie, że domy finansowane przez ciała publiczne, nie są rozrzucone po całem mieście, ale skupione w dużych jednolitych grupach w postaci nowych dzielnic miejskich i przedmieść.

Wątpić nie należy, że i u nas, jeżeli się nie znajdą środki do prowadzenia przedsiębiorstw budowlanych na dużą skalę nasze czynniki miarodajne będą miały na względzie zarówno ekonomiczną, jak i estetyczną stronę sprawy. To, co Holandja stworzyła w zakresie mieszkaniowym, winno być dla nas wzorem oszczędnego budowania i racjonalnego administrowania mieszkań.

Bogata Holandja uczy nas również, jak należy w obecnych ciężkich czasach zadawalniać się skromniejszemi domkami. U nas w Polsce wymagania, stawiane przez nabywców mieszkań, są bez porównania wyższe. Domki o obudowanej powierzchni 36 m^2 są w Holandji bardzo rozpowszechnione, znajdują ogólne uznanie. Nawet ludzie zamożni zadawalniają się skromnemi domkami.

Jeżeli w Polsce w okresie braku kapitałów i przesilenia gospodarczego pragniemy w interesie sanacji cielesnej i duchowej stworzyć jaknajwięcej osiedli - ogrodów winniśmy sobie za przykład wziąć bogaty ten kraj. Ci z pośród nas, którzy kontentują się obecnie małemi mieszkaniami (do 2 izb) w domu koszarowym, nie powinni stawiać zbytnich wymagań co do rozmiarów pomieszczeń, wy-

sokości pięter i wewnętrznego wykończenia jednorodzinengo domu. Wymogi te czynią budowę droższą i nie mogą być zrealizowane z powodu drożyzny kapitałów i robocizny, a więc i mieszkania.

W naszych ciężkich warunkach winniśmy więcej budować domków małych, ewent. $^1/_2$ domków, któreby w przyszłości mogły być w całości wykończone, jak to czynią w Wiedniu (Kernhauser).

Tylko tą drogą to jest przy pomocy opieki mieszkaniowej rządu, samorządów, dobrze prowadzonych kooperatyw, budowlano - mieszkaniowej i popieranej, a kontrolowanej inicjatywy prywatnej może być należycie rozwiązana paląca sprawa odbudowy kraju.

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy międzynarodowe.

Echa pobytu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Warszawie i Krakowie na 42 sesji w październiku 1928 r. *).

42 Sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, która obradowała w październiku r. ub. na zaproszenie Rządu Polskiego w Warszawie i Krakowie, odbiła się szerokiem echem nietylko u nas, gdzie dała możność różnym kołom społeczeństwa zetknąć się z wybitnymi przedstawicielami wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich, ale i w tych krajach, których przedstawiciele uczestniczyli w obradach Rady w Polsce.

Świadczą o tem pisma prezesa Rady p. Arthura Fontaine'a, wystosowane do Pana Prezydenta, Pana Marszałka Sejmu i do członków Rządu oraz pisma do poszczególnych uczestników sesji, które napłynęły później na ręce Delegata Rządu Polskiego w Radzie Administracyjnej p. Ministra Sokala.

Pismo do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej od p. Arthura Fontaine'a brzmi, jak następuje:

„Panie Ministrze!

W chwili gdy Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy opuścić ma Polskę, pragnę w imieniu mych kolegów i swem własnem wyrazić uczucia żywej wdzięczności i serdecznej sympatji, jakie wzbudziło w każdym z nas tak gorące przyjęcie i życzliwa gościnność zgotowana nam przez Pana Ministra i Jego urzędy. Zarówno w przyjęciach wydanych dla Rady, jak we wszystkich szczegółach materjalnej organizacji sesji, mielimy możność ocenić uprzejmość, kurtuazję i troskę o ułatwienie nam zadania, wykazane przez urzędników Pańskiego ministerstwa.

Ale przedewszystkiem do Pana, Panie Ministrze, zwracamy naszą wdzięczność, do Pana, którego owocna działalność w dziedzinie postępu społecznego w kraju Pańskim oraz wierna współpraca z dziełem Międzynarodowej Organizacji Pracy dobrze jest nam znana. Danem nam było podczas pobytu naszego w Warszawie, zdać sobie sprawę ze wspaniałych wyników już osiągniętych przez Rzeczpospolitą Polską w dziedzinie unormowania warunków pracy i polepszenia bytu pracowników. Wiadomem nam jest, w jakim stopniu Pan Minister przyczynił się osobiście przez swe wytrwałe i metodyczne usiłowania do osiągnięcia tego zadania. Niech nam wolno będzie, przesyłając tu najserdeczniejsze podziękowania, powinszować Mu tych rezultatów.

Miło mi również załączyć Panu w imieniu pań, które uczestniczyły w naszej podróży, wyrazy prawdziwego podziwu dla instytucyj społecznych jakie miały przyjemność zwiedzić.

Będę Panu Ministrowi wdzięczny za łaskawe złożenie Pani Jurkiewiczowej wyrazów uszanowania członków Rady oraz ich wdzięczności i za Jej miłą gościnność i proszę Pana Ministra przyjąć zapewnienie wysokiego poważania. (—) Arthur Fontaine".

Poza nutą szczerej wdzięczności za doznane wrażenia, przebija się i we wszystkich innych pismach uczucie głębokiego uznania, a częstokroć podziwu, dla tych przejawów życia kulturalnego i społecznego w Polsce, które różni członkowie Rady mieli sposobność poznać i obserwować po raz pierwszy.

Ze specjalnem podziękowaniem wystąpił angielski minister pracy p. Steel-Maitland,

*) Patrz „Praca i Opieka Społeczna", zeszyt IV, styczeń 1928 r., str. 386 i nast.

który sam w sesji nie uczestniczył, lecz był o niej informowany przez oficjalnego przedstawiciela rządu Wielkiej Brytanji p. Humta Wolfe'a, wybitnego pisarza angielskiego. Minister podkreśla w liście pisanym do P. Ministra Sokala, szczególną wagę faktu, że delegacja angielska bardzo żywo odczuła serdeczność i uprzejmość, jaką ją otoczono w Polsce, i wyraża przekonanie, że wpłynie to wybitnie i niewątpliwie na zacieśnienie węzłów łączności między obu krajami. Sam p. Wolfe zamieścił w czasopiśmie „Observer" entuzjastyczny artykuł p. t. „Warsaw and Cracow".

Inny artykuł o wrażeniach z pobytu w Polsce zamieścił, ilustrując go widokami naszego kraju, delegat argentyński p. Cantilo w piśmie „Nacion", wychodzącem w Buenos Aires.

Ten moment wzajemnego zbliżenia i nawiązania sympatji państw, reprezentowanych w Radzie z Polską, jako wynik poznania istotnego stanu kulturalnego i społecznego naszego kraju, tak częstokroć tendencyjnie fałszywie przedstawianego zagranicą, jest niewątpliwie największą i nieprzemijającą korzyścią — w sensie propagandowym — odbytej u nas sesji; podkreślenie tego momentu przewija się jak motyw przewodni we wszystkich wymienionych listach.

Panie, które towarzyszyły delegatom, miały sposobność poznania szeregu instytucyj społecznych, żłobki fabryczne, lotne stacje opieki nad dzieckiem, szkoły i t. d. i dały wyraz najwyższego podziwu dla wyjątkowych i rzadko spotykanych nawet zagranicą postępów w tych dziedzinach opieki nad dzieckiem. W korespondencjach tych pań przebija się głębokie wrażenie z pobytu w kraju, który odzyskał upragnioną wolność, i uczucie radości, że pokoleniu współczesnemu danem było doczekać się tej chwili i współpracować w wielkiem dziele odbudowy.

Porządek obrad 43 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Z powodu kilkumiesięcznej nieobecności w Genewie p. Alberta Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy, który odbył podróż na Daleki Wschód, drogą na Rosję, sesja Rady nie odbyła się w zwykłym trzymiesięcznym terminie lecz dopiero zwołana została na dzień 11 marca 1929 r. (poprzednia sesja odbyła się, jak wiadomo w Warszawie w październiku 1928 r.). Na porządku jej obrad figurowały sprawy następujące:

Sprawozdanie Dyrektora;

Porządek obrad konferencyj w r. 1930;

Rozpatrzenie sprawozdań Biura o stosowaniu niektórych konwencyj przyjętych na konferencji waszyngtońskiej;

Zwołanie konferencji w sprawie sylikozy w Johannesburgu;

Wnioski w sprawie składu Komisji regulaminowej;

Nadanie biegu uchwale Międzynarodowej Federacji Górników o czasie pracy w kopalniach węgla;

Sprawozdanie stałego Komitetu emigracyjnego;

Sprawozdanie przedstawicieli Rady w Komitecie kierowniczym Międzynarodowego Instytutu naukowej organizacji pracy;

Sprawozdanie Komisji regulaminowej;

Sprawozdanie Komisji językowej;

Sprawozdanie z zebrania Komisji pracowników umysłowych;

Sprawozdanie rzeczoznawców w sprawie pracy w kolonjach;

Wniosek o utworzeniu komisji doradczej do spraw rękodzielnictwa;

Wniosek o utworzeniu komisji doradczej do spraw pracowników.

Bezpośrednio po tej sesji odbyła się następna 44 sesja w dn. od 14 do 16 marca, poświęcona przeważnie rozpatrzeniu budżetu na r. 1930.

Sprawozdanie roczne o wykonywaniu w Polsce ratyfikowanych międzynarodowych konwencyj pracy.

W dn. 18 stycznia r. b. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w wykonaniu art. 408 Traktatu Wersalskiego przesłało na ręce Delegata Rządu Polskiego przy Lidze Narodów i do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, p. Ministra Sokala, czwarz kolei sprawozdanie roczne o stosowaniu w Polsce 13 z pośród 14 ratyfikowanych konwencyj przyjętych na I, II i III sesji Konferencji Pracy.

Dane o stosowaniu konwencji w sprawie traktowania pracowników cudzoziemskich na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za wypadki przy pracy (VII M K. P.), której ratyfikację zarejestrował Sekretarz Genewskiej Ligi Narodów w dn. 28 lutego 1928 r., przesłane zostaną dopiero po raz pierwszy w roku przyszłym.

Komisja art. 408 rozpatrująca złożone przez państwa sprawozdania o wykonywaniu konwencyj, zgromadziła się w Genewie w dniu 20 marca r. b. W Komisji tej uczestniczy prof. Koschembahr - Łyskowski.

Sprawy polskie.

IX Zjazd Inspektorów Pracy.

W dniach 28, 29 i 30 stycznia r. b. odbył się w Warszawie IX ogólno-krajowy zjazd inspektorów pracy przy udziale inspektorów okręgowych i obwodowych. Zjazd ten miał bardzo doniosłe znaczenie ze względu na wagę poruszanych zagadnień, zwłaszcza z dziedziny bezpieczeństwa i higjeny pracy, ochrony pracy kobiet i młodocianych i t. p., jak również ze względu na wysoce poważny poziom ideowy i społeczny, jaki towarzyszył obradom i dyskusjom uczestników Zjazdu. IX zjazd inspektorów święcił jednocześnie 10-letnią rocznicę powołania polskiej inspekcji pracy.

Zjazd został otwarty przemówieniem Głównego Inspektora Pracy p. Marjana Klotta, w obecności p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Stanisława Jurkiewicza, któremu stan zdrowia nie pozwolił na zabranie głosu.

P. Główny Inspektor Pracy na wstępie powitał zebranych i wyraził serdeczne podziękowanie Panu Ministrowi, że mimo choroby przybył na zjazd. Z okazji 10-letniej rocznicy rozpoczęcia działalności przez polską inspekcję pracy p. Główny Inspektor scharakteryzował miniony okres trudnej i żmudnej pracy Inspekcji, ogromną ciężką drogę, jaką przebyła inspekcja w ciągu ubiegłych lat dziesięciu, mając do przezwyciężenia niezliczone przeszkody i przeciwności, szczególnie w pierwszych latach swego istnienia, — odnowił w pamięci zebranych cały szereg wielkich prac dokonanych przez inspekcję. W końcu swego przemówienia p. Główny Inspektor Pracy życzył inspektorom, by następny okres działalności inspekcji dał w zakresie stanu bezpieczeństwa i higjeny pracy w fabrykach niemniejsze wyniki pozytywne niż okres ubiegły, który inspekcja pracy przebyła pod hasłem zaprowadzenia ładu i harmonji w stosunkach społecznych między pracą a kapitałem.

Przemówienia inauguracyjne wygłosili również: Dyrektor Departamentu Pracy inż. Jerzy Drecki i Naczelnik Wydziału Tadeusz Ulanowski.

P. Dyrektor Drecki w powitalnem przemówieniu podkreślił znaczenie ustawodawstwa socjalnego jako czynnika, regulującego wielorakie potrzeby życiowe, kładąc przytem nacisk na konieczność zachowania ścisłej współpracy i łączności pomiędzy inspekcją a Departamentem Pracy przy opracowywaniu tych ustaw; podniósł przytem owocność wysiłków inspekcji pracy — ogrom prac dokonanych i życzył równie dobrych wyników na przyszłość.

P. Naczelnik Ulanowski w dłuższem i serdecznem przemówieniu poruszył podstawy ideowe działalności inspekcji pracy. Działalność, ta wynikająca z głębokiego zrozumienia potrzeb państwowych od początku istnienia Państwa służy zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego, dążąc do utrzymania ciągłości pracy i stworzenia dla warstwy pracującej takich warunków, jakie tylko w danej sytuacji gospodarczej mogą być zrealizowane. Wkraczając w nowe zjawiska społeczne, inspekcja powinna zachować dotychczasowy sposób postępowania, utrzymując jako główne podwaliny swej ideologji: dobro Państwa oraz troskę o człowieka pracy.

Wygłoszone na zjeździe referaty dotyczyły przedewszystkiem nowych przepisów prawnych, wprowadzonych w ciągu 1928 r.: o sądach pracy, o bezpieczeństwie i higjenie pracy, o postępowaniu administracyjnem, o postępowaniu karnem i o postępowaniu przymusowem w administracji oraz — rozporządzeń wykonawczych do ustawy o inspekcji pracy.

W referacie swym o sądach pracy Radca Prawny p. Stefan Jankowski podkreślił zasadnicze rysy polskiego sądownictwa pracy oraz praktyczne konsekwencje, wynikające z wprowadzenia tego sądownictwa dla działalności inspekcji pracy.

Referat Radcy Prawnego p. Antoniego Gadomskiego o postępowaniu administracyjnem oraz o postępowaniu karnem i przymusowem w administracji, scharakteryzował zakres działania i zasady postępowania inspekcji w związku z instrukcją Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1928 r.

Następne referaty omawiały projekty ustawodawcze, opracowywane w Departamencie Pracy: o pracy chałupniczej oraz o umowach zbiorowych i załatwianiu zatargów zbiorowych pracy.

P. Naczelnik Roszkowski poddał analizie zagadnienie, kogo ma objąć ustawa chałupnicza w Polsce, powołując się na określenia chałupników zawarte w odpowiedziach na ankietę M. B. P., zaznaczając, że określenia te są często sprzeczne, a żadne z nich nie wyczerpuje zagadnienia.

W referacie pp. Nacz. Ulanowskiego i J. Wengierowa, poświęconym projektom ustawodawczym w zakresie umów zbiorowych i załatwiania zatargów zbiorowych, podkre-

ślono ich znaczenie społeczne oraz wpływ na życie gospodarcze. Projekty te, zawierające pierwiastek ingerencji państwowej, zmierzają do ułatwienia czynnikom społecznym porozumienia i do zapewnienia ciągłości pracy, a jednocześnie zapewniają układom stron podstawy prawne.

Drugi dzień zjazdu był prawie całkowicie poświęcony sprawie bezpieczeństwa i higjeny pracy w fabrykach. Referaty na ten temat wygłosili p. p. Naczelnik Biesiekierski, dr. Raciążek i Inspektor Okręgu VIII Nawratil, poczem pierwszy z nich przedstawił wyczerpująco program prac Departamentu Pracy w zakresie projektów, dotyczących higjeny pracy w zakładach i bezpieczeństwa pracy w poszczególnych gałęziach wytwórczości, Inspektor Nawratil zaś podzielił się z obecnymi obfitym, usystematyzowanym materjałem, stanowiącym wyniki długoletniego doświadczenia prelegenta.

Dyskusja przeprowadzona nad poszczególnemi referatami, oświetliła wiele wątpliwości, wyjaśniając zwłaszcza szczegóły ustaw i rozporządzeń weszłych w życie w ciągu 1928 r. lub opracowywanych obecnie.

W ostatnim dniu obrad zjazdu przemawiali p. dyr. Drecki i p. Główny Inspektor Pracy. P. Dyrektor Drecki dał ogólny pogląd na ustawodawczą działalność Departamentu Pracy, podkreślając, że w ciągu 1928 r. ustawodawstwo polskie wzbogaciło się szeregiem przepisów prawnych, polepszających sytuację świata pracy w Polsce. P. Główny Inspektor Pracy w obszernem przemówieniu scharakteryzował działalność inspekcji pracy w chwili obecnej, zwracając uwagę na pewne niedokładności i braki w sposobie urzędowania. Przytem kładł nacisk na to, że przy uporządkowanem ustawodawstwie ochronnem i administracyjnem oraz przy dostatecznych środkach techniczno-budżetowych, inspekcja może i powinna pogłębić swoją działalność w kierunku szczegółowego badania dodatnich i niedostatecznych stron obowiązującego ustawodawstwa ochronnego i poddania gruntownym studjom niebezpiecznych i niezdrowych prac w poszczególnych gałęziach przemysłu, co zresztą będzie jej znacznie ułatwione przez osiągnięcie całkowitego porozumienia z kasami chorych.

Inauguracyjna mowa Głównego Inspektora Pracy oraz przemówienie końcowe Dyrektora Departamentu Pracy, jako programowe dla obecnego stadjum ochrony pracy w Polsce, podaje się poniżej w obszernem streszczeniu.

M. J.

Treść przemówienia wygłoszonego w 1 dniu Zjazdu przez Głównego Inspektora Pracy Marjana Klotta.

Otwierając IX Ogólno-Krajowy Zjazd Inspektorów Pracy, pragnę podzielić się temi wrażeniami i uczuciami, jakie powstają w myśli mojej, gdy się zważy, że Zjazd obecny przypada w 10-tą rocznicę rozpoczęcia działalności przez polską inspekcję pracy. Zanim przystąpię do scharakteryzowania drogi przez nas przebytej, do odnowienia w pamięci wielkich prac dokonanych przez inspekcję, pragnę wyrazić głębokie podziękowanie Panu Ministrowi za życzliwą opiekę nad wszystkiemi sprawami, związanemi z prawidłową działalnością Inspekcji Pracy, jak również i za to, że mimo choroby przybył na nasz obecny Zjazd.

O ile weźmiemy pod uwagę całokształt warunków naszej pracy po 10-ciu latach istnienia Państwa, to stwierdzić musimy, że odbyliśmy ogromną i ciężką drogę, przezwyciężając niezliczone przeszkody i przeciwności. Zaczęliśmy pracę w okresie, kiedy istniały 3 odrębne normy ustawodawstwa ochronnego, materjalnego, 3 różne systemy organizacyjne władz nadzorczych. W chwili obecnej zaś istnieją na całym obszarze Państwa jednolite przepisy prawodawstwa ochronnego za wyjątkiem jedynie Górnego Śląska, natomiast organizacja Inspekcji w chwili obecnej, jej podstawy prawne, obejmuje jednolicie całe Państwo, nie wyłączając Śląska.

Pragnę wyrazić głęboką radość, że w rocznicę dziesięciolecia istnienia Inspekcji Pracy możemy mieć to szczęście, że między nami są i przyjmują udział w naszych naradach koledzy Inspektorowie ze Śląska. Ta prastara dzielnica tak droga sercu polskiemu, z największem tętnem życia przemysłowego, z najliczniejszą rzeszą robotniczą, z największemi zakładami przemysłowemi, została objęta nadzorem Inspekcji Pracy, która, nie wątpię, postara się podnieść tam stan ochrony pracy na wyższy poziom, niż to jest w chwili obecnej.

Widzimy więc, że organizacja Inspekcji po 10-ciu latach nabrała faktycznych, nie zaś formalnych cech jednolitości: organizacji, uprawnień i form działania, że prawodawstwo ochronne na przeważającym obszarze Państwa stało się jednolitem, że wymiana doświadczeń i obserwacji przy zastosowaniu prawa moralnego może być przeprowadzona prawie że przez wszystkie urzędy Inspekcji, co do niedawna było rzeczą niemożliwą wobec istnienia 3-ch różnych norm prawa ochronnego w poszczególnych zaborach.

Lecz nietylko w tej najważniejszej dziedzinie dokonał się olbrzymi postęp — widzimy go również i w dziedzinie techniki urzędowania. Normy budżetowe obecne — z wielką radością to podkreślam, — są dla normalnego urzędowania Inspekcji prawie że dostateczne, szczególnie zaś odnosi się to do budżetu, który będzie obowiązywał w roku bieżącym.

O ile można zwrócić się z pewnemi dezyderatami, korzystając z obecności Pana Ministra na naszym Zjeździe, to chciałabym prosić Pana Ministra o zwrócenie życzliwej uwagi na konieczność stopniowego zwiększenia stanu liczebnego Inspekcji, gdyż skład obecny pomimo największego wysiłku, nie jest w stanie zwizytować wszystkich zakładów pracy nawet 1 raz w ciągu roku.

Drugą sprawą nie mniej ważną jest zmiana tabeli stanowisk obecnie obowiązującej w odniesieniu do Inspekcji Pracy. Ramy obecnej tabeli są tak ciasne, że nie dają możności należytego wyróżnienia zasłużonych, wybitnych urzędników Inspekcji, nie pozwalają na obsadzenie odpowiedzialnych i ważnych placówek urzędnikami o dużych kwalifikacjach moralnych i fachowych, gdyż krępuje niska skala etatów, przyznana poszczególnym stanowiskom w urzędach Inspekcji.

O ile przeniesiemy się myślą z okresu uporządkowanych norm urzędowania w jakich żyjemy w chwili obecnej, do okresu, w którym rozpoczynaliśmy swoją działalność — można zdumiewać się, że okres ten szczęśliwie przebyliśmy.

Jest właściwością pamięci ludzkiej zachowywać w barwach jaśniejszych wspomnienia przeżytych nawet najcięższych chwil. O ile jednak nie poprzestaniemy na zawodnych wrażeniach własnej pamięci, a zwrócimy się do dokumentów z tej epoki, to stwierdzić musimy, że rozpoczynaliśmy działalność swoją w najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych warunkach.

10 lat temu samo pojęcie Państwa Polskiego było pojęciem raczej idealnem niż określoną rzeczywistością; brakło 2-ch najistotniejszych cech właściwego pojęcia Państwa — granic i jednolitego rządu.

Wszystkie granice nasze były ruchome i nieokreślone. Nie było rzeczą wiadomą, co ostatecznie i definitywnie do Państwa Polskiego wejdzie, jako jej część składowa i nierozerwalna.

Na Śląsku i Pomorzu pozostawały władze niemieckie, w poznańskiem rządy sprawowała Tymczasowa Rada Ludowa, w zaborze austrjackim — Komisja Likwidacyjna; Wschodnia Małopolska objęta była chaosem walk ukraińskich; ogromne przestrzenie na Wschodzie były w gruncie rzeczy krajem, że tak powiem, „bezpańskim".

Jednocześnie wewnątrz kraju tworzyły się lokalne republiki w rodzaju tarnobrzeskiej, kolbuszowskiej, sandomierskiej i t. p. W państwach ościennych dokonywały się olbrzymie przewroty polityczne i społeczne. Łuny rewolucji niemieckiej i rosyjskiej ogarniały Polskę ze Wschodu i Zachodu. Rozpadała się w gruzy, tworząc szereg nowych państw, monarchja austrjacko-węgierska.

A wewnątrz kraju najstraszliwsze wyniszczenie ludności, zrujnowanie wszystkich podstaw gospodarczych przez długotrwałą wojnę na ziemiach polskich, przez rekwizycję i kompletne ogołocenie kraju ze wszystkich zasobów przez władze okupacyjne, brak środków aprowizacyjnych, brak komunikacji, brak administracji własnej. Jednocześnie w masach panowały skrajne nastroje rewolucyjne, co przy braku silnych organizacyj zawodowych i szkoły życia organizacyjnego robotników, stwarzało groźne i niebezpieczne nastroje dla wszystkich rozruchów. Do Polski odbywał się stały napływ żołnierzy ze zdemobilizowanych armij, uchodźców z Rosji i robotników polskich z Niemiec; co stanowiło tygodniowo około 70 tysięcy ludzi wyczerpanych, zrujnowanych materjalnie, rozgaryczonych, niemających środków do życia.

Co mogło dać Państwo Polskie tej nieszczęśliwej rzeszy ludzi, pozostających bez pracy i tym, wracającym do Ojczyzny? Co mogło dać wyniszczonym głodnym masom robotników? Czem mogło poprawić nędzę i ubóstwo szerokich mas włościaństwa? Fabryki w 90% były nieczynne; surowce i maszyny zostały zarekwirowane i wywiezione przez władze okupacyjne, źródeł pieniężnych przemysł nie posiadał; rolnictwo zniszczone i zdewastowane wojną i rekwizycjami było pozbawone nawozów, inwentarzy, maszyn; w całym szeregu powiatów pola były zostawione nieuprawne, poorane głębokiemi okopami wojennemi, gdzie zamiast łanów zboża oko spotykało krzyże, druty kolczaste i zgliszcza siedzib ludzkich.

W tym okresie i w tych warunkach podjęliśmy się naszych zadań i naszej pracy.

Dbać o ochronę pracy robotnika, o jego zarobki, o jego zdrowie, nieść pośrednictwo i łagodzić antagonizmy społeczne — czy nie wygląda to na dziwny sarkazm podejmowanie się tych wszystkich zadań w ówczesnej rzeczywistości przez ludzi, którzy w przeważającej większości nigdy nie byli urzędnikami, nigdy nie zajmowali się zagadnieniami Inspekcji.

W okresie, kiedy cała Polska była objęta morzem strajków rolnych, a w fabrykach powstawały ciągłe konflikty w najjaskrawszych przejawach pomiędzy robotnikami i administracją, pomiędzy głodnemi masami poszukujących pracy i administracją przedsiębiorstw, która nie była w stanie ani tej pracy udzielić, ani pracy należycie wynagrodzić, — Inspekcja powinna była te przeciwności złagodzić, tarcie społeczne zmniejszyć i normalną pracę w zakładach swoim wysiłkiem i swoim pośrednictwem utrzymać.

O ile w tych warunkach na początku istnienia naszej niezależności państwowej byt państwa został uratowany, należy naprawdę uważać to za opatrzność siły wyższej. Jeżeli były czynniki natury pozytywnej, które tłumaczą szczęśliwe przebycie tego okresu wszechwładnego chaosu, to widzę je w głębokim patrjotyźmie każdej jednostki z jednej strony, — z drugiej zaś w opatrznościowej i świetlanej postaci komendanta, Marszałka J. Piłsudskiego, około którego, jako widomego symbolu walki o niepodległość, skupiły się wszystkie żywioły szczerze demokratyczne i niepodległościowe.

Potem przyszedł pamiętny rok 1920 z najazdem nieprzyjacielskim, z ewakuacją wszystkich urzędów położonych na prawym brzegu Wisły, z tragicznemi momentami zagrożenia istnieniu samego państwa.

Okres lat 1921 — 1925 również nie należał do okresu szczęśliwego dla prac organizacyjnych. W życiu gospodarczem coraz silniej z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, przejawiała się inflacja. Cały jej ciężar spadał na barki warstw pracujących i urzędników. W latach powyższych głównem i dominującem zadaniem Inspekcji było załatwianie niezliczonych konfliktów, można powiedzieć, że rozjemstwo odbywało się w permanencie, gdyż płace ustalone w jakiejś gałęzi przemysłu już po paru miesiącach stawały się zupełnie nierealne. Regulacja zarobków na podstawie ruchomej skali płac była zjawiskiem późniejszem i nie była stosowana we wszystkich gałęziach przemysłu.

Nikt z inspektorów nie miał czasu pogłębiać zagadnień higjeny, bezpieczeństwa pracy i innych, gdyż cały czas był wypełniony sprawami rozjemstwa przy zatargach zbiorowych i indywidualnych.

Pod względem materjalnym okres ten niezmiernie był trudny, dla wszystkich urzędników. Pensja wypłacona na początku miesiąca automatycznie malała dzięki wzrostowi drożyzny o kilka lub kilkadziesiąt procent.

Żadna pozycja budżetowa nie była realną. Skomplikowana procedura otrzymywania nowych kredytów wywoływała zjawiska, że urzędnicy Inspekcji Pracy nie mogli w swoim czasie zakupić węgla, sprzętów biurowych i byli zmuszeni niekiedy zawieszać urzędowanie wobec nieopalenia lokali i braku najniezbędniejszych sprzętów kancelaryjnych.

Djety przy wyjazdach zanim zostały zwrócone przedstawiały trzecią część wartości sumy, pierwotnie wydanej.

W tych warunkach wszyscyście Panowie byli wierzycielami Państwa.

Te ciężkie okresy minęły i należą już do przeszłości. Nie można pominąć również okresu, kiedy zbyt może wybujałe wtrącanie się czynników politycznych (mam na myśli okres wszechwładnych partyj politycznych), również utrudniał Inspekcji Pracy właściwe wykonanie czynności. Mam głębokie przeświadczenie, że zaledwie od kilku lat żyjemy w atmosferze o tyle unormowanych stosunków, że przemysł rozwija się bardzo dobrze, w zakresie stosunków administracyjnych Inspekcji nastąpiło uporządkowanie podstaw prawnych i budżetowych, dopiero od kilku lat możemy z całym spokojem powiedzieć, że możemy i mamy dane ku temu, żeby obowiązki na nas włożone z całą świadomością wykonać. Należy podkreślić tutaj, że szczególniej nowe rozporządzenie Prezydenta o inspekcji pracy wniosło bardzo daleko idące i bardzo ważne podstawy do prawidłowej i wszechstronnej działalności Inspekcji. Nie mogłem zgodzić się z poglądem spotykanym często, że rozporządzenie Prezydenta o inspekcji jest mało zmienioną formą dekretu tymczasowego o urządzeniu inspekcji. Sądzę, że to twierdzenie opiera się na niedostatecznej znajomości ustaw. Przedewszystkiem dekret obejmował tylko pewien ograniczony zakres terytorjalny, mianowicie b. zabór rosyjski. W b.

zaborze austrjackim obowiązywała ustawa z r. 1883, w b. zaborze pruskim obowiązywało ustawodawstwo pruskie. Były to systemy zupełnie odrębne i różne. Były to trzy organizacje Inspekcji Pracy, działające na rozmaitych podstawach, mające postępowanie różne. Uprawnienia i obowiązki były bardzo słabo naszkicowane; niewiadomo było czy inspekcja jest zależną czy nie od władz administracyjnych. Pojęcie inspektora okręgowego było fikcją, nie określono na czem jego funkcje polegały, system postępowania służbowego był zupełnie nieokreślony, dlatego też te wszystkie zalecenia, które inspekcja robiła były oparte tylko na dobrej woli przemysłowca, który mógł je wykonać lub zignorować. Panowie zbyt dobrze znają obecne podstawy prawne, które dają im uprawnienia, abym miał je tu charakteryzować szczegółowo, że tam była prośba, tu jest nakaz. Sam charakter określeń tych czynności już implicite zawiera treść tej zmiany. Nakaz — to jest warunek nieodwołalny, który musi być wykonany jako wola czynnika rządowego. Nakaz wnika bardzo głęboko w życie przemysłowe, bo może zakwestjonować poszczególne surowce, wchodzące w skład procesów, żądać zmiany urządzeń. Jest to olbrzymia różnica między tem czem operowaliśmy kilka lat temu i obecnie. Jeśli chodzi o zakres ustawodawstwa materjalnego, to jak zaznaczyłem, nastąpiło urzędowanie prawie na terenie całego państwa.

W okresie tych dziesięciu lat, jestem szczęśliwy, że mogę to podkreślić, Inspekcja Pracy jako całość dokonała bardzo dużych postępów; personel Inspekcji w większości wypadków — w 90%, składał się z ludzi nowych, którzy nie znali służby administracyjnej, nie przeszli szkół administracyjnych, które mieli za sobą urzędnicy państw zaborczych. Dziesięciolecie wystarczyło, aby stworzyć wszechstronnie wykształconych specjalistów urzędników ofiarnie wykonywujących swoje obowiązki. Wystarczy przytoczyć kilka cyfr dla charakterystyki. Nie chcę zabierać czasu, muszę stwierdzić tylko, że ilość wypadających wizytacyj na poszczególnego inspektora od 1919 r. do 1927 r. wzrosła z 48 na 184. Ilość zaleceń wydanych przez Inspektorów Pracy wzrosła od 1921 r. z 9.000 na 73.500. Dysproporcja tych cyfr jest tak bijąca w oczy, że nie trzeba podkreślać jak wielokrotnie ten wysiłek był pomnożony. Znakomicie wzrosła również umiejętność podejścia do istoty zagadnień inspekcyjnych. Nie chcąc uwagi Panów przeciążać zagadnieniami ogólnemi, chcę stwierdzić z czystem zupełnie sumieniem, że w okresie tego dziesięciolecia, które przeżyliśmy, spełniliśmy pewną ważną społeczną służbę polegającą na tem, żeby przyzwyczajać masy i przyzwyczajać przemysłowców do myślenia w kategorjach praworządności, do szanowania godności ludzkiej w człowieku pracy i przyzwyczajać nasze społeczeństwo do tego, by obracało się w warunkach myślenia zachodnio-europejskiego. W granicach możliwości służba ta była należycie wykonana. Ale jednocześnie, szczęśliwym zbiegiem okoliczności łącznie z dziesięcioleciem inspekcji zamyka się ta pierwsza karta, nieprzerwanego wysiłku w zakresie rozjemstwa i pośrednictwa.

Sądy pracy powstały w całym szeregu ośrodków i mam nadzieję, wnosząc prośbę pod adresem Departamentu Pracy, aby rozwój sieci sądów pracy postępował w dalszym ciągu, jeśli to nastąpi, to cały ten niezliczony balast drobnych zatargów, które nie noszą charakteru wielkich konfliktów społecznych, lecz są wyrazem trosk i kłopotów poszczególnych jednostek, może indywidualnie biorąc godnych zainteresowania i pomocy, lecz z punktu widzenia ogólnego drobnych i małoważnych, od inspektorów odpadnie. Ponieważ sprawy te przychodziły same, wywierały wpływ bezpośredni na inspektorów samą obecnością osób poszkodowanych, więc wskutek tego inspektor zapominał o znacznie ważniejszych, lecz dalszych nie tak natarczywych rzeczach, o fabrykach z setkami i tysiącami zatrudnionych robotników, o bezpieczeństwie, o higjenie pracy i t. p., a całemi godzinami załatwiał zatargi, dotyczące np. niewydania miotły stróżowi. Szczęśliwy jestem, że ten okres przeminął bezpowrotnie, rozpoczyna się drugi okres zupełnie nowy — nastawienie całej inspekcji na właściwe tory działalności — na wykonywanie Inspekcji Pracy. Przypominam sobie, jak p. inspektor Nawratil z pewnym bólem mówił, że „Inspekcja Pracy obecnie zajmuje się nie tem, czem powinna".

Kończąc w myśl tych słów, życzę Panom Inspektorom, żeby okres następny naszej działalności dał w zakresie bezpieczeństwa i higjeny pracy w fabrykach nie mniejsze wyniki pozytywne niż ubiegły okres dziesięciolecia, który przebyliśmy pod hasłem zaprowadzenia ładu i harmonji w stosunkach społecznych między pracą i kapitałem.

Treść przemówienia, wygłoszonego w trzecim dniu Zjazdu przez Dyrektora Departamentu Pracy Jerzego Dreckiego.

„W ciągu dwóch dni obrad koledzy moi z Departamentu przedstawili najaktualniejsze zagadnienia z zakresu prac przez Departament wykonywanych. Ze względu na konieczność utrzymania bliskiego kontaktu między inspekcją pracy a Departamentem, czuję się w obowiązku dać ogólny pogląd na ustawodawczą działalność Departamentu.

Jako punkt wyjścia pozwolę sobie wziąć krótki przegląd obecnego ustawodawstwa ochrony pracy w Polsce. Dzielę ustawodawstwo to na trzy działy: pierwszy, który dotyczy przemysłu i handlu, drugi — rolnictwa, trzeci — ogólny. W dziale pierwszym, dotyczącym przemysłu i handlu mamy ustawy: o czasie pracy, o urlopach, o pracy kobiet i młodocianych, o umowie o pracę. W dziale drugim — ustawy o rozjemstwie i umowach zbiorowych. W dziale trzecim — sądy pracy oraz higjena i bezpieczeństwo, które w zasadzie dotyczą wszystkich gałęzi produkcji. Powstaje więc naturalne zapytanie, czy też warunki pracy w przemyśle i handlu z jednej strony, a w rolnictwie — z drugiej są tak zasadniczo rozbieżne, że nie mogą być regulowane nie tylko już jednolitemi ustawami, ale nawet ustawami, dotyczącemi jednych materyj: Czy w rolnictwie nie istnieje sprawa urlopów, czy w przemyśle sprawa rozjemstwa nie jest aktualna? Wiemy wszyscy, że bynajmniej tak nie jest. Istniejący stan rzeczy jest wynikiem rozwoju stosunków społecznych w Polsce. Wobec tego, że w rolnictwie nie było wprost czasu na wydanie szczegółowej ustawy, zastosowano system najskuteczniejszy pod względem praktycznym: wprowadzono umowy zbiorowe, wprowadzono rozjemstwo, któremu potem nadano charakter przymusowy. Cała dziedzina, dotycząca stosunku pracy w rolnictwie stoi otworem dla ustawodawcy, który winien się nią zainteresować i przystąpić do jej uregulowania. Powstaje stąd koncepcja ustawy o pracy na roli, którąby, nie rozczłonkowując zagadnienia, jak w dziale przemysłowym, ujęła w jeden całokształt i w sposób jednolity dla całego Państwa uregulowała sprawy: czasu pracy, urlopów, umowy o pracę, pracy kobiet i młodocianych i t. p. Z drugiej strony również, jak życie poucza, kwestja umów zbiorowych i rozjemstwa w handlu i przemyśle jest pierwszorzędnego znaczenia.

Z różnych stron, ostatnio np. ze strony pracowników umysłowych, a więc zwłaszcza z tej strony, gdzie organizacje zawodowe nie mają dość siły, by się z niemi liczono, — zgłaszane są życzenia i dezyderaty pod adresem Ministerstwa, aby się temi zagadnieniami zajęło i stworzyło dla nich normy prawne. Te rzeczy były szczegółowo referowane, a ze strony Naczelnika Ulanowskiego słusznie zostały podkreślone momenty ingerencji władzy państwowej w tych projektach. Analogicznie do ustaw niemieckich, obowiązujących na Górnym Śląsku, które w praktyce dały dodatnie wyniki, pierwiastek ingerencji państwa w tych projektach

jest silny; jednak charakterystyka tych ustaw byłaby niekompletną, gdybyśmy je rozpatrywali tylko z tego punktu widzenia. Mają one również wielkie znaczenie społeczne z punktu widzenia ułatwienia występowania z własną inicjatywą, siłom, które tu w grę wchodzą. W tych momentach władze państwowe jako takie, nie wywierają przymusu, dopiero wówczas, gdy do porozumienia dojść nie może, czynnik państwowy wkracza w bardziej zdecydowany sposób. Jeden z posłów wyraził się na Radzie Ochrony Pracy podczas obrad nad ustawą o załatwianiu zatargów zbiorowych, że trudno jest określić, kto ma być uczestnikiem konfliktu, ponieważ ustawa nie może regulować, kto ma prawo z kim się bić. Ale ustawa ta wprowadza o wiele ważniejszą rzecz, mianowicie: kto i w jaki sposób ma się z kim godzić, kto ma osiągnąć ten kompromis natury gospodarczej i społecznej, którego życie wymaga codziennie, by mogło się rozwijać. Jeśli strony okażą dojrzałość organizacyjną, jeśli zdołają wykorzystać te wszystkie możliwości, które im ustawy dają dla wykazania właściwej inicjatywy celem załatwienia spraw spornych, to może się okazać, że ingerencja Państwa okaże się niepotrzebną. My jako projektodawcy życzylibyśmy sobie, aby ten stan rzeczy rzeczywiście istniał. Ingerencja państwowa byłaby wówczas ograniczona do koniecznych wypadków. Jednakże władze państwowe muszą sobie pewne środki zostawić w rezerwie, aby uniknąć trudności, na które konflikty narażają nieraz całe życie państwowe.

Zagadnienie tych dwóch ustaw wiąże się z kwestją zarobków i poziomu płac. Znaną jest ogólnie teza, słuszna bezspornie, że kwestja poziomu zarobków w Polsce jest jedną z wielkich bolączek naszego życia, że zarobki te winny w pewnej mierze wyrównywać się z zarobkami krajów sąsiednich. M. in. wymienione ustawy mają również na celu stworzenie warunków, któreby pozwalały stronom i władzom państwowym dążyć do k o r z y s t n e g o dla pracowników unormowania stosunków zarobkowych. Nie będę podkreślał wobec Panów Inspektorów, jako znawców tych zagadnień, że akcja w tym kierunku jest bardzo trudna, że musi być prowadzona z wielką skrupulatnością, ze znajomością stosunków gospodarczych nietylko w kraju, lecz i na rynkach międzynarodowych. Ze względu na to że sytuacja gospodarcza Polski w całokształcie gospodarczych stosunków międzynarodowych musi kształtować się na podstawach racjonalnych, ponieważ zagadnienie płac wiąże się ściśle z kwestją kosztów robocizny i produkcji, przeto wszelkie skuteczniejsze posunięcia w zakresie podwyżki płac stają się możliwie przy odpowiedniem kierownictwie zakładami wytwórczemi w jak najszerszem znaczeniu tego słowa. Sprawa płac wiąże się z ogólną gospodarką zakładów wytwórczych, obliczoną nie na rok, nie na dwa, ale na długie okresy, wiąże się z inwestycjami w zakładzie, z amortyzacją urządzeń, z ilością kapitałów, będących w rozporządzeniu przedsiębiorstw, z obciążeniami podatkowemi, z polityką sprzedaży, z polityką cen i zdobywania rynków zbytu. Jedno jest jasne, że nam chodzi nie o podwyżkę zarobków nominalnych, lecz o polepszenie bytu robotnika, chodzi nam o podniesienie jego realnych zarobków, które się wyrażają stosunkiem zarobku nominalnego do wskaźnika drożyzny. O tyle osiągniemy podniesienie poziomu płac, o ile podwyżka ich nie wywoła wzrostu drożyzny. Teoretycy amerykańscy powiadają, że podwyżka zarobków przy racjonalizacji pracy powinna obniżyć koszty produkcji; w ten sposób osiąga się dwa bardzo korzystne efekty jednocześnie. Tak jednak daleko nie idę w swoich dezyderatach w stosunku do naszego kraju. Nie przypuszczam, aby wzrost nominalnych zarobków zupełnie nie wywoływał podwyższenia wskaźnika drożyźnianego. Doświadczenie bowiem mówi, że poziom cen w Polsce wzrasta i że do norm światowych dociągać się będzie. Wystarczyłoby już zatem, gdyby wzrost płacy w Polsce, biorąc w dłuższej perspektywie, był szybszy niż wzrost drożyzny, gdyby ten ostatni był powolny i stopniowy i następował tylko tam, gdzie tego uniknąć się nie da, jako zło konieczne.

To zagadnienie w Polsce staje się jednem z najbardziej aktualnych. Musi ono dotyczyć wszystkich dziedzin życia gospodarczego, a więc i tych, gdzie pracownicze organizacje zawodowe nie istnieją lub gdzie związki są zbyt słabe, by regulacja płac w drodze rozjemstwa załatwiona być mogła. W tych wypadkach rozstrzygnięcia tego zagadnienia należy szukać w innej płaszczyźnie, mianowicie na drodze płac minimalnych. Stąd ścisły związek, jaki istnieje między chałupnictwem a płacami minimalnemi. Wobec poważnej liczby chałupników w Polsce, wobec specjalnej nędzy, w jakiej się oni znajdują, kwestja regulowania płac w tej dziedzinie staje się jak najbardziej aktualna i musi być przeprowadzona. Skoro jednak zjawi się ustawa regulująca płace chałupnicze, jest nie do pomyślenia, aby nie były również uregulowane w chałupnictwie ogólne warunki pracy.

Tutaj jednak powstaje problemat, w jakiej mierze inspekcja pracy ma się zająć tego rodzaju zagadnieniami.

Ustawodawstwo z zakresu ochrony pracy w ścisłem znaczeniu tego słowa przedstawia jeszcze inne luki. Ustawa o umowie o pracę nie obejmuje wszystkich pracowników, np. służby domowej, a ciężka sytuacja tej kategorji pracowników wymaga uregulowania. Ustawa o służbie domowej miała dużo zwolenników i przeciwników; naogół obawiano się jej, w sejmie nie miała ona powodzenia, niemniej jednak te bolączki kiedyś rozstrzygnąć trzeba. Nie referowaliśmy tej sprawy tutaj, bo, zdaje się, ogólnem dążeniem inspektorów jest, by ograniczyć w tym zakresie ingerencję inspekcji pracy. Dlatego też staramy się, by sankcje karne za przekroczenie przepisów tej ustawy wymierzane były w drodze sądowej, a oskarżenia zgłaszane przez policję i prokuraturę. W jakiej mierze da się inspekcję od tej dziedziny odsunąć, to przyszłość dopiero pokaże.

Spotykamy się obecnie ze zjawiskiem dość ciekawem, że ogólne normy ochronne nie wystarczają poszczególnym kategorjom pracowników. Z takiemi pretensjami zgłaszają się dziennikarze i nauczyciele. Jest to objaw potrzeby pewnej specjalizacji przepisów ochronnych, i na tę drogę Ministerstwo będzie musiało wejść. Nie stworzy to żadnych specjalnych obarczeń dla inspekcji: będą to tylko bardziej rozwinięte normy prawne, powiększające jedynie materjał, jakim operuje inspekcja.

Wreszcie przechodzę do działu zagadnień, dotyczących życia korporacyjnego i reprezentacji interesów pracowniczych, społecznych i gospodarczych. Również i tutaj muszę poruszyć sprawy życia gospodarczego. Właśnie to życie gospodarcze, jego rozwój, jego pęd olbrzymi wymagają coraz więcej spoistości i świadomej koordynacji sił społecznych, biorących udział w produkcji, wymagają placówek organizacyjnych i ludzi wyrobionych w tych organizacjach, którzyby tym skomplikowanym zagadnieniom sprostać mogli. Życie gospodarcze ze strony pracodawców organizuje się oddawna, a w latach powojennych jesteśmy świadkami przyspieszonego w tym względzie rozwoju. Kartelizacja następuje nietylko w poszczególnych krajach, lecz i w stosunkach międzynarodowych. Widzimy też po wojnie, że międzynarodowe związki pracownicze, które przed wojną miały charakter bardziej zasadniczo-ideowy, coraz głębiej wkraczają w dziedzinę życia ekonomicznego. Międzynarodowe konferencje gospodarcze odbywają się przy udziale przedstawicieli świata pracowniczego. Dla spraw wewnętrznych zagadnień ekonomicznych tworzą się rady gospodarcze. Podstawą organizacyjną dla działania świata pracowniczego wszędzie, jak dotąd wskazuje doświadczenie, są organizacje zawodowe, i dlatego wzmocnienie ruchu zawodowego jest kwestją powodzenia i wpływu świata pracowniczego w życiu gospodarczem. Dekret o pracowniczych związkach zawodowych, wydany na początku istnienia pań-

stwowości polskiej, pozostaje w mocy na obszarze b. zaboru rosyjskiego; w innych dzielnicach obowiązują przedwojenne ustawy, które tego problematu w obecnym jego zakresie nie rozstrzygnęły. Dlatego jedną z najważniejszych prac Departamentu Pracy jest ustawa o związkach zawodowych.

Niezależnie od związków zawodowych jeszcze inny rodzaj reprezentacji musi być przewidywany — mianowicie reprezentacja terytorjalna, oparta na demokratycznych zasad wyborczych, która byłaby pewnego rodzaju odpowiednikiem izb przemysłowo-handlowych. Mam tu na myśli izby pracy. Nie wchodząc w ocenę zawartych w Konstytucji polskiej koncepcji najwyższej izby gospodarczej i tych ogniw, z których ona się składa, zaznaczyć muszę, że izby pracy muszą być zorganizowane i odegrać swoją rolę w Polsce. Materjały zebrane w tej sprawie pozwalają Departamentowi Pracy przystąpić do prac przygotowawczych, które w możliwie krótkim czasie będą rozwijane i zakończone.

Wreszcie ze strony pewnych odłamów organizacyj pracowniczych wysuwana jest sprawa delegacyj pracowniczych, a ustawy obowiązujące w b. zab. pruskim i na Górnym Śląsku są atrakcją, którą chciałyby one rozszerzyć na całe Państwo. Według poglądu Ministerstwa należy im poświęcić ostatnie miejsce. Uważamy bowiem, że o ile rzeczywiście rozwój życia gospodarczego wymaga w pierwszym rzędzie wzmocnienia i oparcia o solidne podstawy prawne działalności związków zawodowych, o ile działalność izb pracy może przynieść bardzo dodatnie rezultaty, to delegacje pracownicze stanowią jeszcze poniekąd temat sporny co do zakresu swego działania. Uprzytomniwszy sobie, że cały szereg działaczy chciałoby nadać delegacjom tym bardzo daleko idące kompetencje, nietylko w granicach ustawy obowiązującej na Górnym Śląsku, ale np. prawo ingerencji do administracji samych przedsiębiorstw, można zdać sobie sprawę, jak bardzo sporny jest ten temat i jak wszechstronnego wymaga oświetlenia.

Na zakończenie chciałbym nawiązać słów parę do ostatniego zjazdu. Wówczas miałem możność i zaszczyt przedstawienia zjazdowi szeregu projektów ustawodawczych, które w szybkiem tempie wykańczaliśmy, aby mogły wejść w życie w formie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej. Mogę stwierdzić, że główne nasze zamiary zostały urzeczywistnione i że obecnie ustawodawstwo polskie zbogaciło się szeregiem przepisów prawnych, polepszających sytuację świata pracy w Polsce. Jednakże po tej gorączkowej pracy musi nastąpić okres wytchnienia dla nas samych i naszych kolegów z innych ministerstw. Skoro jest mowa o współpracy różnych resortów, to trzeba przyznać, że w tym zakresie zrobiliśmy olbrzymi postęp: sam bowiem fakt, że 10 dekretów w ciągu jednego roku mogło być uzgodnionych międzyministerjalnie, świadczy o harmonji tej pracy.

Pierwszy Polski Kongres Nauk Administracyjnych.

Dziesięć lat istnienia Państwa Polskiego dało olbrzymi dorobek w dziedzinie prawa praktyki administracyjnej. Państwo od chwili swego utworzenia stanęło wobec konieczności unormowania wielu dziedzin życia, obejmując pod swoje władztwo częstokroć te, które dotychczas zgoła nie były regulowane przez prawodawstwa. Duży rozrost ustawodawstwa administracyjnego powoduje dzisiaj konieczność wysnucia pewnych zasad teoretycznych, któreby następnie ułatwiły praktykę administracyjną. Niepodobna bowiem myśleć o wzniesieniu administracji na wyższy poziom fachowy bez stałego podnoszenia nauk administracyjnych i obudzenia zainteresowania w tym kierunku.

Słuszną przeto i godną poparcia była myśl urządzenia w Polsce Zjazdu, poświęconego zagadnieniom nauk administracyjnych i praktyce naszej w tej dziedzinie. Myśl taka powstała w łonie Polskiego Instytutu Nauk Administracyjnych. Komitet, utworzony celem zorganizowania Zjazdu postanowił powiązać projektowany Zjazd z urządzaną w Poznaniu Powszechną Wystawą Krajową i urządzić Zjazd w czerwcu r. b. w Poznaniu.

Komitet organizacyjny rozważając zasady przyszłego Kongresu, postanowił podzielić nasuwające się zagadnienia na pięć grup, a przeto utworzyć pięć odpowiednich sekcyj, mianowicie: 1) administracji ogólnej (przewodniczący wojewoda Stanisław Twardo); 2) administracji samorządowej (przewodniczący profesor Adolf Suligowski); 3) sekcja administracji skarbowej i gospodarczej (przewodniczący wiceminister Dr. Tadeusz Grodyński); 4) sekcja sądownictwa prawa publicznego (przewodniczący sędzia N. T. A. Dr. Jan Morawski); 5) sekcja spraw urzędniczych, kształcenia i wyszkolenia urzędników (przewodniczący Dr. Mieczysław Szerer). Ponadto w łonie sekcji pierwszej (administracji ogólnej) ze względu na bardzo obszerny zakres zagadnień wyodrębniono pięć komisyj, poświęconych teoretycznym zagadnieniom administracji, metodom pracy w administracji, administracji t. zw. politycznej, administracji specjalnej i specjalnym zagadnieniom administracji państwowej.

Celem zgromadzenia na Zjeździe jaknajwiększej liczby uczestników Prezydjum Komitetu zwróciło się w październiku r. z. do poszczególnych Ministerstw z prośbą o zachęcanie urzędników do wzięcia udziału w Kongresie. Prośba ta spotkała się ze szczególnym poparciem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a w szczególności ze strony p. Ministra Dr. St. Jurkiewicza i obecnie Dyrektora Urzędu Emigracyjnego, a wówczas Naczelnika Wydziału Prezydjalnego p. B. Nakoniecznikoff'a. Ministerstwo zamierza wydelegować na Kongres tych urzędników, których udział w Kongresie leży w interesie służby. Urzędnikom, którzy w Kongresie wezmą czynny udział przez wygłoszenie referatu, tudzież urzędnikom delegowanym przez Ministerstwo zostaną pokryte koszta podróży i pobytu w Poznaniu według zasad stosowanych przy delegacjach służbowych, nadto koszta wkładki. W miarę możności będą również uwzględniane zgłoszenia zamierzonego udziału w Kongresie innych urzędników, posiadających odpowiednie

kwalifikacje, a wydelegowanych przez Ministerstwo i w tym celu będą udzielone im urlopy na czas Kongresu.

Następujący urzędnicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej podjęli się opracowania referatów na Kongres: p. Antoni Gadomski — „Zadania władzy administracyjnej, jako oskarżyciela publicznego w świetle przepisów Kodeksu Postępowania Karnego"; p. Dr. Józef Pasternak — „Orzecznictwo specjalne w ubezpieczeniach społecznych"; p. Zygmunt Kossowski — „Dotychczasowe warunki pracy polskiego urzędnika państwowego"; p. Eugenjusz Siśle — „Swobodne uznanie władz administracyjnych w zakresie ustawodawstwa o ochronie pracy"; p. Jerzy Wengierow — „Akcja organów państwowych przy likwidowaniu zatargów pracy, jako nowa funkcja praworządnego państwa demokratycznego".

Zatargi zbiorowe w okresie od 10 grudnia 1928 r. do dn. 10 marca 1929 r.

Ze względu na sezon zimowy w okresie sprawozdawczym miało miejsce kilka zaledwie poważniejszych zatargów.

Zatarg w Śląsko-Dąbrowskiem Towarzystwie Tramwajów Elektrycznych wynikł w grudniu 1928 r. wskutek żądań podwyżki zarobków pracowników tramwajowych. Komisja Pojednawczo-Rozjemcza w Katowicach wydała w dn. 28 grudnia 1928 r. orzeczenie, przyznając 4% podwyżki zarobków. Ponieważ orzeczenie wydane zostało z naruszeniem niektórych postanowień proceduralnych p. Minister Pracy i Opieki Społecznej nie uznał za możliwe nadawać mu mocy obowiązującej, wskutek czego po kilkudniowej walce strajkowej w dn. 8 stycznia 1929 r. pomiędzy stronami podpisana została bezpośrednio umowa zbiorowa, mocą której przyznano 6% podwyżkę zarobków.

W górnośląskim przemyśle żelaznym i metalowym w grudniu 1928 r. wynikł zatarg w sprawie uregulowania sposobu obliczeń wynagrodzenia za czas urlopu. Wynagrodzenie za czas urlopu robotnicy akordowi pobierali według stawek dniówkowych, które odbiegały dość znacznie od stawek akordowych. Komisja Pojednawczo-Rozjemcza w Katowicach w dn. 5 grudnia 1928 r. wydała orzeczenie, mocą którego odpowiedni punkt taryfy został zmieniony w tym sensie, iż wynagrodzenie za czas urlopu obliczane będzie dla robotników akordowych na podstawie stawek akordowych. Orzeczeniu temu p. Minister Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem z dn. 15 lutego 1929 r. nadał moc obowiązującą.

W koncernie naftowym „Małopolska" w okresie sprawozdawczym przy udziale Ministerstwa Przemysłu i Handlu został zlikwidowany zatarg z pracownikami umysłowymi, podlegającemi redukcji z powodu uproszczenia administracji. Po dłuższych rokowaniach pomiędzy Dyrekcją koncernu a Związkiem Zawodowym Pracowników Umysłowych Przemysłu Naftowego w Borysławiu stanął układ, mocą którego redukowani pracownicy otrzymali: 1) trzymiesięczne wynagrodzenie z tytułu wypowiedzenia bez obowiązku odrobienia tego czasokresu, 2) wynagrodzenie za niewykorzystany urlop, 3) trzynastą pensję, 4) pozostawienie do dn. 31 maja 1929 r. mieszkań wraz ze świadczeniami dotychczas pobieranymi, 5) przyznanie djet w razie czasowego przeniesienia oraz 6) ryczałtową sumę 125.000 złotych do podziału pomiędzy redukowanych 150 urzędników według uznania Związku.

W fabryce Norblin, B-cia Buch i T. Werner wynikł w lutym 1929 r. zatarg z powodu zamierzonej redukcji robotników, spowodowanej zmniejszeniem zamówień rządowych. Dzięki interewencji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przy udziale organów inspekcyjnych pierwszego obwodu przez uzyskanie zamówień dodatkowych udało się redukcjom zapobiec.

Sądy pracy.

Z dniem 15 stycznia 1929 r. w 12 miejscowościach uruchomione zostały pierwsze sądy pracy. Sądy pracy powstały w następujących najważniejszych ośrodkach przemysłowych: 2 w Warszawie, oraz po jednym w Łodzi, w Sosnowcu, Dąbrowie, Bielsku, Białej, Krakowie, Lwowie, Drohobyczu, Białymstoku oraz w Wilnie. W dalszym ciągu przygotowywane jest uruchamianie dalszych sądów w pierwszym rzędzie w Lublinie, Częstochowie, Radomiu i w Chrzanowie.

Uruchomienie sądów pracy wymagało zamianowania znaczniejszej liczby ławników i zastępców ławników sądów pracy oraz wydziałów odwoławczych sądów okręgowych. Ławnicy ci zostali zamianowani na podstawie list kandydatów, przedstawionych przez izby przemysłowo-handlowe, stowarzyszenia zawodowe i gospodarcze pracodawców oraz stowarzyszenia zawodowe pracownicze. W celu należytego wyszkolenia ławników organizacje poszczególne zorganizowały szereg kursów. Szczególnie czynne w zakresie tworzenia kursów dla ławników okazały się organizacje pracowników umysłowych.

Stan członków Kas Chorych w IV kwartale 1928 r.

W ostatnich miesiącach każdego roku stan zatrudnienia warsztatów pracy ulega dość poważnym redukcjom sezonowym, które odbijają się także na stanie liczbowym ubezpieczonych w Kasach Chorych.

Gdy na 1 października 1928 r. ogólna liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosiła w całem Państwie (poza górnośląską częścią Województwa Śląskiego (2.401.995 osób, to na 31 grudnia 1920 r. wynosiła 2.277.795 osób [1]), czyli spadła o 5,2 proc. W porównaniu jednak ze stanem z dnia 1 stycznia 1928 r., w którym liczba ubezpieczonych wynosiła tylko 1.990.927 osób, oznacza to wzrost liczby ubezpieczonych w ciągu roku o 286.868 czyli 14,4 proc.

Rozpatrując rozwój liczby ubezpieczonych w poszczególnych kwartałach ub. r. stwierdzamy następujące zmiany:

W dniu	Liczba ubezpieczonych	Wskaźnik zmian
1 stycznia . .	1.990.927	100,0
1 kwietnia . .	2.081.677	104,6
1 lipca	2.338.597	117,5
1 października .	2.401.995	120,6
31 grudnia . .	2.277.795	114,4

Jak widzimy, w końcu roku stan liczebny ubezpieczonych spadł poniżej stanu z 1 października i 1 lipca, przewyższał jednak bardzo poważnie stan z pierwszych dwóch kwartałów.

Spadek liczby ubezpieczonych w ostatnim kwartale jest stosunkowo dość różny na poszczególnych terenach Państwa:

Województwa	Liczba ubezpieczonych w tysiącach 31/XII 1928 r.	1/X 1928 r.	Spadek w % %
Centralne	1.026,3	1.067,8	3.9
Wschodnie	123,9	124,0	0,0
Zachodnie	576,6	639,3	9,8
Południowe . . .	503,8	523,2	3,7
Śląsk Cieszyński .	47,2	47,7	1,1

Największy spadek stwierdzamy w województwach zachodnich, gdzie dochodzi prawie do 10 proc. i jest naturalnym następstwem zmian stanu zatrudnienia w rolnictwie, które tam w pełni objęte jest ubezpieczeniem. W województwach centralnych i południowych spadek jest znacznie słabszy i odnosi się głównie do zmian w przemysłach o silnej fluktuacji sezonowej, zwłaszcza w przemyśle budowlanym, podczas gdy w województwach wschodnich, gdzie ten przemysł jest bardzo słaby, stan ubezpieczonych pozostał niemal bez zmiany.

W porównaniu ze stanem z 1 stycznia 1928 r. zmiany zaszłe na poszczególnych terenach przedstawiają się następująco:

Województwa	Wzrost liczby ubezpieczonych wciągu roku 1928 w % %
Centralne	15,4
Wschodnie	33,9
Zachodnie	7,3
Południowe . . .	16.7
Śląsk Cieszyński .	19,3

Jak z tych danych widzimy, najsłabszy był wzrost liczby ubezpieczonych w województwach zachodnich, gdzie ewentualne zmiany w liczbie zatrudnionych w przemyśle nie mogą znaleźć pełnego wyrazu w statystyce z powodu ogromnej masy ubezpieczonych, pracujących w rolnictwie, w którem zmiany stanu zatrudnienia są z roku na rok względnie powolniejsze. Nieco większe jest podniesienie się stanu liczbowego członków w województwach centralnych, południowych i na Śląsku Cieszyńskim, z czego wnosić możemy, że naogół stan zatrudnienia w przemyśle poprawił się w ciągu roku dość poważnie, bo od 15 do 20 proc. Znaczny wzrost liczby ubezpieczonych, jaki obserwujemy w województwach wschodnich, jest jeszcze w pewnym stopniu wynikiem postępów rejestracji ubezpieczonych.

Aby sobie zdać sprawę z tego, o ile rok 1928 był pod względem stanu zatrudnienia lepszy niż rok 1927, zestawimy jeszcze ze sobą procenty wzrostu względnie spadku (—) liczby ubezpieczonych w poszczególnych kwartałach w obu latach.

	Procenty wzrostu względnie spadku liczby ubezpieczonych 1928 r.	1927 r.
I kwartał . .	4,6	3,8
II kwartał . .	12,3	8,6
III kwartał . .	2,7	3,7
IV kwartał . .	— 5,2	— 4,5

W dwóch pierwszych kwartałach 1928 r. przyrost liczby ubezpieczonych był większy, aniżeli w odnośnych okresach roku poprzedniego, co wskazuje, że dobra konjunktura gospodarcza doznała w pierwszej połowie roku 1928 dalszej poprawy, natomiast w drugiej połowie roku poprawa jest już słabsza, wskutek czego w trzecim kwartale przyrost jest mniejszy, a w czwartym kwartale spadek liczby ubezpieczonych większy, aniżeli w odnośnych okresach roku poprzedniego.

[1]) w tej liczbie dane dla dwóch niewielkich Kas (Sokołowa i Prużan) policzono według stanu z 1. X. 1928, gdyż danych z 1.I. 1929 nie otrzymano.

Z działalności misyj dworcowych w Polsce.

W ciągu ubiegłego 1928 r. znajdujące się pod opieką Polskiego Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi misje dworcowe (4 stołeczne w Warszawie i 17 prowincjonalnych) zaopiekowały się ogółem 101.789 dziewczętami i kobietami.

Przez 4 misje warszawskie w ciągu r. 1928 przewinęło się — 18.804 dziewcząt i kobiet, w tem misja na dworcu Głównym zaopiekowała się — 9.650 kobietami i dziewczętami, na dworcu Wschodnim — 5.381, na dworcu Wileńskim — 1986 i na dworcu Gdańskim — 1787.

Charakterystycznym objawem frekwencji misyj dworcowych warszawskich w roku ubiegłym jest to, że minimum zgłoszeń o opiekę przypada na miesiące: luty — 892 i styczeń — 906, maximum zaś na miesiące: czerwiec — 2676 i maj — 2664.

Przez 17 misyj prowincjonalnych przesunęło się ogółem w r. 1928 — 82.985 dziewcząt i kobiet, przyczem najwięcej korzystało z opieki misyj dworcowych w Poznaniu — 19.373, w Gdańsku — 18.033, w Częstochowie — 8.454, we Lwowie — 8.219, w Tczewie — 6.673, w Krakowie — 4.785, w Wilnie — 3.398, w Kaliszu — 3.326, w Radomiu — 3.133 i w Łodzi — 2.163 dziewcząt i kobiet.

Najmniej zaś miały zgłoszeń misje dworcowe w Białymstoku — 1.806, w Katowicach — 1.723, w Grodnie — 1.546, w Bielsku — 291 i w Lublinie — 188 dziewcząt i kobiet.

Nadmienia się, że cyfry powyższe, nie obejmują licznych zbiorowych kompanij, delegacyj, wycieczek, szkół, nad któremi często roztaczały opiekę misje dworcowe, nie wciągając jednak, jako stanowiących grupy, do dzienników kontrolnych misyj dworcowych.

ec.

UCHWAŁY

Pierwszego Zjazdu Misyj dworcowych odbytego w Warszawie dn. 3 lutego 1929 r.

1. Zjazd wzywa Prezydjum Komitetu do:

a) założenia i utrzymywania schroniska dla przyjeżdżających do Warszawy młodych kobiet, nie mających tu doraźnej i odpowiedniej opieki;

b) założenia domu zarobkowego dla dziewcząt bezrobotnych w większych ośrodkach przemysłowych.

2. Opierając się na postulatach poczucia obowiązku i odpowiedzialności społeczeństwa, nie naruszając autonomji poszczególnych instytucyj i organizacyj, Zjazd wzywa wszystkie organizacje społeczne, które mają na celu zadania pokrewne z walką z handlem kobietami i dziećmi:

a) aby dla skuteczniejszego przeciwdziałania zbrodniczemu procederowi przystąpiły do ścisłej współpracy z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi;

b) Zjazd wzywa pokrewne ideowo organizacje społeczne aby zajęły się należytą opieką nad młodocianą robotnicą;

c) Zjazd zwraca się do Rządu i czynników ustawodawczych, aby z uwagi na aktualność sprawy przyśpieszyły wydanie norm prawnych tyczących się opieki nad ofiarami nierządu oraz zwalczania prostytucji i chorób wenerycznych.

3. Zjazd uchwala, aby zwrócić się do władz sądowych z dezyderatem, żeby handlarzy żywym towarem nie wypuszczać za kaucją.

4. Zważywszy na znaczenie i nieporównane wartości, jakie wnosi udział kobiety, jako takiej, w walce z klęskami nierządu i alkoholizmem oraz na ścisły związek przyczynowy, istniejący pomiędzy społecznemi klęskami nierządu i alkoholizmu, Zjazd Misyj Dworcowych i Oddziałów Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi stwierdza:

A) a. niezbędną potrzebę powiększenia ilości policji kobiecej;

b. podporządkowania oddziałów policji kobiecej wyłącznie kobiecemu kierownictwu;

c. utworzenie referatu policji kobiecej przy Głównej Komendzie Policji.

B) Konieczność ścisłego przestrzegania wykonywania polskiej ustawy antialkoholowej.

C) Konieczność powierzenia policji kobiecej obowiązku kontrolowania i przestrzegania ścisłego wykonywania polskiej ustawy antialkoholowej.

5. Zjazd wzywa Komitet do zwrócenia się do Rządu:

A) aby na emigrację kobiet samotnych do Francji zezwalał jedynie w tych wypadkach, w których odpowiednie warunki bytu i odpowiednia opieka moralna na miejscu pracy są dla niej zapewnione.

B) aby rekrutację pojedyńczych robotnic do Francji wstrzymał całkowicie wobec niemożności rozmieszczenia ich w grupach pod opieką chroniącą je przed moralnem niebezpieczeństwem.

C) aby rozszerzył sieć opiek polskich we Francji, a w szczególności, aby utworzył jaknajrychlej placówkę Opieki Polskiej w Toul i aby przydzielił do Opiek tych urzędniczki objazdowe dla badania na miejscu warunków bytu robotnic i niesienia im pomocy.

D) aby zbadał warunki mieszkaniowe robotnic rolnych w Niemczech i niedopuszczał do rekrutacji ich do majątków, w których warunki te są nieodpowiednie.

E) aby popierał organizowanie misyj portowych w krajach zamorskich, do których kierują się polscy emigranci.

F) aby wprowadził opiekunki kobiet i dzieci w hotelach emigracyjnych, w których zatrzymują się emigranci polscy.

G) aby wprowadził takież opiekunki na statkach, albo rozszerzył kompetencje sanitarjuszek i żądał, aby na każdym statku przewożącym emigrantów polskich znajdowała się sanitarjuszka polska.

H) aby wprowadził do paszportów zagranicznych rubrykę o stanie cywilnym w celu uniemożliwienia podawania się za nieżonatych.

I) aby wprowadził wspólne paszporty rodzinne dla rodzin emigrantów w celu uniemożliwienia praktyk handlarzy żywym towarem. **ec.**

Sprawy obce.

Muzea bezpieczeństwa pracy w Szwajcarji, Włoszech i Niemczech.

Wśród zagadnień ochrony pracy jednem z najaktualniejszych jest sprawa bezpieczeństwa pracy t. j. sprawa ochrony pracownika przed nieszczęśliwemi wypadkami. Najlepszym zaś środkiem propagandy oraz uprzystępnienia szerokiemu ogółowi zdobyczy wiedzy w tej dziedzinie jest muzeum bezpieczestwa pracy. Prawie we wszystkich krajach zachodniej Europy: w Anglji, Francji, Niemczech, Włoszech, Holadji istnieją już oddawna muzea bezpieczeństwa pracy. Pomiędzy niemi zaś muzeum w Charlottenburgu jest najbardziej nowoczesnem.

Muzeum charlottenburskie (Deutsches Arbeitsschutzmuseum) powstało w 1903 r. na podstawie uchwały parlamentu rzeszy. Podlega ono obecnie ministerstwu pracy Rzeszy i jest zarządzane przez urzędnika inspekcji pracy (Gewerbeaufsicht). Ogólny nadzór sprawuje rada nadzorcza pod przewodnictwem sekretarza stanu ministerstwa pracy; w skład rady wchodzą urzędnicy państwowi oraz przedstawiciele nauki, przemysłu i techniki.

Muzeum charlottenburskie zajmuje obecnie 4.000 mtr² zabudowanej powierzchni; posiada pozatem plac umożliwiający dalszą rozbudowę. W ciągu ostatnich dwóch lat muzeum to zostało zupełnie zreorganizowane: większość dawniejszych eksponatów usunięto i zastąpiono nowemi.

Gmach muzeum jest jednopiętrowy: parter poświęcony jest sprawie bezpieczeństwa technicznego, pierwsze piętro zaś higjenie przemysłowej oraz po części ogólnej, o ile jest to konieczne dla zrozumienia zasad higjeny przemysłowej. Pozatem znajdują się na 1-em piętrze sale wykładowe dla odczytów z zakresu bezpieczeństwa i higjeny pracy.

Dział bezpieczeństwa pracy składa się z 18, dział higjeny z 23 podgrup.

W skład działu bezpieczeństwa pracy wchodzą następujące podgrupy: 1) kotły, naczynia i przewody parowe, 2) silniki, 3) pędnie, 4) instalacje elektryczne, 5) dźwigi, 6) urządzenia transportowe, 7) urządzenia przeciwpożarowe, 8) dział budowlany nad ziemią, 9) dział budowlany pod ziemią, 10) obróbka drzewa, 11) przemysł papierniczy i drukarski, 12) spożywczy, 13) rolny, 14) kopalnictwo (model kopalni), 15) kamieniołomy, 16) przemysł odzieżowy, 17) obróbka metali, 18) huty, walcownie, odlewnie.

Dział higjeny pracy składa się z podgrup: 1) człowiek i jego organy, 2) odżywianie, 3) opieka nad niemowlęciem, 4) higjena życia codziennego, 5) sport i gimnastyka, 6) choroby zakaźne, 7) gruźlica, 8) alkohol i inne używki, 9) choroby weneryczne, 10) poradnictwo zawodowe, 11) uzdolnienie zawodowe, 12) fizjologja pracy, 13) wpływ klimatu, ciepła, zimna i t. p. na zdrowie pracowika, 14) wpływ kurzu, czynników chemicznych i infekcji, 15) higjena oświetlenia, 16) higjena pracy w przemysłach, w których stosuje się ołów i rtęć, 17) higjena pracy przy wyrobie materjałów wybuchowych, 18) higjena w hutnictwie szklanem, 19) ochrona robotnika przed działaniem płynów gryzących i gazów trujących, 20) manipulowanie produktami wydzielającemi kurz i usuwanie kurzu, 21) maski ochronne, aparaty respiracyjne, okulary ochronne i przyrządy ratownicze, 22) odzież ochronna, 23) pierwsza pomoc w razie nieszczęśliwego wypadku.

Jak widać z powyższego, muzeum charlottenburskie stara się przedstawić obecny stan bezpieczeństwa i higjeny pracy w jak najszerszym zakresie. Tam, gdzie nie rozporządza odpowiedniemi modelami i urządzeniami, stara się zilustrować sprawę bezpieczeństwa i higjeny przy pomocy rysunków

i fotografij; w ten sposób naprzykład przedstawiona jest mechaniczna produkcja butelek.

Muzeum nie wystawia eksponatów przed dokładnem zbadaniem ich celowości. Eksponaty ofiarowywane są lub pożyczane przez producentów i w tym ostatnim wypadku pozostają ich własnością; czasami muzeum pobiera niewielką opłatę za miejsce dla większych eksponatów.

Na ścianach i przepierzeniach znajduje się mnóstwo niemieckich tablic ostrzegawczych, wydanych dla poszczególnych gałęzi produkcyj przez Związek Niemieckich Stowarzyszeń Zawodowych (zrzeszenia pracodawców, wykonywujące ubezpieczenie od wypadków przy pracy) i dokładnie ilustrujących niebezpieczeństwa, grożących pracownikom w różnych przemysłach. Własnych tablic muzeum nie posiada.

Poza charlottenburskiem istnieje jeszcze w Niemczech drugie muzeum bezpieczeństwa w Monachjum. Muzeum to (Sociales Landesmuseum) znajduje się obecnie w stadjum reorganizacji, podlega ministerstwu rolnictwa i pracy (w bawarskiem ministerstwie rolnictwa utworzono podsekretarjat pracy) i jest prowadzone przez jednego z 2 bawarskich inspektorów przemysłowych pod nadzorem bawarskiego inspektora centralnego. Powstało ono w 1906 r. na podstawie dekretu królewskiego. Muzeum posiada radę (Beirat), w skład której wchodzą przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, przedstawiciele związków pracodawców, związków pracowników, przedstawiciele nauki, techniki, higjeny.

Muzeum monachijskie zajmuje gmach jednopiętrowy o 800 m² zabudowanej powierzchni. Na parterze znajduje się 9 działów: 1) dział elektrotechniczny, 2) dział kotłów, 3) dział wind, 4) dział pras i sztanc, 5) dział maszyn do obróbki drzewa, 6) dział szlifierek szmerglowych, 7) dział budowlany, 8) dział fabryk ceramicznych i kamieni, 9) dział piekarń, maszyn masarskich i pralni.

Na pierwszem piętrze istniał dotychczas dział higjeny przemysłowej obecnie przeniesiony do specjalnego gmachu. Natomiast zamierza się tu umieścić następujące działy: usuwanie kurzu, ogrzewanie, wentylacja, urządzenia przeciwpożarowe. Narazie zaś znajduje się tu tylko dział przyrządów przeciwpożarowych i tymczasowa wystawa związku niemieckich pracowników handlowych.

Muzeum monachijskie zwróciło główną uwagę na dział obrabiarek do drzewa i metali: posiada ono mnóstwo sztanc, maszyn szlifierskich, pił tarczowych, heblarek, frezarek i pod tym względem jest lepiej uposażone niż muzeum charlottenburskie, które zawiera tylko maszyny bardziej typowe. Specjalną uwagę zwrócono na zabezpieczenia przy frezarkach i heblarkach.

Na ścianach znajduje się szereg tablic ostrzegawczych zarówno niemieckich jak zagranicznych.

Eksponaty są wypożyczane przez producentów i stanowią ich własność.

Neder ciekawa jest tymczasowa wystawa związku pracowników umysłowych (na I-em piętrze). Sala I zawiera plakaty i wykresy, przedstawiające ilość członków, liczbę oddziałów, wysokość składek, istniejące przy związkach instytucje, jak kasy oszczędności, organizacje wzajemnej pomocy i t. d. Sala II zawiera plakaty, obrazy, tabele, przedstawiające korzyści osiągnięte przez pracowników dzięki należeniu do organizacji zawodowej, życie i warunki pracy pracownika handlowego w obrazach i liczbach (oddzielnie pracownika, oddzielnie ucznia), zarobek pracowników, wzrost zarobku, zestawienie wydatków, warunki życiowe przy zwiększaniu się ilości dzieci, różne sposoby zarobkowania, czas pracy, urlopy, czas wypowiedzenia. (Tablice wykazują, że przeciętny zarobek 25-letniego pracownika wynosi 205 marek, 30-letniego 264 marek). Pozatem w sali znajdują się tablice, podające zestawienie przepisów ochronnych.

W sali III umieszczono tablice, fotografje, wykresy w sprawach ochrony pracownic handlowych i biurowych, przedstawiające: pomoc na wypadek choroby, ochronę na starość, zabezpieczenie od bezrobocia, dokształcanie, urlopy, ochronę prawną, poradnictwo zawodowe, czas prac, możności siedzenia podczas pracy. (Tablice wykazują m. in., że na 32 miljony ludności zarobkującej w Niemczech jest 11½ miljona zarobkujących kobiet, w tem 1.100.000 pracownic umysłowych).

We Włoszech istnieje medjolańskie muzeum bezpieczeństwa pracy. Muzeum to jest własnością Narodowego Stowarzyszenia Zapobiegania Nieszczęśliwym Wypadkom przy pracy, któremu dekretem ministerjalnym z 1926 r. została przekazana sprawa bezpieczeństwa pracy w przemyśle i rolnictwie. Stowarzyszenie posiada specjalny dział propagandy i założyło „Stałą Wystawę Bezpieczeństwa i Higjeny" jako jeden z najskuteczniejszych sposobów propagandy. Wystawa ta zajmuje obecnie salę o 1.125 mtr² powierzchni. Istnieje zamiar dalszej rozbudowy muzeum i przeznaczenia dla niego sal o powierzchni 1.500 mtr².

Wystawa medjolańska dzieli się na następujące działy: 1) dział elektryczności, 2) obróbka żelaza, 3) dział przędzalniczy, 4) dział transportowy i dźwigowy, 5) dział spo-

żywczy, 6) maszyny do obróbki drzewa, 7) dział drukarski, 8) różne maszyny, 9) dział rolny, 10) dział pożarowy. Obecnie muzeum ulega częściowej reorganizacji: usuwane są eksponaty starsze.

Maszyny i modele są częściowo kupowane, częściowo darowywane przeważnie jednak są tylko wypożyczane i stanowią własność producentów, którzy mogą niemi rozporządzać. Wśród poszczególnych działów zwraca uwagę dział elektryczności z szeregiem zabezpieczeń dla instalacyj elektrycznych. Eksponaty są przeważnie fabrykatami włoskiemi. Niektóre z nich są bardzo pomysłowe, jak np. przyrząd elektromagnetyczny do usuwania z oka odłamków metalu.

W Lozannie istnieje szwajcarskie muzeum bezpieczestwa i higjeny p. n. Musée fédéral d'Hygiène industrielle et de prévention des accidents du travail. Muzeum to zostało założone i jest prowadzone przez związkową inspekcję pracy I-go okręgu. Środków na utrzymanie muzeum dostarczają: państwo, kanton Vaud, miasto Lozanna oraz Kasa Ubezpiezenia od Nieszczęśliwych Wypadków w Lucernie. Muzeum nie posiada specjalnego statutu, prowadzi go inspekcja pracy w sposób gospodarski. Istniejąc od niedawna i nie rozporządzając znaczniejszemi funduszami muzeum zajmuje narazie dwa piętra niewielkiego budynku o 320 mtr² zabudowanej powierzchni.

Salę I na parterze zajmują maszyny do obróbki drzewa i żelaza; główną uwagę zwrócono na heblarki i piły tarczowe do drzewa. Sala II zawiera zabezpieczenia przy używaniu kwasów, urządzenia usuwające lub chroniące od pyłu, zabezpieczenia korb, modele automatycznego łączenia wagonów, i t. p. W sali III znajdują się urządzenia higjeniczne takie, jak szaffki do ubrań, umywalnie, wzorowe klozety i t. p.

Na pierwszem piętrze znajdują się urządzenia przeciwpożarowe, modele okien fabrycznych, szereg urządzeń dla fabryk zegarków, modele urządzeń wentylacyjnych i t. p. oraz mnóstwo tablic ostrzegawczych (nie szwajcarskich), rysunków, urządzeń zabezpieczających, fotografij fabryk i t. p.

Z innych muzeów europejskich na specjalną uwagę zasługiwałoby muzeum w Londynie, większe od charlottenburskiego, lecz podobno już przestarzałe. *Inż. I. Ettinger.*

Lord Melchett — Rada Generalna Trade Unionów.

(Korespondencja z Londynu).

Kwestją dominującą dzisiaj w zaintersowaniach i w działalności tych, którzy biorą czynny udział w ruchu społecznym, jest sprawa odbudowy pomyślności gospodarczej Wielkiej Brytanji. Można tylko zrobić zastrzeżenie, że sprawę tę pod pewnym specjalnym kątem widzenia ujmują działacze, bezpośrednio pochłonięci działalnością polityczną przygotowawczą do zbliżających się wyborów ogólno - krajowych do parlamentu. W szczególności w ruchu zawodowym brytyjskim, reprezentowanym przez trade unions, — blisko związane z partją pracy, lecz odrębne organizacyjnie i kierowane przez innych działaczy, — wydaje się niewątpliwem ustąpienie obecnie na dalszy plan momentów sprzeczności interesów pomiędzy pracodawcami a pracownikami, natomiast chęć podniesienia wspólnym wysiłkim sytuacji gospodarczej Wilkiej Brytanji do stanu dawnej pomyślności i przywrócenia w ten sposób dobrobytu warstw pracujących.

Dążenia powyższe realizują się w postaci akcji znanej pod nazwą Melchett — Ben Turner (lord Melchett — dawniej Sir Alfred Mond), oficjalnie zaś noszącej nazwę „Konferencji w sprawie reorganizacji przemysłowej i stosunków w przemyśle" (Conference on Industrial Reorganization and Industrial Relations). Inicjatywę do zorganizowania tej konferencji dał przewodniczący kongresu trade unionów, odbytego w Edynburgu we wrześniu roku 1927, wyrażając pogląd, że byłaby bardzo pożyteczną konferencja między organizacjami reprezentującemi pracodawców i pracowników w celu rozpatrzenia w sposób praktyczny „twardej rzeczywistości obecnej sytuacji" i zbadania, „w jakim stopniu i w jakich warunkach możliwa jest współpraca we wspólnym wysiłku w celu polepszenia stanu przemysłu i podniesienia stopy życia pracowników". Wkrótce potem Sir Alfred Mond z grupą wpływowych przemysłowców, jednakże nie posiadając mandatu od żadnej z dwóch wielkich organizacyj przemysłowców brytyjskich — Federation of British Industries i National Confederation of Employers Organizations — wystosował do Rady Generalnej Trade Unionów (Trades Union Congress General Council) zaproszenie do odbycia wspólnej konferencji; zaproszenie zostało przyjęte przez Radę Generalną.

Akcja „współpracy" ze strony pracowników prowadzona była od początku przez Radę Generalną Trade Unionów, a więc przez tę samą instytucję i przeważnie przez tych samych ludzi, którzy prowadzili w roku 1926 strajk generalny, połączony z wielkim zatargiem w górnictwie. Wydarzenia z r. 1926 wywarły, jak to widać na każdym kroku, ogromny wpływ na umysły we wszystkich warstwach społeczeństwa i we wszystkich ugrupowaniach; w szczególności w trade unionach, pod wpływem rozważania wyników roku 1926 i pod wpływem dającego się coraz

groźniej odczuwać ciężkiego położenia gospodarczego, osiągnęła uznanie i zaczęła być niezwłocznie z całą energją i koncentracją wysiłków stosowana tendencja współpracy.

Pierwsze posiedzenie plenarne konferencji odbyło się 12 stycznia 1927 roku, poczem utworzono dwa komitety z ośmiu członków każdy, reprezentujące grupę przemysłowców oraz Radę Generalną, i ustalono, że pracować będą wspólnie pod przewodnictwem kolejnem Sir Alfreda Monda i p. Ben Turnera, przewodniczącego Rady Generalnej.

Pierwsze wspólne sprawozdanie konferencji aprobowane zostało przez nią 4 lipca 1928 roku i ogłoszone drukiem. Program pracy konferencji ustalony został, jak następuje: I. Organizacja stosunków w przemyśle (uznanie trade unionów; umowy zbiorowe; zabezpieczenie stałości pracy; i odpowiednich warunków pracy; ustawodawstwo ochronne pracy; ubezpieczenia społeczne i t. d.). II. Bezrobocie. III. Podział osiąganych zysków. IV. Organizacja, technika i kontrola produkcji. V. Sprawy finansowe. VI. Sprawy konstytucyjno - ustrojowe (Krajowa Rada Przemysłowa; uzupełnienie aparatu załatwienia zatargów zbiorowych). VII. Sprawy międzynarodowe (współzawodnictwo krajów o niższym poziomie warunków pracy; układy i konwencje międzynarodowe; Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna). VIII. Sprawy ogólne. ratu załatwiania zatargów zbiorwych). VII. Sprawy międzynarodowe (współzawodnictwo krajów o niższym poziomie warunków pracy; układy i konwecje międzynarodowe; Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna). VIII. Sprawy ogólne.

Jak wynika z powyższego, program pracy konferencji i powołanych przez nią stałych komitetów jest nadzwyczaj szeroki i wykonanie go powinnoby trwać całe lata. Ponadto zaś bardzo ważna jest uchwała konferencji, zalecająca utworzenie stałej „Krajowej Rady Przemysłowej" składającej się w równej mierze z przedstawicieli pracodawców i pracowników. Współpraca więc między obu stronami ma mieć charakter stały.

Warto nadmienić, że premjer p. Baldwin w mowie, wypowiedzianej dnia 5 stycznia r. b. w Worcester i stanowiącej niejako wstęp do kampanji wyborczej, położył największy nacisk na sprawy: „współpracy" w przemyśle, racjonalizacji przemysłu i odbudowy pomyślności gospodarczej.

Natomiast Rada Konferencji Ogólnokrajowej Zrzeszeń Pracodawców, (National Confederation of Employers Organizations) i Wielka Rada Federacji Przemysłu Brytyjskiego (Federation of British Industries), zebrawszy się dnia 13 b. m. na oddzielne, lecz równoczesne sesje, postanowiły odrzucić całość zaleceń konferencji Melchett—Rada Generalna. Obie organizacje postanowiły zarazem zwrócić się wspólnem pismem bezpośrednio do Rady Generalnej Trade Unionów, zawiadamiając ją o negatywnej decyzji co do propozycyj konferencji Melchett—Rada Generalna i jednocześnie zapraszając Radę Generalną do odbycia konferencji z obiema organizacjami pracodawców w celu rozpatrzenia sprawy „odbywania w sposób pożyteczny wspólnych narad, w granicach zdolności reprezentacyjnej i pełnomocnictw każdej organizacji, nad kwestjami wspólnie interesującemi przemysł brytyjski".

Decyzja obu organizacji pracodawców powzięta została po dojrzałem rozpatrzeniu sprawy, gdyż w siedem miesięcy po uchwaleniu przez konferencję Melchett — Rada Generalna jej zaleceń, stanowiących systematyczny program współpracy. Podkreślić należy, że konferencja Melchett — Rada Generalna zwróciła się do obu organizacyj pracodawców jedynie z propozycją akceptowania projektu stworzenia Ogólno - Krajowej Rady Przemysłowej; reszta zaś zaleceń konferencji była wyrazem jej opinji, nie obowiązującym naturalnie organizacyj, które nie były w niej reprezentowane, i nad temi zaleceniami można było wszcząć dyskusję oraz ewentualnie je odrzucić później, akceptując zasadniczą propozycję o charakterze organizacyjnym, dotyczącą utworzenia Rady Przemysłowej. Odrzucenie więc zgóry całości zaleceń konferencji świadczyłoby o tem, że organizacjom pracodawców brytyjskich nie wydaje się koniecznem unikanie starć i zaostrzenia sytuacji, że nie pragną one podtrzymać, chociażby z daleko idącemi zastrzeżeniami akcji prowadzonej od roku zgórą z rzeczywistym nakładem energji i dobrej woli przez oficjalną reprezentację robotników z jednej strony i grupę przemysłowców z lordem Melchett'em na czele z drugiej strony, że przeciwnie pragną one podkreślić manifestacyjnie cały rezultat tej akcji. Jednakże bądź co bądź realny postęp w rozwoju zdarzeń i stosunków stanowi propozycja odbycia konferencji z Radą Generalną w celu omówienia możliwości stałej współpracy.

Drugą cechą charakterystyczną decyzji organizacyj pracodawców było to, że otrzymawszy propozycje od konferencji Melchett — Rada Generalna za pośrednictwem lorda Melchett'a jako przewodniczącego konferencji ze strony pracodawców, organizacje te odpowiedziały konferencji na ręce tegoż lorda Melchett'a całkowitą odmową, zaś z pozytywnemi swemi propozycjami zwróciły się bezpośrednio do Rady Generalnej, usuwając całkowicie na stronę grupę przemysłowców z lordem Melchett'em na czele.

Ten krok pracodawców brytyjskich, jak należało przewidywać wywołał w wysokim stopniu ujemne wrażenie w sferach robotniczych, zwłaszcza w obozie skrajnym, od początku przeciwnym porozumieniu. Przywódcy związków zawodowych, wysuwając hasło współpracy z pracodawcami dokonali zwrotu, stojącego w sprzeczności z dotychczasowym kierunkiem i musieli zwalczyć opozycję zwolenników ostrej walki klas; przywódcy ci ponieśli wielkie ryzyko, biorąc na swą odpowiedzialność tę akcję wobec ogółu robotniczego. P. J. R. Clynes, jeden z głównych przywódców Partji Pracy, wypowiedział też opinję, że decyzja ta czyni dalsze prowadzenie dyskusji prawie niemożliwem. P. Ben Turner, dotychczasowy prezes Rady Generalnej, oświadczył zrazu, że praca 12-miesięczna została zniweczona. Według p. Ben Tullett'a, obecnego prezesa Rady Generalnej, zasadniczą podstawą dyskusji pomiędzy Radą Generalną a grupą pracadawców kierowaną przez lorda Melchett'a było uznanie współzależności organicznej pomiędzy kwestjami ekonomicznemi, handlowemi oraz dotyczącemi pracy we wszelkiej dyskusji pomiędzy Radą Generalną a jakiemikolwiek ciałami; Rada Generalna musi nastawać na uznanie tej współzależności wzajemnej; pismo zaś organizacyj pracodawców nie pozwala mieć nadziei na osiągnięcie porozumienia, dąży ono do zniweczenia dotychczasowej akcji i odrzuca gest porozumienia, uczyniony przez kongres trade unionów w Swansea we wrześniu ub. r.

Mimo to wszystko Rada Generalna Trade Unionów na ostatniej sesji swej w dniach 26 i 27 lutego postanowiła przyjąć zaproszenie konferencyj Organizacji Pracodawców i Federacji Przemysłu Brytyjskiego odbycia wspólnej konferencji. Rada Generalna zajęła więc stanowisko dążenia do dalszej współpracy z pracodawcami. Wobec tego w najbliższej przyszłości odbędzie się pierwsza w historji ruchu zawodowego brytyjskiego oficjalna konferencja pomiędzy zorganizowaną reprezentacją ogółu pracodawców a Radą Generalną Trade Unionów. Znaczenie tego zdarzenia jest samo przez się duże, jednakże dopiero od przebiegu pierwszego posiedzenia będzie zależało, czy odbędą się posiedzenia dalsze, to jest, czy będzie znaleziona podstawa do szerszej akcji współpracy, pozwalająca spodziewać się osiągnięcia wyników realnych na tyle ważnych, by Rada Generalna Trade Unionów zaangażowała w tej akcji swą odpowiedzialność.

Ze strony pracodawców główną rolę odgrywać będą w obecnych rokowaniach lord Weir, przewodniczący National Confederation of Employers Organisations, p. Forbes-Watson, dyrektor tego stowarzyszenia, wielokrotny delegat pracodawców na konferencje pracy w Genewie, lord Ebbisham, przewodniczący Federation of British Industries, i p. Nugent, dyrektor tego stowarzyszenia. Bardzo ważną rzeczą będzie, w jakim duchu przystąpią do obrad przedstawiciele pracodawców, czy w szczególności tendencje istotnie zdążające do porozumienia przeważą nad duchem np. pierwotnego oświadczenia Stowarzyszenia Przemysłu Metalowego, które później starało się najwidoczniej wycofać z jaskrawszych momentów. W ponownem oświadczeniu Stowarzyszenie twierdzi, że nie wystąpiło z żądaniem, by Rada Generalna, zanim przystąpi do rokowań, wyrzekła się publicznie zasad socjalizmu, że jedynie wypowiedziało pogląd, iż rokowania nie doprowadzą do żadnego pożytecznego rezultatu, o ile Rada Generalna uprzednio nie wyrzecze się publicznie zasad socjalizmu. Faktycznie jest to oczywiście jedno i to samo. W każdym razie dążenie Stowarzyszenia do złagodzenia poprzedniego swego wystąpienia jest dowodem, że w kołach miarodajnych wewnątrz organizacyj pracodawców istnieje obecnie chęć nawiązania porozumienia, podczas gdy poprzednie kroki można było interpretować raczej jako chęć zerwania zainicjowanej już akcji.

Wypada przypomnieć, że pismo organizacyj pracodawców do Rady Generalnej, adresowane do p. Citrine'a, propnuje odbycie konferencji wszystkich trzech organizacyj w celu rozpatrzenia sprawy „odbywania w sposób pożyteczny wspólnych narad, w granicach zdolności reprezentacyjnej i pełnomocnictw każdej organizacji, nad kwestjami wspólnie interesującemi przemysł brytyjski". Formuła ta, jak wynika z obecnych wypowiedzeń się osobistości zainteresowanych przeciwstawia się do pewnego stopnia programowi opracowanemu przez konferencję Melchett - Rada Generalna. Według tego programu w Ogólno-Krajowej Radzie Przemysłowej miały być reprezentowane parytatywnie i z równemi pod każdym względem prawami z jednej strony obie organizacje pracodawców, z drugiej strony Rada Generalna. List p. Citrine'a do organizacyj pracodawców w odpowiedzi na ich zaproszenie zawiadamia, że Rada Generalna zgadza się na odbycie konferencji, poczem stwierdza, że Rada Generalna bardzo żałuje, iż organizacje pracodawców uznały za niemożliwe przyjęcie zaleceń konferencji Melchett - Rada Generalna; Rada Generalna pragnęłaby usłyszeć zapowiedziane przez organizacje pracodawców wyjaśnienia co do przeszkód stojących na drodze do utworzenia Ogólno - Krajowej Rady Przemysłowej; wówczas Rada Generalna „rozpatrzy kwestję, czy w świetle przebiegu obrad tej konferencji

mogłyby być przedsięwzięte z pożytkiem dalsze kroki". Rada Generalna pragnie zatem nawiązać dyskusję do rozpatrzenia zaleceń konferencji Melchett - Rada Generalna, pragnie usłyszeć propozycje pracodawców, a z wielką rezerwą wyraża się o możliwości dalszego prowadzenia przedsięwziętej akcji.

S. S.

Z życia organizacyj.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Polityki Społecznej za r. 1928.

W roku 1928 kontynuowano w dalszym ciągu działalność wydawniczą, kładąc na nią szczególny nacisk, wobec braku nadal odpowiedniej literatury w języku polskim. W ciągu okresu sprawozdawczego wyszły z pod prasy dwie broszury:

1) „Międzynarodowa Organizacja Pracy" p. Dr. Bornstein-Łychowskiej.

2) „Zagadnienie społeczne w konstytucji polskiej", referat p. Simona, wygłoszony jako odczyt urządzony przez Towarzystwo, o czem niżej.

Zatem ogółem wydało Towarzystwo od początku swej działalności siedem broszur. Pozatem opuściła prasę większa praca X. Wóycickiego „Dzieje robotników przemysłowych w Polsce".

Sprawa wydawania biuletynu informacyjnego, któryby w treściwej formie podawał najważniejsze zdarzenia z dziedziny polityki społecznej, sprawa wielokrotnie omawiana w latach ubiegłych, została w r. sprawozdawczym ostatecznie przesądzoną w sensie pozytywnym. W najbliższych miesiącach r. 1929 należy się spodziewać wydania pierwszego zeszytu „Biuletynu".

W roku 1928 Zarząd uruchomił cykl wykładów publicznych na następujące tematy:

X. Wóycicki: „Jak powstała klasa robotnicza w Polsce".

P. Simon: „Zagadnienie społeczne w konstytucji polskiej".

Prof. Koschembahr-Łyskowski: „Kwestja socjalna a prawo".

Prof. Daszyńska-Golińska: „Mieszkanie jako problem polityki socjalnej".

Pos. Ziemięcki: „Państwo a związki zawodowe".

Minister Jurkiewicz: „Polski system ubezpieczeń społecznych".

Prof. Joteyko: „Selekcja uzdolnień i jej znaczenie społeczne".

Odbyły się tylko pierwsze 4 odczyty. Odczyty pos. Ziemięckiego i min. Jurkiewicza nie doszły do skutku z powodu braku czasu prelegentów, odczyt ostatni zaś z powodu choroby prelegentki, zakończonej przedwczesnym i bolesnym dla nauki polskiej jej zgonem.

Odczyty odbyły się w Uniwersytecie Warszawskim i gromadziły przeciętnie od 30 — 50 osób.

Odczytów w lokalu Towarzystwa Zarząd nie urządzał, ponieważ zastępują je odczyty publiczne. Odbyło się natomiast jedno zebranie dyskusyjne zagajone sprawozdaniem X. Wóycickiego z posiedzenia Zarządu Międzynarodowego Związku Postępu Społecznego.

W pracach Międzynarodowego Związku Postępu Społecznego brał Zarząd udział opracowując tematy (ewentualnie przy udziale stojących poza Zarządem a nawet Towarzystwem osób), nadsyłane przez Związek jako materjał do najbliższego Zjazdu. Tematy te były przedmiotem zebrań dyskusyjnych w Towarzystwie w r. 1929.

W Zarządzie Związku reprezentuje nas nadal X. Wóycicki. Z tego też tytułu X. Wóycicki odwiedził nasze bratnie towarzystwo w Pradze i wygłosił publiczny odczyt. W odpowiedzi na tę wizytę obiecaną jest rewizyta p. Sterna z Pragi, zapowiedziana jeszcze w roku ubiegłym. Przejawem kontaktu z władzami Związku była także w roku ubiegłym wizyta p. Boissarda, sekretarza generalnego Związku, który w przejeździe do krajów nadbałtyckich odbył konferencję z Prezydjum naszego Towarzystwa przy udziale min. Jurkiewicza.

Z prac wewnętrznych Towarzystwa należy także wymienić opracowanie na zlecenie Zarządu przez p. Daszyńską-Golińską materjałów dotyczących strajku włókienniczego w Łodzi. Materjał ten miał być przedmiotem rozważań specjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli świata robotniczego, z powodu jednak choroby p. Daszyńskiej-Golińskiej, konferencja ta nie mogła dojść do skutku. Niewątpliwie jednak materjał ten będzie mógł być jeszcze przez Towarzystwo wyzyskany.

Na zlecenie Zarządu Towarzystwa X. Wóycicki na jednem z ostatnich posiedzeń Zarządu Związku postawił na porządku dziennym najbliższego Zjazdu Związku sprawę zagadnienia emigracji. Ponieważ referentami tego zagadnienia na Zjeździe mają być: przedstawiciel państwa emigracyjnego i imigracyjnego, Związek zwrócił się do Prezesa Simona o przygotowanie referatu. Referat ten p. Simon opracowuje.

W ciągu roku sprawozdawczego nie udało się Zarządowi zainteresować działalnością Towarzystwa szerszych kół młodzieży. To też Zarząd nie wystąpił do władz z podaniem o zmianę § 11 statutu w myśl uchwały walnego zebrania, ponieważ zmiana ta nie była aktualną.

Również nie udało się utworzyć ośrodków Towarzystwa poza Warszawą.

Wobec zbliżającej się Wystawy Krajowej Zarząd zarezerwował na Wystawie w pawilonie pracy miejsce dla Towarzystwa, gdzie będzie ustawiona gablotka z wydawnictwami i zostaną rozlepione artystycznie wykonane wyciągi ze statutu Towarzystwa. Nadto jest w przygotowaniu specjalne sprawozdanie z działalności Towarzystwa.

W r. 1928 została uruchomiona zaprojektowana na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Sekcja Kooperacji Pracy. Prowadzi ona działalność w następujących kierunkach: a) zebrania członków sekcji, b) zebrania z zaproszonymi gośćmi, c) akcja prasowa, d) akcja wydawnicza, e) porady dla osób zainteresowanych, f) akcja odczytowa i instruktorska nazewnątrz. Sekcja wydała 3 broszury, umieściła kilkanaście artykułów w prasie, przedyskutowała szereg tematów z teorji i praktyki kooperacji pracy, ustaliła wzorowy statut spółdzielni pracy, urządziła 9 zebrań z gośćmi, 21 odczytów i pogadanek zewnętrznych, udzieliła 24 porady osobom i instytucjom zainteresowanym, zapoczątkowała bibljotekę.

W roku sprawozdawczym z inicjatywy Prezesa Towarzystwa w porozumieniu z Instytutem Gospodarstwa Społecznego poczynił Zarząd kroki celem zorganizowania wystawy poświęconej zagadnieniu chałupnictwa. W wyniku tych zabiegów utworzony został Komitet wystawy pod honorowym przewodnictwem ministra Jurkiewicza, do którego weszli, z pośród członków Towarzystwa pp. Simon (Prezes), Krzeczkowski, Krzywicki, i Drecki. Podjęto już szereg prac organizacyjnych i naukowych i należy spodziewać się, że w r. 1930 wystawa będzie otwartą. Należy dodać, że Towarzystwo nasze udziela Komitetowi w pewnym stopniu pomocy biurowej i zaliczkowo pokrywa szereg jego wydatków.

Ilość członków Towarzystwa w końcu r. 1928 wynosiła 77 osób. Posiedzeń Zarządu odbyto 3, oprócz posiedzeń Prezydjum.

Z Sekcji Kooperacji Pracy Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej.

W łonie Polskiego T-wa Polityki Społecznej jest czynna od maja roku ubiegłego autonomiczna Sekcja Kooperacji Pracy, mająca na celu: badanie zagadnień, wchodzących w zakres kooperacji pracy, propagandę pracy w Polsce, udzielanie odnośnej pomocy instrukcyjnej.

Założenie Sekcji zostało poprzedzone dłuższym okresem przygotowawczym.

Jeszcze w 1924 r. w szczupłem gronie kilku zwolenników kooperacji pracy zrodziła się myśl utworzenia w Polsce specjalnej placówki badawczo - propagandowo - instrukcyjnej na rzecz omawianego rodzaju spółdzielczości. Nie było jednak wówczas podstawowych warunków do realizowania tej myśli. Przedewszystkiem sami inicjatorzy odczuwali w swojem gronie brak należytego przygotowania do podjęcia odpowiedniej działalności. W kraju takiego przygotowania zdobyć nie było można z braku wszelkiego na tem polu doświadczenia i tradycji. Poprzestano więc do czasu na teoretycznem zaznajamianiu się z przedmiotem z bardzo niewystarczającej i przypadkowej literatury, z jakiej można było korzystać w Warszawie.

W lecie 1926 r. niżej podpisany po dłuższych staraniach czynionych za pośrednictwem Towarzystwa Kooperatystów, uzyskał od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencję na wyjazd do Włoch, gdzie kooperacja pracy poczyniła najbogatsze doświadczenia. Zasiłek z Ministerstwa w wysokości zł. 2.800— uzupełniony przez zł. 500, wyasygnowanych przez T-wo Kooperatystów, umożliwił niżej podpisanemu 3-miesięczne studja zagraniczne. Jakkolwiek był to okres bardzo krótki, a przytem i czas niezbyt pomyślny dla takich studjów (w następstwie przewrotu faszystowskiego gruntowne zmiany personalne i organizacyjne w kooperacji włoskiej), to jednak gruntowne omówienie z szeregiem doświadczonych działaczy włoskich najważniejszych zagadnień z teorji i praktyki kooperacji pracy, następnie przyjrzenie się zbliska kilku włoskim placówkom, wreszcie zaopatrzenie się dość obfite w potrzebną literaturę, — wszystko to dało możność niżej podpisanemu przygotować się po powrocie do kraju planowej akcji informacyjno-propagandowej, zarówno przez prasę jak i zapomocą żywego słowa. Między innemi „Praca i Opieka Społeczna" zamieściła w zeszycie III z 1927 r. artykuł sprawozdawczy pod tytułem: „Z dziejów i doświadczenia włoskiej Kooperacji Pracy", który został następnie wydany osobno w postaci broszury nakładem Związku Spółdzielni Spożywców.

Próby zainteresowania sprawą kooperacji pracy niektórych instytucyj społecznych celem stworzenia przy ich moralnem i materjalnem poparciu odpowiedniej placówki badawczo - propagandowo - instruktorskiej nie

doprowadziły do pomyślnych wyników. Żadna bowiem z instytucyj, z któremi sprawę tę poruszaliśmy, nie miała ochoty — może i słusznie — wyładowywać część swych wysiłków organizacyjnych i środków finansowych na cele, nie objęte zakresem bezpośrednich swych zainteresowań.

Jednak nieustanna propaganda zwolenników kooperacji pracy zaczęła powoli dawać rezultaty. Między innemi b. Komisja Opinjodawcza Pracy przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów zaproponowała niżej podpisanemu opracowanie referatu, zawierającego postulaty kooperacji pracy pod adresem czynników państwowych i wogóle publicznych. Na posiedzeniu Komisji w dn. 12 października 1927 r. referat został odczytany i po żywej dyskusji zaakceptowany do przedłożenia z odpowiedniemi memorjałami p. Prezesowi Komitetu Ekonomicznego Ministrów oraz p. Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej. W referacie i obu memorjałach*) wysunięte zostało między innemi życzenie, aby Państwo umożliwiło powstanie placówki naukowo - propagandowo - instrukcyjnej na rzecz kooperacji pracy przez subwencjonowanie w tym celu jednej z poważnych instytucyj społeczno - naukowych. Memorjały doznały życzliwego potraktowania przez obu pp. Ministrów.

W związku z powyższem nadeszła wreszcie możność realizacji od dawna zamierzonego projektu.

Za najwłaściwszą bazę organizacyjną dla mającej powstać placówki inicjatorzy uznali Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Dwa względy zadecydowały o takim wyborze. Primo — charakterTowarzystwa i personalny skład jego władz kierowniczych na czele z p. Prezesem Gustawem Simonem, pionierem polskiej kooperacjiwytwórczej — dawały całkowitą gwarancję, że przyszła Sekcja Kooperacji Pracy nie dozna w ramach T-wa skrępowania dla swej działalności i nie spotka się z niezrozumieniem, lecz przeciwnie — śmiało będzie mogła liczyć na życzliwy stosunek. Secundo — Two polityki Społecznej, zrzeszające szereg wybitnych znawców różnych odcinków szeroko pojętej kwestji społecznej, — zapewnia młodej placówce wszechstronną pomoc naukowo - teoretyczną. Zarząd T-wa zaakceptował projekt utworzenia omawianej Sekcji, w wyniku czego T-wo zwróciło się z podaniem do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej o udzielenie zasiłku na zamierzony nowy dział pracy. Podanie zostało uwzględnione i Towarzystwu przyznano subwencję na Sekcję Kooperacji Pracy na rok budżetowy 1928 — 1929 w wysokości zł. 12.000.

W dniu 30 kwietnia ub. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Simona zebranie Konstytucyjne Sekcji, na którem uchwalono regulamin wewnętrzny, powołano Prezydjum w osobach niżej podpisanego, jako płatnego i stale zatrudnionego kierownika, oraz p. Zygmunta Sierakowskiego, jako sekretarza. Wreszcie przyjęto ogólny plan działalności.

Sekcja znalazła dla siebie wygodne pomieszczenie w lokalu bratniej instytucji — Związku Pracowników Spółdzielczych (ul. Nowogrodzka 21). Biuro Sekcji jest czynne w dnie powszednie między godz. 11-tą a 13-tą.

Działalność Sekcji w r. 1928 przejawiała się w następujących zasadniczych kierunkach: 1) zebrania członkowskie, 2) zebrania dyskusyjne z zaproszonymi gośćmi, 3) akcja prasowa, 4) akcja wydawnicza, 5) bibljoteka, 6) porady instrukcyjne w biurze i listowne, 7) akcja propagandowo - instruktorska poza biurem (w Warszawie i na prowincji). Przejdźmy do krótkiego omówienia działalności Sekcji w każdym z tych kierunków w ciągu 1928 r.

1. Zebrania członkowskie. Odbyło się ich 12. W niektórych brali udział członkowi prezydjum Towarzystwa. Na zebraniach tych omawiano prócz spraw wewnętrzno - organizacyjnych podstawowe zagadnienie programowe kooperacji pracy i wytwórczej celem ustalenia zasadniczego programu Sekcji. Na zebraniach tych został między innemi przedyskutowany i uchwalony projekt wzorowego statutu dla spółdzielni pracy, opracowany przez kierownika.

2. Zebrania dyskusyjne z zaproszonymi gośćmi zaczęto zwoływać dopiero po uzgodnieniu we własnym gronie podstawowych kwestyj programowych. Zebrań tych odbyto w 1928 roku 9 na tematy następujące: 1) jaki powinien być statut spółdzielni pracy. 2) Właściwości charakterystyczne systemów kapitalistycznego i spółdzielczo - wytwórczego, warunkujące przewagę gospodarczą każdego z tych systemów. 3) Postulaty kooperacji pracy i wytwórczej pod adresem czynników publicznych. 4) Kooperacja pracy jako współczynnik aktywizacji życia gospodarczego. 5) Kooperacja pracy w programie społeczno - gospodarczym. 6) Kooperacja wytwórcza i pracy w Rosji Sowieckiej. 7) Kooperatyzacja pracy nauczycielstwa szkół średnich. 8) Kooperatyzacja pracy zarobkowej kobiet. 9) Wskazówki organizacyj-

*) Opublikowane razem jako III zeszyt wydawnictwa *„Bieżące Zagadnienia Polityki Gospodarczej"* nakładem Prezydjum Rady Ministrów pod tytułem: *„W sprawie kooperacji pracy i ułatwienia jej rozwoju w Polsce"*, Warszawa 1927.

ne dla spółdzielni pracowniczych. Referaty na tych zebraniach zostały wygłoszone przez: a) p. Aleksandra Mankiewicza (zebranie 6-te), b) p. Jerzego Kołakowskiego (zebranie 7-me) oraz c) niżej podpisanego (wszystkie inne zebrania). Uczestniczyło w omawianych zebraniach ogółem 126 osób, czyli przeciętna liczba uczestników jednego zebrania wynosiła 14 osób.

3. Akcja prasowa. W okresie sprawozdawczym zarówno kierownik Sekcji jak i niektórzy jej członkowie zamieścili szereg artykułów z zakresu kooperacji pracy w prasie stołecznej oraz prowincjonalnej. Zasługuje na zaznaczenie okoliczność, iż w związku z działalnością Sekcji ukazywały się w prasie artykuły, nieraz b. poważne i obszerne, poświęcone spółdzielczości pracy, a napisane przez osoby z poza Sekcji.

4. Akcja wydawnicza jest jednem z naczelnych zadań Sekcji. W okresie sprawozdawczym wydany został przez Sekcję wspomniany wyżej wzorcowy *„Statut Spółdzielni Pracy"*. Następnie przez niżej podpisanego została opracowana broszura pod tytułem: *„Kooperacja Pracy w programie społeczno - gospodarczym"*, jednak wobec nieuzgodnienia poglądów w tej sprawie broszury do druku nie oddano. Wreszcie w roku sprawozdawczym zostały całkowicie opracowane i oddane do druku następujące 2 broszury: J. Kołakowskiego *„O kooperatyzację pracy nauczycielstwa szkół średnich"* oraz niżej podpisanego. *„Niezależność gospodarcza armji a spółdzielczość pracy"*. (Obie broszury wyszły z druku w pierwszej połowie stycznia b. r.). Pozatem została opracowana obszerniejsza broszura propagandowo-instrukcyjna pod tytułem „Spółdzielnia Pracy" (napisana przez niżej podpisanego). Broszura ta, zawierająca liczne ilustracje, wyjdzie z druku dopiero w początku kwietnia. Wraz ze statutem wzorowym będzie ona stanowiła minimum literatury orjentacyjnej dla organizatorów i działaczy na niwie kooperacji pracy.

5. Bibljoteka jest czynna w godzinach biurowych oraz na kwadrans przed zebraniami sekcji. Zawiera przedewszystkiem wydawnictwa z zakresu kooperacji pracy i wytwórczej, głównie w językach włoskim i rosyjskim, następnie w polskim i trochę we francuskim; pozatem — prace z pokrewnych dziedzin społecznych. W dniu 31 grudnia Bibljoteka liczyła ogółem 347 numerów, z czego 64 stanowiły własność Sekcji, a reszta (283) — depozyposzczególnych osób. W roku 1928 z bibljoteki korzystało 13 osób, w czem 3-ch nie członków Sekcji. Bibljoteka nie jest jeszcze całkowicie skatalogowana.

6. Konsultacja Biura. W okresie sprawozdawczym z porad instrukcyjnych udzielanych przez kierownika w biurze Sekcji korzystało 11 instytucyj oraz 13 osób prywatnych, zarówno z Warszawy jak i z prowincji. Poza tem w drodze korespondencji udzielono szeregu wskazówek instrukcyjnych. W tych sprawach korespondowano w roku ubiegłym z Krakowem, Katowicami, Pabjanicami i Włocławkiem.

7. Akcja odczytowo - instruktorska poza biurem. Na zaproszenie poszczególnych instytucyj oraz osób kierownik Sekcji wygłaszał referaty, miewał odczyty, wykłady i pogadanki oraz udzielał porad instrukcyjnych zarówno w Warszawie jak i na prowincji. Koszty wyjazdów z Warszawy były w roku sprawozdawczym z reguły pokrywane (częściowo lub nawet całkowicie) przez zapraszające instytucje. Takich publicznych wystąpień przed liczniejszem audytorjum miał niżej podpisany w 1928 r. razem 21, z czego na Warszawę przypada 7, na Białystok 6, Bukowinę pod Zakopanem (Kurs pracowników spółdzielczych 3, Wilno 2, Łomżę 1, Łódź 1, Włocławek 1. Wysłuchały powyższych wykładów (według przybliżonych obliczeń) 1532 osoby, czyli na jednym wykładzie było przeciętnie ponad 70 słuchaczy. Wszystkie powyższe odczyty (z wyjątkiem 2-ch w Warszawskiem T-wie Kooperatystów) odbyły się na zaproszenie zainteresowanych czynników.

W okresie sprawozdawczym Sekcja świadomie nie przejawiała w tym kierunku inicjatywy, ograniczając się jedynie do zaspokojenia popytu. Rozumieliśmy bowiem, że samodzielne nasze wystąpienie propagandowe na tym lub owym terenie zobowiązywałoby Sekcję do konsekwentnego przeprowadzenia tam planowej akcji organizacyjnej. W pierwszych zaledwie miesiącach swego istnienia, bez dostatecznego jeszcze zżycia się wewnątrz samej Sekcji, bez uprzedniego przygotowania niezbędnej literatury instrukcyjnej, bez dokładnego rozejrzenia się w terenach — propagandowe wystąpienia z własnej inicjatywy Sekcji uważaliśmy za rzecz przedwczesną. Poczyniliśmy jednak przygotowania celem rozpoczęcia z nadejściem 1929 roku planowej akcji propagandowo - instrukcyjnej na paru upatrzonych terenach, o czem będzie mowa niżej.

Do ożywienia swych odczytów Sekcja posługuje się kompletem licznych przezroczy do latarni projekcyjnej, ilustrujących przejawy i zdobycze kooperacji pracy we Włoszech i poniekąd w Rosji.

W dniu 31 grudnia Sekcja liczyła 11 członków rzeczywistych oraz jednego stałego uczestnika, który, jako jeszcze niepełnoletni,

nie mógł być członkiem T-wa a więc i formalnym członkiem Sekcji.

W roku bieżącym Sekcja będzie w dalszym ciągu rozwijać swą działalność w tych wszystkich kierunkach, co i w roku ubiegłym. Poza tem prowadzona będzie planowa akcja propagandowo - instrukcyjna na kilku specjalnie upatrzonych terenach.

Akcja taka została już zapoczątkowana na razie w m. Radomiu w porozumieniu z lokalnemi związkami zawodowemi oraz samorządem. Pozatem Sekcja jest w ścisłej łączności ze Związkiem Pracowników Spółdzielczych i bierze udział w przygotowaniach tego związku do rozpoczęcia akcji na rzecz kooperatyzacji pracy najemnej w spółdzielniach spożywców. Weszliśmy w kontakt ze Stowarzyszeniem „Służba Obywatelska", zrzeszającem nauczycielki żeńskich szkół zawodowych. Utrzymujemy łączność ideową z członkami Warszawskiej Budowlanej Spółdzielni Pracy. W obu ostatnich instytucjach niżej podpisany prowadzi systematyczne wykłady i pogadanki z zakresu kooperacji pracy Wreszcie próbujemy zainteresować sprawą spółdzielczości pracy młodzież akademicką zwłaszcza słuchaczów, uczelni specjalnych W ciągu roku, być może, wejdziemy jeszcze na parę terenów.

Jan Wolski.

Instytut Gospodarstwa Społecznego w 1929 roku.

W skład Zarządu Instytutu w roku sprawozdawczym wchodzili: prof. L. Krzywicki, prof. K. Krzeczkowski, B. Ziemięcki, St. Szwalbe, T. Szturm de Szterm i L. Zelaski. Ilość członków w ciągu roku 1928 wzrosła o 22 osoby i wynosiła w dniu 1 stycznia r. 1929, — 103, wśród których znajdowali się: działacze społeczni, przedstawiciele organizacyj społecznych oraz osoby pracujące naukowo.

a) *Sekcje.* W 1928 roku czynne były trzy sekcje: 1) Sekcja Budżetów Domowych, 2) Sekcja Spożytkowania Wczasów, 3) Sekcja Drobnych Gospodarstw.

Kierownikiem Sekcji Budżetów Domowych był prof. K. Krzeczkowski, sekretarzem St. Tołwiński. W ciągu 1928 roku sekcja odbyła 15 posiedzeń.

Kierownikiem Sekcji Spożytkowania Wczasów był prof. K. Krzeczkowski, sekretarzem K. Korniłowicz. W ciągu roku 1928 sekcja odbyła 3 posiedzenia. Kierownikiem Sekcji Drobnych Gospodarstw był prof. L. Krzywicki, sekretarzem J. Fabjański. W ciągu 1928 roku sekcja odbyła 4 posiedzenia.

b) *Bibljoteka i czytelnia.* Księgozbiór Instytutu powiększono przez zakup większej liczby książek, oraz w drodze wymiany wydawnictw. Wydatki na cele bibljoteczne wyniosły w ciągu 1928 roku zł. 1732.04.

Bibljoteka Instytutu na dzień 1 stycznia 1929 roku liczyła:

dzieł	2101
broszur	1059
Razem tytułów . . .	3160

W czytelni czasopism było 118 wydawnictw perjodycznych, w tem w języku polskim 61.

Działalność Sekcyj.

a) Sekcja Budżetów Domowych. Działalność Sekcji w 1928 roku zwrócona była ku opracowaniu wyników ankiety o warunkach życia robotniczego, przeprowadzonej przez Instytut w lipcu 1927 wśród rodzin objętych badaniami budżetowemi. Wobec powzięcia uchwały o ogłoszeniu wyników wymienionej ankiety w formie specjalnego wydawnictwa sekcja wyłoniła w tym celu Komitet Redakcyjny, którego pracami kierował prof. K. Krzeczkowski.

Wydawnictwo to obejmować będzie 12 rozdziałów: 1) wstęp ogólny, 2) warunki przeprowadzenia ankiety i metoda jej opracowania, 3) opis badanych rodzin, 4) praca i jej warunki, 5) budżety domowe, 6) odżywianie się i gospodarstwo, 7) warunki mieszkaniowe, 8) odzież, 9 higjena i zdrowotność, 10) życie rodzinne i wychowanie dzieci, 11) życie społeczne i kulturalne, 12) życie towarzyskie, rozrywki i wczasy.

W m. grudniu 1928 roku Sekcja ukończyła opracowanie ankiety w ogólnym zarysie. Całość publikacji łącznie z tablicami zajmie prawdopodobnie około 25 — 30 arkuszy druku. Wobec braku środków na pokrycie kosztów tego wydawnictwa Instytut nawiązał stosunki z Komitetem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w celu uzyskania zapomogi na pokrycie kosztów papieru i druku książki. W razie otrzymania wymienionej zapomogi wydawnictwo zostałoby ukończone ku połowie 1929 roku.

Zorganizowane w poprzednich latach przez Sekcję 40 rodzin robotniczych prowadzących książeczki rachunkowe, w roku bieżącym zostały przekazane Wydziałowi Statystycznemu Magistratu m. Warszawy, który podjął się dalszego dozorowania i instruowania tych rodzin.

b) Sekcja Spożytkowania Wczasów. W 1928 roku prace Sekcji Spożytkowania Wczasów uległy dalszemu pogłębieniu. Na plan pierwszy wysunięto sprawę organizacji życia kulturalnego ludzi pracy, a przedewszystkiem sprawę organizacji racjonalnej wczasów t. j. czasu wolnego od zajęć zarobkowych.

Kierownictwo Sekcji w pracach swoich zamierza uwzględnić zarówno stronę psychologiczną i socjologiczną zagadnienia jak i organizacyjno-finansową.

W 1928 roku Sekcja zapoczątkowała cykl wydawnictw p. t. Notatki informacyjne, celem informowania społeczeństwa polskiego o działalności prowadzonej u nas i zagranicą w zakresie organizacji życia kulturalnego, opieki społecznej i spożytkowania wczasów. W 1928 roku ukazały się z druku następujące broszury z tego cyklu:

Nr. 1. Sztetnerowa W. i Błaszczykowa M. Młodzież robotnicza w Austrji (Ochrona pracy — organizacja urlopów) str. 24.

Nr. 2. Kuropatwińska I. Ogrody działkowe a kultura miast str. 96.

Nr. 3. Korniłowicz K. Akcja społeczno-kulturalna w górnictwie angielskiem wraz z dodatkiem o analogicznej akcji w Czechosłowacji i o Śląskim Funduszu Wolnych Kuksów, str. 96.

Prócz wydawnictw Sekcja mając na celu zainteresowanie różnych grup społecznych zagadnieniami pracy społeczno-kulturalnej, a w szczególności zagadnieniem pracy wśród młodzieży pracującej, oraz sprawą organizacji wczasów, rozpoczęła działalność propagandową polegającą na umieszczaniu w różnych wydawnictwach artykułów w tym względzie, oraz na wygłaszaniu przez pracowników Sekcji referatów i odczytów.

Między innemi sekretarz Sekcji wygłosił na dorocznej konferencji pracowników Sekcji Oświaty Pozaszkolnej Wydz. IX Magistratu m. Warszawy referat p. t. „Zagadnienie spożytkowania wczasów", oraz na konferencjach urządzonych przez Kuratorjum Krakowskie dla czynnych nauczycieli i dla młodzieży seminaryjnej szereg referatów o pracy społecznej i metodach pracy wśród młodzieży.

Sekcja Spożytkowania Wczasów powołała do istnienia własną bibljotekę specjalną i ją powiększa. Bibljoteka ta liczy obecnie 151 tomów przeważnie w językach obcych z zakresu zagadnień o organizacji wczasów, opieki nad młodzieżą pracującą i t. zw. „welfare work" w przemyśle, oraz 10 czasopism. Nadto prowadzi archiwum.

Bibljoteka Sekcji i wyspecjalizowanie jej współpracowników umożliwia wykorzystanie Sekcji jako poradni i pracowni dla osób zainteresowanych organizacją wczasów, oraz kształcących się w tej dziedzinie.

Z materjałów Sekcji i z porad jej korzystają przedewszystkiem słuchacze Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej, zużytkowujący te materjały do swych prac seminaryjnych.

Pragnąc dopomóc młodym pracownikom w urzeczywistnieniu ich zamierzeń o ile to pozostaje w ścisłym związku z zadaniami Sekcji, w budżecie jej uwzględniono pozycję stałą „zapomogi i stypendja na prace naukowe". Z pozycji tej w 1928 roku udzielono pomocy na wykończenie pracy o ogrodach działkowych, oraz przyznano dwa miesięczne stypendja słuchaczom Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej na odbycie bezpłatnej praktyki w fabryce metalurgicznej w celu zapoznania się z warunkami pracy i ze środowiskiem robotniczem.

Z pobudki Departamentu Opieki Społecznej M. P. i O. S. Sekcja opracowała projekt ustawy o ogrodach działkowych, oraz uczestniczyła w posiedzeniach zwoływanych przez Departament Opieki Społecznej w celu omówienia owego projektu. Również z pobudki tego Departamentu Sekcja opracowała projekt Fundacji Wczasów Młodzieży Pracującej, oraz Domu Wypoczynkowego dla młodzieży pracującej.

Prócz zadań o charakterze teoretycznym Sekcja uznała za swój obowiązek podjęcie akcji praktycznej w dziedzinie spożytkowania wczasów. Zapoczątkowaniem tej działalności Sekcji był udział jej sekretarza w pracach mających na celu stworzenie szerszej akcji na rzecz kolonij urlopowych dla młodzieży pracującej w Warszawie.

c) Sekcja Drobnych Gospodarstw. Powołana do życia jeszcze w 1926 roku Sekcja faktycznie uruchomioną została dopiero w połowie 1928 roku. Wobec konieczności przezwyciężenia trudności organizacyjnych Sekcja w 1928 roku w zakresie zadań naukowych zdołała jedynie zapoczątkować 3 badania ankietowe a mianowicie:

1) wpływ meljoracji na produkcję rolną,
2) poglądy ludności wiejskiej na kwestję dziedziczenia,
3) stosunki kredytowe na wsi,

Niezależnie od prac badawczych Sekcja urządziła zebrania dyskusyjne na których omówiono następujące zagadnienia: sprawa mleczna, produkcja hodowlana w związku ze statystyką z 1927 roku, syndykat trzody chlewnej a producenci, sprawa mieszkaniowa na wsi.

3. *Inne prace naukowe i wydawnictwa.*

W 1928 roku poza pracami Sekcji dokonano w Instytucie następujących prac:

1. Przygotowano do druku 4 książki a mianowicie:

Książkę ś. p. D-ra J. Zielińskiego p. t. „Higjena Pracy", która ukaże się z druku w końcu pierwszego kwartału 1929 roku;

Przyczynek T. Ziomka o warunkach pracy w drukarstwie w Krakowie;

Przyczynek St. Rychlińskiego p. t. Płace i zarobki robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918 — 1928;

Wyniki ankiety o czasie pracy przeprowadzonej w październiku 1928 roku przez Komisję Centralną Związków Zawodowych zgodnie z zaleceniem Miedzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, w opracowaniu St. Rychlińskiego.

2. Podjęto pracę nad przygotowaniem wydawnictwa ujmującego w syntetyczny sposób wyniki Komisji Ankietowej do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany.

3. Rozpisano do zagranicznych central związków zawodowych ankietę na temat zadań i charakteru prasy związkowej. Szczupły materjał uzyskany w drodze ankiety odstąpiono redakcji Robotniczego Przeglądu Gospodarczego.

4. Ogłoszono drukiem cztery następujące prace:

St. Kozłowskiego: Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920 — 1927.

H. Krahelskiej: Praca dzieci i młodocianych w Polsce.

H. Sterlinżanki: Międzynarodowa organizacja pracy i jej działalność.

St. Rychlińskiego: Płace i zarobki robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918—1928.

Związki zawodowe.

Ważniejsze zjazdy w okresie od m-ca grudnia 1928 r. do m-ca lutego 1929 r.

Związki robotnicze.

W dniach 8 i 9 grudnia 1928 obradował w Krakowie IV Zjazd Centralnego *Związku Robotników Przemysłu Drzewnego.* Ze sprawozdania zarządu wynika, że związek rozwija się pomyślnie, wzrasta liczba członków i nakłady organu prasowego.

Dnia 27 stycznia w Gdańsku odbył się Zjazd *Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na W. M. Gdańsk.* Zjazd zajmował się przeważnie, poza sprawami organizacyjnemi, stosunkiem władz gdańskich do robotników polskich. Z kwestyj nie zawodowych poruszano sprawy szkolnictwa polskiego w Gdańsku.

Pracownicy umysłowi. Centrale.

W dniach 20 i 21 stycznia odbył się w Warszawie Kongres *Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.* Prace komisyj Kongresu dotyczyły głównie spraw ustawodawstwa socjalnego.

Dnia 17 i 18 lutego w Katowicach odbył się Zjazd *Federacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych Polski Zachodniej i Południowej.* Zjazd powziął szereg uchwał w sprawach ustawodawstwa socjalnego. Ponadto uchwalił rezolucję domagającą się powołania izb pracy i rozbudowy samorządu gospodarczego z udziałem pracowników umysłowych.

Sprawozdania.

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce. Sprawozdanie z działalności Prezydjum i Zarządu Głównego za czas od dnia 1 sierpnia 1927 do dnia 31 lipca 1928 r. (str. 147. Warszawa 1928 r.).

Rozdziały: I. Sprawozdania ogólne. II. Organizacja. III. Warunki pracy i płacy. IV. Sprawozdania finansowe. V. Aneksy.

Sprawozdanie zawiera bardzo obfity materjał o działalności związku, dający dokładny obraz warunków pracy i życia maszynistów kolejowych. Statystyka związkowa jest dokładnie i szczegółowo opracowana, cyfry mówią, że związek rozwija się pomyślnie. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w swojej krytyce istniejących warunków lub polemice z przeciwnikami sprawozdanie utrzymuje się na wysokim poziomie, wyróżniając się rzeczowością i spokojem.

Sprawozdanie z działalności Rady Związków Zawodowych w Krakowie za okres od. 1 kwietnia 1928 do 1 marca 1929 r. (Kraków 1929 r. str. 16).

Sprawozdawca krótko charakteryzuje sytuację robotników krakowskich, podaje informacje o zatargach zbiorowych i uzyskanych podwyżkach. Ze statystyki związkowej wynika, że liczba zorganizowanych na terenie Krakowa wzrosła z 7.782 w 1927 na 12951 w 1928 r. Ponadto podany jest stan finansowy Rady i adresy związków.

Z. Sz.

Organizacja Związku Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, powołany został do życia Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

W myśl art. 86 powyższego rozporządzenia do zadań Związku Zakładów U. P. U. należy:

Występowanie w sprawach dotyczących ogółu ubezpieczonych;

Organizacja lecznictwa, zakładanie wspólnych zakładów leczniczych i t. d.;

Rozstrzyganie sporów między Zakładami U. P. U.;

Ustalanie jednolitych zasad administracji, biurowości i świadczeń oraz lustracja Zakładów;

Organizacja wspólnej akcji w zakresie lokaty funduszów Zakładów;

Prowadzenie centralnej statystyki w zakresie ubezpieczeń, jak również reprezentowanie Zakładów U. P. U. na zjazdach i konferencjach krajowych i zagranicznych.

Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej mianował Prezesem Związku — p. G. Simona, byłego Podsekretarza Stanu, Wiceprezesem—p. D-ra W. Chodźkę, b. Ministra Zdrowia Publicznego oraz Członkami Zarządu pp. Radcę Prawnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej J. Pierzchalskiego i D-ra A. Rose. Poza tem do Zarządu wybrani zostali pp.: M. Sabass i M. Zajc przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie, pp.: W. Gaertner i R. Lang przez Zakład we Lwowie, pp.: S. Cofta i Dr. M. Skorny przez Zakład w Poznaniu oraz pp.: M. Jastrzębowski i W. Szturm de Sztrem przez Zakład w Warszawie.

Pierwsze posiedzenie Zarządu Związku odbyło się w Warszawie dnia 29 listopada ub. r.

Posiedzenie w imieniu Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej otworzył i zagaił p. Dyrektor Dr. H. Horowitz.

Na posiedzeniu tem omówiono cały szereg spraw organizacyjnych i finansowych, związanych z powstaniem Związku, zatwierdzono regulamin tymczasowy Zarządu i wyłoniono Komisję Organizacyjną w składzie: Prezesa p. G. Simona, Wiceprezesa p. Dra W. Chodźki oraz Członków Zarządu pp.: M. Jastrzębskiego i W. Szturm de Sztrema, której w szczególności powierzone zostały sprawy organizacji biura i rozpoczęcie rzeczowych prac Związku.

Pierwsze posiedzenie Komisji Organizacyjnej odbyło się dnia 3 grudnia ub. r.

Po przeprowadzeniu szeregu prac wstępnych przez Komisję Organizacyjną odbyło się w dn. 23 i 24 lutego b. r. 2-gie plenarne posiedzenie Zarządu Związku, na którem między innemi sprawami omówione zostały: kwestja statutu, zasady organizacji biura, sprawa rozrachunku między Zakładami za 1928 r. Zebranie wyłoniło specjalną Komisję Statutową w składzie 6 osób, która ma ustalić ostateczny tekst statutu Związku i powołało większością głosów p. Dra Józefa Pasternaka, Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej na stanowisko Dyrektora Ogólnego Związku. Ostatnia uchwała zgodnie z brzmieniem art. 91 powołanego uprzednio rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga zatwierdzenia Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Związek Towarzystw Ogródków Działkowych.

W marcu r. 1928 powstał w Poznaniu Związek Towarzystw Ogródków Działkowych, który działalnością swą obejmuje całe Państwo. Według brzmienia statutu celem Związku jest:

a) Współpraca z władzami państwowemi i samorządowemi w dziedzinie organizowania kolonij ogródków działkowych;

b) podejmowanie inicjatywy wobec powyższych władz w kierunku wydawania przepisów prawnych, dotyczących tworzenia i ochrony ogrodów działkowych;

c) pomoc i instrukcja Towarzystwom Ogrodów Działkowych, szczególnie przy urządzaniu boisk, basenów kąpielonych, plaż, hal i przyrządów gimnastycznych dla celów półkolonij wakacyjnych;

d) nawiązywanie kontaktu z podobnemi towarzystwami zagranicą;

e) udzielanie obrony prawnej;

f) urządzanie zjazdów, konferencyj i kursów i

g) opracowywanie danych statystycznych z zakresu ogrodów działkowych.

Związek rozpoczął swą pracę od kwietnia roku ubiegłego przy moralnem i materjalnem poparciu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Działalność Związku w okresie od kwietnia do stycznia roku bieżącego polegała przedewszystkiem na propagandzie idei ogrodów działkowych, które, poza województwami poznańskiem, pomorskiem i śląskiem są w Polsce prawie nieznane. W tym celu powołano do życia Instruktorjat Ogrodów Działkowych przy Związku. Instruktorjat ma za zadanie prowadzenie poradni fachowej, udzielanie instrukcyj, organizowanie kursów, propagandę ustną i w piśmie i t. p.

Pracę rozpoczęto od propagandy. W lipcu Związek zwołał w Poznaniu zjazd informacyjno-pokazowy, na który przybyli przedstawiciele Warszawy, Łodzi i Częstochowy. Zadaniem zjazdu było omówienie sprawy ogrodów działkowych i jednocześnie zwiedzenie tych instytucyj na miejscu, aby delegaci innych miast mieli możność osobiście przekonać się o ich znaczeniu.

W ciągu ubiegłego roku Instruktorjat wysłał dwukrotnie swego przedstawiciela do magistratów większych miast w b. Kongre-

sówce i w b. Galicji do nawiązania łączności z magistratami i zachęcenia ich do zakładania ogrodów działkowych. Ponieważ jednak akcja w tym kierunku szła dość opornie, Związek postanowił zwrócić się bezpośrednio do związków zawodowych i innych instytucyj społecznych, pragnąc zainteresować je tą sprawą. Związek bowiem słusznie rozumował, iż sami zainteresowani mogą wywrzeć skuteczny nacisk na czynniki samorządowe w celu zajęcia się sprawą ogrodów działkowych. Przedewszystkiem zwrócono się z odezwą do instytucyj społecznych w Warszawie i w Łodzi, największych miast w Polsce, w których względy higjeniczne wymagają powstania ogrodów działkowych. Odezwa ta znalazła oddźwięk i postanowiono odbyć konferencję w tej sprawie z instytucjami społecznemi.

Jednocześnie Związek prowadził akcję zdobywania członków, zarówno wśród samorządów, Kas Chorych, jak i wśród istniejących towarzystw ogrodów działkowych. Akcja ta doprowadziła do konkretnych rezultatów, a mianowicie na członków Związku zgłosiło się 29 towarzystw, 11 miast, Związek Kas Chorych w Poznaniu i 17 powiatowych Kas Chorych, poza tem członkami Związku jest kilkanaście wybitnych działaczy społecznych.

Zwracając przedewszystkiem uwagę na szerzenie idei ogrodów działkowych w tych dzielnicach państwa, gdzie idea ta była nieznana, Związek nie zaniedbał również prowadzenia akcji zakładania nowych ogrodów działkowych na tych terenach, gdzie one już istniały, a mianowicie w województwach Poznańskiem i Pomorskiem. Dzięki inicjatywie Zwązku ilość towarzystw ogrodów działkowych w tych województwach stale wzrasta.

W tych też województwach, a szczególne w Poznaniu, staraniem Związku rozszerzono działalność półkolonij letnich w towarzystwach ogrodów działkowych. Z półkolonij tych korzystało 4.000 dzieci, w tem około 40% dzieci niedziałkowców.

Jednocześnie Związek prowadził akcję instruktorską, organizował wykłady z pokazami, odczyty i praktyczne wskazówki z działu ogrodnictwa dla członków towarzystw ogrodów działkowych.

Poza tem Związek interwenjował w Magistratach w sprawie korzystniejszych warunków dzierżawy ogrodów działkowych.

W celu propagandowym i instrukcyjnym Związek założył własne pismo, kwartalnik p. n. „Ogródek Działkowy". Pismo to omawia znaczenie ogrodów działkowych, udziela praktycznych wskazówek działkowcom o hodowli kwiatów, sadzeniu drzew i t. p., a także umieszcza wiadomości z działalności Związku kolonij ogrodów działkowych. W ostatnim numerze kwartalnika otwarto dział zapytań prenumeratorów i odpowiedzi redakcji. O rozwoju pisma świadczy ilość wydawanych egzemplarzy; gdy pierwszy numer kwartalnika wyszedł w ilości 2.000 egzemplarzy, nakład trzeciego wynosił już 3.000.

W imieniu polskiego Związku Towarzystw Ogródków Działkowych zgłoszono swe członkostwo do Międzynarodowego Biura „Office International du Coin de Terre et des Jardins ouvriers", mającego swą siedzibę w W. Ks. Luksemburskiem. W ten sposób na zjazdach międzynarodowych Polska będzie miała swe fachowe przedstawicielstwo.

Energiczna działalność Związku pozwala spodziewać się, iż usiłowania jego w kierunku rozwoju ogrodów działkowych dadzą wreszcie konkretne rezultaty, co może mieć wielkie znaczenie dla podniesienia poziomu zdrowotnego, kulturalnego i gospodarczego szerokich warstw ludności miejskiej.

M. Ch.

BIBLJOGRAFJA.

KSIĄŻKI I CZASOPISMA POLSKIE.

Stanisław Rychliński.

Stanisław Rychliński: Płace i zarobki robotników przemysłowych w dziesięcioleciu 1918 — 1928. Sprawy Robotnicze Nr. 4. Instytut Gospodarstwa Społecznego. Warszawa 1929 r., str. 29.

Broszura powyższa wypełnia poważną lukę w literaturze naszej z zakresu położenia klasy robotniczej w Polsce, a mianowicie daje syntetyczny obraz rozwoju płac robotniczych w ciągu pierwszego dziesięciolecia państwowego bytu Polski. Nie powiedzielibyśmy, aby obraz ten był pocieszający.

Jak wynika z zamieszczonych w broszurze obliczeń, T. Szturm de Sztrema płace w pierwszem półroczu 1928 r. były o 22% niższe, jeśli chodzi o ich poziom rzeczywisty, aniżeli przed wojną (str. 18).

O głodowym więc poziomie płac robotniczych świadczy również zestawienie, opracowane na podstawie wyników Komisji Ankietowej (str. 20).

Z zestawienia tego wynika, że np. w cegielniach aż 80% robotników otrzymywało poniżej 100 zł. miesięcznie. W końcu broszury, autor kładzie nacisk na demoralizujące dla aparatu przemysłowego znaczenie nizkich płac; premję dumpingową przy forsowaniu naszego wywozu przy pomocy głodowych zarobków, porównywuje nie bez słuszności, z niezdrową premją walutową doby inflacyjnej.

Omawiana rozprawka nie rości sobie pretensyj do bardziej teoretycznego ujęcia zagadnienia.

Na uwagę zasługuje próba ujęcia ruchu płac zarobkowych w sześć zasadniczych okresów w zależności od rozwoju konjunktury gospodarczej.

(Okres walki o odzyskanie przedwojennego minimum egzystencji w latach 1918 — 1920, okres obrony minimum przed spadkiem pieniądza, 1921 — 1923; Okres wprowadzenia waluty złotowej i prób waloryzacji płac, I półrocze 1924 r.; okres zmagań z postabilizacyjnym wzrostem drożyzny, II półrocze 1924 r. i I półrocze 1925 r.; okres przesilenia 1925 — 1926; okres poprawy położenia gospodarczego od II półrocza 1926 roku).

W. Chl.

„Gazeta Sądowa Warszawska" w Nr. 1-szym z dn. 7 stycznia 1929 r. zamieszcza artykuł Stanisława Poźnera p. t. „Jak studjować prawo". W artykule tym autor, stawiając za przykład wydawnictwo Wydziału Humanistycznego p. t. „Jak studjować na wydziale humanistycznym" nawołuje do stworzenia podobnego wydawnictwa, któreby było drogowskazem dla młodzieży, pragnącej się oddać prawdziwie naukowym studjom w zakresie prawoznawstwa, którego zróżniczkowanie coraz to staje się bogatsze.

Jako jeden z przykładów nowych dziedzin, autor wskazuje między innemi prawo robotnicze, któremu poświęca następujący ustęp:

„Przybył przedewszystkiem olbrzymi dział prawa robotniczego (socjalnego), który stał się przedmiotem obowiązkowym we Francji, na francuskich wydziałach prawa. Dzięki temu powstała tam literatura podręczników, które opanowały olbrzymi materjał jurysprudencyjny francuskiej Izby Kasacyjnej, francuskich sądów apelacyjnych i sądów specjalnych, a także materjał orzeczeń cudzoziemskich. Na czele tej literatury znajduje się wielkie kompendjum Pawła Pic'a (Ljon), źródło wiadomości dla Ministerstw Pracy wszystkich krajów europejskich, źródło przedewszystkiem wiadomości obfite, nieprzebrane. To samo jest w Niemczech, gdzie literatura ta przedewszystkiem dotyczy prawa ubezpieczeń społecznych. Pierwszym w szeregu był tam Henryk Rosin, który dał początek całej bardzo licznej plejadzie badaczy aż do Potthoff'a i niedawno, a przedwcześnie zmarłego Kaskel'a. Na każdym uniwersytecie niemieckim wykładają dyscypliny objęte wspólnym tytułem prawa robotniczego (Arbeitsrecht, Soziales Versicherungsrecht), uczą się tam przyszli urzędnicy Ministerstwa Pracy, uczą się rozumieć, że ustawy i rozporządzenia związane są ze sobą wspólną myślą i teorją, że nie każą im wykonywać rozporządzeń przypadkowych, pisanych przypadkowo, z dnia na dzień, wykonywanych przypadkowo, przez przypadkowych urzędników i t. p. Jedna myśl wiąże te wszystkie, nieprzeliczone już dzisiaj rozporządzenia i ustawy i myśli jej wyrazem jest systematyczny wykład prawa robotniczego (Arbeitsrecht, Législation sociale)".

Ten sam autor w N-rze 46 *„Gazety Sądowej"*, poświęconym dziesięcioleciu odrodzonego Państwa w artykule p. t. „Nauka prawa w okresie pierwszej dekady istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej" omawia ustawodawstwo pracy temi słowy:

„Domagałem się od profesora Fiericha (na posiedzeniu komisyj prawniczych Sejmu i Senatu), aby nie czekając, skodyfikować umowę pracy. Ponawiam to życzenie, które w interesie pokoju społecznego uważam jako imperatywne. Wiadomo, że w kodeksie polskim

1825 r. dział ten traktowany jest, jak kopciuszek. Kodeks ten nie znał (i nie mógł znać) kwestji pracy najemnej w jej dzisiejszem, oskrzydlającem całe życie społeczne narodów nowoczesnem znaczeniu. Literatura nasza ustawodawstwa socjalnego nie istnieje zgoła. Myślano tłumaczyć znakomity podręcznik Pic'a (Ljon), ale myśląc zbyt długo, zapomniano. Uniwersytety nasze nie znają dyscypliny prawa pracy, która od r. 1906 jest obowiązkową dla słuchaczy wydziału prawa we Francji. Niedawno „Gazeta Sądowa" podawała wiadomość o próbie spisania, zebrania naszego „Kodeksu Pracy" (Bloch). Studja uniwersyteckie muszą przygotować młodzież i do stosowania tych ustaw. Komisja Kodyfikacyjna musi ustawy te (przez sejmy Rzplitej uchwalane) konsolidować i w jedną zlać całość. W Komisji Kodyfikacyjnej muszą zasiadać prawnicy, reprezentujący interesy klasy robotniczej i to w interesie samej Komisji, w interesie jej pracy tak bardzo pożytecznej i tak bardzo koniecznej i w interesie przyszłości naszej. W uniwersytetach muszą powstać docentury—jest to droga zwykła w pochodzie nauki: aby się integrować, musi się nauki różnicować. Aby powstały wielkie dzieła, musi powstać wielka literatura monograficzna najdrobniejszych chociaż zagadnień".

Poza powyższemi artykułami w roczniku z 1928 roku znajdujemy z zakresu ustawodawstwa pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej następujące artykuły:

Na str. 33. „Na marginesie rozporządzenia o włóczęgostwie i żebraninie". H. Karnecki.

Na str. 321. „Szkic zwalczania włóczęgostwa i żebractwa". L. Czarnecki.

Na str. 401. „Kasa Chorych i prokurenci bankowi". J. Bekerman.

Na str. 465. „Kodeks Pracy" St. Pozner.

Ponadto prof. Lutostański w artykule p. t. „Uwagi o pracach prawodawczych w ubiegłem dziesięcioleciu w materji prawa cywilnego", omawiając uboczne normowanie zagadnień cywilistycznych w ustawach i rozporządzeniach prawno - publicznych, poświęca ustęp ustawodawstwu społecznemu, jako — zdaniem autora — szeroko dotyczącemu prawa cywilnego. *L.*

KSIĄŻKI I CZASOPISMA OBCE.

Wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Revue Internationale du Travail.

Tom XIX.

Nr 1 (styczeń 1929).

Zagadnienia migracyjne i Konferencja w Hawanie w r. 1928.
przez L. Varley'a.

Profesor Uniwersytetu w Gandawie, wybitny specjalista w sprawach migracyjnych, p. Ludwik Varley brał udział w konferencji hawańskiej, która odbyła się w czasie od 31 marca do 17 kwietnia 1928 r. Nie zdaje on tu z niej sprawy (sprawozdanie z konferencji ogłoszone było w numerze czerwcowym 1928 r. pisma „Chronique des migrations"), lecz raczej pragnie podzielić się z czytelnikami wrażeniami ogólnemi z konferencji, jej atmosferą, warunkami, które wpłynęły na charakter obrad; uwydatnia przytem trudności, jakie się nasunęły oraz wartości osiągniętych wyników. Zamierzył jednem słowem wydobyć na jaw zarysowujące się jego zdaniem nowoczesne tendencje przy rozwiązywaniu kwestyj migracyjnych zarówno pod kątem krajowym jak międzynarodowym i sprecyzowane dane aktualne tego doniosłego zagadnienia społecznego i politycznego. Z tych rozważań wynika konkluzja ogólna, że najlepszą metodą rozstrzygnięcia sprawy tak złożonej jest złożenie jej w ręce istniejących instytucyj międzynarodowych.

Studjum o warunkach pracy i życia dziennikarzy
przez J. Artura.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło niedawno wyniki badań o warunkach pracy i bytu dziennikarzy w książce p. 2. „Les conditions de travail et de vie des journalistes". Etudes et documents, série L. Nr. 2, Genève, 1928. Zawarto w niej bogaty materjał o pracy zawodowej dziennikarzy — z punktu widzenia ekonomicznego i społecznego — w dwudziestu przeszło krajach. Autor artykułu stara się wydobyć charakterystyczne cechy współczesnego dziennikarstwa, zwrócić uwagę na niektóre interesujące spostrzeżenia podkreślone w książce i rzucić światło na pewne zagadnienia, na których specjalnie zatrzymuje się uwaga dziennikarzy zawodowych.

Fluktuacje sezonowe bezrobocia w przemyśle budowlanym w niektórych krajach europejskich, przez prof. L. Hersha.

Czyniąc zadość życzeniu, wyrażonemu przez Międzynarodową Konferencję Pracy, Międzynarodowe Biuro pdjęło badania nad zagadnieniami bezrobocia sezonowego. Rezultaty tych badań ogłoszone już były: w numerze marcowym przez Revue z r. 1928 o fluktuacjach sezonowych na rynku pracy wogóle i w zeszycie lipcowym i sierpniowym 1928 r. — o bezrobociu sezonowem w przemyśle odzieżowym. Artykuł powyższy zajmuje się bezrobociem w przemyśle budowlanym. W części pierwszej autor-profesor statystyki uniwersytetu genewskiego daje analizę zagadnienia, niezmiernie złożonego, oraz zarys krytyczny metod, jakiemi się posługuje. Część druga, która będzie również zamieszczona w Revue, zawierać będzie dane o poszczególnych krajach, oparte na ich statystyce. Biuro zamierza po wydrukowaniu analizy faktów, pozwalających ustalić djagnozę tego niedomagania społecznego, zająć się badaniem środków, które mogłyby zaradzić stanowi rzeczy w tej dziedzinie.

Rozwój ustawodawstwa społecznego w Chinach pod rządem nacjonalistycznym przez C. S. Chan'a.

W poprzednio drukowanych artykułach o zagadnieniach pracy w Chinach „Revue" miała możność mówić o ustawodawstwie robotniczem tego kraju, bądź przy rozpatrywaniu warunków jego stosowania, bądź przy analizowaniu ruchu, dążącego do rozwoju ustawodawstwa (patrz numery: styczniowy i marcowy z r. 1927 l). W tych artykułach mowa była jednak głównie o ustawodawstwie społecznem rządu pekińskiego, który był rządem centralnym aż do wiosny 1928 r.

Od czasu nastania rządów nacjonalistycznych ustawodawstwo to ustąpiło miejsca innemu, które się rozwijało w warunkach bardzo swoistych, równolegle do tamtego. Temu właśnie ustawodawstwu poświęcony jest powyższy artykuł. W załączniku przytoczone są główne przepisy, o których mowa w artykule, a które nie były dotychczas tłumaczone na żaden język.

W dziale sprawozdawczym zeszyt 1 zamieszcza dane: *o stosunkach przemysłowych w Stanach Zjednoczonych, o czasie pracy w przemyśle brytyjskim w r. 1927.*

Nr 2 (luty 1929).

Nowa ustawa australijska o pojednawstwie i rozjemstwie przez O. de R. Foenander'a.

W szeregu artykułów, zamieszczonych w „Revue int. du Travail" w r. 1924, zanalizowano ustawę australijską z r. 1904, na mocy której ustanowiony był Związkowy Trybunał pojednawczy i rozjemczy do spraw pracy. Oddał on znaczne usługi, jakkolwiek w ostatnich czasach pewne ograniczenia jego uprawnień i powolne tempo procedury, jak również pewne okoliczności zewnętrzne wpłynęły ujemnie na jego działalność i dały powód do krytyki. Po złożeniu i odrzuceniu licznych projektów reformy w r. 1928, wydano ustawę nowelizującą, która rozszerza uprawnienie Trybunału, wprowadza zmiany do procedury oraz do postanowień, dotyczących organizacyj zawodowych. Artykuł niniejszy daje charakterystykę nowej ustawy i przedstawia warunki, w jakich ma ona być stosowana. Analizę ustawy autor, który miał możność przestudjować sprawę na miejscu, uzupełnia poglądami własnemi na różne czynniki zagadnienia i na trudności natury psychologicznej, które utrudniają rozwiązanie po linji wszystkich w grę wchodzących interesów.

Przewidywania ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych. Metody, stosowane przez niektóre przedsiębiorstwa, przez J. H. Richardson'a.

We współczesnych warunkach ekonomicznych prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych ma na celu przedewszystkiem zadośćuczynienie potrzebom w przyszłości; wobec tego przemysłowiec zmuszony jest opierać się na przewidywaniach. Od ścisłości tych przewidywań zależeć będzie w znacznej mierze powodzenie zarówno z punktu widzenia dochodowości, jak koordynacji pracy. Dokładność tych obliczeń wpłynie również na prawidłowość zapotrzebowania rąk roboczych i na możność zadośćuczynienia potrzebom spożywcy. Ze względu na zasadnicze znaczenie przewidywań ekonomicznych, zajmowano się w ostatnich latach sposobami, któreby wpłynęły na ich dokładność; specjalnie zajmowano się tem zagadnieniem w Stanach Zjednoczonych. Autor, który zbadał na miejscu systemy, wprowadzone w licznych przedsiębiorstwach, daje przegląd najważniejszych zagadnień, związanych z przewidywaniem ekonomicznem, oraz metod, stosowanych w tym zakresie.

Praca kobiet w przemyśle w Japonji, przez Iwao F. Ayusawa.

Szybki rozwój gospodarczy Japonji pociągnął w ostatnich latach poważne zmiany w ustawodawstwie robotniczem i w ogólnych warunkach przemysłu. Ze względu na miejsce, jakie zajmuje obecnie Japonja na rynku światowym, rozwój ten wzbudza zrozumiały interes w innych krajach; stanowił też przedmiot żywych dyskusyj na kilku sesjach Międzynarodowej Konferencji Pracy. A tymczasem materjały o tych sprawach w językach innych, niż japoński, są nader skąpe. Zgodnie przeto z uchwałą siódmej sesji Konferencji w Genewie 1925 r., Biuro przeprowadziło ankietę o warunkach pracy w niektórych krajach azjatyckich i ogłosiło już w serji B „Etudes et documents" Nr. 16 dane o ustawodawstwie i warunkach pracy w Japonji. Zagadnienie pracy kobiet było tam poruszone tylko pobieżnie, pomimo swego znaczenia w dobie obecnej, gdy główne gałęzie przemysłu zatrudniają znaczny odsetek kobiet w przemyśle włókienniczym, np. pracuje około 80% kobiet, i świeżo wydawane ustawy stosują się w znacznej części do kobiet. To też artykuł, poświęcony pracy kobiet w przemyśle, wzbudzić musi duże zainteresowanie. W tej części pierwszej autor podaje statystykę kobiecego ruchu robotniczego. Dalsze poświęcone będą warunkom pracy wogóle (czas pracy, płace, higjena i bezpieczeństwo pracy, ochrona macierzyństwa, mieszkania) i ustawodawstwu, obowiązującemu w tym zakresie.

Fluktuacje sezonowe bezrobocia w przemyśle budowlanym w niektórych krajach europejskich, przez prof. L. Hersha.

Pierwszy artykuł (patrz zeszyt styczniowy), poświęcony był zagadnieniom metodologicznym, związanym z badaniem fluktuacyj sezonowych bezrobocia; obecny zawiera szczegółową analizę faktycznego stanu rzeczy w różnych krajach. Datyczą te dane W. Brytanji; w ostatnim artykule będą uwzględnione: Danja, Niemcy, Holandja i Italja.

Nr 3 (marzec 1929).

Główne zasady konwencji międzynarodowej o warunkach i umowach pracy robotników cudzoziemskich przez L. Varlez'a.

Ochrona robotników własnych i obcych w kraju osiadłych i zatrudnionych zagranicą jest zadaniem przez Traktat Pokoju powierzonem Międzynarodowej Organizacji Pracy. Sprawa robotników obcych nie przestaje być przedmiotem badań Biura i rozważań między rządami a interesowanymi; pomimo to zagadnienia te dotychczas nie były rozstrzygnięte w sposób zadawalający. Zgdnie i wielokrotnie wyrażano życzenie, ażeby Międzynarodowa Organizacja Pracy ustaliła w drodze międzynarodowej konwencji główne zasady w tej materji i ustanowiła w ten sposób jakiś ogólny i sprawiedliwy system dla wszystkich pracowników zagranicznych.

Artykuł napisany przez wybitnego znawcę przedmiotu, profesora uniwersytetu gandawskiego, przedewszystkiem daje przegląd licznych i znamiennych opinij rządów i stron zainteresowanych i pozwala stwierdzić, że wśród licznych proponowanych rozstrzygnięć jest wiele punktów, co do których osiągnąć już dała się zgoda. Zestawienie do tekstów i pewne sformułowane wnioski ułatwią orjentację i pozwolą zdać sobie sprawę z drogi, jaką obrać należy dla znalezienia rozwiązania zagadnień tych, tak złożonych i ważnych.

Organizacja przemysłu państwowego w Rosji Sowieckiej przez N. S. Simoszewa.

Artykuł omawia organizację przemysłu upaństwowionego w Rosji sowieckiej i jej ewolucję. Początkowo oparta na zasadzie bezwzględnej centralizacji, wraz z nastaniem nowej polityki ekonomicznej przeszła w nową fazę szeregu „trustów", korzystających z pewnej autonomji. Z pośród licznych kwestyj związanych z tą formą, jak np. organizacja wewnętrzna, stosunki z państwem, stosunki z przedsiębiorstwami indywidu-

alnemi, odpowiedzialność wobec osób trzecich i t. d., niektóre stanowią specjalnie interesujące zagadnienie społeczne. Tak np. kwestja stosunków trustów i związków zawodowych, stanowisko wobec nich kooperatyw i t. p. Całe położenie społeczne pracownika najemnego jest całkowicie uwarunkowane statutem prawnym jego pracodawcy, którym jest trust i stanowiskiem mniej lub więcej niezależnem trustu wobec Państwa.

Fluktuacje sezonowe bezrobocia w przemyśle budowlanym w niektórych krajach europejskich. III. przez L. Herscha.

Jest to trzecia i ostatnia część pracy na temat powyższy, w której autor przedstawia faktyczny stan rzeczy w tej dziedzinie w Danji, Niemczech, Holandji i Italji. W zakończeniu znajdujemy streszczenie wniosków ogólnych na tle przytoczonych danych co do nasilenia fluktuacyj sezonowych bezrobocia w przemyśle budowlanym, co do trwania tych fluktuacyj, ich znaczenia ogólnego i odrębności, które przedstawiają różne gałęzie tego przemysłu.

Praca kobiet w przemyśle w Japonji. II. przez Iwao F. Ayusawa.

Jest to druga część artykułu (patrz zeszyt lutowy 1929 r.), w której autor rozpatruje warunki pracy (czas pracy, godziny nadliczbowe, praca nocna, przerwy odpoczynkowe, urlopy i płace) oraz normowanie ustawowe tych warunków.

Klauzule ograniczające wolność pracy w umowie o pracę techników i pracowników prywatnych, przemysłowych i handlowych.

W związku z życzeniem wyrażonem przez organizacje pracownicze i przez komisję doradczą pracowników umysłowych, Międzynarodowe Biuro Pracy przystąpiło do opracowania materjałów o kwestji klauzuli konkurencji w umowie o pracę techników i pracowników prywatnych w przemyśle i handlu. Zebrano materjał dotyczący Austrji, Belgji, Brazylji, Bułgarji, Danji, Hiszpanji, Stanów Zjednoczonych, Francji, W. Brytanji, Italji, Holandji, Japonji, Polski, Czechosłowacji, Szwajcarji i t. d.

RÉSUMÉ DES ARTICLES.

Wacław Bruner.

Le projet de loi sur l'assurance sociale.

Le projet de loi sur l'assurance sociale déposé sur les bureaux de la Diète le 23 février 1929 comprend l'assurance contre la maladie de tous les travailleurs salariés ainsi que l'assurance des ouvriers contre les accidents et l'invalidité.

Avant de retracer les principes généraux du projet, l'auteur expose l'état des assurances sur les territoires polonais au moment de la restauration de l'Etat ainsi que le développement de la législation d'assurance au cours de dix ans. Il fait ressortir la tâche que se propose le projet, et notamment: 1) l'extension, à tout le territoire de la République, de l'assurance ouvrière en cas de vieillesse, d'incapacité de gain et de mort, cette assurance n'ayant jusqu'ici existé que dans les voiévodies occidentales; 2) l' unification de la législation d'assurance sociale; 3) l'uniformisation des charges d'assurance; 4) la majoration des indemnités en cas d'accidents du travail; 5) la création de conditions contribuant à l'efficacité des fonctions des institutions d'assurance.

Le projet unifie, au point de vue législatif, d'organisation et, à un certain point, objectif, les branches d'assurances susmentionnées. L'assurance sera effectuée par une organisation uniforme comprenant des organes locaux — des Caisses d'assurances sociales — qui accordent une assistance en cas de maladie, effectuent toutes les fonctions d'enregistrement et auxiliaires pour l'ensemble de l'assurance, ainsi que des institutions embrassant un plus vaste territoire — des Etablissements d'assurances sociales. Ces établissements accordent des prestations en cas d'incapacité de gain, de vieillesse et de mort (y compris la réparation des accidents) et ils complètent l'activité médicale de la Caisse. L'Union des Etablissements des Assurances sociales coordonne l'activité des Etablissements.

Les prestations en cas de maladie subissent en général des modifications insignifiantes par rapport á celles prévues par la loi du 19 mai 1920, tandis que les indemnités à titre d'accidents sont majorés, en moyenne, d'environ 25%. Les prestations en cas de vieillesse et d'incapacité de gain et de décès ne résultant pas d'un accident de travail, sont un peu plus élevées que les prestations similaires à l'étranger. Aux prestations de ce genre les plus importantes appartient la rente en cas d'incapacité de gain qui est accordée en cas de perte de 2|3 de la capacité de gain après 156 semaines d'assurance et comporte 20 złotys et de plus 25 à 45% du salaire; la rente de vieillesse qui, quant à son montant, est égale à celle d'incapacité de gain et qui est accordée à l'âge de 65 ans, après une période de 10 ans d'assurance au moins, la rente de veuve comportant 1/2 et la rente d'orphelins — 1/5 de la rente d'incapacité de gain.

La cotisation d'assurance globale comporte 12% dont la moitié est destinée à couvrir les accidents des Caisses d' Assurances sociales et la moitié — ceux des Etablissements. Le taux des cotisations subit une revision tous les 5 ans.

Stefan Szymorowski.

Le problème de la codification de la législation du travail en Pologne.

L'unification de la législation peut être effectuée soit par la voie d'incorporation, soit par celle de la codification.

Le problème de la codification de la législation du travail est une question relativement nouvelle, la législation du travail dans le sens moderne du terme ne datant que depuis la première moitié du siècle dernier. En général, les motifs invoqués pour la codification, dans tous les domaines, du droit sont pour la plupart: l'incohérence des sources du droit, une grande quantité de prescriptions et de lois simultanément en vigueur, promulguées à des époques différentes et, bien souvent, pour faire face à des besoins qui ont cessé d'exister.

L'état de la législation du travail, avait, au moment da la restauration de l'Etat Polonais, tous les traits caractéristiques précités en raison de quoi la codification de ces lois devint un besoin pressant. La nécessité de régler le plus vite possible les questions les plus brûlantes présentées par la vie avait forcé le législateur polonais de réglementer différents problèmes du domaine social par des lois spéciales, par suite de quoi l'institution d'un code de travail polonais a dû être repoussé à un plan plus éloigné. La préparation de ce code doit être effectuée par étapes successives.

L'état de la législation du travail en Pologne, bien qu'il reste encore beaucoup à faire, est assez riche, aussi, la coordination des lois particulières en un code de travail est elle une question de l'avenir. Cependant la création de ce code devrait dépendre non seulement de l'achèvement des travaux sur les lois particulières mais encore de l'établissement des conditions assurant tout au moins une stabilité relative des relations de la vie devant être réglées par le code ainsi que de la cristalisation de ces fins idéales que le code doit chercher á atteindre.

ing. F. Gadomski.

La colonisation polonaise d'outre-mer.

Le colon colonisant les territoires d'outre-mer représente une valeur économique qui donne de la valeur aux terrains colonisés. L'action de colonisation organisée en Pologne doit être basée sur les prescriptions des art 51 et 52 du décret du Président de la République sur l'émigration, en date du 11.X 1927.

Le mouvement de colonisation outre-mer doit être considéré comme tendance normale, ayant pour but de stabiliser au point de vue social et économique l'émigration des agriculteurs de la Pologne.

Le permis d'enrôlement des colons doit prendre en considération: le terme, le pays, le terrain devant être colonisé, le contingent des familles.

Le colon doit signer un contrat avec la société de colonisation qui doit tenir compte de ses droits et de ses devoirs du côté matériel.

L'action de colonisation doit être entreprise en qualité d'essais restreints en ce qui concerne le temps et le nombre des colons.

Dr. Henryk Greniewski.

Certains problèmes de la statistique des accidents.

On opère, dans la statistique des accidents du travail, non pas avec la notion absolue de l'accident mais avec la notion relative.

Les accidents compris par les statistiques ne concernent que ces cas qui entraînent le décès, après une certaine période ne dépassant pas un certain maximum ou l'incapacité de travail ne durant pas moins d'un certain minimum de temps.

Il s'ensuit, que la notion du nombre d'accidents (proprement dit, du nombre des accidentés) et la notion des taux de fréquence des accidents sont également relatives, et notamment, par rapport à une certaine période minimum (période de carence dans les statistiques des accidents du travail).

Étant donné que les statistiques des divers pays donnent les nombres d'accidents et le taux de fréquence par rapport à des périodes différentes (ceci concerne, en particulier, les périodes minima) ces normes ne sont pas susceptibles d'une comparaison immédiate.

L'auteur examine la question de l'évaluation des coëfficients au moyen desquels il serait possible d'éliminer l'influence des différentes périodes minima sur le taux de fréquence des accidents.

Mieczysław Biesiekierski.

Les problèmes de la sécurité etole l'hygiène du travail.

L'auteur souligne le développement des études relatives à la sécurité et à l'hygiène du travail après la guerre. Spécialement l'hygiène du travail étend constamment son champ d'action, ayant tendance à introduire partout la réglementation de l'emploi des matières premières, des outils, des machines ainsi que des méthodes du travail nuisibles pour la santé des ouvriers. Pour étudier les problèmes de la sécurité et de l'hygiène on a créé des institutions scientifiques qui examinent aussi bien les facteurs purement techniques que le facteur humain, le plus difficile à étudier, à cause du grand nombre de diverses conditions, dont il dépend. La question de la sécurité du travail a été discutée à la XI Conférence internationale du Travail; il y fut élaboré un questionnaire relatif à ce problème en vue d'obtenir des réponses, qui serviront de base pour les projets de conventions et recommandations. Presque tous les problèmes envisagés dans le questionnaire sont déjà réglés par la législation polonaise. Quant à l'hygiène du travail, il importe de noter, que l'on vient de publier récemment une ordonnance contenant une liste des maladies professionnelles. La prévention de ces maladies est suffisamment assurée par les prescriptions législatives et la surveillance de l'inspection du travail. En ce qui concerne le traitement de ces maladies, il y a lieu de noter que pour le moment, il n'y a pas encore de médecins spécialistes dans ce domaine en nombre suffisant.

Le Ministère du Travail a préparé plusieurs projets d'ordonnances relatifs à la sécurité et à l'hygiène du travail: deux ordonnances concernant l'emploi de la céruse, ordonnances concernant les imprimeries, les lithographies etc., les travaux du bâtiment, les fabriques des explosifs, les fabriques de la soie artificielle, les fabriques des engrais nitriques.

Dans les projets d'ordonnances cités le Ministère a tenu compte des résultats de la science les plus récents.

St. Roszkowski.

Le projet de loi polonaise sur la protection du travail à domicile.

A l'occasion du projet de loi polonaise sur la protection du travail à domicile, en préparation à l'heure actuelle, l'auteur examine qui doit être visé par la loi comme travailleur à domicile. Après avoir démontré la difficulté de définir exactement le travail à domicile, l'auteur passe en revue les définitions adoptées dans les législations des divers pays et il trouve que toutes ces définitions sont nonsatisfaisantes: elles sont soit trop sommaires et peu précises, soit ne correspondent qu'aux conditions locales.

Dans la conclusion l'auteur propose d'étendre la loi aux catégories suivantes des travailleurs à domicile: 1) les travail leurs à domicile proprement dits; 2) les ouvriers salariés occupés chez ces travailleurs; les contre-maîtres à domicile, travaillant non seulement eux-mêmes mais occupant des travailleurs salariés, 4) les entrepreneurs dont le travail a plutôt un caractère de travail salarié et non indépendant. Etant donné que le projet de loi prévoit l'établissement de commissions pour fixer les conditions du travail à domicile dans des branches d'industrie déterminées et sur un territoire déterminé l'auteur conclut que chaque arrêté instituant une telle commission devrait aussi fixer les catégories des travailleurs à domicile qui seront soumises à la commission donnée.

Georges Wengierow.

Les salaires réels des ouvriers en Pologne en 1928.

Les calculs faits par l'auteur présentent la suite des calculs analogues effectués par M. Biesiekierski et publiés dans la revue. „Travail et Assistance Sociale" (vol 2 an. VII et vol. 1 an. VIII).

Les salaires réels peuvent être considérés soit comme une relation existante entre les salaires nomina et le coût de vie, soit comme les salaires exprimés en unités monétaires dont la force d'achât est telle qu'elle était au moment où l'index du coût de vie était établi comme égal à 100. Ainsi les salaires réels servent de base pour comparer les revenus de la classe ouvrière dans le temps et l'espace

Les calculs ont étés effectués en zloty polonais = = 0,58 fr. suisses à l'exception des chiffres placés entre parenthèses qui sont des zloty = 1 fr. suisse.

L'auteur donne dans ses calculs les salaires dans l'industrie mécanique à Varsovie, dans l'industrie textile à Lodz et dans les houillères des bassins de Silésie et de Dombrowa.

Se basant sur les chiffres contenus dans le travail l'auteur conclut que les salaires réels approchent à l'heure actuelle de niveau de 1914 et même qu'ils le dépassent pour certaines catégories d'ouvriers.

Marja Leśniewska.

La protection des adolescents et des femmes.

Les tâches conférées à l' Inspection du Travail à titre d'application de la loi du 2 juillet 1924 sur le travail des adolescents et des femmes ont trait; 1) à la protection des femmes, 2) à la protection des adolescents.

La protection des femmes comprend: 1) l'interdiction du travail souterrain, 2) l'interdiction du travail de nuit; 3) l'interdiction des travaux insalubres, 4) la protection de la maternité; 5) la protection de la femme enceinte.

La protection des adolescents comprend: 1) l'interdiction du travail des enfants mineurs; 2) la limitation ou l.interdiction de l'emploi des adolescents, eu égard à leur santé, à des travaux dans certaines branches d'industrie, ou en général, dans les établissements du travail; 3) le contrôle de la santé, des adolescents, 4) l'interdiction du travail de nuit et des travaux insalubres; 5) le devoir de l'enseignement général ou professionnel.

L'activité de l'inspection du travail dans le domaine de la protection des adolescents et des femmes a été, en 1928, la suivante: 1) il a été créé 67 crèches; 2) il a été pris contact avec les Caisses-maladie et fixé les méthodes et le plan d'organisation pour l'examen médical des jeunes ouviers; 3) il a été organisé des cours professionnels pour jeunes filles dans l'industrie tricotière, à titre d'essai, en vue de formation professionnelle au cours d'une année; 4) il a été pris contact avec l'Institut national d'Hygiène en vue d'aborder l'examen médical de la santé des jeunes ouvriers dans l'imprimerie et il a été entrepris une série d'enquêtes en vue d'étudier, d'une maniére plus détaillée, les conditions du travail dans les différentes branches d'industrie. Dans les autres domaines de la protection du travail des adolescents, l'inspection procéda á recueillir des matériaux et retraça un plan d'activité pour l'année courante.

TREŚĆ

DZIAŁ URZĘDOWY.

Konwencje, Ustawy, Rozporządzenia, Okólniki i Instrukcje.

Str.

I. Ochrona pracy 5
II. Zatargi zbiorowe 8
III. Opieka Społeczna 10
IV. Bezrobocie 10
V. Ubezpieczenia społeczne 11
VI. Emigracja 12

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Przegląd Orzecznictwa sądowego 15

ARTYKUŁY.

Przemówienie Ministra Pracy i Opieki Społecznej 25
W. Bruner. Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem 28
Stefan Szymorowski. Zagadnienie kodyfikacji prawa pracowniczego w Polsce 41
Inż. F. Gadomski. Uwagi o polskiej kolonizacji za morzem 43
Dr. H. Greniewski. Pewne zagadnienie statystyki wypadków 47
Ks. prof. Al. Wóycicki. Nowe orjentacje w postępie społecznym 51
R. R. Realizacja ubezpieczenia pracowników umysłowych 54
Mieczysław Biesiekierski. Sprawy bezpieczeństwa i higjeny pracy 59

SOMMAIRE

PARTIE OFFICIELLE.

Conventions, lois, arrêtés, circulaires et instructions.

Page.

I. Protection du travail 5
II. Différends collectifs 8
III. Assistance sociale 10
VI. Chômage 10
V. Assurances sociales 11
VI. Emigration 12

PARTIE NON-OFFICIELLE.

Revue de jurisprudence 15

ARTICLES.

Discours du Ministre du Travail et de l'Assistance Sociale 25
W. Bruner. Projet de loi sur l'assurance sociale 28
Stefan Szymorowski. Le problème de la codification du droit du travail en Pologne 41
F. Gadomski. Considérations sur la colonisation polonaise d'outre-mer 43
Dr. H. Greniewski. Certains problèmes de la statistique des accidents 47
Prof. Al. Wóycicki. Nouvelles tendances du progrès social 51
R. R. La réalisation de l'assurance des travailleurs intellectuels 54
Mieczysław Biesiekierski. Les questions de la sécurité et de l'hygiène du travail 59

Str.

Stanisław Roszkowski. Kogo ustawa polska powinna zaliczyć do chałupników? 62
Jerzy Wengierow. Zarobki realne robotników w Polsce w 1928 r. 67
Marja Leśniewska. Wykonywanie przepisów o ochronie kobiet i młodocianych 72

Dr. Władysław Dobrzyński. Opieka mieszkaniowa jako zadanie Państwa i samorządów 78

PRZEGLĄD SPRAW BIEŻĄCYCH.

Sprawy międzynarodowe 83

Echa pobytu Rady Administracyjnej M. B. P. w Warszawie i Krakowie na 42 sesji 83
Porządek obrad 43 sesji Rady Administracyjnej M. B. P. 84

Sprawozdanie roczne o wykonywaniu w Polsce ratyfikowanych międzynarodowych konwencyj pracy 84

Sprawy polskie.

IX Zjazd Inspektorów pracy 85
Pierwszy polski kongres nauk administracyjnych 90
Zatargi zbiorowe w okresie od 10 grudnia 1928 do 10 marca 1929 r. . . . 91
Sądy pracy 91
Stan członków kas chorych w IV kwartale 1928 r. 92
Z działalności misyj dworcowych w Polsce 93

Sprawy obce.

Muzea bezpieczeństwa pracy 94
Lord Melchet. Rada generalna Trade Unionów 96

Z życia organizacyj.

Sprawozdanie z działalności Polsk. T-wa Polityki Społecznej 99
Z sekcji Kooperacji Pracy Polskiego T-wa Polityki Społecznej 99

Page

Stanisław Roszkowski. Les travailleurs à domicile dans la loi polonaise . . . 62
Jerzy Wengierow. Les salaires réel des ouvriers en Pologne en 1928 67
Marja Leśniewska. L'application des prescriptions sur la protection des femmes et des adolescents 72
Dr. Władysław Dobrzyński. La question de logement comme tâche de l'Etat et des municipalités 78

QUESTIONS COURANTES.

Questions internationales 83

Les échos du séjour du Conseil d'Administration du B. I. T. à Varsovie et Cracovie à sa 42 session 83
L'ordre du jour de la 43 session du Conseil d'Administration du Bureau international du Travail 84
Rapport annuel sur l'application des conventions ratifieés, par la Pologne . . 84

Questions polonaises.

IX Congrés des Inspecteurs du Travail . 85
Le premier Congrés polonais des sciences administratives 90
Les différends collectifs dans la période du 10 décembre 1928 au 10 mars 1929 91
Les tribunaux du travail 91
L'activité des membres des Caisses-maladie au IV trimestre 1928 92
L'activité des missions de gares en Pologne 93

Questions étrangéres.

Les musées de la sécurité du travail . . 94
Lord Melchet. Le Conseil général des Trade Unions 96

Organisations.

Compte-rendu de l'activité de la Société Polonaise de Politique sociale 99
Section de la Coopération du travail de la Société Polonaise de Politique sociale 99

Str.

Instytut Gospodarstwa Społeczn. w 1929 103
Związki Zawodowe 105
Organizacja Związku Zakładów Ubezpieczeń społecznych 105
Związek Towarzystw Ogródków działkowych 106

BIBLJOGRAFJA 107

Page

L'institut de l'Economie sociale en 1929 103
Mouvement professionel 105
L'organisation de l'Union des Etablissements des Assurances sociales . . 105
L'Union des Sociétés des jardins ouvriers 106

BIBLIOGRAPHIE 107

WYDAWNICTWA MINISTERSTWA.

	CENA zł.
DASZYŃSKA-GOLIŃSKA Z. Przyczynki do kwestji robotniczej (1920)	1.—
Emigration polonaise, son importance et son organisation (1922)	—.50
GRABOWSKI. Zarys statystyki pracy (1919)	1.50
Pośrednictwo pracy w Polsce (1921)	1.50
Przepisy bezpieczeństwa dla urządzeń elektrycznych (1919)	1.—
Rozwój ustawodawstwa pracy po wojnie światowej (1922)	1.—
SOKAL F. Komisja Pracy Konferencji Pokojowej w Paryżu (1920)	1.50
SOKOŁOWSKI E. Szkoła a głód (1919)	1.—
I-sza Międzynarodowa Konferencja Pracy w Waszyngtonie (1918)	—.50
DR. MELANJA BORNSTEIN-ŁYCHOWSKA i ZBIGNIEW SKOKOWSKI. L'Importance industrielle de la Pologne (1923)	—.25
Inspekcja Pracy w Państwach Europejskich (1925)	5.50
Biuletyn Min. Pracy i Opieki Społecznej Nr. 4 (1919)	2.—
„ „ „ „ „ Nr. 5 (1919)	2.—
Praca i Opieka Społeczne. Rocznik I (1921) zeszyt 1	2.—
„ „ „ „ „ „ 2	(wyczerpany)
„ „ „ „ II (1922) „ 1	„
„ „ „ „ „ „ 2	„
„ „ „ „ „ „ 3/4	4.—
„ „ „ „ III „ „ 1	3.—
„ „ „ „ „ „ 2	3.—
„ „ „ „ IV „ „ 1	7.—
„ „ „ „ „ „ 2	8.—
„ „ „ „ V „ „ 1/2	12.—
„ „ „ „ VI „ „ 1/2	8.—
„ „ „ „ VII „ „ 1	6.—
„ „ „ „ „ „ 2	6.—
„ „ „ „ „ „ 3	6.—
„ „ „ „ „ „ 4	6.—
„ „ „ „ VIII „ „ 1	6.—
„ „ „ „ „ „ 2	6.—
„ „ „ „ „ „ 3	6.—
„ „ „ „ „ „ 4	6.—
Zarys działalności inspekcji pracy w latach 1919—1923, sprawozdania okręgowych inspektorów pracy z działalności w 1923 r. (1925)	10.—
FR. SOKAL. Les assurances sociales en Pologne (1925)	5.—
FR. SOKAL. Social Insurance in Poland (1925)	5.—
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej (1925) t. I, zeszyt 1.	4.—
W. HAUSZYLD. Poradnictwo w zakresie wyboru zawodu (1925)	2.—
Sprawozdania Okręgowych Inspektorów Pracy za 1924 r. (1926)	10.—
Aperçu sur l'inspection du travail en Pologne en 1924 (1926)	—.60
Obciążenie produkcji na rzecz ubezpieczeń społecznych w Polsce i zagranicą (1926).	—.80
Projekt ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania, a ich rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego	(wyczerpany)

OSTATNIE WYDAWNICTWA 1927/8 ROKU

	CENA zł.
Rocznik pracowniczych związków zawodowych za rok 1925	9.—
STANISŁAW RYCHLIŃSKI. — Les syndicats professionels des travailleurs en Pologne	4.—
L'hygiène du travail en Pologne } przesyłane bezpłatnie na żądanie prenumeratorów	
Opieka nad dzieckiem 1918—1927 } do chwili wyczerpania nakładu	—
Inspekcja pracy w 1925 roku	12.—
Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej. T. I, zeszyt II.	5.—
Ubezpieczenia społeczne w Polsce w 1925 roku	6.—
Rocznik pracowniczych związków zawodowych za rok 1926	4.50
II rocznik ubezpieczeń społecznych w Polsce za rok 1926	4.—
Zbiór ważniejszych rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z zakresu ochrony pracy	2.—
Inspekcja pracy w 1926 roku	10.
Rocznik pracowniczych związków zawodowych w Polsce za rok 1927	4.50
10 lat polityki społecznej Państwa Polskiego	5.50

W PRZYGOTOWANIU.

Prawodawstwo obowiązujące w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej. Tom I, zeszyt III.	—
III Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce za rok 1927	—

THE LIBRARY OF THE
SEP 3 1929
UNIVERSITY OF ILLINOIS

WYDAWNICTWA SAMORZĄDOWE

„SAMORZĄD" TYGODNIK, ORGAN RADY ZJAZDÓW SAMORZĄDU ZIEMSKIEGO I ZRZESZENIA SAMORZĄDÓW POWIATOWYCH, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

PRENUMERATA ROCZNA 40 ZŁ.

„BIBLJOTEKA SAMORZĄDU" POSIADA NA SKŁADZIE NASTĘPUJĄCE WŁASNE i PRZEJĘTE WYDAWNICTWA:

1.	Prof. A. Pragier: „Zarys Skarbowości komunalnej" Część I-sza i II-ga, dwa tomy razem	Zł. 4.—
2.	Inż. M. Nestorowicz: (Dyrektor Dep. Drogowego) „Sprawa Drogowa w Polsce" .	„ 1.20
3.	Inż. Nestorowicz: „Zbiór ustaw i rozporządzeń drogowych"	„ 1.50
4.	Dr. M. Jaroszyński: (Podsekretarz Stanu w Min. Spraw Wewn.) „Samorząd terytorjalny w Polsce"	„ 1.50
5.	Dr. M. Jaroszyński: „Gospodarka Gmin wiejskich na tle stanu finansów gminnych oraz znaczenie opłat drogowych (w jednym tomie)	„ 1.50
6.	J. Bek: „Działalność Rady Powiatowej w Limanowej na polu popierania sądownictwa	„ 1.50
7.	J. Bek: „O czynnik obywatelski w samorządzie"	„ 0.50
8.	St. Pachnowski: „Wskazówki Kasowo-rachunkowe dla miast"	„ 3.—
9.	St. Pachnowski: „Przepisy budżetowe dla związków komunalnych" (obowiązująca instrukcja budżetowa, wzory wyjaśnienia)	„ 1.50
10.	St. Podwiński: „Ustrój samorządu powiatowego na terenie b. zaboru rosyjskiego"	„ 2.—
11.	Inż. Z Rudolf: „Podstawowe zagadnienia zdrowotne wsi i miasteczek"	„ 3.50
12.	Pamiętnik Zjazdu Przedstawicieli Sejmików powiatowych w roku 1925 (dwa tomy)	1.—
	„ „ „ „ „ w roku 1926	„ 2.—
	„ „ „ „ „ w roku 1927	„ 5.—
13.	Kalendarz Samorządowy na rok 1925-ty	„ 1.—
	„ „ na rok 1927-my	„ 2.—
	„ „ na rok 1928-my	„ 2.—
14.	Działalność Sejmiku Skierniewickiego. Osiem lat pracy	„ 5.—

Adres: „Samorząd — Spółka Wydawnicza"

WARSZAWA, Plac Napoleona 7. Telefon 131-92.

WYDAWNICTWA

INSTYTUTU GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

W Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20, Telef. 311-19.

Fabierkiewicz W. — Rosja współczesna. Odbudowa gospodarcza	5.50
Jastrzębski W. — Organizacja pracy fizycznej	5.00
Korniłowicz K. — Akcja społeczno-kulturalna w górnictwie angielskiem	3.40
Kozłowski St. — Warunki bytu pracowników bankowych w Polsce w latach 1920—1927	1.00
Krahelska H. — Łódzki przemysł włókienniczy wobec ustawodawstwa pracy . .	1.00
Krahelska H. — Praca dzieci i młodocianych w Polsce	2.50
Kuropatwińska M. — Ogrody działkowe a kultura miast	3.50
Landau W. — Ośmiogodzinny dzień pracy	3.50
Rychliński St. — Płace i zarobki robotników przemysłowych 1918 — 1928 . . .	0.60
Sterling H. — Międzynarodowa Organizacja Pracy	1.50
Sztetnerowa W. i Błaszczykowa M. — Młodzież robotnicza w Austrji	1.00
Szturm de Sztrem T. — Płace zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej	2.00

Skład główny w Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwa z zakresu ustawodawstwa ochronnego, opracowane przez urzędników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej: 1) Umowa o pracę pracowników umysłowych — opracował *J. Zagrodzki.* 2) Umowa o pracę robotników — opracował *J. Szymorowski.* 3) Inspekcja pracy — opracował *S. Jankowski.* 4) Sądy pracy — opracował *J. Wengierow,* wstępem zaopatrzył *Z. Skokowski.* 5) Urlopy wypoczynkowe pracowników najemnych — opracował *S. Roszkowski.*

Skład główny w Księgarni Robotniczej. Warszawa, Warecka 9.